

ANTYK I MY

Koncepcja i redakcja naukowa

Katarzyna Marciniak



ANTYK I MY

ANTYK I MY

w Ośrodku Badań
nad Tradycją Antyczną



Koncepcja i redakcja naukowa
Katarzyna Marciniak

Wydział „Artes Liberales” UW
Warszawa 2013

Antyk i my
w Ośrodku Badań nad Tradycją Antyczną

Recenzenci

Prof. dr hab. Andrzej Borowski (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński)
Prof. dr hab. Zbigniew Kloch (Wydział „Artes Liberales”, Uniwersytet Warszawski)

Koncepcja i redakcja naukowa

Katarzyna Marciniak

Redakcja językowa i techniczna

Dobrosława Pańkowska i Michał Kucharski

Projekt okładki i stron tytułowych

Zbigniew Karaszewski

Na okładce wykorzystano fragment fotografii © Marie-Lan Nguyen / Wikimedia Commons.

Skład i łamanie

Michał Kucharski

Indeks sporządził Michał Kucharski, biogramy na podstawie materiałów od autorów oraz słowniczek podstawowych nazw instytucji zredagowała Katarzyna Marciniak.

© by Wydział „Artes Liberales”, Uniwersytet Warszawski and Authors, 2013

Publikacja została sfinansowana z dotacji JM Rektora UW, ze środków na naukę UW, z grantu Loeb Classical Library Foundation, Harvard University, przyznanego Katarzynie Marciniak na projekt *Our Mythical Childhood... Classics and Children's Literature Between East & West*, oraz ze środków Fundacji „Instytut Artes Liberales” i ze środków z Nagrody im. Hannah Arendt znajdujących się w dyspozycji Wydziału „Artes Liberales” UW.

W publikacji wykorzystano także materiały pozyskane dzięki realizacji projektu *Strategia wprowadzania i oceny międzyobszarowych studiów i badań w uczelniach w kontekście reform szkolnictwa w Polsce* (POKL.04.01.03-00-002/11) oraz programu Mobilność Plus MNiSW (613/MOB/2011/0).

ISBN 978-83-63636-18-0

Wydział „Artes Liberales”, Uniwersytet Warszawski

Druk i oprawa

Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28

00-927 Warszawa

Spis treści

<i>Wstęp</i>	7
Słowniczek podstawowych nazw instytucji	13
Jerzy Axer, <i>Antyk i my – perspektywa okresu transformacji</i>	19
Jan Kieniewicz, <i>OBTA a studia cywilizacyjne. Doświadczenia i perspektywy</i>	45
Robert A. Sucharski, <i>OBTA UW – wschodnie oblicze</i>	63
Witold Wołodkiewicz, <i>Prawo rzymskie w Obcie</i>	83
Małgorzata Borowska, <i>Studia helleńskie</i>	91
Jerzy Styka, <i>Studia śródziemnomorskie</i>	115
Anna Skolimowska, <i>Program Dantyszek</i>	129
Justyna Olko, <i>O spotkaniach kultur i wolności akademickiej</i>	155
Krzysztof Rutkowski, <i>Hades w Halach. Obecność antyku w przestrzeni Paryża</i>	169
Doktoranci Wydziału „Artes Liberales”, <i>Głosy</i>	183
Katarzyna Marciniak, <i>Tradycja antyczna w XXI wieku – cui bono?</i>	199
Biogramy autorów	269
Etatowi pracownicy Obty/IBI AL/W, „AL”	281
Spis ilustracji	285
Indeks	289

WSTĘP

NA POCZĄTKU BYŁ, jak na mit założycielski przystało, chaos – burzliwe przemiany po 1989 roku, pozwalające na podjęcie nowych wyzwań, w wyniku których wyłonił się Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej, powołany w 1991 roku na Uniwersytecie Warszawskim. Na początku było również słowo. Profesor Jerzy Axer – twórca idei i założyciel Ośrodka – we wniosku do ówczesnego rektora, profesora Andrzeja Kajetana Wróblewskiego, pisał:

Ośrodek ma być inicjatorem i koordynatorem badań nad tradycją antyczną w najszerszej pojętej kulturze polskiej (zwłaszcza piśmiennictwo, sztuka, prawo, historia instytucji i idei) w kontekście badań nad tą tradycją na obszarach z Polską sąsiadujących (Ukraina, Białoruś, region bałtycki, Słowacja, Węgry, Czechy, Niemcy – szczególnie Prusy). Przez tradycję antyczną rozumie się tutaj całe dziedzictwo greckie, rzymskie i bizantyńskie. Polska ze względu na tradycje historyczne i położenie stanowi naturalne centrum takich badań dla całej Europy Środkowo-Wschodniej¹.

Uczni związani z Ośrodkiem postanowili ponadto zwracać szczególną uwagę „na wspólną tradycję kontynentu i na upowszechnianie wiedzy o wspólnych korzeniach w świadomości społecznej”. OBTA znajdowała się więc w awangardzie badań nad recepcją antyku, które dopiero zdobywały sobie wówczas miejsce w studiach starożytniczych, aczkolwiek fundament pod nie położył już pod koniec XIX wieku wybitny polski filolog klasyczny i popularyzator antyku Tadeusz Zieliński. W Ośrodku

¹ Jerzy Axer, *Wniosek o powołanie międzywydziałowego Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej*, 12 grudnia 1991 roku, archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW.

traktowano go zawsze jako Mistrza, a tytuł niniejszego tomu to jeden z wyrazów szacunku dla jego pamięci².

Studia recepcyjne, w przeciwieństwie do tradycyjnej filologii klasycznej, traktują antyk w rozumieniu doświadczenia kulturowego. W konsekwencji bada się nie tyle świat starożytny jako taki, ile obrazy tego świata w kolejnych epokach, zgodnie z założeniem, że każde nowe odczytanie antycznego dziedzictwa dostarcza nam wiedzy przede wszystkim o tych, którzy dokonują takiej lektury. W ten sposób kultura antyczna staje się punktem odniesienia dla pokoleń, społeczeństw i mniejszych lub większych grup wszędzie tam, gdzie dotarła cywilizacja śródziemnomorska. Zaglądając w zwierciadło recepcji, porównując różne powstające w nim refleksy i odbicia, możemy lepiej zrozumieć siebie, innych i obcych, którzy przestają być inni i obcy z chwilą, gdy uświadamiamy sobie, że patrzą w to samo zwierciadło. Przed humanistyką, a wręcz nauką w ogóle ukazuje się nowy świat pełen wyzwań i fascynujących odkryć, i coś więcej niż przypadek kryć może się w fakcie, że pierwszy i wciąż aktualny adres Obty to ulica Nowy Świat.

To paradoks, że przemiany odbijające się w zwierciadle recepcji doprowadziły do jego zmatowienia. Doświadczenia totalitaryzmów XX wieku, zakwestionowanie znaczenia śródziemnomorskich wartości, zmierzch wykształcenia klasycznego – wszystko to spowodowało, że coraz rzadziej spoglądamy w przeszłość, chociaż właśnie w przeszłości możemy odnaleźć siebie i naszą przyszłość, jak z przekonaniem twierdzi profesor Jan Kieniewicz, współtworząc na tym założeniu fundament Obty.

OBTA podjęła się więc misji dbania o zwierciadło starożytności – próby przywrócenia mu blasku. To zadanie interdyscyplinarne, stąd w Ośrodku zaczęli się spotykać przedstawiciele różnych dziedzin, w dodatku z całego świata, szybko się bowiem okazało, że koncentracja badań

² Zob. Tadeusz Zieliński, *Świat antyczny a my*, Zygmunt Pomarański i Spółka, Zamość 1922 (cykl wykładów wygłoszonych przez uczonego na Uniwersytecie Petersburskim, opublikowanych po raz pierwszy w języku niemieckim – *Die Antike und wir* – w 1905 roku, przetłumaczonych również na francuski i rumuński; wykłady zostały przedrukowane także w zbiorze tegoż, *Po co Homer? Świat antyczny a my*, wybór i oprac. Andrzej Biernacki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970).

na regionie Europy Środkowo-Wschodniej stała się katalizatorem zaproszenia do współpracy badaczy z dalszych regionów. Zaczęły powstawać kolejne zespoły, pracownie i laboratoria oparte na wspólnocie śródziemnomorskiej, która przekracza granice geograficzne. Do wspólnoty tej przyłączyli się też studenci oraz twórcy i odbiorcy kultury spoza środowisk akademickich, co wpisywało się w działalność popularyzatorską i edukacyjną Ośrodka.



Logo Obty

Na początku zatem był chaos i było słowo. Z czasem OBTA przekształciła się w Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales”, który z kolei został podniesiony do rangi Wydziału „Artes Liberales” – metamorfoza naturalna wraz z rozszerzaniem się perspektyw wyłaniających się dzięki spojrzeniom w zwierciadło antyku. Słowo pozostało najważniejszym elementem nowej struktury. Pragniemy opierać się na rozmowie – debacie, w której prawo głosu mają starożytni Grecy i Rzymianie, ich duchowi spadkobiercy ze wszystkich kontynentów – zarówno dorośli, jak i dzieci, a także istoty spoza gatunku *Homo sapiens*. Stąd projekty poświęcone nie tylko recepcji antyku, ale też spotkaniom różnych kultur, poszukiwaniom Śródziemnomorza na Syberii i za Oceanem, problematyce dzieciństwa i *Animal Studies*. Swoje miejsce znalazły na Wydziale także krasnoludki, doprowadzając do dyskusji na temat obecnej i w grecko-rzymskiej mitologii potrzeby tworzenia przez ludzi nie-ludzi, by w ten sposób oswajać świat.

A chaos? Świat jednak nie do końca daje się oswoić. Rytm narzucają mu, jak zauważył już w starożytności Owidiusz, przemiany. Dziś też mają miejsce metamorfozy, inne niż w antyku i inne niż te w następnym wydarzeniu roku 1989, ale wciąż stawiające przed nami wiele wyzwań.

Czytelnik, który rzuci okiem na liczne projekty, mnogość dyscyplin, wiele nazw i nazwisk przewijających się przez historię Obty³, może odnieść wrażenie chaosu. Jeśli jednak zatrzyma się na chwilę i zastanowi się głębiej, odkryje niezwykle precyzyjną logikę rozwoju pewnej wizji – ład, w którym być może da się nawet usłyszeć echo platońskiej muzyki sfer, pełnej harmonii, ale z nutą nieokiełznanego pragnienia przekraczania kolejnych granic wiedzy w odwiecznym napięciu między Apollinem a Dionizosem.

OBTA jako Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną jest dziś częścią Wydziału „Artes Liberales”. Realizuje interdyscyplinarne projekty we współpracy z badaczami z różnych kontynentów: od Ameryki, przez Europę, Afrykę, Azję, po Australię i Nową Zelandię, łącząc refleksję naukową z działaniami edukacyjnymi i popularyzatorskimi. Dzisiejsza OBTA pragnie kontynuować tradycje założonego w 1991 roku Ośrodka, czerpiąc też ze zjawiska globalizacji, które stwarza dziedzictwu grecko-rzymskiemu nową szansę dotarcia do kolejnych kręgów odbiorców kultury. W tym sensie nie ma dawnej i nowej Obty. Jest ta sama idea w dialogu z metamorfozami współczesności.

Niniejszy tom, powstały z inicjatywy profesora Jerzego Axera, opowiada więc o początkach, ale i o perspektywach oraz nadziejach dla Obty: Czytelnik przeczyta o nich w tekstach profesora Jerzego Axera (*Antyk i my – perspektywa okresu transformacji*) oraz profesora Jana Kieniewicza (*OBTA a studia cywilizacyjne. Doświadczenia i perspektywy*). Opowiada o inicjatywach, które okazały się przełomowe dla funkcjonowania Ośrodka i jego kolejnych metamorfoz prowadzących do powstania Wydziału „Artes Liberales”, takich jak Międzynarodowa Szkoła Humanistyczna (MSH), przedstawiona przez profesora Roberta A. Sucharskiego (*OBTA UW – wschodnie oblicze*), Międzynarodowa Szkoła Prawa Rzymskiego (MSPR), opisana przez profesora Witolda Wołodkiewicza (*Prawo rzymskie w Obcie*), oraz dwa toki studiów: filologia nowogrecka wraz z bogatą działalnością Pracowni Studiów Helleńskich, zaprezentowana przez profesor Małgorzatę Borowską (*Studia helleńskie*), i kulturoznawstwo – cywiliza-

³ W orientacji ma pomóc słowniczek z najważniejszymi nazwami struktur wpisanych w dzieje Ośrodka, patrz s. 13.

cja śródziemnomorska – kierunek przedstawiony przez profesora Jerzego Stykę (*Studia śródziemnomorskie*). Czytelnik będzie mógł się zapoznać również z zakrojonymi na szeroką skalę programami badawczymi, wywodzącymi się z idei towarzyszącej zakładaniu Obty: doktor Anna Skolimowska opowiada o badaniach i pracach edytorskich w związku z korespondencją Jana Dantyszka (*Program Dantyszek*), a doktor Justyna Olko porusza kwestie autonomii uczonego i relacji międzykulturowych (*O spotkaniach kultur i wolności akademickiej*). Kolejny ważny aspekt działań Obty, związany z łączeniem pracy naukowej z wrażliwością artystyczną, która pozwala dostrzec to, czego nie widzi „szkiełko i oko”, ukazuje tekst profesora Krzysztofa Rutkowskiego o poszukiwaniu klasycznego piękna w Baudelairowskich krajobrazach Paryża (*Hades w Halach. Obecność antyku w przestrzeni Paryża*). OBTA to również bliska współpraca międzypokoleniowauczonych i studentów. W niniejszym tomie własne wizje badań nad recepcją przedstawiają więc też najmłodszy członkowie naszej wspólnoty – doktoranci Wydziału „Artes Liberales” realizujący moduł antyczny zarówno z uwzględnieniem arcydzieł literatury śródziemnomorskiej, poczynając od autorów starożytnych, jak i najnowszych zjawisk kulturowych, takich jak gry komputerowe czerpiące z motywów grecko-rzymskich (*Glossy*). Na zakończenie chciałabym zaprosić Czytelnika do poszukiwań odpowiedzi na prowokacyjne, ale niemożliwe dziś do pominięcia pytanie: po co nam antyk i studia nad tą epoką? (*Tradycja antyczna w XXI wieku – cui bono?*).

Struktura niniejszego tomu podąża za wizją Obty. Przyjęliśmy dla niej gramatyczną odmianę w rodzaju żeńskim, bo choć to Ośrodek, zwyczajowo mówiąc OBTA, wpisujemy ją w rząd takich pojęć, jak Alma Mater czy Patria. Postanowiliśmy też nie stosować kursywy w słowach łacińskich i greckich, ponieważ nie odczuwamy ich jako obcych. Postaraliśmy się również o zachowanie oryginalnej różnorodności tekstów zarówno w formie, jak i treści, jako że odzwierciedlają specyfikę poruszanej tematyki, a także osobowość autorów. Łączy je natomiast obecna we wszystkich logika badawczej pasji i naturalnej radości z realizowanych projektów. W tym miejscu pragniemy też podziękować wszystkim osobom współtworzącym Obtę, a obecnie także Wydział „Artes Liberales” – uczonym,

studentom, pracownikom administracji. Nie sposób wymienić wszystkich z nazwiska⁴, ale ważne jest, żebyśmy pamiętali: to ludzie tworzą instytucje, nigdy odwrotnie.

Niniejszy tom nie jest jednak typową historią instytucji. To raczej relacja z podróży przez dawną i współczesną refleksję humanistyczną – próba wskazania Czytelnikowi drogi nieco poza utartym szlakiem. Żeby w nią wyruszyć, trzeba odnaleźć w sobie duszę poszukiwacza, ciekawość, pokorę, ale i odrobinę buntu, niezgody na rzeczywistość. W drodze tej, pełnej niezwykłych spotkań, wyzwani i przeżyć, nieraz będziemy zaglądać w zwierciadło antyku. Czasem zobaczymy w nim straszliwe odbicie Meduzy, które zmrozi nam krew w żyłach, a czasem – piękne oblicze Narcyza, od którego nie będziemy mogli się oderwać⁵. Zdarzy się też, że zwierciadło recepcji zmieni się w *Zwierciadło Ain Eingarp*, w które patrzył najmłodszy heros naszych czasów i w którym każdy z nas może zobaczyć to, czego pragnie najbardziej.



Studia nad recepcją – wysublimowaną przez wieki w arcydziełach sztuki, a także tą współczesną, jak na przykład zbudowany z odniesień do antyku świat Harry’ego Pottera – dają nam wiedzę, że draco dormiens nunquam titillandus, ale dają nam też odwagę, by mimo wszystko spróbować.

Katarzyna Marciniak

⁴ Wykaz etatowych pracowników patrz s. 281.

⁵ Zob. Katarzyna Marciniak, *Po co mitologia? – Świat współczesny w zwierciadle mitu*, „PAUza akademicka” 103–105 (2010), s. 9–11, wersja online: http://pauza.krakow.pl/103_105_9_11_2010.pdf (dostęp: 03.11.2013).

SŁOWNICZEK PODSTAWOWYCH NAZW INSTYTUCJI ORAZ SKRÓTÓW UŻYWANYCH W KSIĄŻCE



Tympanon Pałacu Zamoyskich – siedziby Obty i Wydziału „Artes Liberales” UW,
ul. Nowy Świat 69, Warszawa

AAL – Akademia »Artes Liberales«, nowa forma edukacji akademickiej, oparta na doświadczeniach międzywydziałowych indywidualnych studiów humanistycznych (patrz także: MISH), przeniesionych na studia międzyuczelniane dzięki porozumieniu zawartemu między czołowymi polskimi uniwersytetami;

AMU PAN – Akademia Młodych Uczonych Polskiej Akademii Nauk;

ASP w Warszawie – Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, najstarsza polska wyższa szkoła artystyczna;

CLAS – Kolegium Artes Liberales, w ramach którego funkcjonuje program „Artes Liberales” – eksperymentalny kierunek studiów I i II stopnia prowadzony na Wydziale „Artes Liberales” UW (patrz: W„AL”). Program „Artes Liberales” to zajęcia przywracające pamięć o powinowactwach nauk humanistycznych, społecznych i przyrodniczych, łączące myślenie z działaniem artystycznym oraz sprzyjające całościowemu: indywidualnemu i obywatelskiemu, rozwojowi jednostki;

CŚ – kulturoznawstwo – cywilizacja śródziemnomorska, kierunek studiów I i II stopnia prowadzony na Wydziale „Artes Liberales” (pierwszy nabór –

2004 r. w ramach Obty, od 2008 r. – w ramach Instytutu Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales”, patrz: IBI AL), nazywany także potocznie studiami śródziemnomorskimi;

ERC – European Research Council, Europejska Rada ds. Naukowych utworzona w 2007 r., finansująca pionierskie badania naukowe w Europie;

FIAL – Fundacja „Instytut *Artes Liberales*”, ustanowiona w 1997 r. przez prof. Jerzego Axera i prof. Jana Kieniewicza, „z inspiracji naukowców polskich i zagranicznych przekonanych o konieczności wprowadzania nowych, eksperymentalnych metod edukacyjnych w duchu ARTES LIBERALES, zarówno w szkolnictwie wyższym, jak i w szkołach niższego szczebla, oraz wierzących w wartość tradycji antycznej i dziedzictwa śródziemnomorskiego i w ich przydatność dla harmonijnego rozwoju kultury europejskiej, z zachowaniem narodowej i etnicznej tożsamości poszczególnych państw” (fragment statutu, patrz: <http://www.ial.org.pl>);

FNP – Fundacja na rzecz Nauki Polskiej;

IBI AL – Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales”, powstały w 2008 r. z przekształcenia Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej (patrz: OBTA). W 2012 r. został podniesiony do rangi Wydziału „Artes Liberales” (patrz: W„AL”);

IDIEZ – Instituto de Docencia e Investigación Etnológica de Zacatecas, Meksyk, niezależna od struktur akademickich w Meksyku instytucja dydaktyczno-badawcza zatrudniająca studentów i młodych badaczy będących rodzimymi użytkownikami języka nahuatl;

IFK – Instytut Filologii Klasycznej, na Uniwersytecie Warszawskim stanowi część Wydziału Polonistyki;

IGITI – Institut Gumanitarnych Istoriko-Teoreticheskikh Isledovaniy Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Moskwie, Instytut Historyczno-Teoretycznych Badań Humanistycznych, założony w 2002 r., realizuje nowatorskie, interdyscyplinarne projekty badawcze, jest zaangażowany także w działalność edukacyjną;

LCLF – The Loeb Classical Library Foundation, fundacja utworzona przez Jamesa Loeba (1867–1933), afiliowana przy Uniwersytecie Harvarda. Fundacja wspiera inicjatywy związane z badaniami nad starożytnością na całym świecie, przyznając co dwa lata granty w otwartym, międzynarodowym konkursie. Wydaje również słynną serię tekstów greckich i rzymskich w oryginale oraz w tłumaczeniu na język angielski (tzw. seria Loeb);

LIBAL – Laboratorium Interdyscyplinarnych Badań Artes Liberales, jednostka stała Wydziału „Artes Liberales” (patrz: W„AL”);

KNoKA PAN – Komitet Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk;

Kolegium MISH – Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, nowatorski model studiów stworzony w 1992 r. na Uniwersytecie Warszawskim przez prof. Jerzego Axera (pierwszy nabór – 1993 r.), przyjęty następnie przez wiodące uczelnie w Polsce i za granicą (patrz także: AAL); do 2013 r. działało pod nazwą Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych;

MISH – patrz: Kolegium MISH;

MNiSW – Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego;

MPD – program Międzynarodowe Projekty Doktoranckie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, na Wydziale „Artes Liberales” realizowany od 2010 r. w zakresie tematu *The Traditions of Mediterranean Humanism and the*

Challenges of Our Times: the Frontiers of Humanity;

MSH – Międzynarodowa Szkoła Humanistyczna Europy Środkowej i Wschodniej, najważniejszy program edukacyjny dla zagranicy Obcy, a następnie Instytutu Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” (patrz: IBI AL), realizowany w latach 1996–2008 (patrz także: MSH EW);

MSH EW – Międzynarodowa Szkoła Humanistyczna Europy Wschodniej, program powstały z przekształcenia w 2009 r. Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej Europy Środkowej i Wschodniej (patrz: MSH), realizowany w Instytucie Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” (patrz: IBI AL), obecnie – na Wydziale „Artes Liberales” (patrz: W„AL”);

MSPR – Międzynarodowa Szkoła Prawa Rzymskiego, powołana w 2001 r. w Obcie, w ramach działalności Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej Europy Środkowej i Wschodniej (patrz: MSH, MSH EW);

NCN – Narodowe Centrum Nauki, agencja wykonawcza powołana w 2010 r. do wspierania działalności naukowej w zakresie badań podstawowych;

NPRH – Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, program Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ustanowiony w 2010 r. w celu wspierania badań z zakresu humanistyki o zasadniczym znaczeniu dla zachowania polskiej tożsamości narodowej oraz w celu wspierania upowszechniania polskich badań humanistycznych na świecie;

OBTA – Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej, samodzielna jednostka Uniwersytetu Warszawskiego, utworzona w 1991 r.; w latach 2008–2012, po przekształceniach strukturalnych, OBTA – Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną – to część Instytutu Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” (patrz: IBI AL), a od października 2012 r. jest jednostką stałą Wydziału „Artes Liberales” (patrz: W„AL”);

OSI HESP – Open Society Institute Higher Education Support Program, program fundacji Open Society Institute (Instytut Społeczeństwa Otwartego) George’a Sorosa, wspierający reformy w szkolnictwie wyższym, zmierzające do wzmocnienia demokracji i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego;

PAN – Polska Akademia Nauk;

PAU – Polska Akademia Umiejętności;

PSH – Pracownia Studiów Helleńskich, utworzona w Obcie w 1993 r., obecnie działa na Wydziale „Artes Liberales” (patrz: W„AL”);

PTF – Polskie Towarzystwo Filologiczne, działające do dziś stowarzyszenie badaczy i miłośników starożytności założone w 1893 r. we Lwowie przez prof. Ludwika Ćwiklińskiego w celu upowszechniania i pielęgnowania wiedzy o antyku;

UJ – Uniwersytet Jagielloński;

UW – Uniwersytet Warszawski;

W„AL” – Wydział „Artes Liberales”, najmłodszy, dwudziesty wydział Uniwersytetu Warszawskiego, powstały w 2012 r. jako następca Instytutu Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” (patrz: IBI AL).

ANTYK I MY – PERSPEKTYWA OKRESU TRANSFORMACJI

PRZEŁOM PIERWSZEJ „SOLIDARNOŚCI” i stan wojenny były formacyjnym doświadczeniem dla osób szukających wcześniej w środowisku akademickim przede wszystkim swoistej niszy, w której ideologiczne wymagania systemu będą najmniej odczuwalne. Gdy w 1964 roku zdałem maturę, miałem wrażenie, że taką właśnie niszą jest warszawska filologia klasyczna¹.

Nie interesowałem się wówczas głębiej antykiem, lecz przeszłością w najszerszym sensie. Antyk grecko-rzymski wydawał mi się jednak bezpiecznym alibi zapewniającym wolność czytania i myślenia poza przymusem i pokusą angażowania się w otaczającą rzeczywistość. Bardzo tradycyjny, dziewiętnastowieczny niemal, tryb nauczania w ówczesnej Katedrze Filologii Klasycznej i zupełna wolność od ideologicznej aktualizacji (poza kilkoma przedmiotami „zewnętrznymi”) czyniły czas studiowania przyjemnym otium, umożliwiającym indywidualne samokształcenie. Jednocześnie „drogą osmotyczną”, dzięki profesorowi Kazimierzowi Kumanieckiemu i profesor Lidii Winniczuk (za moich lat studenckich harmonijnie z nim współpracującej), docierało jednak do nas pewne ideowe przesłanie. Nie było wypowiedane *explicite*, ale obecne *implicite*. Było to przekonanie, że recepcja tradycji antycznej jest żywą materią polskiej pamięci zbiorowej oraz markerem jej przemian. Że zatem świadomość tej

¹ Zob. Jerzy Axer, Andrzej M. Kobos, *Wyjście z niszy*, w: *Po drogach uczonych. Z członkami Polskiej Akademii Umiejętności rozmawia Andrzej M. Kobos*, t. 5, PAU, Kraków 2012, s. 1–27.

tradycji uprawnia i zobowiązuje do mówienia i myślenia o Polsce i jej miejscu w obrębie cywilizacji śródziemnomorskiej. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku zacząłem być w pełni świadomy tego przesłania dzięki bliskim, osobistym kontaktom z profesorem Kumanieckim².



Prof. Bronisław Geremek i Tadeusz Mazowiecki na sesji Obty poświęconej prof. Tadeuszowi Zielińskiemu, 7 lipca 2006 r., Sala Balowa UW. Na pierwszym planie prof. Juliusz Domański, w tle Joanna Szutta, długoletnia pracownica Obty

² Zob. Jerzy Axer, *Kazimierz Kumaniecki 1905–1977*, w: *W kręgu wielkich humanistów. Kultura antyczna w Uniwersytecie Warszawskim po I wojnie światowej*, red. Iza Biezuńska-Małowist, PWN, Warszawa 1991, s. 90–113, wersja włoska: Jerzy Axer, *Kazimierz Kumaniecki*, w: *Antichisti dell'Università di Varsavia nel Novecento*, a cura di Iza Biezuńska-Małowist, Jovene, Napoli 1992 („Index” 21), s. 87–110; zob. też Jerzy Axer, *Czas próby. Znaczenie Kazimierza Kumanieckiego dla losów filologii klasycznej w PRL*, „Przegląd Humanistyczny” 6/435 (2012), s. 3–19 oraz tenże, *Kazimierz Kumaniecki and the Evolution of Classical Studies in the People's Republic of Poland*, w: *Classics and Communism. Greek and Latin behind the Iron Curtain*, ed. György Karsai, Gábor Klaniczay, David Movrin, Elżbieta Olechowska, Collegium Budapest–Faculty of Arts, University of Ljubljana–Wydział „Artes Liberales”, University of Warsaw, Ljubljana–Budapest–Warsaw 2013, s. 187–211.

W roku 1980, po raz pierwszy za życia mojego pokolenia, wezwanie do wzięcia odpowiedzialności za polską współczesność zostało zaadresowane jasno do środowisk akademickich³. Z całym brakiem doświadczenia w jakiegokolwiek działalności publicznej i z zerową wiedzą o zarządzaniu ludźmi, zgodziłem się (najpierw jako prodziekan, potem jako dziekan) przyjąć współodpowiedzialność za Wydział Polonistyki, w którego skład wchodził ówczesny Instytut Filologii Klasycznej. Niezwykła osobowość wybranej „solidarnościowym dziekanem” profesor Jadwigi Puzyriny, która zaproponowała mi wiosną 1981 roku stanowisko swego zastępcy, od początku nadawała temu doświadczeniu charakter misyjny. Strajki i stan wojenny stanowiły przyspieszony kurs z zakresu „zarządzania kryzysem”.

Jeszcze zanim jesienią 1981 roku wybuchł strajk na Uniwersytecie, zgłosiłem się do pierwszego wybranego w wolnych wyborach rektora, profesora Henryka Samsonowicza, z pomysłem, który piastowałem w skrytości ducha jako swoisty testament mojego Mistrza, Kazimierza Kumanieckiego (zmarłego w 1977 roku). Miałem przy pierwszej nadarzającej się okazji – tzn. po nadejściu kolejnej odwilży politycznej – założyć na Uniwersytecie pracownię, która zajmowałaby się wprowadzaniem do obiegu w polskiej kulturze naukowej źródeł literackich i historycznych pisanych po łacinie, a ważnych dla przywracania i pielęgnowania pamięci narodowej. Pracownia i wydawnictwo miały się nazywać „Ad Fontes”.

Z dzisiejszej perspektywy traktowanie neolatinów jako niezbędnego wyposażenia kolejnych pokoleń na niekończącą się walkę o suwerenność może się wydawać karykaturalne. Tak jednak rozumiałem wówczas tradycję antyczną i jej użyteczność we współczesności. Było to zresztą nawiązanie do pragmatycznej i racjonalnej strategii przyjętej przez Kazimierza Morawskiego i jego ucznia Kumanieckiego, którzy traktowali neolatina jako sposób mówienia o Polsce w warunkach okupacji⁴. Sprzyjał takiemu

³ Wydarzenia marca 1968 roku były dla mnie wprawdzie głębokim wstrząsem, ale odczuwałem je raczej jako potwierdzenie diagnozy systemu (reżim okupacyjny) i utwierdzenie w decyzji o izolowaniu się od niego niż jako zaproszenie do działania.

⁴ Szerzej na ten temat w moim tekście *Kazimierz Kumaniecki and the Evolution of Classical Studies...*, dz. cyt., s. 201–203.

myśleniu także nastrój chwili. Śpiewano przecież pieśni konfederatów barskich, wyczekiwano księdza Marka, duch sejmików szlacheckich zmartwychwstawał w komitetach strajkowych, a Mickiewicz i Słowacki patronować mieli etosowi „Solidarności” – nowemu wcieleniu mesjanistycznej idei. Rektor Samsonowicz przyjął mnie z właściwą sobie uprzejmą serdecznością i zaproponował, by powrócić do tej myśli niedługo – w odrobinę spokojniejszej chwili.



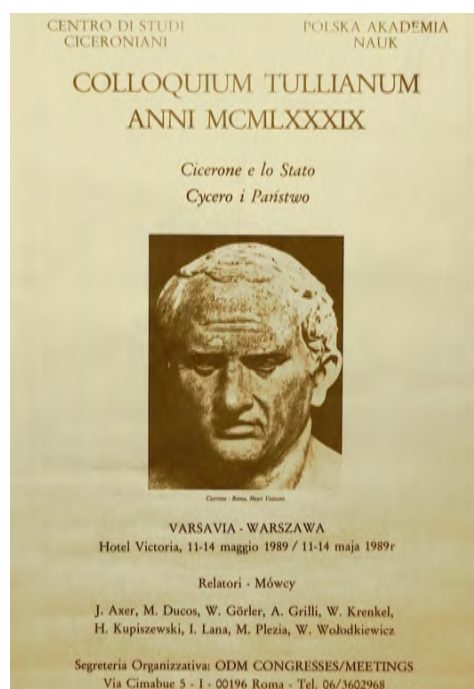
Prof. Leszek Kołakowski ze studentami na wykładach w Obcie, sala konferencyjna, ul. Nowy Świat 69, 2003 r. W pierwszym rzędzie druga od prawej Ariadna Lewańska

Na myślenie miałem, jak się okazało, nie miesiące, lecz lata. Pewną namiastką realizacji mojej idei było utworzenie w stanie wojennym w roku 1982 Zakładu Edytorstwa Greckiego i Łacińskiego w Instytucie Filologii Klasycznej – pod taką „maską” zamierzałem realizować wyżej opisaną strategię⁵.

Doświadczeniem zupełnie szczególnym była dla mnie organizacja w maju 1989 roku w Warszawie VII Colloquium Tullianum. W owym

⁵ Zob. Jerzy Axer, *Zakład Edytorstwa Łacińskiego i Greckiego Instytutu Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego*, „Informationes. Biuletyn Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych” (Rzym–Warszawa), 5 (1991), s. 63–71.

czasie Colloquia były narzędziem polityki zagranicznej Włoch, uczestniczyli w nich z reguły i prezydent, i minister spraw zagranicznych tego państwa. Rozumiałem, że propozycja zorganizowania tego przedsięwzięcia w Warszawie miała być okazją do zmanifestowania poparcia Europy dla nadchodzących w Polsce przemian – w przededniu pierwszych od II wojny światowej wolnych wyborów. Stosownie wybrano też tytuł konferencji – *Cycero i Państwo*⁶.



Plakat zapowiadający VII Colloquium Tullianum: *Cycero i Państwo*, 11–14 maja 1989 r., Warszawa

Odpowiedzialny za program ze strony włoskiej profesor Scevola Mariotti, znakomity łacynista i przyjaciel Kumanieckiego, wskazał mnie (jako jego ucznia i ciceronianistę) na reprezentanta strony polskiej. Widziałem wyraźną paralełę między decyzją, którą podjął Kumaniecki w klimacie

⁶ Zob. Jerzy Axer, *Ciceronianismo nell'antica cultura polacca*, w wydanym z tej okazji biuletynie *Cicero Polonorum*, Accademia Polacca delle Scienze, Varsavia 1989, s. 3–8.

przełomu październikowego 1956 roku, zwołując do Warszawy międzynarodowy kongres w dwutysięczną rocznicę zamordowania Cycerona⁷, a szansą, jaką stwarzała ta oferta.



Wręczenie Medalu za Zasługi dla Uniwersytetu Warszawskiego Julie Kidd, Prezydent Christian A. Johnson Endeavor Foundation z Nowego Jorku, od piętnastu lat wspierającej nasze działania, 25 października 2004 r., Sala Senatu UW. Przy mikrofonie – Laureatka. W pierwszym rządzie JM Rektor Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie ks. bp. prof. Borys Gudziak, w drugim rządzie prof. Jan Madey

W obu przypadkach chodziło o użycie tradycji antycznej jako przesłania adresowanego do elit narodu podejmującego kolejną próbę wyzwolenia się od tyranii i odzyskania swobód parlamentarnych. Wykorzystanie postaci Cycerona jako patrona „powrotu Polski do Europy” było jednocześnie dobrze zakorzenione w tradycji I Rzeczypospolitej i szlacheckiego

⁷ Zob. *Acta sessionis Ciceroniana diebus 3–5 mensis Decembris a. 1957 Varsoviae habitae*, ed. Kazimierz Kumaniecki, PWN, Warszawa 1960.

pojmowania idei wolności republikańskich⁸; zarazem polskie doświadczenie historyczne oraz akademicka tradycja studiów nad Cynceronem w okresie zaborów czyniły naturalnym wybór Marka Tulliusza na emisariusza Zachodu⁹. Sukces konferencji wydawał mi się wtedy potwierdzać dobitnie sens traktowania tradycji antycznej jako nośnika idei i postaw ważnych dla współczesności i przyszłości Polski oraz całego regionu wyzwającego się spod sowieckiej dominacji¹⁰.

Z tym większym przekonaniem zaproponowałem rektorowi Andrzejowi Kajetanowi Wróblewskiemu powrót do idei założenia na Uniwersytecie Warszawskim osobnego centrum realizującego program „Ad Fontes”¹¹. Wystąpiłem wtedy z wnioskiem o stworzenie Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej (OBTA). Uważałem bowiem, że w warunkach odzyskanej niepodległości otwierają się perspektywy „powrotu do źródeł” nie tylko na obszarze zamkniętym granicami dzisiejszej Polski, lecz także w perspektywie czasoprzestrzennego wymiaru tradycji I Rzeczypospolitej. Pojęcie „Europa Środkowo-

⁸ Zob. Jerzy Axer, *Trening oratorski jako składnik wychowania obywatelskiego w systemie republikańskim. Przypadek polski*, w: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. Jerzy Axer, „Acta Societatis Philologiae Polonorum”, vol. II, Aletheia, Warszawa 1996, s. 134–135.

⁹ Najważniejsze polskie studia cycerońskie z tego okresu to: Kazimierz Morawski, *M. Tullius Cicero. Życie i dzieła*, Akademia Umiejętności, Kraków 1911 oraz Tadeusz Zieliński, *Cicero im Wandel der Jahrhunderte*, Teubner, Leipzig 1897 (ostatnie wydanie rozszerzone i zrewidowane przez autora – 1929). Ich odpowiednikiem w okresie PRL była twórczość Kumanieckiego, zob. np. książkę *Cyceron i jego współcześni* (Czytelnik, Warszawa 1959; wersja włoska: *Cicerone e la crisi della repubblica romana*, Centro di Studi Ciceroniani, Roma 1972), skierowaną do szerokiej publiczności.

¹⁰ Zob. Jerzy Axer, *Latin as a Sign of Life? The Reception of the Ancient Tradition as a Marker in the Analysis of the Sovietization Process in Poland*, w: *Philosophy, Society and the Cunning of History in Eastern Europe*, ed. Costica Bradatan, Routledge, London–New York 2012, s. 119–127.

¹¹ Ostateczna koncepcja została przedłożona rektorowi w piśmie z 12 grudnia 1991 roku, jako inicjatywa moja i prof. Tomasza Mikockiego z Instytutu Archeologii UW, a w sześć dni później Senat utworzył jednostkę na wniosek rektora. Dyrektorem zostałem ja, wicedyrektorem prof. Mikocki, a przewodniczącym Rady – prof. Adam Miłobędzki z Instytutu Historii Sztuki UW – OBTA wiele mu zawdzięcza.

-Wschodnia” oznaczało objęcie refleksją obszaru wydzielonego wedle pewnej koncepcji historiograficznej mającej umocowanie w polskiej tradycji, z czego zresztą nie do końca zdawałem sobie sprawę. Prekursorem był tutaj działający na emigracji historyk Oskar Halecki, ideę rozwinął historyk węgierski Jenő Szűcs¹². W okresie, w którym tworzyłem *Obtę*, pojęcie „Europa Środkowo-Wschodnia” zostało użyte w dwóch ważnych kontekstach: profesor Piotr Wandycz wprowadził je do swojej historii regionu, a profesor Jerzy Kłoczowski użył w nazwie zakładanego właśnie w Lublinie Instytutu¹³.

Kierowałem się wtedy pamięcią I Rzeczypospolitej, która dotyczy także obszaru dzisiejszej Litwy, Białorusi i Ukrainy, czyli terytoriów trudnych do objęcia terminem „Europa Środkowa”. Przede wszystkim byłem jednak przekonany, że dla opisu recepcji tradycji antycznej w kulturze europejskiej i miejsca Polski w obrębie tej recepcji pojęcie „Europa Środkowo-Wschodnia” jest terminem użytecznym, wydziela bowiem przestrzeń między Niemcami, Rosją a Bałkanami, która w syntezach dotyczących

¹² Zob. Oscar Halecki, *The Limits and Divisions of European History*, Sheed&Ward, London–New York 1950; wyd. pol.: *Historia Europy – jej granice i podziały*, przeł. Jan Maria Kłoczowski, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1994; Jenő Szűcs, *The Three Historical Regions of Europe*, „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae” 29 (1983), s. 131–184; wyd. pol.: *Trzy Europy*, przeł. Jan Maria Kłoczowski, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1995.

¹³ Zob. Piotr S. Wandycz, *The Price of Freedom. A History of East-Central Europe from the Middle Ages to the Present*, Routledge, London–New York 1992 (wyd. II: 2001). Autor uzasadnił z ideologicznego punktu widzenia wyróżnienie tego regionu już kilka lat wcześniej, por. tenże, *O historycznej tożsamości Europy Środkowo-Wschodniej*, „Tygodnik Powszechny” 18 (1987). Termin został przyjęty w kręgach związanych z Instytutem Europy Środkowo-Wschodniej, założonym w 1991 roku przez Jerzego Kłoczowskiego w Lublinie. Obecnie termin ten jest coraz częściej postrzegany jako rozwiązanie tymczasowe, związane z okresem transformacji politycznej w tej części Europy; uważa się też coraz powszechniej, że należałoby je zastąpić pojęciem „Europa Środkowa”. W naszej części Europy postulaty takie padają głównie ze strony historyków czeskich, ale często wysuwane są również przez ich polskich kolegów (zob. np.: Antoni Podraza, *Europa Środkowa jako region historyczny*, w: *Europa Środkowo-Wschodnia od X do XVIII wieku – jedność czy różnorodność?*, red. Krzysztof Baczkowski, Jerzy Smołucha, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, Kraków 2005, s. 25–39).

tego zjawiska była wówczas prawie zupełnie nieobecna. Z gruntu natomiast przeciwny byłem i jestem opisywaniu tradycji antycznej epok minionych z zastosowaniem współczesnej mapy politycznej. Takie ujęcia „narodowe” prowadzą – moim zdaniem – do głębokiej deformacji perspektywy badawczej¹⁴.



Uroczystość wręczenia Medalu za Zasługi dla Uniwersytetu Warszawskiego Julie Kidd, Sala Senatu UW, 25 października 2004 r. Na pierwszym planie: Laureatka i jej mąż, Wilmot Kidd, na drugim planie widoczni: prof. Andrzej Borowski, dr Anna Axer, prof. Jan Madey

¹⁴ Taką koncepcję reprezentuje jeszcze *Der Neue Pauly. Enzyklopädie der Antike. Das klassische Altertum und seine Rezeptionsgeschichte*, t. 1–12/2: *Altertum A–Z*, t. 13–15/3: *Rezeptions- und Wissenschaftsgeschichte*, t. 16: *Register zu den Bänden 1–12/2 des Neuen Pauly*, ed. Hubert Cancik, Helmuth Schneider, Manfred Landfester, Stuttgart–Weimar 1996–2003; wyd. ang.: *Brill's New Pauly. Encyclopaedia of the Ancient World*, ed. Hubert Cancik, Helmuth Schneider (t. 1–15: *Antiquity*), Manfred Landfester (t. 16–20: *Classical Tradition*), Brill, Leiden–Boston 2002–2010. Zob. hasło *Polen*, red. Jerzy Axer, Jerzy Kolendo, w: *Der Neue Pauly*, dz. cyt., t. 15/2, s. 391–411 (autorzy hasła: Jerzy Axer, Jacek Brzozowski, Juliusz Domański, Lech Kalinowski, Zsolt Kiss, Jerzy Kolendo, Tomasz Mikocki, Karol Myśliwiec, Elżbieta Sarnowska-Temeriusz, Stanisław Stabryła, Witold Wołodkiewicz). Można tam również znaleźć podstawową bibliografię dotyczącą tej dziedziny.

Zadaniem nowo powstającego Ośrodka było wielokierunkowe rozwijanie badań interdyscyplinarnych nad recepcją tradycji antycznej w tak rozumianym regionie, w intensywnej współpracy z uczonymi innych krajów dziedziczących po I Rzeczypospolitej. Konferencja programowa Obty odbyła się w Starej Pomarańczarni w Łazienkach Królewskich w Warszawie jesienią roku 1992. Klimat tych czasów dobrze oddają przemówienia otwierające tę konferencję – profesora Aleksandra Gieysztoro występującego w imieniu europejskiego „Zachodu” i znakomitego emigracyjnego bizantynisty ukraińskiego z Harvardu, profesora Ihora Ševčenko, występującego w imieniu europejskiego „Wschodu”¹⁵.



Uroczystość przyznania doktoratu honoris causa prof. Ihorovi Ševčence, 5 grudnia 2001 r., Sala Senatu UW. Od lewej: dziekan Wydziału Historycznego UW prof. Piotr Bieliński, prof. Ihor Ševčenko, JM Rektor UW prof. Piotr Węgleński, prof. Henryk Samsonowicz, prof. Jerzy Axer

Z pewnym opóźnieniem zdałem sobie sprawę, że Ośrodek jest drugim na świecie (może nawet pierwszym) proponującym w dużym uniwersy-

¹⁵ Materiały z tej konferencji opublikowaliśmy w tomiku: *Tradycje antyczne w kulturze europejskiej. Perspektywa polska*, red. Agnieszka Rabińska, w serii „Eseje i Studia” pod redakcją Jerzego Axera, t. 1, OBTA, Warszawa 1995.

tecie badawczym wyodrębnienie recepcji tradycji antycznej jako pola studiów interdyscyplinarnych. W tym samym czasie powstał bowiem Institute for the Classical Tradition w Boston University założony przez Wolfganga Haase i Meyera Reinholda. Koncepcja Obty z początku nie zakładała żadnych zadań dydaktycznych i teoretycznie nie wymagała etatowych zatrudnień. To miało być „środowisko”. Takie założenia miały nas uchronić przed biurokracją i upodobnieniem do tradycyjnych struktur uniwersyteckich, a także umożliwić jak najszerszą współpracę krajową i międzynarodową.

W latach 1993–1996 uruchomiono program „Łacina w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej” (dziesięć zespołów) oraz system warsztatów i seminariów krajowych i międzynarodowych¹⁶. Przez kilka lat udawało się utrzymać taką formułę, przy jednoczesnym trwałym etatowym związaniu się z Ośrodkiem bardzo nielicznej grupy uczonych. Zmiana została

¹⁶ Zainicjowane wówczas serie wydawnicze były kontynuowane jeszcze wiele lat później. Zob. serię „Łacina w Polsce. Zeszyty Naukowe”, red. Jerzy Axer – w latach 1995–1999 wydano dwanaście zeszytów (*Łacina w Polsce. Zeszyty 1–2: Między Slavia Latina i Slavia Orthodoxa*, red. Jerzy Axer, OBTA, Warszawa 1995; *Łacina w Polsce. Zeszyty 3–4: Nauki matematyczno-przyrodnicze. Muzykografia. Literatura myślicielska XIII–XV w.*, red. Jerzy Axer, OBTA, Warszawa 1995; *Łacina w Polsce. Zeszyty 5–6: Antiquitates. Od Jana Zamoyskiego do Stefana Cybulskiego*, red. Jerzy Axer, OBTA, Warszawa 1997; *Łacina w Polsce. Zeszyty 7–9: Pomniki prawa doby Renesansu w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. Jerzy Axer, OBTA, Warszawa 1999; *Łacina w Polsce. Zeszyty 10–12: Studia nad łaciną średniowieczną w Polsce*, red. Jerzy Axer, OBTA, Warszawa 1998) oraz serię „Eseje i Studia”, red. Jerzy Axer – w latach 1995–2006 opublikowano siedem tomów (t. 1: *Tradycje antyczne w kulturze europejskiej. Perspektywa polska*, red. Agnieszka Rabińska, OBTA, Warszawa 1995; t. 2: Thomas M. Conley, *Byzantine Culture in Renaissance and Baroque Poland*, OBTA, Warszawa 1994; t. 3: Ihor Ševčenko, *Ukraina między Wschodem a Zachodem. Różne oblicza świata Piotra Mohyły. Polska w dziejach Ukrainy*, OBTA, Warszawa 1996; t. 4: *Panorama lojalności. Prusy Królewskie i Prusy Książęce w XVI wieku*, red. Anna Skolimowska, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2001; t. 5: *Terra Marique. The Cultural Intercourse between the European Center and Periphery in Modern Time*, ed. Jan Kieniewicz, OBTA, Warszawa 2001; t. 6: *Rhetoric of Transformation*, ed. Jerzy Axer, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2003; t. 7: Jan Okoń, *Na scenach jezuickich w dawnej Polsce (rodzimość i europejskość)*, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2006).

z czasem niejako wymuszona na skutek przyjęcia przeze mnie w 1992 roku propozycji rektora Wróblewskiego zorganizowania i kierowania Międzywydziałowymi Indywidualnymi Studiami Humanistycznymi (pierwszy nabór – czerwiec 1993 roku)¹⁷. Prowadziło to do stopniowego przekształcania się zespołu pracowników Obty w kadrę nauczycielską widzącą jako swoje główne zadanie opiekę nad tą eksperymentalną formą studiów. Od początku w rozwój MISH-u szczególnie zaangażowali się profesor Ewa Wipszycka z Instytutu Historycznego UW, profesor Barbara Bokus z Wydziału Psychologii UW i profesor Andrzej Makowiecki z Wydziału Polonistyki UW, który później właśnie ze względu na MISH przeszedł do Obty. Przez pewien okres blisko związana z MISH-em była również profesor Halina Manikowska z Instytutu Historii PAN, później z Obty.



Wręczenie dyplomów MISH-u, OBTA, sala konferencyjna, ul. Nowy Świat 69, 2002 r. Od lewej: absolwentka MISH-u, a obecnie adiunkt na Wydziale „Artes Liberales” dr Katarzyna Sadkowska, Małgorzata Cybulska-Braun, prof. Andrzej Z. Makowiecki, JM Rektor UW prof. Piotr Węgleński

¹⁷ Zob. stronę Kolegium MISH: <http://mish.uw.edu.pl/> (dostęp: 29.10.2013).

Problematyka rozwoju MISH-u nie mieści się w ramach niniejszej książki, należy jednak podkreślić, że sukces idei stworzenia elitarnych studiów humanistycznych i społecznych w Polsce – najpierw w Uniwersytecie Warszawskim, a potem w ośmiu innych czołowych uniwersytetach – wiele zawdzięcza ludziom wychowanym w „niszy antycznej”. To właśnie filologowie klasyczni z mojego pokolenia stali się jej pierwszymi liderami, nie tylko w Warszawie, ale także w Poznaniu, Lublinie i Wrocławiu.



JM Rektor UW prof. Piotr Węgleński i prof. Marek Wąsowicz wręczają dyplom absolwentowi MISH-u, 25 października 2004 r., Sala Senatu UW

Skoro już MISH „wymusił” rozrost kadrowy, wykorzystaliśmy tę sytuację do uruchomienia później dwóch toków studiów ściślej związanych z podstawowym obszarem badań realizowanych w Obcie, czyli z tradycją antyczną. Były to licencjackie studia ze specjalnością nowogrecką (od 2002 roku), poprzedzone Dwuletnimi Podyplomowymi Studiami Helleńskimi

(od roku akademickiego 1997/1998)¹⁸, a wkrótce licencjackie i magisterskie studia kulturoznawcze ze specjalnością cywilizacja śródziemnomorska (od roku akademickiego 2004/2005)¹⁹.

Od roku 1996 OBTA stała się też centrum organizacji programu pod nazwą: Międzynarodowa Szkoła Humanistyczna Europy Środkowej i Wschodniej (MSH)²⁰. Program ten miał na celu wspólne kształcenie humanistycznej kadry naukowej z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Mołdawii i Polski.



Seminarium prof. Donalda W. Harwarda na temat edukacji w duchu artes liberales, jesień 2011 r. IBI AL, Biała Willa, ul. Dobra 72. Od lewej: dr Marta Bucholc, prof. Robert A. Sucharski, prof. Jerzy Axer, prof. Donald W. Harward, dr Elżbieta Olechowska, prof. Jan Kieniewicz, prof. Anna Grześkowiak-Krwawicz

¹⁸ Zob. tekst Małgorzaty Borowskiej, *Studia helleńskie*, s. 91, w tym tomie.

¹⁹ Zob. tekst Jerzego Styki, *Studia śródziemnomorskie*, s. 115, w tym tomie.

²⁰ Na temat historii MSH, przekształconej w 2009 roku w Międzynarodową Szkołę Humanistyczną Europy Wschodniej (MSH EW), zob. tekst jej obecnego dyrektora programowego – Roberta A. Sucharskiego, *OBTA UW – wschodnie oblicze*, s. 63, w tym tomie.

Zasięg terytorialny pokrywał się z założeniami badawczymi, a tradycja antyczna stanowiła – zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu – bardzo ważny składnik programu kształcenia. Jej recepcja okazała się dogodnym polem spotkania osób przynoszących ze sobą odmienną pamięć i doświadczenia historyczne. Stanowiła, jak się okazało, bardzo korzystny kontekst dla mediacji i wzajemnego zrozumienia. W tych doświadczeniach tkwią też korzenie naszych działań w międzynarodowych środowiskach propagujących kształcenie w duchu *liberal education*²¹.



Tablica darczyńców od 1991 r., Wydział „Artes Liberales”, ul. Nowy Świat 69

²¹ Zob. Jerzy Axer, *What Is Liberal Education? Can It Support Both Freedom and Equality? Is It for Everybody?* – wykład inauguracyjny na konferencji *What Does Liberal Education Offer The Civil Society?*, w Budapeszcie (24.10.1996), opublikowany w: „Kritika&Kontext” (Bratislava), 4 (1997), s. 116–118; *How the Classical Tradition Can Serve to Promote Liberal Education in the Twenty First Century: The East-Central Europe Case Example* – wykład wygłoszony w ramach *The Educational Leadership Program*, New York Forum (20.10.1997), opublikowany w: „Kritika&Kontext” (Bratislava), 1 (1998), s. 113–116; zob. także Jerzy Axer, *Od humanistycznej Respublica Litteraria do Kolegium Artes Liberales*, w: *Collegium/College/Kolegium. Kolegium i wspólnota akademicka w tradycji europejskiej i amerykańskiej*, red. nauk. Mark O’Connor, Piotr Wilczek, IBI AL UW–Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Boston–Warszawa 2010, s. 16–21; Jerzy Axer, Richard A. Detweiler, *International Perspectives on Liberal Education: An Assessment in Two Parts, B (by Jerzy Axer): International Perspectives on Liberal Education: Polish Case Example*, w: *Transforming Undergraduate Education. Theory that Compels and Practices that Succeed*, ed. Donald W. Harward, Rowman&Littlefield Publishers, Plymouth, UK 2012, s. 239–252.

Intensywność działania MSH od roku 2000 dochodząca do dziesięciu dużych sesji z udziałem około czterystu stypendystów rocznie oraz utworzenie na mój wniosek międzyuniwersyteckiej sieci Akademia »Artes Liberales« (pod patronatem Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich) spowodowały konieczność przeprowadzenia reorganizacji Obty. W roku 2005 Senat UW nadał Ośrodkowi rangę międzywydziałowej jednostki podstawowej w zakresie działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej i nowy regulamin, a Rada Naukowa Obty otrzymała kompetencje Rady Wydziału w zakresie prowadzonych studiów. Działając w takim trybie, przez następne lata zmierzaliśmy, mniej lub bardziej świadomie, do przekształcenia się w instytucję wydziałową.



Logo

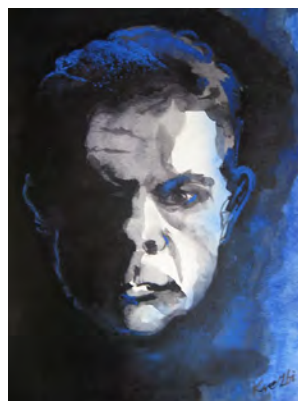
Instytutu Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” i Wydziału „Artes Liberales”

Sytuację zmieniło też wejście Polski do Unii Europejskiej oraz nowa Ustawa o szkolnictwie wyższym. Podjęliśmy decyzję przeobrażenia Obty w instytucję zdolną działać w tych warunkach z maksymalną skutecznością. Z dniem 23 stycznia 2008 roku Ośrodek przekształcił się w Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales”, aby po kolejnych czterech latach, w 2012 roku, zostać podniesionym do rangi Wydziału „Artes Liberales”. OBTA stała się więc od roku 2008 jednostką wewnętrzną, odzyskując tym samym możliwość powrotu do swoich pierwotnych funkcji. Pierwszym jej dyrektorem w tym kształcie został profesor Jan Kieniewicz.

Unikatowa struktura wewnętrzna dzieląca Instytut na komisje, pracownie i laboratoria nadal pozwalała na dość swobodne budowanie nowych programów badawczych, w tym proponowanych przez osoby zainteresowane badaniami nad recepcją tradycji antycznej, i zespołów łączą-

cych specjalistów różnych dyscyplin i szeroko otwartych na współpracę ze środowiskami spoza uczelni.

Jednocześnie potencjał odnowienia humanistyki tkwiący w tej tradycji był niewątpliwie katalizatorem kolejnych interesujących innowacji edukacyjnych, między innymi idei stworzenia oryginalnego polskiego odpowiednika amerykańskiego college'u jako autonomicznej struktury pod nazwą Kolegium Artes Liberales. W późniejszym sukcesie Kolegium nieocenione są zasługi profesora Piotra Wilczka²² i profesora Krzysztofa Rutkowskiego²³.



Prof. Piotr Wilczek i prof. Krzysztof Rutkowski

Z dzisiejszej perspektywy patrząc na okres 1992–2008 jako na czas dobrze wykorzystany dla trwałego wpisania się Oby i planów badawczych, które towarzyszyły jej założeniu, w polską kulturę naukową. Poświadczeniem tego faktu może być między innymi wejście do nauki światowej naszego sposobu widzenia recepcji tradycji antycznej jako zjawiska, które należy rozpatrywać w skali regionu, a nie według współczesnej mapy po-

²² Autorski kierunek studiów pod nazwą artes liberales wedle mego projektu został zaakceptowany przez Senat UW w roku 2007. Jednostkę – Kolegium Artes Liberales – powołaliśmy rok później. Zob. także wyżej, przyp. 21, oraz stronę internetową Kolegium: <http://www.clas.mish.uw.edu.pl/> (dostęp: 29.20.2013).

²³ Zob. tekst Krzysztofa Rutkowskiego, *Hades w Halach. Obecność antyku w przestrzeni Paryża*, s. 169, w tym tomie.

litycznej²⁴. Najwyższe standardy międzynarodowe spełnia też Pracownia Edytorstwa Źródeł kierowana przez doktor Annę Skolimowską – jej wizytówką jest edycja korespondencji Jana Dantyszka²⁵. OBTA ma także istotny wkład w badanie literatury nowołacińskiej i roli łaciny w kulturach narodowych²⁶. Niewątpliwie trwałą wartość mają też zespołowe prace nad recepcją antyku w polskiej literaturze romantycznej prowadzone od kilkunastu lat pod kierunkiem profesor Marii Kalinowskiej²⁷. Pracownia Studiów Helleńskich, stworzona przez profesor Małgorzatę Borowską i przez długie lata korzystająca z doświadczenia i rady profesora Oktawiusza Jurawicza, poprzez swoje publikacje i działalność zmienia gruntownie znajo-

²⁴ Zob. *Łacina jako język elit*, koncepcja i redakcja naukowa Jerzy Axer, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2004; zob. też studium: Jerzy Axer we współpracy z Katarzyną Tomaszuk, *The Classical Tradition in Central-Eastern Europe*, w: *A Companion to the Classical Tradition*, red. Craig W. Kallendorf, Wiley-Blackwell, Malden, MA–Oxford 2007, s. 132–156; wersja rozszerzona: *Recepcja śródziemnomorskiej tradycji antycznej w Europie Środkowo-Wschodniej. Reception of the Mediterranean Classical Tradition in Central and Eastern European Culture*, w: *Czy Polska leży nad Morzem Śródziemnym? Does Poland Lie on the Mediterranean?*, red. naukowa Robert Kusek, Joanna Sanetra-Szeliga, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2012, s. 18–81.

²⁵ Zob. tekst Anny Skolimowskiej, *Program Dantyszek*, s. 129, w tym tomie.

²⁶ Zob. zwłaszcza tom *Łacina jako język elit*, dz. cyt. Zob. także Jerzy Axer, *Neo-Latin Studies and National Identity: The Case of East-Central Europe*, „Eos” 89 (2002), s. 331–342.

²⁷ Zob. projekty zespołowe profesor Kalinowskiej realizowane w Obcie od 1997 roku: *Antyk romantyków – model europejski i wariant polski* (1997–2000); *Przekształcenia antycznych mitów, tematów i symboli w sztuce romantyzmu i modernizmu* (2001–2004); *Filhellenizm romantyków – specyfika polska i konteksty europejskie (słowiańskie i zachodnie)* (2007–2009); *Sparta w literaturze i kulturze polskiej – od okresu staropolskiego do XX wieku. Między recepcją dziedzictwa greckiego a poszukiwaniem narodowej tożsamości* (2011–2014). Niezwykle istotne dla rozwoju badań recepcyjnych stały się też projekty zespołowe realizowane pod kierunkiem prof. Aliny Nowickiej-Jeżowej dotyczące humanizmu polskiego w kontekście europejskim (zob. np. *Humanizm. Idee, nurty, paradygmaty humanistyczne w kulturze polskiej*, 2008–2011) oraz inicjatywy prof. Piotra Wilczka związane z badaniami nad reformacją (zob. np. *Reformacja w dawnej Rzeczypospolitej i jej europejskie konteksty. Postulaty badawcze*, red. Piotr Wilczek, współpraca: Michał Choptiany, Jakub Koryl, Alan S. Ross, IBI AL–Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2010).

mość literatury i kultury nowogreckiej w Polsce²⁸. Oryginalna koncepcja profesora Witolda Wołodkiewicza doprowadziła natomiast do powstania Międzynarodowej Szkoły Prawa Rzymskiego²⁹. Ważne osiągnięcie stanowią też polskie, rosyjskie i niemieckie wydania *Autobiografii* i *Dziennika* największego polskiego filologa klasycznego Tadeusza Zielińskiego³⁰. Dbanie o pamięć i spuściznę uczonego stało się zresztą misją Obty niemal od początku jej istnienia³¹. Ośrodek starał się także pielęgnować tradycję polskiej filologii klasycznej. Razem z Polskim Towarzystwem Filologicznym, w setną rocznicę jego założenia (1893–1993), OBTA uczestniczyła w wydaniu książki pamiątkowej *Antiquorum non immemores...*³², przystą-

²⁸ Zob. przyp. 18.

²⁹ Zob. tekst Witolda Wołodkiewicza, *Prawo rzymskie w Obcie*, s. 83, w tym tomie.

³⁰ Zob. Tadeusz Zieliński, *Autobiografia. Dziennik 1939–1944*, podali do druku Hanna Geremek i Piotr Mitzner, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2005; Thaddäus Zielinski, *Mein Lebenslauf – Erstausgabe des deutschen Originals – und Tagebuch 1939–1944*, hrsg. und eingeleitet von Jerzy Axer, Alexander Gavrillov und Michael von Albrecht, unter Mitwirkung von Hanna Geremek, Piotr Mitzner, Elżbieta Olechowska und Anatolij Ruban, „Studien zur klassischen Philologie” 167, Peter Lang, Frankfurt am Main 2012; Ф. Ф. Зелинский, Автобиография, пер. з нем. А. И. Рубана, „Древний Мир и Мы”, t. 4 (2012), s. 46–197; tenże, Дневник Ф. Ф. Зелинского 1939–1944 гг., ред. Х. Геремек, пер. с польск. В. П. Бударagina, „Древний Мир и Мы”, t. 4 (2012), s. 198–220 – teksty opatrzone komentarzami: Е. Аксер, Тадеуш Зелинский среди чужих, пер. с польск. И. Татаровой, „Древний Мир и Мы”, t. 4 (2012), s. 12–23; М. фон Альбрехт, Наводя мосты между культурами и народами: филолог Ф. Ф. Зелинский, „Древний Мир и Мы”, t. 4 (2012), s. 24–31; А. К. Гаврилов, Фаддей Францевич Зелинский в контексте русской культуры, „Древний Мир и Мы”, t. 4 (2012), s. 32–45.

³¹ Zob. Tadeusz Zieliński, *Listy do Stefana Srebrnego*, oprac. Grażyna Golik-Szarawarska, seria „Ludzie i Teksty”, t. 1, pod red. Jerzego Axera, OBTA, Warszawa 1997; Tadeusz Zieliński, *Kultura i rewolucja. Publicystyka z lat 1917–1922*, oprac. Hanna Geremek, seria „Ludzie i Teksty”, t. 2, pod red. Jerzego Axera, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1999; *Tadeusz Zieliński (1859–1944). W 150 rocznicę urodzin*, red. Elżbieta Olechowska, IBI AL UW, Warszawa 2011.

³² Zob. *Antiquorum non immemores... Polskie Towarzystwo Filologiczne 1893–1993*, red. Jerzy Łanowski, Alicja Szastyńska-Siemon, Polskie Towarzystwo Filologiczne–OBTA, Warszawa–Wrocław 1999.

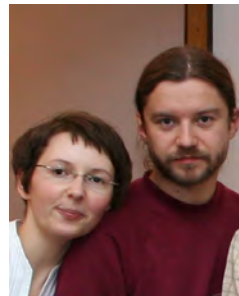
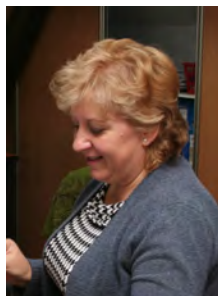
piła też do współwydawania czasopisma „Eos”³³, a *Sąd nad łaciną* otworzył przestrzeń dla odważnych dyskusji, wykraczających poza perspektywę jednej dyscypliny³⁴. Chciałbym wspomnieć dwie osoby, które położyły wielkie zasługi dla rozwoju idei badań w tym zakresie w Obcie: profesor Ewę Głębiicką (zm. 2008) oraz Grzegorza Błachowicza (zm. 1999).

Prace z zakresu badań nad recepcją tradycji antycznej wcześniej stały się tylko częścią naukowej działalności Ośrodka. Dziś wywiedziona z ducha Obty seria *Debaty Artes Liberales*, stworzona przez profesora Jana Kieniewicza i prowadzona z pomocą Katarzyny Tomaszuk, od samego początku uczestniczącej w różnorodnych przedsięwzięciach wydawniczych Ośrodka, jest stałym elementem życia naukowego Wydziału. Inną serię debat – *Spotkania dawnych kultur* – przez wiele lat z powodzeniem prowadziła doktor Justyna Olko³⁵.

³³ Czasopismo „Eos”, założone w 1894 roku przez rektora Uniwersytetu Lwowskiego, prof. Ludwika Ćwiklińskiego, obecnie znajduje się pod redakcją prof. Jakuba Pigonia z Uniwersytetu Wrocławskiego. OBTA bierze udział we współwydawaniu „Eos” od 2001 roku. Włączyła się także w inicjatywy w ramach programów dr Grażyny Czetwertyńskiej, mające na celu m.in. utrzymanie nauczania języka łacińskiego i kultury antycznej w szkołach, poprawę jakości szkolnej dydaktyki, kształcenia i doskonalenia nauczycieli; zob. np. program *Prometeusz* (realizowany w latach 1998–2008), Laboratorium Edukacyjne OBTA UW (działające w latach 2000–2008), projekt badawczy *Akcja społeczna „Szkoła z klasą” jako strategia zmiany szkoły polskiej. Plany, oczekiwania, reakcje* (prowadzony w latach 2006–2010). W ramach tego projektu powstała publikacja *Szkoła z klasą. Lekcja*, red. Grażyna Czetwertyńska, IBI AL UW, Warszawa 2009. Cztery lata później natomiast została wydana publikacja podsumowująca wieloletnie badania: Grażyna Czetwertyńska, *Akcja społeczna „Szkoła z klasą” jako strategia zmiany szkoły polskiej. Plany, oczekiwania, reakcje*, Bookmark, Warszawa 2013. Zob. także: Grażyna Czetwertyńska, *Łacina i kultura antyczna jako składniki systemu edukacyjnego w Polsce współczesnej 1989–2002* (nieopublikowana rozprawa doktorska); Grażyna Czetwertyńska, Barbara Strycharczyk, przy współpracy Katarzyny Tomaszuk, *Kultura polska na tle cywilizacji śródziemnomorskiej: program ścieżki międzyprzedmiotowej*, Wydawnictwo RTW, Warszawa 1999.

³⁴ Zob. [Opracowanie zbiorowe], *Łacina na ławie oskarżonych*, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2004 (książka z płytą CD z zapisem procesu).

³⁵ Zob. tekst Justyny Olko, *O spotkaniach kultur i wolności akademickiej*, s. 155, w tym tomie.



Na kolejnych zdjęciach od lewej: Pełnomocnik Dziekana ds. finansowo-administracyjnych dr Teresa Kopczyńska z Dziekanem Wydziału prof. Jerzym Axerem. Dr Hanna Paulouskaya i kierownik sekretariatu dydaktycznego Kolegium Artes Liberales dr Violetta Rączewska. Informatycy: Robert Przybysz, dr Krzysztof Miziołek i kierownik sekretariatu dydaktycznego Wydziału (CS, filologia nowogrecka, studia doktoranckie) Bogusława Rokoszevska. Sekretarz programu Międzynarodowe Projekty Doktoranckie Magdalena Gorlińska. Pełnomocnik kwestora Marzena Jesiotr. Informatycy: Magdalena Turska i Jakub Miziołek

OBTA to też projekty związane z teatrem antycznym i jego recepcją³⁶, a także z badaniami nad retoryką³⁷. Charakterystyczny dla strategii badań uprawianych w Obcie może być również na przykład rozwój kilkunastoletnich studiów nad Henrykiem Sienkiewiczem wyrastających z pracy grupy badaczy starożytności zajmujących się tradycją antyczną w *Quo vadis*³⁸.

Chciałbym ze szczególnym naciskiem powiedzieć w tym miejscu o bardzo głębokim zaangażowaniu, przekraczającym niepomiernie ramy „nienagannego wypełniania obowiązków naukowych i dydaktycznych”, dziesiątków osób, które spotykały się i nadal się spotykają w tym środowisku, aby realizować swoje pasje z wiarą w sens wspólnego działania. Przez cały czas przyjmują współodpowiedzialność za najważniejsze przedsięwzięcia koledzy o szczególnych i wzajemnie się uzupełniających talentach. Wśród nich od bez mała dwudziestu lat profesor Jan Kieniewicz – historyk, dyplomata i najlepszy przyjaciel, jakiego miałem w życiu³⁹.

Okres samodzielnego działania Obty pokrywa się w zasadzie z okre-

³⁶ Zob. *Siew Dionizosa. Inspiracje Grecji antycznej w teatrze i dramacie XX wieku w Europie Środkowej i Wschodniej. Rekoniesans*, red. Jerzy Axer, Zbigniew Osiński, oprac. nauk. Małgorzata Borowska, Towarzystwo Naukowe Warszawskie–OBTA–Ośrodek Badań Twórczości Jerzego Grotowskiego i Poszukiwań Teatralno-Kulturowych, Warszawa 1997; *Scaenica Saravi-Varsoviensia. Beiträge zum antiken Theater und zu seinem Nachleben*, red. Jerzy Axer, Woldemar Görler, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1997.

³⁷ W 2001 roku OBTA zorganizowała w Warszawie kongres International Society for the History of Rhetoric (ISHR), której byłem wówczas prezydentem (w latach 1999–2001). Część materiałów dotyczących modeli recepcji w okresie transformacji ukazała się następnie w zbiorze pod tytułem *Rhetoric of Transformation*, red. Jerzy Axer, OBTA UW–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2003.

³⁸ Zob. *Z Rzymu do Rzymu*, red. Jerzy Axer przy współpracy Marii Bokszczanin, OBTA UW–Unia Wydawnicza Verum, Warszawa 2002; *Po co Sienkiewicz? Sienkiewicz a tożsamość narodowa: z kim i przeciw komu? Warszawa–Kiejdany–Łuck–Zbaraż–Beresteczko*, koncepcja i redakcja naukowa Tadeusz Bujnicki, Jerzy Axer, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007; *Wokół „W pustyni i w puszczy”*. W stulecie pierwodruku powieści, koncepcja Jerzy Axer, Tadeusz Bujnicki, Universitas, Kraków 2012; tom *Mały Sienkiewicz*, red. Tadeusz Bujnicki, Jerzy Axer, Wydział „Artes Liberales”–Wydawnictwo DiG, Warszawa (w druku).

³⁹ Zob. tekst Jana Kieniewicza, *OBTA a studia cywilizacyjne. Doświadczenia i perspektywy*, s. 45, w tym tomie.

sem transformacji ustrojowej Polski. W szczytowym okresie tej transformacji skuteczność wykorzystania przez Obtę tradycji antycznej jako katalizatora reform mających na celu większą interdyscyplinarność badań i swobodniejszy system studiowania była trudna do przecenienia.



Prof. Jerzy Axer i prof. Jan Kieniewicz na spotkaniu wigilijnym, 2007 r.,
sala konferencyjna, OBTA, ul. Nowy Świat 69

Potwierdzeniem oddźwięku, jaki nasza praca znajdowała poza granicami Polski, może być fakt przyznania Ośrodkowi dwukrotnie (w roku 1999 i w 2000) Nagrody im. Hannah Arendt, przeznaczonej dla najlepszej innowacyjnej placówki badawczej i edukacyjnej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, przez Körber Stiftung z Hamburga oraz Institut für die Wissenschaften vom Menschen z Wiednia. Po roku 2008 stało się jednak jasne, iż rola nowego Ośrodka jako jednostki wewnętrznej Wydziału wymaga redefinicji. Stało się tak nie tylko dlatego, że niepomierne

rozszerzyły się zadania środowiska, które wyrosło z Obty, ale także dlatego, że skończył się okres transformacji.

W odniesieniu do przeszłości ku nowym formom działania Obty wybiegają międzynarodowe programy, takie jak: *Multiple Antiquities – Multiple Modernities* i jego kontynuacja – *Classics and Communism* (obecnie rozwijający się w dużym stopniu dzięki wielkiemu zaangażowaniu doktor Elżbiety Olechowskiej)⁴⁰.



Prof. Mark O'Connor z Boston College, arcybiskup cerkwi autokefalicznej Ukrainy Igor Isyzenko i prof. Jerzy Axer podczas kongresu *Rhetoric of Transformation* zorganizowanego przez International Society for the History of Rhetoric (ISHR) oraz Obtę, 2001 r., Warszawa

⁴⁰ Pracownicy Obty brali udział w programie *Multiple Antiquities – Multiple Modernities*, którego wyniki ukazały się w tomie: *Multiple Antiquities – Multiple Modernities. Ancient Histories in Nineteenth Century European Culture*, ed. Gábor Klaniczay, Michael Werner, Otto Gécser, Campus Verlag, Frankfurt–New York 2011. W kontynuującym tę ideę programie *Gnôthi seauton! Classics and Communism* środowisko Obty jest współorganizatorem projektu i kontynuuje go od czterech lat (zob. *Classics and Communism. Greek and Latin behind the Iron Curtain*, dz. cyt., patrz przyp. 2).

Programy te zbudowane są na fundamencie wcześniejszych wieloletnich badań we współpracy z partnerami węgierskimi nad źródłami łańskimi do dziejów obu kultur narodowych⁴¹.



Prof. Katarzyna Marciniak w trakcie sesji *Łacina na ławie oskarżonych*, 10 marca 2004 r., sala konferencyjna, OBTA, ul. Nowy Świat 69

W odniesieniu do przyszłości kluczowe znaczenie będzie miało rozpoznanie funkcji tradycji antycznej w kulturze masowej w Polsce w kontekście globalnym. W takim przekonaniu Rada Wydziału „Artes Liberales” powierzyła w kwietniu 2013 roku stanowisko dyrektora Obty profesor Katarzynie Marciniak, z powodzeniem odnajdującej w otaczającym nas

⁴¹ Zob. *Latinitas Hungarica. Łacina w kulturze węgierskiej*, koncepcja i wybór tekstów Jerzy Axer, László Szörényi, przeł. z jęz. węgierskiego Jerzy Snopek, Wydział „Artes Liberales” UW–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2013; *Latinitas Polona*, koncepcja i wybór tekstów Jerzy Axer, László Szörényi, przy współpracy Elżbiety Olechowskiej, przekład na język węgierski Noémi Petneki i Lajos Palfalvi, red. Enikő Békés, Hungarian Academy of Sciences, Research Centre for Humanities, Institute for Literary Studies–Faculty of „Artes Liberales”, Budapest–Warsaw 2014 (w druku).

świecie nowe formy recepcji antyku⁴² i z wielkim talentem opowiadającej o nich starszym i młodszym słuchaczom tworzącym nasze współczesne „my”⁴³.

⁴² Zob. Katarzyna Marciniak, *Cicero vortit barbare. Przekłady mówcy jako narzędzie manipulacji ideologicznej, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2008; też, *Pro Cicerone poeta. Poezja Marka Tulliusza Cyncerona na przestrzeni stuleci*, IBI AL, Warszawa 2008; też, „Ja, August...” *Ostatnia rola Kazimierza Kumanieckiego*, przedmowa do niedokończonej powieści *August* Kazimierza Kumanieckiego, z rękopisu wydała Anna Zawalska, Instytut Filologii Klasycznej UW, Warszawa 2010, s. 5–27.

⁴³ Zob. Katarzyna Marciniak, *Mitologia grecka i rzymska. Bohaterowie ponad czasem*, WSzPWN, Warszawa–Bielsko-Biała 2010; też, *Moja pierwsza mitologia*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 2013; zob. także *Polish Literature for Children & Young Adults Inspired by Classical Antiquity. A Catalogue*, eds. Katarzyna Marciniak, Elżbieta Olechowska, Joanna Kłos, Michał Kucharski, Faculty of „Artes Liberales”, University of Warsaw, Warsaw 2013, e-book dostępny na stronie www.omc.al.uw.edu.pl/results (dostęp: 03.11.2013). Zob. też tekst Katarzyny Marciniak, *Tradycja antyczna w XXI wieku – cui bono?*, s. 199, w tym tomie.

OBTA A STUDIA CYWILIZACYJNE. DOŚWIADCZENIA I PERSPEKTYWY

PRZESTRZEŃ SZTUK WYZWOLONÝCH, powstająca od 1992 roku w Ośrodku Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej, najpierw na Nowym Świecie, a z czasem także na Dobrej, jest naznaczona zagadkowym elementem magicznym. To przekonanie jest konsekwencją świadomości uczestniczenia w czymś wykraczającym poza rozumienie. Ośrodek należał przecież do zdarzeń, „które nie były możliwe”. Tym bardziej jego kolejne awatary, których seria wcale niekoniecznie się kończy z powołaniem do istnienia Wydziału „Artes Liberales”. Sztuki raz wyzwolone niosą nas ku nie zawsze przewidywanym przeznaczeniom. To nie znaczy, że wiedzą na manowce. Przeciwnie, wyzwalają nas od okoliczności, pozwalają w tym nieprzewidywanym nurcie kształtować los.

Reaktywując Obtę, trzeba to przypomnieć. Wszystko wydarzyło się przecież nie tylko w następstwie inwencji i charyzmy Jerzego Axera. Być może stał się katalizatorem nastrojów i pragnień tamtego czasu. Być może wywołał czy sprowokował działania wielu ludzi. Ale też coś unosiło się nad nami, czy wkoło nas, w czasie, gdy miała się kończyć historia, a zaczynać wolność, równość i niepodległość. Doszukiwałbym się w tym czegoś z magii tego budynku. Tak jakby tamten klawikord nie runął z okna pałacu na bruk, a wciąż tu stał, i to Mochnacki jak trup błądy siadał przy nim, biorąc akord po akordzie, jak taki mistrz, co gra, choć odpycha. Budowaliśmy pierwszą przestrzeń Obty na czwartym piętrze Pałacu Zamoyskich

i na jego poddaszach, wyrywając ją fragment po fragmencie z poniewierki i degradacji, a oddając żywym i przyszłości. To była pasja tworzenia, ale też magia. Więc teraz trzeba znów jej szukać.

Artes liberales

Cokolwiek jednak było na początku, pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku artes liberales stały się znakiem rozpoznawczym i zawołaniem bojowym środowiska. Rzecz ciekawa, nader skutecznym. Rzecz dziwna nawet, bo działo się to jakby trochę na przekór aktualnym wtedy prądom w humanistyce. A wręcz tajemnicza, ponieważ do pospolitego poruszenia kilku starszych panów dołączały niepospolite młode panie, które dziś będą przejmować kierownictwo tej przygody.



Międzynarodowa konferencja naukowa *Inteligencja, imperium i cywilizacje w XIX i XX wieku*, 21 czerwca 2007 r. Inauguracja sali konferencyjnej w Białej Willi na ul. Dobrej 72

Cała ta magiczna aura i nieprawdopodobna frajda były, w moim przekonaniu, związane z naszym odwołaniem się do nieużytej, ale może zgoła

zapomnianej, warstwy doświadczeń, którą chętnie określam jako wymiar cywilizacyjny.

Cywilizacyjny wymiar miała nie tylko tradycja antyczna, ale też Rzeczpospolita, w której chcieliśmy jej szukać. Cywilizacyjną miarę miała idea gromadzenia i wydawania epistolarnego dorobku Jana Dantyszka¹, cywilizacyjną perspektywę tworzyła idea Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej². Ale Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną nie ogłaszał się Centrum Studiów Cywilizacyjnych. Była to mądra decyzja. Pozwoliliśmy działać magii, niosła nas idea artes liberales. Przypomnę dwie jeszcze okoliczności właśnie cywilizacyjne. Chcieliśmy zmieniać uniwersytet, okazało się, że trzeba raczej bronić jego istnienia. Chcieliśmy zwrotu interdyscyplinarnego, widzimy, że to nie wystarczy, by humanistyce krajowej znaleźć miejsce w świecie. Jedno i drugie wiąże się najściślej z wymiarem cywilizacyjnym uniwersyteckiej autonomii.

W Obcie pierwotnie nie mieliśmy zamiaru kształcić. Wszakże od początku Ośrodek związał się z inicjatywą Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych (obecnie Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych)³, z projektem kształcenia zarazem elitarnego i otwartego. To wydawało się wtedy zupełnie naturalne, podejmowano próbę przekształcania otoczenia, by mogły się spełniać marzenia, przede wszystkim ludzi młodych. I to jest kolejna racja dla podkreślenia cywilizacyjnego wymiaru artes liberales. Bez trudu zauważymy, że od początku istnienia Ośrodka każde kolejne przedsięwzięcie utrzymywało właśnie wymiar cywilizacyjny. Wystarczy rzut oka na zapis debaty otwierającej działalność Obty w 1992 roku⁴. Połączenie w działaniu badawczym, a rychło także i dydaktycznym, Śródziemnomorza z bałtycko-czarnomorskim Międzymorzem było świadomym dążeniem do europej-

¹ Zob. tekst Anny Skolimowskiej, *Program Dantyszek*, s. 129, w tym tomie.

² Zob. tekst Roberta A. Sucharskiego, *OBTA UW – wschodnie oblicze*, s. 63, w tym tomie.

³ Zob. stronę <http://www.mish.uw.edu.pl> (dostęp: 30.10.2013).

⁴ Zob. *Tradycje antyczne w kulturze europejskiej – perspektywa polska*, red. Agnieszka Rabińska, w serii „Eseje i Studia” pod redakcją Jerzego Axera, t. 1, OBTA, Warszawa 1995.

skiego określenia zarówno dawnej Rzeczypospolitej, jak i współczesnej Polski.

Ta perspektywa cywilizacyjna tłumaczy mój związek z Ośrodkiem. Oczywiście, tradycja antyczna od początku łączyła się z badaniami nad Rzeczpospolitą jako formą wykorzystania tradycji rzymskiej. Była też traktowana jako zasób, z którym ta sama tradycja wchodziła w dziedzictwo późniejszych pokoleń.



Prezentacja tomu *Birthday Beasts' Book. Where Human Roads Cross Animal Trails...*

Od lewej: prof. Jan Kieniewicz, prof. Oktawiusz Jurewicz, Hanna Jurewiczowa,
dr Anna Axer, prof. Jerzy Axer, Sala Złota UW, Pałac Kazimierzowski,
18 kwietnia 2011 r.

Niemniej jednak musiało zaistnieć coś więcej, bo dawna Rzeczpospolita była w najlepszym razie przedmiotem mych zainteresowań, ale nie badań naukowych. Wydaje się, że Jerzy Axer skusił mnie nie tyle romantyzmem przygody budowania czegoś z niczego, ile zwłaszcza pokazaniem szansy na realizację projektu interdyscyplinarnego. Piszę o tym w innej

książce⁵, ale trzeba to powtórzyć, by stało się jasne, w jaki sposób magia miejsca zaczyna przemawiać. OBTA nie miała być miejscem pamięci. W roku 1996, gdy osiadaliśmy pod adresem Nowy Świat 69, klatka B, czwarte piętro, zdawało się, że można było nazwać Obtę czymś „ogromnie nowoczesnym”⁶. Z czasem zdaje mi się, że przestrzeń artes liberales nabierała kształtu miejsca mówiącego⁷. To znaczy Ośrodek, powstając na gruzach, stawał się przesłaniem o tworzeniu skierowanym do tych, którzy okazywali ku temu gotowość. Otóż to właśnie sprzyjało formowaniu się tu badań cywilizacyjnych.

Taki wymiar miała wspomniana pierwsza debata i wizja świata między łaciną a greką kreślona przez zawsze silnie nas wspierającego Ihora Ševčenkę⁸. Badania takie były prowadzone w Obcie na wielu odcinkach, poczynając od prac nad edycją źródeł renesansowych po prace nad polskim barokiem. Prowadzono badania nad łaciną⁹ i nad literackim obrazem Rzeczypospolitej. Studiowano przejawy cnót staropolskich i rekonstruowano wizję świata. Z mojej perspektywy patrząc, cała właściwie działalność naukowa w Obcie była związana z problematyką cywilizacyjną. Podobnie można mówić o tokach studiów, przede wszystkim o studiach śródziemnomorskich. Dopiero na tej podbudowie ukształtowały się koncepcje inter- czy transdyscyplinarności.

⁵ Zob. Jan Kieniewicz, *Ekspansja, kolonializm, cywilizacja*, IBI AL–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008, s. 38.

⁶ Powtarzam określenie Stefana Kieniewicza odnoszące się do wzniesionego w ruinach Warszawy Instytutu Historycznego, zob. Jan Kieniewicz, *Wyraz na ustach zapomniany. Polskich inteligentów zmagania z Ojczyzną*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012, s. 146.

⁷ Zob. debatę *Miejsca mówiące, miejsca milczące*, 4 grudnia 2007 roku, zapis w: *Debaty IBI AL*, t. II, red. Jan Kieniewicz, Natalia Kotsyba, Marek Szczypek, Katarzyna Tomaszuk, Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 13–49.

⁸ Zob. Ihor Ševčenko, *Ukraina między Wschodem a Zachodem. Różne oblicza świata Piotra Mohyły. Polska w dziejach Ukrainy*, „Eseje i Studia”, t. 3, OBTA, Warszawa 1996.

⁹ Zob. na ten temat monografię wieloautorską *Łacina jako język elit*, koncepcja i redakcja naukowa Jerzy Axer, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2004.

Studia cywilizacyjne

Pierwszym krokiem w stronę studiów nad cywilizacją była jesienią 1996 roku konferencja *Odkrywanie Światów*, której rezultaty zamieściliśmy w tomie *Terra Marique*¹⁰. Była to zarazem inauguracja siedziby na Nowym Świecie i rozpoczęcie trwającej dekadę rozbudowy. Dzięki środkom pozyskiwanym od Fundacji na rzecz Nauki Polskiej stworzyliśmy tutaj przestrzeń dla badań nad dalszym Wschodem i najdalszym Zachodem. Z czasem Laboratorium Interdyscyplinarnych Badań Artes Liberales (LIBAL) i Laboratorium Spotkania Dawnych Kultur zakorzeniły się w Białej Willi na Dobrej 72, przenosząc tam także ducha dobrej przygody.

Laboratorium Spotkania Dawnych Kultur, kierowane przez Justynę Olko, przekształcało się w Pracownię Spotkania Starego i Nowego Świata¹¹. Pojawiły się też inne programy uwzględniające perspektywę cywilizacyjną, takie jak *Filhellenizm*¹² Małgorzaty Borowskiej i Marii Kali-

¹⁰ Zob. *Terra Marique. The Cultural Intercourse Between the European Center and Periphery in Modern Time*, „Eseje i Studia”, t. 5, ed. Jan Kieniewicz, OBTA, Warszawa 2001.

¹¹ Kolejno tomy: *Dawne elity. Słowo i gest*, red. Jerzy Axer, Justyna Olko, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2005; *Wyobrażenie wroga w dawnych kulturach*, red. Justyna Olko, Patrycja Prządka-Giersz, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007; *Dawne kultury w ideologiach XIX i XX wieku*, red. Justyna Olko, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007; *Narracja, historia, fikcja. Dawne kultury w historiografii i literaturze*, red. Łukasz Grützmacher, Wydawnictwo Trio–IBI AL, Warszawa 2009; *Falszerstwa i manipulacje w przeszłości i wobec przeszłości*, red. Justyna Olko, Wydawnictwo Trio–IBI AL, Warszawa 2012.

¹² Zob. *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, red. Maria Kalinowska, Jarosław Ławski, Małgorzata Borowska, OBTA–Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007; *Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy*, red. Małgorzata Borowska, Maria Kalinowska, Katarzyna Tomaszuk, Wydział „Artes Liberales”–Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012. Zob. też w serii „Antyk romantyków”, tom *Hieroglifem pisane dzieje... Starożytny Wschód w wyobraźni romantyków*, red. Włodzimierz Szturc, Magdalena Bizior-Dombrowska, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007.

nowskiej, *Speculum Byzantinum*¹³ Michała Janochy i Iriny Tatarovej oraz *Balcanica* Jolanty Sujeckiej¹⁴.



Otwarcie Sali LIBAL w Białej Willi na ul. Dobrej 72. Spotkanie z władzami FNP, 27 stycznia 2009 r. Od lewej: dr Tadeusz Pacholik, prof. Włodzimierz Bolecki, prof. Jan Kieniewicz, prof. Jerzy Axer, prof. Maciej Żylicz

Porównawcze badania nad reformacją ujmują istotne kwestie wewnątrz rodzącej się cywilizacji europejskiej¹⁵, próby przedstawienia interdyscyplinarności jako klucza do humanistyki zwracają uwagę na tę

¹³ Zob. *Bizancjum a renesansy. Dialog kultur, dziedzictwo antyku: tradycja i współczesność*, red. Michał Janocha, Aleksandra Sulikowska, Irina Tatarova, IBI AL–Campidoglio, Warszawa 2012.

¹⁴ Zob. *Semantyka Rosji na Bałkanach*, red. Jolanta Sujecka, IBI AL–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2011.

¹⁵ Zob. *Reformacja w dawnej Rzeczypospolitej i jej europejskie konteksty*, red. Piotr Wilczek, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2010.

cywilizację w fazie globalnej¹⁶. Tak samo oczywiste są nawiązania cywilizacyjne badań transdyscyplinarnych Ewy Łukaszyk¹⁷. Perspektywa cywilizacyjna jest wyraźna także w programie studiów doktoranckich *The Traditions of Mediterranean Humanism and the Challenges of Our Times: the Frontiers of Humanity*, realizowanym pod kierunkiem profesora Jana Miernowskiego w ramach przedsięwzięcia Międzynarodowe Projekty Doktoranckie (MPD) Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Nie tylko z powodu centralnej roli Śródziemnomorza. Mam na uwadze podejmowanie zagadnień w kategoriach pogranicza. W ten sposób po Ameryce i Bałkanach do świata śródziemnomorskiego dołączaliśmy Syberię¹⁸.

Aspekt cywilizacyjny miały projekty badawcze *Milcząca inteligencja. Studium przemocy cywilizacyjnej*¹⁹ oraz *Dryfująca tożsamość*²⁰. Logiczną konsekwencją było przeniesienie do Instytutu Badań Interdyscy-

¹⁶ Zob. *The Humanities Today and the Idea of Interdisciplinary Studies*, ed. Barbara Bokus, Matrix, Warsaw 2011; *Teksty i interpretacje*, red. Barbara Bokus, Zbigniew Kloch, Lexem, Warszawa 2012.

¹⁷ Zob. Ewa Łukaszyk, *Lieux de culture, espace de civilisation. Continuité / discontinuité dans la Méditerranée*, w: *Actes du colloque: Les lieux alternatifs*, Rabat, kwiecień 2013 (tom pokonferencyjny w druku).

¹⁸ Zob. Piotr Wilczek, *Building Partnerships Between Universities and Communities to Strengthen University Autonomy and Democratic Citizenship: The Artes Liberales Movement at the University of Warsaw*, w: *Reimagining Democratic Societies. A New Era of Personal and Social Responsibility*, eds. Sjur Bergan, Ira Harkavy, Hilligje van't Lands, "Council of Europe Higher Education Series", No. 18, Council of Europe Publishing, Strasbourg 2013, s. 211–217. Zob. Jerzy Axer, *Recepcja śródziemnomorskiej tradycji antycznej w Europie Środkowo-Wschodniej*, w: *Czy Polska leży nad Morzem Śródziemnym?*, red. Robert Kusek, Joanna Sanetra-Szeliga, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2012, s. 19–81. Zob. także Jan Kieniewicz, Координаты сибирской памяти. Попытка нахождения формы стабилизации дрейфующей идентичности, w: *Debaty IBI AL*, t. IV, red. Jan Kieniewicz, Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 299–327, online: <http://al.uw.edu.pl/pliki/publikacje/elektroniczne/Debaty%20IBI%20AL%20-%20t%20IV%202011.pdf> (dostęp: 14.11.2013).

¹⁹ Zob. *Silent Intelligentsia. A Study of Civilizational Oppression*, ed. Jan Kieniewicz, IBI AL, Warsaw 2009.

²⁰ Zob. *Inteligencja, imperium i cywilizacje w XIX i XX wieku*, red. Jan Kieniewicz, IBI AL, Warszawa 2008.

plinarnych „Artes Liberales”, w który przekształciła się OBTA UW jako jednostka uniwersytecka, mojego wykładu *Wprowadzenie do historii cywilizacji Wschodu i Zachodu*²¹.



Uczestnicy sesji MSH *Koordynaty pamięci syberyjskiej*, 27 maja 2010 r., na tle Białej Willi, siedziby Wydziału „Artes Liberales” na ul. Dobrej 72 w Warszawie. Na pierwszym planie czwarta od lewej: prof. Zoja Morochojewa – współorganizatorka sesji syberyjskich

Od zagadnień związanych z Rzeczpospolitą przechodziliśmy do problematyki autonomii uniwersytetu rozpatrywanej jako zasadniczy element wiążący Wschód z Zachodem²². A może właśnie szukaliśmy określenia

²¹ Zob. Jan Kieniewicz, *Wprowadzenie do historii cywilizacji Wschodu i Zachodu*, Dialog, Warszawa 2003.

²² Zob. *Autonomia uniwersytetu. Jej przyjaciele i wrogowie*, red. Jan Kieniewicz, Fundacja „Instytut Artes Liberales”, Warszawa 2007 (wydanie ukraińskie: *Університетська Автономія: її друзі та вороги*, ред. Ян Кеневич, Таксон, Київ 2008).

dla naszej własnej obecności poza stereotypowym podziałem?²³ W ten sposób doszliśmy do projektu *Academia in Public Discourse: Poland-Russia*, koordynowanego przez Jerzego Axera i Adama Daniela Rotfelda²⁴. Przedsięwzięcie to ma charakter głównie edukacyjny, ale nie można pomijać wpływu, jaki wywiera na otwieranie przestrzeni *artes liberales* na zupełnie nowe doświadczenia. Takie wielostronne konfrontacje ze środowiskami akademickimi Rosji uświadamiają nam istotę zadania i jego związek z perspektywą badań cywilizacyjnych.

Rosja była stale obecna w projektach i realizacjach, natomiast aspekt cywilizacyjny nie od razu dawał się zauważyć. Podejmowano inicjatywy sporadyczne, nie ulega wątpliwości, że przez czas dłuższy sprawy rosyjskie pozostawały w cieniu bliższych kwestii związanych z Ukrainą i Białorusią. Ale cały czas towarzyszyła nam myśl o tym, że nie da się rozważać zagadnienia Rzeczypospolitej bez Rosji i że problematyka Europy na Wschodzie wymaga uwzględnienia wątku rosyjskiego. Pisałem o tym parokrotnie, sugerując cywilizacyjny charakter rywalizacji o panowanie nad Międzymorzem bałtycko-czarnomorskim²⁵.

W roku 2005 rozpoczęła się współpraca z Uniwersytetem w Rostowie nad Donem, która z czasem doprowadziła do wspólnych inicjatyw na wielu polach. W 2006 roku zaczęliśmy współpracować z uczelniami syberyjskimi. Od 2007 roku jest naszym partnerem Instytut Gumanitarnych Istoriko-Teoreticheskich Isledowanij (IGITI) Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Moskwie i ta współpraca okazała się nie tylko wielostronnie owocna, ale przyniosła rezultat właśnie w zakresie porównawczych studiów cywilizacyjnych. Tak wypada ująć inicjatywę Iriny Sawieliewej i Jerzego Axera wspartą przez Andrieja Poletajewa i przeze mnie, by wspólnie wy-

²³ Tak Maria Krzysztof Byrski w debacie 6 marca 2010 roku, opublikowanej w: *Debaty IBI AL*, t. III, red. Natalia Kotsyba, Katarzyna Tomaszuk, Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 158.

²⁴ Zob. stronę internetową projektu: <http://www.ial.org.pl/msh/pl/poland-russia-program.html> (dostęp: 28.10.2013).

²⁵ Zob. Jan Kieniewicz, *Rosja i przestrzeń europejska*, w: *Problematyka przestrzeni europejskiej*, red. Antoni Kukliński, Rewasz, Warszawa 1997, s. 113–123. Zob. także Jan Kieniewicz, *Czy Europa Wschodnia jest możliwa?*, w: tegoż, *Ekspansja, kolonializm, cywilizacja*, IBI AL–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008, s. 207–225.

dać studia o obecności humanistyki polskiej i rosyjskiej w nauce światowej. Jak wiele inicjatyw, i ta miała początek w sesji Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej, w grudniu 2007 roku w Warszawie, a kontynuację w Moskwie wiosną następnego roku. Tom studiów ukazał się w Moskwie w 2010²⁶, w Warszawie – w 2011 roku²⁷.



Dyskusja nad nowymi projektami, sala konferencyjna, OBTA, ul. Nowy Świat 69, 18 lipca 2007 r. Od lewej: prof. Michał Kleiber, prof. Jerzy Axer, prof. Jan Kieniewicz

W grudniu 2012 roku omawialiśmy wynikające z tego wnioski i planowaliśmy dalszą debatę nad perspektywami humanistyki²⁸. Te wielostronne ujęcia pogranicza wzmacniały wymiar cywilizacyjny naszych badań: poczynając od zagadnienia spotkań, przechodziliśmy do rewitalizacji kultur padłych w wyniku cywilizacyjnych konfrontacji.

²⁶ Zob. Национальная гуманитарная наука в мировом контексте: опыт России и Польши, ред. Ежи Аксер, Ирина Савельева, Москва 2010.

²⁷ Zob. *Humanistyka krajowa w kontekście światowym. Doświadczenie Polski i Rosji*, red. Jerzy Axer, Irina Sawieliewa, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2011.

²⁸ Zapis dyskusji ukaze się w tomie VIII *Debat Artes Liberales* (w przygotowaniu).

W nowej perspektywie kwestia pogranicza cywilizacji ma dwa aspekty. Najpierw szło o to, by wyeksponować kulturową wielość i oryginalność pograniczy, przede wszystkim na wschodzie i południu. Następnie jednak chcieliśmy włączenia do przestrzeni *artes liberales* perspektywy mezoamerykańskiej, a następnie euroazjatyckiej. Tu w centrum uwagi znajduje się kwestia tożsamości wspólnot etnicznych, małych narodów i plemion zagrożonych przez coraz agresywniejszą cywilizację globalną. Kwestie te są podejmowane porównawczo z przypadkami z obszaru Polski, a szerzej – dawnej Rzeczypospolitej.

Aspekty cywilizacyjne ujawniły się najpełniej w centralnym dla dawnej Obty wątku I Rzeczypospolitej. W ogromnym skrócie szło o to, by przekroczyć ramy wyznaczone kwestią podziału na Zachód i Wschód. Zadanie podjęte w 1992 roku zostało wykonane z nadwyżką, przede wszystkim w tym sensie, że udało się otworzyć jeszcze więcej nowych zadań. *Slavia* łacińska i grecka, katolicka i prawosławna, zaowocowały przede wszystkim wielkimi przedsięwzięciami przekrojowymi. Są one omawiane w innym miejscu²⁹. Tu trzeba podkreślić, że kolejne wielkie inicjatywy: *Z Rzymu do Rzymu* (1994–2002)³⁰, *Łacina jako język elit* (1998–2004)³¹, *Po co Sienkiewicz?* (2003–2007)³² i *Wokół „W pustyni i w puszczy”* (2008–2012)³³, są nie tylko pokłosiem fascynujących konferencji-sesji. Widzimy w nich świadectwo kształtowania się środowiska, a było to i pozostaje nadal główną ambicją Obty. Równie istotna jest ich rola w wielkim zamierzeniu rekonstrukcji świata dawnej Rzeczypospolitej. Była to rzeczywistość cywilizacyjnego pogranicza, ale też oryginalnej kreacji cywi-

²⁹ Zob. tekst Jerzego Axera, *Antyk i my – perspektywa okresu transformacji*, s. 19, w tym tomie (zwłaszcza s. 29, przyp. 16 na temat serii wydawniczych „Łacina w Polsce. Zeszyty Naukowe” oraz „Eseje i Studia”).

³⁰ Zob. *Z Rzymu do Rzymu*, red. Jerzy Axer, OBTA UW–Unia Wydawnicza Verum, Warszawa 2002.

³¹ Zob. *Łacina jako język elit*, dz. cyt.

³² Zob. *Po co Sienkiewicz? Sienkiewicz a tożsamość narodowa: z kim i przeciw komu?* Warszawa–Kiejdany–Łuck–Zbaraż–Beresteczko, koncepcja i redakcja naukowa Tadeusz Bujnicki, Jerzy Axer, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007.

³³ Zob. *Wokół „W pustyni i w puszczy”*. *W stulecie pierwodruku powieści*, koncepcja Jerzy Axer, Tadeusz Bujnicki, Universitas, Kraków 2012.

lizacyjnej. Mogły się w niej ukonstytuować cztery szczeble identyfikacji wolnego obywatela: domowa/lokalna, regionalna/etniczna, polityczna/narodowa oraz obywatelska, i ostatnią określiłbym właśnie jako cywilizacyjną³⁴. Tę europejską cywilizację na Wschodzie nazywam eurosarmacką³⁵. Co nie powinno ująć naszej uwadze, to właśnie cywilizacyjny wymiar tych przedsięwzięć.



Prof. Jadwiga Staniszkis i prof. Jerzy Axer dyskutują o pomarańczowej rewolucji,
6 grudnia 2004 r., Warszawa

³⁴ Zob. Andrzej Romanowski w dyskusji Kisiel, Chmielnicki, Wiśniowiecki – czy byli dobrymi Ukraińcami?, w: *Po co Sienkiewicz?...*, dz. cyt., s. 341.

³⁵ Zob. Jan Kieniewicz, *Pierwsza Rzeczpospolita – przestrzeń wielu kultur czy spotkań cywilizacyjnych?*, w: *Rzeczpospolita wielokulturowa – dobrodziejstwo czy obciążenie?*, red. Jerzy Kłoczowski, Warszawa 2009, s. 51–60; zob. także Jan Kieniewicz, *Eurosarmacja. O Europie Środkowej z perspektywy cywilizacyjnej*, „Kwartalnik Historyczny” 4 (2013) (w druku).

Perspektywy

Obecność problematyki cywilizacyjnej w ponad dwudziestoletniej historii *Obty* nie jest czymś zaskakującym. Wynika z podjęcia problematyki tradycji antycznej i z jej usytuowania w przestrzeni europejskiego pogranicza. Tradycja dzieliła losy pogranicza i znajdowała miejsce w budowaniu kolejnych strategii przetrwania³⁶.



Prezentacja tomu *Wokół „W pustyni i w puszczy”*,
22 maja 2013 r., sala konferencyjna, Wydział „Artes Liberales”, Biała Willa,
ul. Dobra 72. Od lewej: prof. Jan Kieniewicz, prof. Jerzy Axer, prof. Janusz Tazbir,
prof. Tadeusz Bujnicki, na ekranie prof. Ryszard Koziółek

Refleksja nad tą problematyką prowadziła do dalszego rozszerzenia perspektywy cywilizacyjnej. Jest ona uderzająca w najnowszym zbiorze tekstów powstałym w latach 2008–2012 w związku ze wspomnianą inicjatywą badawczą podjętą w stulecie pierwszego wydania *W pustyni*

³⁶ Zob. Jerzy Axer, *Czas próby. Znaczenie Kazimierza Kumanieckiego dla losów filologii klasycznej w PRL*, „Przegląd Humanistyczny” 6/435 (2012), s. 3–19.

i w puszczy Henryka Sienkiewicza³⁷. To nie tylko wielość światów i równorzędne podejmowanie wielu problematyk.

Perspektywę cywilizacyjną wyznaczają: transdyscyplinarność jako naturalna postać przekraczania granic, wiara w efekt mnożnikowy zbiorowej refleksji, tryb dialogiczny dyskursu. Innym przykładem rozwiązań tego rodzaju, czyli stroniących od stereotypowych skojarzeń, może być wydany niedawno zbiór studiów poświęconych humanistycznej perspektywie problematyki zwierzęcej³⁸.



Logo Fundacji „Instytut *Artes Liberales*”

Chcieliśmy w tej formie antycypować włączenie do kręgu naszych zainteresowań problematyki *Animal Studies*³⁹. Podobnie projekt *Our Mythical Childhood... Classics and Children’s Literature Between East & West* (2011–2013)⁴⁰ otwiera perspektywę powiązania tradycji antycznej

³⁷ Zob. przyp. 33.

³⁸ Zob. *Birthday Beasts’ Book. Where Human Roads Cross Animal Trails... Cultural Studies in Honour of Jerzy Axer*, ed. Katarzyna Marciniak, Institute for Interdisciplinary Studies “Artes Liberales”–Wydawnictwo “Wilczyska”, Warszawa 2011, zob. także stronę: <http://www.bbb.al.uw.edu.pl> (dostęp: 30.10.2013).

³⁹ Ważna konferencja na ten temat: *The Experience of Animality in Culture, Science & Daily Life*, zorganizowana została przez Jerzego Axera i Szymona Wróbla 11–13 października 2012 roku.

⁴⁰ Konferencja zwińczająca projekt odbyła się 23–26 maja 2013 roku dzięki grantowi Loeb Classical Library Foundation, środkom na naukę UW oraz wsparciu Fundacji „Instytut *Artes Liberales*”. Zob. także tekst Katarzyny Marciniak, *Tradycja antyczna w XXI wieku – cui bono?*, s. 199, w tym tomie.

ze współczesnym formowaniem wizji świata. Perspektywę, którą zarysowaliśmy w debacie *Po co ludziom krasnoludki?*⁴¹.



Spotkanie wigilijne w Obcie, 2002 r. Na pierwszym planie od lewej: prof. Oktawiusz Jurewicz, prof. Leon Tadeusz Błaszczyk, dr Anna Axer, prof. Maria Krzysztof Byrski, prof. Zbigniew Kloch

Perspektywa dla Obty rysuje się bardzo klarownie. Będzie to Ośrodek łączący nie tylko badaczy wielu dyscyplin, ale też – i przede wszystkim – skłaniający do przekraczania ograniczeń dyscyplinarnych. Cennym doświadczeniem w tym zakresie jest wspomniany program Międzynarodowe Projekty Doktoranckie *The Traditions of Mediterranean Humanism and the Challenges of Our Times: The Frontiers of Humanity*, prowadzony w latach 2010–2014. To doświadczenie uprawiania humanistyki integralnej, skupiającej uwagę na człowieku. Ująłem to w czasie jednego z seminariów w ten sposób: „W humanistyce zawsze chodzi o przyszłość czło-

⁴¹ W ramach konferencji *Ludzie i krasnoludki – powinowactwa z wyboru*, 28 października 2009 roku, zapis w: *Debaty IBI AL*, t. II, red. Jan Kieniewicz, Natalia Kotsyba, Marek Szczypek, Katarzyna Tomaszuk, Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 87–139.

wieka, której on nie jest w stanie zapewnić sobie inaczej, niż sięgając do zasobów wytworzonych w przeszłości. Interdyscyplinarność jest praktyką poznawania tego procesu⁴². Stąd wynika także dialogiczność uprawiania humanistyki. OBTA jako praktyka dialogu spełnia idealnie moje wyobrażenie o roli, jaką mamy do wypełnienia w społeczeństwie⁴³.

Ostatnim wreszcie wymiarem nowej Obty będzie Spotkanie. Jest to perspektywa otwarcia się na wszystkie wymiary odmienności, tak w zdarzeniach przeszłych, jak i w budowanej przyszłości. W tych właśnie wymiarach będzie się rozwijała na Wydziale współpraca Obty z Laboratorium Interdyscyplinarnych Badań Artes Liberales (LIBAL).

Wszystko wskazuje na to, że przyszłość Obty będzie związana z podejmowaniem zagadnień w perspektywie cywilizacyjnej. Do tego stopnia, że przestaniemy zwracać na to uwagę. W przestrzeni artes liberales już tak jest, że każdy podejmowany problem ujawnia swój najszerszy wymiar, staje się próbą przekraczania granic. Zastanawiając się nad przyczynami takiej okoliczności, powinniśmy uwzględnić to, że tkwimy w bardzo głębokich warstwach tradycji. Tradycja antyczna otwiera nie tylko dawną Rzeczpospolitą, jest przepustką do bliższego dziedzictwa przekazywanego w pamięci narodowej.

⁴² *Interdyscyplinarność przypadkowa: o doświadczeniu świata i odkrywaniu przyszłości*, seminarium MPD, 28 lutego 2013 roku.

⁴³ Zob. także Jan Kieniewicz, *Perspektywy polskiego dialogu*, w: *Jak poprawić dialog Polaków?*, red. Jan Szomburg, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2005, s. 16–24.

OBTA UW – WSCHODNIE OBLICZE*

W ROKU 1638 Walerian Otwinowski, podczaszy ziemi sandomierskiej, żołnierz, tłumacz i dyplomata, wydaje nakładem drukarni Andrzeja Piotrkowczyka w Krakowie przekład *Przemian* Owidiusza. Książka nosi polski tytuł *Księgi metamorphoseon to jest przemian*¹. W panegiryku na cześć przekładu, zamieszczonym na koniec księgi, znajdujemy fragment (zachowuję oryginalną ortografię):

[...]

Sarmaticis hyemes septem dum vixit in oris:

Sarmaticè didicit Naso Poëta loqui.

Lingua rudis fuerat quia tunc ac barbara nostris,

Sarmaticum nullum Naso reliquit opus. [...]²

* Część przedstawionego tu materiału została już wykorzystana we wcześniejszych publikacjach (nie tylko) mojego autorstwa, przede wszystkim w artykule: Robert A. Sucharski, *Polsko-ukraińska współpraca akademicka na przykładzie Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej i Indywidualnych Studiów Humanistycznych UW*, w: *Polska – Ukraina. Dziedzictwo i współczesność*. Польща – Україна. Спадщина і сучасність, red. Roman Drozd, Tadeusz Sucharski, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk 2012, s. 342–347.

¹ Cyfrowa edycja – skan oryginalnej publikacji dostępny jest na stronie projektu Uniwersytetu Jagiellońskiego: *Biblioteka Literatury Staropolskiej i Nowołacińskiej*, <http://neolatina.bj.uj.edu.pl/book/show/id/77.html> (dostęp: 17.11.2012).

² „Nazon Poeta, gdy siedem zim żył w kraju Sarmatów,
Mowy Sarmatów wyuczył się też.

A że nasz język był wtenczas i dziki,

Nazon nie stworzył żadnego tu dzieła” (przeł. R.A.S.).

Wiersz jest w sposób oczywisty nawiązaniem do znanego, zwłaszcza w Polsce, dwukrotnego wyznania Owidiusza w *Tristiach* (V 12, 58) i *Listach z Pontu* (III 2, 40):

[...]
nam didici Getice Sarmaticeque loqui. [...]³

Panegiryk dowodzi w istocie – powszechnego, jak widać, w I połowie XVII wieku – przekonania o „sarmackości”, tj. „polskości” Owidiusza, który, odczywszy się mówienia po łacinie, jął mówić po polsku: tylko niedojrzałość ówczesnej polszczyzny jest powodem braku polskojęzycznej twórczości poety rodem z Sulmony.

W wydanym w 1757 roku w drukarni b. Jana Kantego w Krakowie *Herbarzu wielu domow Korony Polskiej y W. X. Litewskiego...*⁴ opowiada Stanisław Duńczewski o hetmanie Janie Zamoyskim (zachowując oryginalną ortografię):

[...] Ex promptu łaćńskiem i wierszami, kiedy chćiał, gadał; iako powracaiąc z wiktoryą Siedmiogrodzką, Multańską y Wołoską, trafwszy ná Owidową gorę, y pod nią ieźioro, rzekł do Maćieią Piskorzewskiego, Kawalera pięknęgo dowćipu, ktorego miał ná tęń czas z sobą:

Naso & Piskoreus Geticas venere sub oras
Pænæ illum, hunc traxit nexus amicitiaë. [...]⁵

Owidowa Góra leży pod Dawigródkiem na Wołyniu na terenie dzisiejszej Ukrainy.

³ Łacińskie cytaty podawane są za edycjami na nośniku elektronicznym wydanym przez The Packard Humanities Institute: PHI CD 5.3.

⁴ Cyfrowa edycja – skan oryginalnej publikacji (format DjVu) dostępny jest na stronie Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, <http://kpbc.umk.pl/dlibra/plain-content?id=38471> (dostęp: 17.11.2012).

⁵ Tamże, s. 232.

„Nazon i Piskorzewski w getyckie przybyli granice
Wiodła drugiego przyjaźni więź, pierwszego zaś nie” (przeł. R.A.S.).

Przełom roku 1989 w Polsce i następujący po nim upadek ZSRR uczynił możliwą współpracę akademicką, o jakiej nie można było nawet myśleć w czasach dominacji diamentu. Wyzwolone spod sowieckiego jarzma narody środkowej i wschodniej Europy mogły powrócić do swych korzeni, mogły zajmować się swoim dziedzictwem, mogły wreszcie swobodnym głosem mówić o problemach tożsamości, kultury, języka, wyznania... Kiedy zatem pojawiła się myśl, by utworzyć w ramach Uniwersytetu Warszawskiego ośrodek naukowy zajmujący się problematyką dziedzictwa antycznego w Polsce, było rzeczą oczywistą, że nie sposób w tym kontekście oddzielić Polski od sąsiadujących z nią od wschodu, świeżo wyzwolonych z ZSRR krajów i narodów, równie jak Polska dziedziczących po I Rzeczypospolitej Jagiellonów i królów elekcyjnych. Powołane decyzją Senatu UW (z dnia 18 grudnia 1991 roku) centrum badawcze naturalną więc kolejną rzeczą przyjęło nazwę Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego (OBTA UW). Zadania kierowania Ośrodkiem podjął się twórca tej idei i zarazem jej spiritus movens, profesor Jerzy Axer, filolog klasyczny – latynista, neolatynista i teatrolog.

Już w ciągu kilku pierwszych lat funkcjonowania Obty pojawił się szereg publikacji, dokumentujących współpracę uczonych polskich i ich partnerów z krajów sąsiadujących z Polską od wschodu. Pierwszy tom cyklu „Łacina w Polsce. Zeszyty Naukowe”, zatytułowany *Między Slavia Latina i Slavia Orthodoxa* otwiera wstęp pióra dyrektora Obty. Czytamy w nim:

Interdyscyplinarny i wieloletni program badań ma na celu stworzenie obszernego zbioru dokumentów i tekstów literackich napisanych po łacinie, których lektura przywrócić może narodowej pamięci zasób doświadczeń w znacznym stopniu dzisiaj zapomnianych, a jednocześnie wprowadzić do międzynarodowego obiegu naukowego wiedzę o wschodnich peryferiach ukształtowanej historycznie łacińskojęzycznej wspólnoty europejskich elit. Do takiego celu można jednak sensownie dążyć tylko pod warunkiem widzenia polskiej łacińskości w szerszym kontekście łacińskości całego

regionu; nie wolno przy tym ani na chwilę zapominać o szczególnym dialogu i konfrontacji między pierwiastkiem łacińskim a światem tradycji bizantyńskiej⁶.

Tak zarysowany program badawczy znajduje swoje odzwierciedlenie nie tylko w kolejnych tomach serii „Łacina w Polsce. Zeszyty Naukowe”, ale także w drugim, wydawanym równolegle cyklu „Eseje i Studia”. Połowa lat dziewięćdziesiątych to m.in. następujące publikacje: Thomas M. Conley, *Byzantine Culture in Renaissance and Baroque Poland*, OBTA, Warszawa 1994; Ihor Ševčenko, *Ukraina między Wschodem a Zachodem. Różne oblicza świata Piotra Mohyły. Polska w dziejach Ukrainy*, OBTA, Warszawa 1996⁷.

Także środowisko Obty przywraca nauce zapomniany, rękopiśmienny *Słownik polsko-cerkiewnoślawiańsko-ukraiński* Teodora Witwickiego (1783–1861). Opracowany przez Josypa Dzendzeliwskiego, redaguje i wydaje Janusz Rieger⁸. I właśnie z nazwiskiem profesora Riegera jako pomysłodawcy związana jest Międzynarodowa Szkoła Humanistyczna Europy Środkowej i Wschodniej (MSH), najważniejszy program edukacyjny Obty w kontekście współpracy akademickiej Polski i krajów sąsiadujących z Polską od wschodu.

Założenie MSH

MSH została powołana w 1996 roku z inicjatywy uczonych polskich i ukraińskich. Jej program – w odpowiedzi na pomysł profesora Riegera – został opracowany przez profesora Axera w porozumieniu z ukraińskimi naukowcami ze Stanów Zjednoczonych (m.in. z profesorem Romanem Szporlukiem i profesorem Ihoem Ševčenką) oraz przedstawicielami Uni-

⁶ Jerzy Axer, *Wstęp*, w: *Łacina w Polsce. Zeszyty 1–2: Między Slavia Latina i Slavia Orthodoxa*, red. Jerzy Axer, OBTA, Warszawa 1995, s. 7–8.

⁷ Szczegółowy wykaz zob. tekst Jerzego Axera, *Antyk i my – perspektywa okresu transformacji*, s. 19, zwłaszcza s. 29, przyp. 16, w tym tomie.

⁸ Zob. *Słownik polsko-cerkiewnoślawiańsko-ukraiński Teodora Witwickiego z połowy XIX wieku*, opracował i przygotował do druku Josyp Dzendzeliwski, red. Janusz Rieger, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1997.

wersytetu Narodowego „Akademia Kijowsko-Mohylańska”. Za część ukraińską programu (uzupełnianie i koordynacja) odpowiadali profesorowie: Janusz Rieger (OBTA UW), Yaroslav Isaevych (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy), Nataliya Yakovenko (Uniwersytet Narodowy „Akademia Kijowsko-Mohylańska”, OBTA UW) oraz Ola Hnatiuk (OBTA UW). Profesorowie Elżbieta Smułkowa (OBTA UW) oraz Anatoly Mikhailov (The European Humanities University w Mińsku) uczestniczyli w opracowywaniu białoruskiej części programu.



Sesja *Dialektologia polska i ukraińska*, 14–23 kwietnia 2004 r., OBTA, ul. Nowy Świat 69. Od lewej: prof. Halina Karaś, prof. Janusz Rieger, prof. Jerzy Axer

Profesorowie: Jerzy Axer (dyrektor Obty), Ivan Vakarchuk (rektor Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie), ks. bp. Borys Guździak (rektor Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie) oraz Nataliya Yakovenko (Uniwersytet Narodowy „Akademia Kijowsko-Mo-

hylańska”, OBTA UW) tworzyli Zarząd MSH, w którym stale uczestniczyli profesorowie: Anatoly Mikhailov (The European Humanities University w Mińsku), Jūratė Kiaupienė (Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie), a od 2001 roku także Lyudmila Rychkova (prorektor Grodzieńskiego Uniwersytetu Państwowego im. Janki Kupały). Radę Wykonawczą MSH tworzyli dyrektorzy: profesor Jerzy Axer – dyrektor programowy oraz – jako dyrektor wykonawczy – piszący te słowa. Z Radą stale współpracował profesor Janusz Rieger.

Cele MSH

Utworzeniu MSH przyświecały trzy obliczone na długie lata zasadnicze cele:

1. stworzenie sieci współpracujących instytucji akademickich regionu Europy Środkowej i Wschodniej;
2. popularyzowanie współczesnych teorii i metodologii nauk humanistycznych oraz – przede wszystkim – wspieranie nowej generacji badaczy w dziedzinach nauki, które w krajach regionu były niedoceniane (zwłaszcza w ZSRR), a były i są zasadnicze dla odrodzenia się humanistyki;
3. w konsekwencji stworzenie międzynarodowej i interdyscyplinarnej wspólnoty, zdolnej do współpracy – i co za tym idzie – wyeliminowanie próżni, którą mogłaby wypełnić ideologia prymitywnego nacjonalizmu i etnocentrycznych złudzeń i klisz.

Takie założenia oznaczały przede wszystkim kształcenie specjalistów we wspólnej historii regionu, zagadnieniach dziedzictwa kulturowego, lingwistyce, translatoryce, technikach wydawniczych, archiwistyce, językach klasycznych itp. Oznaczały one również przeciwstawienie się dominującemu w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nastawieniu na kształcenie w prawie, ekonomii, zarządzaniu i businessie, stosowanych naukach społecznych... MSH była jednym z bardzo niewielu międzynarodowych programów adresowanych do humanistów, a w dodatku jedynym zwracającym uwagę na znaczenie tradycji śródziemnomorskiej w regionie. Prowa-

dzona przez Obtę MSH podkreślała potrzebę kształcenia humanistycznego z tej szczególnej racji, że właśnie taki i tylko taki typ edukacji konsoliduje wspólnoty intelektualne, które przewodziłyby społeczeństwu obywatelskiemu i odgrywały szczególnie ważną rolę w promowaniu tradycji narodowej i rozwijaniu pamięci historycznej, kształtując tym samym opinię publiczną w krajach regionu.



Otwarcie filii MSH w Narodowym Uniwersytecie im. Iwana Franki we Lwowie, 26 czerwca 2002 r. Od lewej: prof. Ola Hnatiuk, JM Rektor i Minister Edukacji Ukrainy prof. Iwan Wakarczuk, prof. Robert A. Sucharski

MSH organizowano z myślą głównie o młodych pracownikach naukowych, w tym doktorantach, oraz osobach pracujących nad rozprawami habilitacyjnymi. Uczestnikami były osoby rekrutowane w drodze konkursu z grona kandydatów ze wszystkich krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Byli to zatem:

- młodzi badacze z uniwersytetów i akademii nauk, prowadzący zajęcia lub odbywający staże dydaktyczne;

- badacze z archiwów i bibliotek, którzy współpracują z uczelniami i prowadzą zajęcia dydaktyczne;
- studenci IV i V roku studiów tych uczelni, które zaliczą zajęcia MSH do własnego toku studiów;
- wyjątkowo studenci młodszych lat na specjalną prośbę rektorów (było to uzależnione od trwających reform programu studiów na kierunkach humanistycznych w danej uczelni);
- wyjątkowo badacze z USA i Europy Zachodniej, specjalizujący się w tematyce dotyczącej Europy Środkowej i Wschodniej.



Podpisanie porozumienia o współpracy z Narodowym Uniwersytetem im. Iwana Franki we Lwowie, 5 lipca 2001 r. Od lewej w pierwszym rzędzie: prorektor Uniwersytetu we Lwowie prof. Maria Zubrycka, od lewej w drugim rzędzie: prof. Witold Wołodkiewicz, prof. Jerzy Axer, prof. Ola Hnatiuk, prof. Barbara Bokus

Działania MSH

Działania funkcjonującej w latach 1996–2008 Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej przebiegały w czterech etapach:

- I. 1996 – program pilotażowy;
- II. 1996/1997–1998/1999 – program modelowy;
- III. 1999/2000–2004/2005 – program pięcioletni;
- IV. 2005/2006–2007/2008 – kontynuacja.

- I. 1996 – Program Pilotażowy: Lwów–Warszawa (wspierany przez Fundację im. Stefana Batorego)

Zasadniczym celem pierwszego etapu MSH było nawiązanie kontaktów, zebranie wykładowców oraz przetrenowanie elementów programu dydaktycznego. Program pilotażowy służył przetestowaniu możliwości organizacji i przeprowadzenia sesji MSH. Sesje szkoły zorganizowano we Lwowie i Warszawie (cztery tygodnie w Ukrainie i dziewięć tygodni w Polsce); w sesjach uczestniczyło siedemdziesięcioro pięcioro słuchaczy. Połowa uczestników przyjechała z Ukrainy, pozostali byli z Polski, Białorusi, Mołdawii i Bułgarii. Wykładali profesorowie z Polski (trzydzieści osób), krajów powstałych po rozpadzie ZSRR (trzyście osób), USA, Włoch i Niemiec (razem pięć osób). Można było uczestniczyć w dziesięciu interdyscyplinarnych seminariach oraz pięciu tygodniowych seminariach, poświęconych jednemu zagadnieniu. Tematyka skupiała się na historii, antropologii, wiedzy o kulturze oraz etnografii. Dodatkowo program obejmował kursy nauk pomocniczych oraz lektoraty języków klasycznych.

- II. 1996/1997–1998/1999 – program modelowy (wspierany przez Fundację im. Stefana Batorego)

Celem było wypracowanie i przetestowanie całościowej oferty programowej MSH, ustalenie zasad współpracy międzynarodowej i wypracowanie ram programowych sesji różnych typów, aby można było opracować długotrwałe cykle studiów i reguły rozwoju. Na tę część programu złożono siedem sesji, organizowanych we Lwowie, Iwano-Frankowsku,

Warszawie, Krakowie, Kijowie i ponownie w Warszawie (razem osiemnaście tygodni), w których uczestniczyli studenci z Ukrainy, Białorusi, Polski, Rosji, Bułgarii i Litwy (razem dwieście pięćdziesiąt osób).



Sesja *Translatorium*, 25 maja–15 czerwca 2003 r., Warszawa.

Od lewej: dr Adam Pomorski, Andriej Chadanowicz, prof. Robert A. Sucharski, kierownik Sekretariatu Ogólnego Obty/IBI AL/W, „AL” Krystyna Szczytyńska, prof. Ola Hnatiuk

W głównej sesji warszawskiej wzięło udział sześćdziesięcioro jeden studentów otrzymujących stypendia (80% z ich grona pochodziło spoza Polski) oraz grupa wolnych słuchaczy. Oferta programowa obejmowała: opiekę tutora, sześć jednoczesnych jednotematycznych seminariów poświęconych metodologii i sześć równoległych warsztatów, lektoraty języków klasycznych, kursy nauk pomocniczych, historii, kursy komputerowe. Zasadnicza tematyka seminariów była poświęcona: filologii, historii, językoznawstwu, etnografii, tradycji klasycznej (historii myśli) i historii sztuki. Dwadzieścioro sześcioro profesorów sprawowało opiekę tutorialną, a w sesjach wykladało trzydzieści osób z Polski (badacze z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego i Polskiej Akademii Nauk) oraz dwanaście osób z Ukrainy, Białorusi, Litwy i USA.

Letnia Szkoła Krakowsko-Lwowska działała we wrześniu 1999 roku. Uczestniczyło w niej trzydzieścioro dwoje studentów z Ukrainy, Białorusi i Polski. Podstawowy problem stanowiła kwestia tożsamości miast: Krakowa i Lwowa. Odpowiedzi na pytania z nią związane szukano za pomocą metodologii różnych nauk (historii sztuki, socjologii, etnografii, badań literackich i religioznawstwa).

III. 1999/2000–2004/2005 – program pięcioletni (finansowany przede wszystkim przez Fundację „Instytut *Artes Liberales*” z grantu Open Society Institute Higher Education Support Program – OSI HESP)

Powołanie w listopadzie 1997 roku – z inicjatywy profesora Jerzego Axera oraz profesora Jana Kieniewiczza – Fundacji „Instytut *Artes Liberales*” (FIAL) mającej na celu „wspieranie rozwoju nowych, w tym eksperymentalnych, metod edukacyjnych, szczególnie w dziedzinach «humanistyki niestosowanej», przyczynianie się do tworzenia i rozwoju działających w tym zakresie jednostek naukowo-badawczych i edukacyjnych, w szczególności Uniwersytetu Warszawskiego, wspieranie poznawania i zachowywania dziedzictwa śródziemnomorskiego ze szczególnym uwzględnieniem tradycji helleńskiej i łacińskiej w Europie Środkowej i Wschodniej”⁹ oraz – zwłaszcza – skuteczne działania FIAL, zapewniające od 1999 roku finansowanie dydaktycznych eksperymentów, stanowiły nowy bodziec w rozwoju MSH. Podstawową formą kształcenia w tej części programu są grupy seminaryjne, które pracują pod kontrolą wybitnych specjalistów w danej dziedzinie. Program obejmuje już całe spectrum nauk humanistycznych, ujętych w następujące bloki:

- tradycje kultury grecko-rzymskiej i bizantyńskiej w Europie Środkowej i Wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem wspólnego dziedzictwa;
- teoria literatury, filologie: polska, ukraińska, białoruska; inne filologie regionu;

⁹ Fragment statutu Fundacji „Instytut *Artes Liberales*”, zob. <http://www.ial.org.pl/StatutFIAL.pdf> (dostęp: 29.10.2013).

- językoznawstwo: polskie, ukraińskie, białoruskie, elementy językoznawstwa litewskiego, studia komparatywne i kontrastywne w językoznawstwie słowiańskim;
- filologia klasyczna;
- archiwistyka i krytyka tekstu;
- historia regionu w wiekach XVI–XX (narody, państwa, kościoły, mniejszości narodowe, regionalny i religijny pluralizm; katolicyzm, prawosławie, protestantyzm, judaizm);
- historia sztuki;
- etnografia regionu, wiedza o kulturze z elementami filozofii;
- socjologia;
- lektoraty: greki, łaciny, polskiego, ukraińskiego, białoruskiego, a także innych języków;
- paleografia;
- kursy komputerowe w zakresie nauk humanistycznych;
- studia regionalne.

Lista zorganizowanych w tym okresie sesji MSH jest dostępna online na stronie Szkoły¹⁰.

IV. 2005/2006–2007/2008 – kontynuacja (finansowana częściowo przez Fundację „Instytut *Artes Liberales*” z grantu Open Society Institute Higher Education Support Program – OSI HESP)

Celem tego etapu była kontynuacja i rozwój dotychczasowej Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej Europy Środkowej i Wschodniej (MSH), stworzonej jako projekt współpracy między Obtą a wiodącymi uniwersytetami w Polsce, w Ukrainie i Białorusi. MSH okazała się systemem bardzo efektywnym w kształceniu młodej kadry. W latach akademickich 2005/2006, 2006/2007 oraz 2007/2008 program miał na celu przede wszystkim przygotowanie młodej kadry naukowej spoza Unii Europejskiej do uczestnictwa w Europejskiej Przestrzeni Edukacyjnej, która jest celem Procesu Bolońskiego.

¹⁰ Zob. <http://www.ial.org.pl/msh/pl/sesje-msh.html> (dostęp: 29.10.2013).

Na lata 1999–2008 przypada najdynamiczniejszy rozwój MSH. Zorganizowano wtedy ponad sto dwadzieścia sesji (ich lista również dostępna jest online¹¹); niektóre były tzw. sesjami łączonymi, gdy organizowano wspólne spotkanie uczestników MSH oraz innego koordynowanego przez Obtę eksperymentalnego programu dydaktycznego: Akademii »Artes Liberales« (AAL), czyli przeniesienia na grunt międzyuniwersyteckiej idei międzywydziałowych indywidualnych studiów humanistycznych¹². Takie sesje dawały szczególną możliwość kontaktu między studiującymi młodymi Polakami oraz w większości prowadzącymi już badania naukowe młodymi Ukraińcami, Białorusinami i Rosjanami.



Sesja *Tożsamość narodowa, europejska, lokalna*, 3–13 grudnia 2003 r., Sala Senatu UW.
Od lewej: prof. Frank Sysyn, prof. Jarosław Hrycak, prof. Jerzy Axer, JM Rektor
Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie ks. bp. prof. Borys Gudziak,
prof. Robert A. Sucharski

¹¹ Tamże.

¹² Zob. <http://www.aal.edu.pl/> (dostęp: 28.10.2013).

W tym czasie kilka szczególnie ważnych cykli sesji umożliwiło młodym badaczom ze Wschodu zapoznanie się i przedyskutowanie nowych metodologii w badaniach i nauczaniu. Były to następujące cykle, obejmujące sesje poświęcone:

- tradycji klasycznej i dziedzictwu antycznemu;
- dziejom I Rzeczypospolitej;
- problematyce przekładu;
- lingwistyce;
- problemom tożsamości (ze szczególnym uwzględnieniem Białorusi i Syberii);
- związkom filozofii i nauk eksperymentalnych;
- prawu rzymskiemu.

Sesje MSH w latach 1999–2008 organizowano we Lwowie, Warszawie (Orońsku, Perkozie, Stężycy, Miętnej, Supraślu)¹³, Mińsku, Grodnie, Mozyrzu, Białymstoku, Lublinie, Cieszynie, Poznaniu i Gnieźnie, Kazimierzu, Kiejdanach, Wrocławiu i Horkach k. Mohylewa, Krakowie, Wilnie, Kownie, Kijowie, Toruniu, Katowicach, Rzymie i Rostowie nad Donem – brało w nich udział ponad trzy tysiące uczestników, liczonych osobno dla każdej sesji, co oznacza, że jedna osoba mogła uczestniczyć w więcej niż jednej sesji. Połowa z ich grona przyjechała z Ukrainy, inni pochodzili z Polski, Białorusi, Rosji i Litwy. W sesjach brali także udział uczestnicy z Włoch, Czech, Niemiec, Czarnogóry, Chorwacji, USA, Węgier, Słowacji, Mołdawii, Austrii, Rumunii i Bułgarii. Na całość programu w tym okresie złożyło się ponad dwadzieścia tysięcy godzin dydaktycznych, z których studenci budowali sobie tok studiów podczas sesji.

Zajęcia prowadziło ponad dwa i pół tysiąca wykładowców (liczonych osobno dla każdej sesji, co oznacza, że jedna osoba mogła wykładać na więcej niż jednej sesji) z wielu krajów – przede wszystkim z Polski, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Litwy, Włoch, USA, Węgier i Niemiec. W ramach MSH wykładali także profesorowie z Hiszpanii, Bułgarii, Czech, Grecji, RPA, Kanady, Gruzji, Francji, Szwecji, Słowacji, Serbii i Czarnogóry, Al-

¹³ W nawiasach podaje się miasto, w którym odbywała się część wyjazdowa, jeżeli danej sesji towarzyszył wyjazd naukowy.

banii, Holandii, Estonii, Norwegii, Austrii, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Macedonii oraz Izraela.

Zdaniem profesora Włodzimierza Mędrzeckiego, historyka pracującego w Polskiej Akademii Nauk oraz Uniwersytecie Warszawskim, przez długi czas odpowiedzialnego za „moduł historyczny” MSH, można wyróżnić kilka punktów określających znaczenie i rolę, jaką odgrywała Szkoła:

- przyczyniła się do powstania międzynarodowego środowiska intelektualnego,
- odegrała istotną rolę w procesie modernizacji ukraińskiego szkolnictwa wyższego,
- przyczyniła się do rozwoju naukowego i ukształtowania sylwetki intelektualnej licznej rzeszy młodych naukowców i dydaktyków akademickich,
- odegrała istotną rolę jako organizator konferencji i dyskusji oraz inspirator nowatorskich projektów naukowych z zakresu szeroko rozumianej humanistyki.



Sesja *Pogranicze: Białoruś i sąsiedzi*, 19 czerwca–3 lipca 2005 r., Supraśl. Prof. Elżbieta Smułkowa pośród uczestników sesji (na pierwszym planie, czwarta od prawej)

Ważne jest również, by pamiętać, że MSH była też miejscem debaty nad rolą i funkcją społeczną uniwersytetu per se, podejmując tym samym dyskusję o roli autonomii uniwersyteckiej w krajach wschodu Europy.

Mimo że MSH była przede wszystkim programem dydaktycznym, przyczyniła się także do powstania publikacji stricte naukowych. Można wymienić takich co najmniej kilka (z pominięciem już cytowanych wcześniej):

- Ola Hnatiuk, *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003;
- *Po co Sienkiewicz? Sienkiewicz a tożsamość narodowa: z kim i przeciw komu? Warszawa–Kiejdany–Łuck–Zbaraż–Beresteczko*, koncepcja i redakcja naukowa Tadeusz Bujnicki, Jerzy Axer, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007;
- *Autonomia uniwersytetu. Jej przyjaciele i wrogowie*, red. Jan Kieniewicz, Fundacja „Instytut Artes Liberales”, Warszawa 2007; w roku 2008 publikacja została wydana także po ukraińsku: Університетська Автономія: її друзі та вороги, ред. Ян Кеневич, Таксон, Київ 2008;
- Філософські проблеми науки – *Filozoficzne problemy nauki*, red. Iwan Wakarczuk, Jacek Jadacki, Львівський Національний Університет імені Івана Франка–Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2008;
- *Brasławszczyzna. Pamięć i współczesność*, t. I–II, red. Elżbieta Smulek, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009–2011.

Z programem MSH związane były także inne projekty naukowe, edukacyjne i dydaktyczne, prowadzone lub współprowadzone przez Obtę i adresowane także do uczestników z krajów na wschód od Polski. Jednym z najważniejszych był projekt przeniesienia idei międzywydziałowych studiów humanistycznych (MISH)¹⁴. Zapoczątkowany w Uniwersytecie War-

¹⁴ Zob. <http://www.mish.uw.edu.pl/> (dostęp: 28.10.2013).

szawskim model studiów dość szybko został przyjęty w innych wiodących polskich uczelniach i na jego podstawie otwarto także studia tego typu w Ukrainie, Białorusi i Rosji.



Sesja *Małe narody i grupy etniczne – Tatarzy*, 17–27 października 2004 r.
Uczestnicy sesji w meczecie w Kruszynianach

W krajach na wschód od Polski jako pierwszy został powołany lwowski MISH od razu jako wspólna inicjatywa dwu ukraińskich uczelni, tj. Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki oraz Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego. Utworzony w 2002 roku przyjął pierwszych studentów już na rok akademicki 2002/2003. Kijowski MISH, powołany w Narodowym Uniwersytecie „Akademia Kijowsko-Mohylańska” w roku 2004, pierwszy nabór organizuje na rok akademicki 2006/2007, a toczące się od roku 2008 rozmowy doprowadzają ostatecznie do utworzenia w 2009 roku trzeciej struktury tego typu w ukraińskiej uczelni – w Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Pawła Tyczyny w Humaniu. Kijowski MISH

z biegiem czasu zaprzestaje swojej działalności, a lwowski i humański – nadal funkcjonujące – borykają się z problemem zmniejszającego się zainteresowania studentów tego typu programem. Jest to zapewne związane z faktem, że ukraińscy studenci MISH-u – stosownie do systemu prawa o szkolnictwie wyższym obowiązującego w tym kraju – nie mają możliwości obniżenia liczby obowiązujących ich godzin (w ramach specjalnych minimów programowych dla studentów MISH-u, jak to się dzieje w Polsce), a są zobowiązani do realizowania całości godzin, co przy założeniu co najmniej trzech metodologii nauk humanistycznych oznacza bardzo poważne obciążenie.



Międzynarodowa debata *The Politics of History: Russian and Polish Versions*, 11–13 maja 2013 r., Moskwa. Od lewej: prof. Adam D. Rotfeld, prof. Irina Sawieliewa, prof. Jan Kieniewicz, Irina Szerbakowa

Powołane w tym samym czasie co w Kijowie białoruskie struktury MISH-u w dwu uczelniach: Białoruskim Uniwersytecie Państwowym w Mińsku oraz w Państwowym Uniwersytecie im. Janki Kupały w Grodnie, zostały ze względów politycznych zawieszane, a następnie zamknięte. Bardzo dobrze natomiast rozwija się struktura MISH-u w Rostowie nad Donem (jedyna funkcjonująca w Rosji w chwili oddawania tego artykułu do druku: listopad 2013) – utworzona w roku 2005 przyjmuje pierwszych

studentów na rok akademicki 2006/2007 i obecnie jest drugą (po Uniwersytecie Warszawskim) co do liczebności studentów jednostką tego typu.

Z MSH był związany także program wstępny dla kandydatów na Interdyscyplinarne Studia Doktoranckie (2005–2008). Ze względu na specyfikę (jako adresowany wyłącznie do doktorantów) program wstępny został powołany do życia w ramach wspomnianej już Akademii »Artes Liberales« (AAL), czyli toku indywidualnych studiów humanistycznych przeniesionych na poziom międzyuniwersytecki¹⁵. Program wstępny nie miał charakteru studiów doktoranckich w rozumieniu ustawy regulującej ten tryb studiowania. Jego celem było przygotowanie merytoryczne uczestników programu do pracy nad rozprawami doktorskimi wykraczającymi tematycznie poza wąskie specjalizacje naukowe. Program miał pomagać w powstawaniu pracy doktorskiej o charakterze interdyscyplinarnym, przygotowywanej przy udziale dwóch tutorów: jednego z kraju macierzystego, drugiego z Polski, ułatwiał więc uczestnikom dostęp do polskich bibliotek i archiwów, a przede wszystkim umożliwiał im kontakty z interesującymi środowiskami akademickimi w Polsce i – indywidualnie – wybitnymi uczonymi. Należy także podkreślić, że udział w tym programie bywał pomocny przy kwalifikacji na studia doktoranckie (współ)prowadzone w Obcie (absolwenci tego programu otrzymywali – zgodnie z regułami kwalifikacji – dodatkowe punkty) – zarówno na środowiskowe studia doktoranckie prowadzone wspólnie przez Obtę oraz Wydział Historyczny UW, jak też na studia doktoranckie w zakresie kulturoznawstwa i literaturoznawstwa, funkcjonujące w IBI AL od 2008 roku.

Z MSH były blisko związane również dwa prowadzone w Obcie programy stypendialne, adresowane do młodych badaczy z krajów na wschód od Polski. Pierwszy był finansowany przez Kasę im. Józefa Mianowskiego – Fundację Popierania Nauki, drugi z kolei – przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego RP. W ramach obu programów (drugi jest realizowany do dziś) uczestnicy przyjeżdżają do Polski na co najmniej miesiąc, by móc pracować nad własnym projektem naukowym. Uczestnicy obu bliźniaczych programów stypendialnych są związani z działalnością MSH:

¹⁵ Zob. przyp. 12.

w przypadku stypendiów przyznawanych w Obcie z dotacji Kasy im. Józefa Mianowskiego jest to niezbędny warunek, w przypadku stypendiów z MNiSW – jedno z kryteriów branych pod uwagę.

Perspektywy

Przekształcenie Obty w Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” UW (23 stycznia 2008 roku), a następnie w Wydział „Artes Liberales” UW (1 października 2012 roku) nie oznaczało końca działalności MSH i tym samym końca współpracy naukowej, dydaktycznej i edukacyjnej z instytucjami akademickimi krajów leżących na wschód od Polski. Zapołączkowana jako współdziałanie przede wszystkim z instytucjami ukraińskimi, MSH, w 2009 roku przekształcona w Międzynarodową Szkołę Humanistyczną Europy Wschodniej (MSH EW), rozszerza geograficzny zakres swojej działalności, nie zapominając o korzeniach; należy tu zwłaszcza podkreślić dobrze rozwijającą się w ostatnich latach współpracę z instytucjami akademickimi Federacji Rosyjskiej, a szczególnie prowadzony w latach 2011–2013 program *Academia in Public Discourse: Poland-Russia* (finansowany przede wszystkim przez Fundację „Instytut *Artes Liberales*” z grantu Open Society Institute, New York)¹⁶. Taki kierunek rozwoju MSH pragnie utrzymać.

★

Jednym z zasadniczych elementów misji, zapisanych zresztą w regulaminie, było dla Obty prowadzenie programu edukacyjnego mającego na celu kształcenie humanistyczne kadry naukowej z Polski i krajów na wschód od Polski. Program ten – MSH – stał się pierwszym stałym programem edukacyjnym Obty dla zagranicy. Bez tego programu jednostka nie mogłaby wypełniać swojej zasadniczej funkcji opisanej choćby w nazwie, a jej historia bez wątpienia potoczyłaby się inaczej.

¹⁶ Zob. stronę internetową projektu: <http://www.ial.org.pl/msh/pl/poland-russia-program.html> (dostęp: 28.10.2013). Zob. także tekst Jana Kieniewicza, *OBTA a studia cywilizacyjne. Doświadczenia i perspektywy*, s. 45, w tym tomie.

PRAWO RZYMSKIE W OBCIE

JAKO DŁUGOLETNI wykładowca prawa rzymskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego zostałem powołany do Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną, gdzie pełniłem kolejno funkcję wicedyrektora (do 2002 roku) oraz przewodniczącego Rady Naukowej (w latach 2002–2005). Prowadziłem i nadal prowadzę badania naukowe oraz wykłady monograficzne dla studentów Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych (do 2013 roku działających pod nazwą Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych) z zakresu historii europejskiej kultury prawnej i znaczenia prawa rzymskiego dla jej rozwoju. Po utworzeniu studiów śródziemnomorskich zacząłem prowadzić w ich ramach wykład z podstaw prawa rzymskiego. Wprowadzenie takich zajęć do programu wynikało z przekonania o wadze znajomości najważniejszych pojęć prawa rzymskiego dla studentów tych studiów.

Prawo rzymskie odegrało ogromną rolę nie tylko w okresie klasycznym – szczególnie u schyłku Republiki i w czasie Pryncypatu, gdy Rzym oddziaływał przez swoje prawo na losy państw i ludów basenu Morza Śródziemnego, lecz również w okresie Dominatu, gdy punkt ciężkości wpływów starożytnej Romy przeniósł się do wschodniej części cesarstwa. Kodyfikacja Justyniana z VI wieku stała się podstawą do recepcji prawa rzymskiego w Bizancjum, w krajach wschodnich pozostających pod jego wpływem, a także w krajach Europy zachodniej w średniowieczu i w czasach nowożytnych.

W Związku Radzieckim i w państwach demokracji ludowej pod wpływem ideologii materializmu historycznego eliminowano lub znacznie ograniczono nauczanie i studia nad prawem rzymskim. Po upadku realnego socjalizmu i przemianach w dawnym ZSRR sytuacja uległa zmianie i w krajach tych pojawiła się tendencja, by odrodzić nauczanie prawa rzymskiego.



Sesja MSPR, 26 września 2003 r., OBTA, ul. Nowy Świat 69.

Od lewej: prof. Alessandro Corbino, prof. Francesco Musumeci, prof. Jerzy Axer, prof. Witold Wołodkiewicz, prof. Carla Masi Doria, prof. Cosimo Cascione

Dlatego też w roku 2001 w Obcie została powołana – w ramach programu Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej Europy Środkowo-Wschodniej (MSH)¹ – Międzynarodowa Szkoła Prawa Rzymskiego (MSPR) dla Europy Środkowo-Wschodniej.

¹ Na temat MSH zob. tekst Roberta A. Sucharskiego, *OBTA UW – wschodnie oblicze*, s. 63, w tym tomie.

In principio...

Stworzenie MSPR wiązało się z dążeniami do odtworzenia nauczania prawa rzymskiego w tych byłych krajach socjalistycznych, gdzie brakowało wyspecjalizowanej kadry wykładowców i badaczy. W uniwersytetach dawnego ZSRR działały i rozwijały się studia filologiczne i historyczne dotyczące starożytnego Rzymu, jednak studia i wykłady prawa rzymskiego na wydziałach prawa – nawet jeżeli były prowadzone – traktowano w sposób ideologiczny i powierzchowny. Nie dawały możliwości wyciągnięcia przez słuchaczy wniosków co do znaczenia tego prawa dla tworzenia współczesnej kultury prawnej. Jego elementy były (i są często jeszcze) wykładane w szczątkowej formie, nie przez specjalistów, lecz przez wykładowców powszechnej historii państwa i prawa, teoretyków prawa lub przez cywilistów. Dlatego też w krajach byłego ZSRR i w państwach Europy Środkowo-Wschodniej pojawiło się duże zapotrzebowanie na odrodzenie studiów prawa rzymskiego. Sytuacja w Polsce – gdzie istniała liczna kadra romanistyczna – była odmienna.

Dążenie do odrodzenia nauczania i studiów nad prawem rzymskim ujawniło się w sposób wyraźny podczas kilku międzynarodowych spotkań: I Międzynarodowej Konferencji w Moskwie, zorganizowanej w listopadzie 1997 roku przez Centrum Studiów nad Prawem Rzymskim przy Rosyjskiej Akademii Nauk i Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie; VII Kolokwium Romanistów z Europy Środkowo-Wschodniej oraz z Włoch, zorganizowanego w Rzymie w grudniu 1998 roku przez Centro per gli Studi su Diritto Romano e Sistemi Giuridici del Consiglio Nazionale delle Ricerche, Sapienza – Università di Roma; II Międzynarodowej Konferencji w Moskwie i Sankt Petersburgu, zorganizowanej w maju 2000 roku przez Centrum Studiów nad Prawem Rzymskim przy Rosyjskiej Akademii Nauk i Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie; międzynarodowej konferencji zorganizowanej w listopadzie 2000 roku przez Uniwersytet Dalekiego Wschodu we Władywostoku wraz z włoskim Centro per gli Studi su Diritto Romano e Sistemi Giuridici del Consiglio Nazionale delle Ricerche, Sapienza – Università di Roma. W spotkaniach tych brali udział m.in. wykładowcy

z uniwersytetów i szkół prawa w Chinach, Gruzji, Hiszpanii, Holandii, Litwie, Niemczech, Polsce, Rosji, Rumunii, Ukrainie, we Włoszech, na Węgrzech i w państwach byłej Jugosławii. Wysunąłem podczas tych spotkań postulat stworzenia Międzynarodowej Szkoły Prawa Rzymskiego (Scuola di Formazione nel Diritto Romano), przeznaczonej dla młodego i średniego pokolenia wykładowców prawa rzymskiego w uniwersytetach państw byłego ZSRR oraz państw Europy Środkowo-Wschodniej. Postulat ten został przyjęty z dużym zainteresowaniem. Celem Szkoły miało być umożliwienie kontaktów między romanistami z byłego ZSRR a kolegami z innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej (głównie polskimi) oraz przedstawicielami romanistów zachodnioeuropejskich (głównie włoskimi). Zadaniem Szkoły miała być też pomoc w formowaniu kadr naukowych z zakresu prawa rzymskiego w państwach, gdzie istniało dążenie do odrodzenia nauczania tego przedmiotu, w szczególności w krajach dawnego ZSRR i Europy Środkowo-Wschodniej².

Duże znaczenie dla możliwości stworzenia MSPR i nawiązania kontaktów ze środowiskami uniwersyteckimi w krajach byłego Związku Radzieckiego odegrały moje kontakty z włoską nauką prawa rzymskiego, a w szczególności z Centro per gli Studi su Diritto Romano e Sistemi Giuridici del Consiglio Nazionale delle Ricerche, Sapienza – Università di Roma, kierowanym przez profesora Pierangela Catalano z Sapienza – Università di Roma; z Consorzio Interuniversitario Gérard Boulvert, kierowanym przez profesora Luigiego Labrunę z Università degli Studi di Napoli “Federico II”, oraz z Centro Romanistico Internazionale Copanello, działającym przy uniwersytetach w Katanii, Catanzaro i Messynie, a kierowanym przez profesora Alessandra Corbino.

Działalność MSPR

Sesje MSPR odbywały się głównie w siedzibie Obty lub w innych ośrodkach akademickich w Polsce. Spotkania seminaryjno-wykładowe miały za zadanie przygotować młodych badaczy prawa rzymskiego do samodzielnej pracy naukowej i dydaktycznej. Poza romanistami polskimi

² Zob. stronę MSPR: <http://www.mspr.obta.uw.edu.pl/index.htm> (dostęp: 11.10.2013).

wykłady i seminaria prowadzili również wybitni romanisci z Włoch, Niemiec i z innych rozwiniętych ośrodków badań nad prawem rzymskim. Spotkania te odbywały się co roku we wrześniu i trwały dwa tygodnie. MSPR popierała również najlepszych uczestników w ich staraniach o uzyskanie stypendiów w znaczących romanistycznych centrach badawczych we Włoszech i w innych krajach, w których działały takie centra. Organizowała też nauczanie języka włoskiego – najbardziej przydatnego w studiach nad prawem rzymskim.



Sesja MSPR, 23 czerwca 2008 r., sala konferencyjna, IBI AL, ul. Nowy Świat 69.
Od lewej: prof. Witold Wołodkiewicz, prof. Maria Zabłocka, prof. Jerzy Styka

Struktura MSPR została włączona w ramy Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej, prowadzonej przez Obte wraz z Fundacją „Instytut *Artes Liberales*”. Działania MSPR zostały zsynchronizowane z inicjatywami wspomnianych włoskich ośrodków studiów nad prawem rzymskim oraz z Centrum Studiów nad Prawem Rzymskim przy Rosyjskiej Akademii Nauk i Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie, kierowanym przez profesora Leonida Kofanowa. W skład Rady Naukowej MSPR, której przewodnictwo objąłem, weszli członkowie Rady

Naukowej Centro Romanistico Internazionale Copanello. W latach 2001–2008 odbyło się sześć sesji MSPR – podaję wykładowców w kolejności prowadzenia zajęć:

- w roku 2001: prof. Nicola Palazzolo, prof. Andreas Wacke, dr Agnieszka Kacprzak, prof. Maria Zabłocka, dr Jakub Urbanik, dr Jerzy Krzynówek, prof. Tomasz Giaro, prof. Witold Wołodkiewicz, prof. Antonio Masi, prof. Jan Zabłocki, prof. Evgen Charitonov, prof. Luigi Garofalo, prof. Juliusz Bardach;
- w roku 2002: prof. Francesco Milazzo, prof. Fausto Gorla, prof. Maria Zabłocka, dr Jakub Urbanik, prof. Tomasz Giaro, dr Agnieszka Kacprzak, prof. Jan Zabłocki, prof. Francesco Guizzi, prof. Luigi Garofalo, prof. Alessandro Corbino, dr Jerzy Krzynówek, prof. Carla Masi Doria, prof. Cosimo Cascione;
- w roku 2003: prof. Maria Zabłocka, dr Jakub Urbanik, prof. Witold Wołodkiewicz, prof. Jan Zabłocki, dr Zuzanna Służewska, prof. Tommaso Masiello, dr Agnieszka Kacprzak, dr Jerzy Krzynówek, prof. Luigi Capogrossi Colognesi, prof. Carla Masi Doria, prof. Cosimo Cascione, prof. Francesco Musumeci, prof. Alessandro Corbino. W uroczystości zamknięcia sesji wziął udział ambasador Włoch, Jego Ekscelencja Giancarlo Leo;
- w roku 2004: prof. Andreas Wacke, prof. Giuseppe Falcone, prof. Salvatore Pugliatti, dr Agnieszka Kacprzak, dr Jerzy Krzynówek, dr Zuzanna Służewska, dr Jakub Urbanik, prof. Francesco Salerno, prof. Tomasz Giaro, prof. Giorgio Barone Adesi, prof. Witold Wołodkiewicz;
- w roku 2005: prof. Witold Wołodkiewicz, dr Agnieszka Kacprzak, dr Jerzy Krzynówek, prof. Jan Zabłocki, prof. Cosimo Cascione, prof. Carla Masi Doria, prof. Tomasz Giaro;
- w roku 2008: prof. Witold Wołodkiewicz, prof. Carla Masi Doria, prof. Cosimo Cascione, prof. Francesco Salerno, prof. Alessandro Corbino, dr Jerzy Krzynówek, prof. Luigi Labruna, prof. Floriana Cursi, dr Zuzanna Służewska, prof. Maria Zabłocka, prof. Jan Zabłocki.

Sesjom sekretarzowali doktorzy: Jakub Urbanik, Agnieszka Stępkowska, Anna Plisecka oraz Agata Szymańska.

Wśród siedemdziesięciu uczestników wszystkich sesji większość pochodziła z różnych części Federacji Rosyjskiej oraz z Ukrainy. Udział w sesjach brali również młodzi badacze z Chorwacji, Białorusi, Bułgarii, Litwy i Chin. Z uwagi na trudności finansowe działalność MSPR – pomimo dużego zainteresowania uczestników i wykładowców – została w roku 2009 czasowo zawieszona.

Wydział „Artes Liberales”, którego OBTA jest po przekształceniach jednostką stałą, kontynuuje studia nad prawem rzymskim i jego kulturowym znaczeniem. Ostatnio poparł starania o grant dla doktor Agnieszki Kacprzak (jej przewód habilitacyjny jest obecnie w toku) na temat: *Definicje u jurystów rzymskich*. Autorka prowadzi badania dotyczące wpływu otoczenia kulturowego na tworzenie definicji/reguł prawnych w prawie rzymskim i wpływu rzymskich definicji na współczesną kulturę prawną.

STUDIA HELLEŃSKIE

W PRZECIWIENSTWIE do wielowiekowych świetnych tradycji badań nad kulturą Grecji antycznej (w mniejszym stopniu także bizantyńskiej) oraz nauczania starożytnej greki w szkołach i na uczelniach polskich, język nowogrecki i dorobek Grecji nowożytnej w zakresie literatury czy kultury nigdy nie był w Polsce odrębnym przedmiotem studiów akademickich¹. Dziwić może, że bodźcem do ich powstania nie stały się choćby sięgające średniowiecza kontakty handlowe z Grekami czy spore skupiska Greków we Lwowie, Brześciu, Ostrogu, Warszawie i innych miastach na terenach I Rzeczypospolitej, gdzie nie brakowało przecież kościołów obrządku greckiego, szkół i oficyn wydawniczych. Wprawdzie wielkie powstanie greckie roku 1821, w którym brali także udział Polacy, odbiło się echem i w polskiej literaturze romantycznej (Słowacki, Krasiński, Norwid oraz liczni „romantycy mniejsi”)², ale nie obudziło ono – tak jak to się stało na Zachodzie – trwalszego zainteresowania literaturą nowogrecką³. Garść przekładów i parafraz pieśni ludu greckiego, jakie spopularyzowało w Europie wydanie Claude’a Fauriela⁴, zbiory pióra Aleksandra Chodźki⁵

¹ Zob. Oktawiusz Jurewicz, *Neogrecystyka w Polsce*, „Meander” 13 (1958), s. 81–87.

² Zob. Maria Kalinowska, *Grecja romantyków. Studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1994.

³ Zob. np. Wincenty Gorzycki, *Walka Grecji o niepodległość w wieku XIX*, Polska Składnica Pomocy Szkolnych, Warszawa 1922; Tadeusz Sinko, *Udział Polaków w bojach i pracach Hellady*, „Przegląd Współczesny” 42 (1932), s. 280–281.

⁴ Zob. Claude Fauriel, *Chants populaires de la Grèce moderne*, vol. I–II, Firmin Didot père et fils, Paris 1824–1825.

⁵ Zob. Aleksander Chodźko, *Poezye*, Nowa Drukarnia Pompejusza i Spółki, Poznań 1833 (wyd. I: Sankt Petersburg 1829).

czy Józefa Dunina-Borkowskiego⁶, bajroniczny poemat Juliusza Słowackiego *Lambro* i przekład pierwszej strofy *Hymnu do wolności* Dionizjosa Solomosa, który Słowacki umieścił w *Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu*, czy młodzieńcza powieść Zygmunta Krasieńskiego *Syn Botzarysa* to niemal wszystko. W rękopisie⁷ pozostał przekład Dunina-Borkowskiego bodaj pierwszej historii literatury nowogreckiej, którą wydał po francusku jeszcze w trakcie powstania znany polityk fanariocki, dramaturg i pisarz Jakowakis Rizos Nerulos (Ιακωβάκης Ρίζος Νερουλός)⁸.

Filologowie klasyczni bardzo rzadko podejmowali tematykę nowogrecką. Sporadyczne studia wydawał Seweryn Hammer⁹, autor przekładu fragmentów poematu o przygodach Dijenisa Akritasa, a Kazimierz Bulas opracował pierwszy w Polsce zarys literatury nowogreckiej¹⁰.

Sytuację w nieznanym stopniu zmienił napływ do Polski w latach 1948–1956 tysiacy uchodźców politycznych z Grecji¹¹. Chociaż dla dzieci uchodźców powstawały szkoły greckie, polskie wydawnictwa drukowały specjalnie dla tej młodzieży opracowane nowogreckie podręczniki i działały amatorskie zespoły muzyczne, na żadnej uczelni polskiej nie otwarto studiów filologicznych. Jedynie w niektórych (np. w Uniwersytecie Wrocławskim i Uniwersytecie Jagiellońskim) istniały przez krótki czas lekto-

⁶ Zob. Józef Dunin-Borkowski, *Wybór poezji*, wybrał i opracował Adam Ważyk, PIW, Warszawa 1950.

⁷ Zob. Józef Dunin-Borkowski, *Dzieje nowo-greckiej literatury*, Biblioteka Ossolińskich, sygn. 9534/11, mikrofilm 1068.

⁸ Zob. Jakowakis Rizos Neroulos, *Cours de littérature grecque moderne*, Abraham Cherbuliez, Genève 1827. W całym tekście nazwiska i wyrazy nowogreckie podaje w uproszczonej transkrypcji fonetycznej, stosowanej w serii „Arcydzieła Literatury Nowogreckiej”.

⁹ Zob. Seweryn Hammer, *De rerum naturae sensu apud poetas medii aevii Graeco-barbaros*, „Eos” 22 (1917), s. 24–26; zob. także tenże, *Neograeca*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Poznańskiego. Sekcja Humanistyczna” 3, Gebethner i Wolff, Poznań 1920.

¹⁰ Zob. Kazimierz Bulas, hasło: *Literatura nowogrecka*, w: *Wielka literatura powszechna*, red. Stanisław Lam, Wyd. Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1933, t. IV, s. 761–791.

¹¹ Zob. np. Mieczysław Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce 1948–1975*, Krakowskie Towarzystwo Naukowe, Jelenia Góra 1989.

raty języka nowogreckiego.

Na Uniwersytecie Warszawskim prowadził fakultatywny lektorat języka nowogreckiego dla studentów filologii klasycznej Janis Kurtis, który też ofiarował bibliotece ówczesnej Katedry Filologii Klasycznej trochę własnych książek.

Droga do Grecji nowożytnej

W roku akademickim 1974/1975, po ukończeniu filologii klasycznej, rozpoczęłam pracę w ówczesnej Katedrze Filologii Klasycznej UW i od początku moim polem badawczym – jak sądziłam wtedy głównym – stała się literatura antycznej Grecji. Dwa pobyty na Uniwersytecie im. Arystotelesa w Salonikach (1980/1981 i 1984/1985) nie tylko pozwoliły mi dobrze poznać język nowogrecki, ale przede wszystkim pokazały dorobek literacki i kulturowy nowożytnych Greków. Jak wielu przede mną filologów klasycznych, którzy ulegli fascynacji tą wielką literaturą małego narodu, i ja postanowiłam poświęcić się jej poznawaniu i badaniu. Nade wszystko chciałam dzielić się nią nie tylko ze studentami, lecz i z polskimi czytelnikami, którzy o literaturze współczesnych im Greków nie wiedzieli nic, a do Grecji jeździli, by zachwycać się słońcem i wodą i przy okazji podziwiać pomniki antycznej kultury, znane im z kart podręczników szkolnych.

Od 1985 roku, po powrocie z rocznego stypendium naukowego rządu greckiego w Salonikach, kontynuując tradycję rozpoczętą przez Kurtisa, zaczęłam prowadzić fakultatywne zajęcia z języka nowogreckiego dla studentów filologii klasycznej. Jednocześnie pracowałam nad pierwszym pełnym podręcznikiem języka nowogreckiego: *Intensywny kurs języka nowogreckiego* ukazał się nakładem Wydawnictwa Naukowego PWN w roku 1991¹².

Powstanie z inicjatywy profesora filologii klasycznej i znawcy teatru antycznego Jerzego Axera w roku 1991 w Uniwersytecie Warszawskim niezależnego Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej (OBTA UW), w którego misji zapisane były nie

¹² Zob. Małgorzata Borowska, *Intensywny kurs języka nowogreckiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1991.

tylko szeroko zakrojone interdyscyplinarne badania nad dziejami recepcji antyku, lecz także wdrażanie eksperymentalnych programów dydaktycznych, stworzyło unikalną szansę rozwinięcia polskiej neogrecystyki jako osobnej dyscypliny i zbudowania od podstaw studiów w tym zakresie.

W roku 1993 powstała w Obcie pierwsza pracownia – Pracownia Studiów Helleńskich (PSH).



Logo Pracowni Studiów Helleńskich

Dwuletnie Podyplomowe Studia Helleńskie

„Pracownia Studiów Helleńskich (PSH) stawia sobie za cel tworzenie środowiska filhelleńskiego, kształcenie kadry badawczej i dobrych tłumaczy oraz powolne wprowadzanie w obieg czytelniczy przekładów arcydzieł literatury nowogreckiej” – pisałam wówczas we wniosku o jej powołanie i, niezależnie od kontynuacji lektoratu nowogreckiego dla studentów UW, od razu rozpocząłam starania o zainicjowanie w Obcie pionierskich wówczas w Polsce studiów w zakresie języka nowogreckiego i wiedzy o Grecji nowożytnej, zabiegając o uzyskanie pomocy i wsparcia instytucji greckich, zwłaszcza Ministerstwa Edukacji Narodowej i Wyznań Religijnych.

Dwuletnie Podyplomowe Studia Helleńskie *Język i kultura Grecji Nowożytnej* (dwanaście miejsc) ruszyły w roku akademickim 1997/1998

i skierowane były do wszystkich absolwentów studiów wyższych zainteresowanych językiem nowogreckim. Powstawały rzeczywiście od podstaw, nie istniały bowiem wcześniejsze wzory ani nie było choćby najskromniejszego zaplecza w postaci książek i pomocy dydaktycznych (brak słowników, gramatyk, pojedyncze i przypadkowe książki nowogreckie).



Zajęcia z prof. Małgorzatą Borowską, sala PSH w Obcie, ul. Nowy Świat 69, 1999 r. Obok prof. Borowskiej dr Iliana Genev-Pouhaleva, a wśród słuchaczy (w drugim rzędzie drugi od lewej) Przemysław Kordos, obecnie adiunkt na Wydziale „Artes Liberales”

Dodatkową trudność w określeniu ram programowych stanowiła też wyjątkowość języka nowogreckiego – najstarszego żywego języka Europy, z którego w przeciągu wieków wykształciły się dwie w zasadzie odrębne postacie: język uczony (tzw. katarewusa) oraz język mówiony (tzw. demotyki). Dla uzmysłwienia sobie trudności, jakie ta sytuacja nastęrczała w praktycznym nauczaniu języka nowogreckiego na poziomie akademickim (a nie potocznych rozmówek), wystarczy wspomnieć, że w Grecji

przełożono niemal całość dorobku literackiego antycznych Greków najpierw na katarewusę, a potem ze starogreckiego bądź z katarewusy na demotyck, inaczej bowiem nie byłby on dostępny dla przeciętnego czytelnika, nie mówiąc już o uczniach szkół średnich. Dlatego też studia nazwane zostały „helleńskimi”, a nie po prostu „nowogreckimi”. W ich programie, obok intensywnej nauki współczesnego języka nowogreckiego (kiní neoelinikí [κοινή νεοελληνική]) z koniecznymi elementami katarewusy, znalazły się od początku rudymenta greki antycznej i podstawowe wiadomości na temat dziejów, literatury i kultury zarówno Grecji antycznej, jak i chrześcijańskiego Bizancjum, bez których nie sposób zrozumieć ani współczesnej literatury nowogreckiej, ani – przede wszystkim – współczesnych Greków. Zajęcia odbywały się w godzinach wieczornych dwa razy w tygodniu po cztery godziny lekcyjne i obejmowały praktyczną naukę języka nowogreckiego, wprowadzenie do języka starogreckiego oraz wykłady i konwersatoria z historii i literatury Grecji od Homera po epokę współczesną. Prowadzili je doświadczeni wykładowcy Obty i Instytutu Filologii Klasycznej UW oraz zapraszani do współpracy wykwalifikowani wykładowcy języka nowogreckiego, których ściągnaliśmy, skąd tylko się dało, próbując „z niczego” stworzyć własną kadrę. Znakomite rezultaty osiągała w nauczaniu naszych słuchaczy Iliana Pouhaleva, absolwentka slawistyki i neogrecystyki Uniwersytetu Sofijskiego i stypendystka Kasy im. Mianowskiego, która jednak ostatecznie osiadła w Krakowie i dziś pracuje na Uniwersytecie Śląskim. Gościnnie uczyli u nas języka i literatury nowogreckiej Paweł Krupka, filolog, a zarazem dyplomata, wieloletni urzędnik Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Atenach, gdzie też później bronił dysertacji doktorskiej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Kapodistriasa, a także Jeorgos Tiopulos (Γιώργος Θεϊόπουλος), absolwent ekonomii, pedagog i przedsiębiorca, oraz Hana Babikova, absolwentka filologii nowogreckiej Uniwersytetu w Brnie. Filarem Pracowni i studiów był uczestnik kursów nowogreckich, a potem stypendysta doskonalący znajomość nowogreckiego w Grecji: filolog klasyczny Karol Pacan.

Niewielkie czesne umożliwiało jedynie częściowe powielanie materiałów dydaktycznych. Wyróżniający się słuchacze mieli możliwość wyjazdu na greckie miesięczne stypendia językowe Idrima Kratikón Ipotrofión

(Ίδρυμα Κρατικών Υποτροφιών, ΙΚΥ) do Salonik i Aten. W 2000 roku dyplomy uzyskało pięciu pierwszych absolwentów. Składali oni egzaminy z języka nowogreckiego (poziom średnio zaawansowany), starogreckiego (poziom podstawowy), wprowadzenia do literatury Grecji starożytnej i bizantyńskiej oraz wprowadzenia do literatury i historii Grecji nowożytnej (od 1453 roku), a także bronili napisanej przez siebie pracy dyplomowej (w języku polskim z obszernym streszczeniem greckim).

W krótkim okresie istnienia Dwuletnich Podyplomowych Studiów Helleńskich (1998/1999–2007/2008) przewinęło się przez nie kilkudziesięciu słuchaczy, absolwentów różnych kierunków (filologowie klasyczni i nowożytni, archeolodzy, historycy, socjologowie, filozofowie i teolodzy, inżynierowie), a nawet uczelni, szczerze zainteresowanych Grecją nowożytną. Większość zadowalała się wprawdzie świadectwem uczestnictwa, kilku złożyło jednak prace dyplomowe, niektóre zawierające przekłady, które weszły później do pierwszego tomu powstałej w Obcie serii wydawniczej „Arcydzieła Literatury Nowogreckiej”¹³. Niemal wszystkie tematy prac dyplomowych były pierwszymi w języku polskim opracowaniami danego zagadnienia i zarazem jedynymi, które wykorzystywały literaturę przedmiotu również w języku nowogreckim. Wśród tych kilkorga pierwszych absolwentów Dwuletnich Podyplomowych Studiów Helleńskich znalazł się Przemysław Kordos, student Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych UW (socjologia i etnografia), którego praca dyplomowa *Mani. Geografia, historia, elementy etnografii* (2000) zdradzała już kierunek jego przyszłych zainteresowań badawczych. Jako pierwszy wychowanek neogrecystyki warszawskiej dołączył – jak się okazało na stałe – do grona wykładowców studiów helleńskich i filhelleńskich zapaleńców.

Tym samym zintegrowana ze strukturą Obty Pracownia Studiów Helleńskich, poza funkcją koordynatora uniwersyteckich kursów języka nowogreckiego, zaczęła pełnić rolę miejsca skupiającego badaczy zainteresowanych problematyką nowogrecką oraz ośrodka promocji kultury greckiej

¹³ Wykaz tomów dostępny jest na stronie Pracowni: <http://www.psh.obta.uw.edu.pl/node/5> (dostęp: 16.10.2013).

dla szerszego odbiorcy zarówno w uczelni, jak i poza jej murami. Jednocześnie w PSH rozbudowywała się biblioteka książek nowogreckich, początkowo wzbogacana głównie dzięki prywatnym darom powiększającego się grona greckich przyjaciół, a niebawem także dzięki wsparciu takich instytucji greckich, jak Ministerstwo Oświaty, Foundation for Hellenic Culture czy Greckie Centrum Książki – Elinikó Kiendro Wiwliu (Ελληνικό Κέντρο Βιβλίου). Nazwy greckich instytucji i nazwiska greckich (i polskich) donatorów prywatnych, widniejące na marmurowej tablicy w korytarzu obecnego Wydziału „Artes Liberales”, dokumentują wsparcie, jakiego nam udzielano, i nasze o nie zabiegi.



Αίθουσα Παπαφιλιππου – sala konferencyjna im. Lukisa Papafilipu.
Od lewej: prof. Jerzy Axer, prof. Małgorzata Borowska, Lukis Papafilipu,
Alekos Michailidis, 25 marca 2002 r., OBTA, ul. Nowy Świat 69

Specjalizacja nowogrecka dla studentów

Otwarcie Dwuletnich Podyplomowych Studiów Helleńskich, które adresowane były do absolwentów, nie przerwało prowadzonych w Obcie lektoratów nowogreckiego dla studentów UW na trzech poziomach. Oprócz nauki języka nowogreckiego staraliśmy się zainteresować naszych studentów kulturą Grecji nowożytnej. Wkrótce powstał niewielki zespół taneczny „Fundakia” czyli „Pomponiki” (φούντα – pompon), uczący się z entuzjazmem nowogreckich tańców ludowych, co początkowo – o zgrozo! – odbywało się głównie dzięki książce zawierającej opis ruchów i numerację kroków. Na szczęście pierwsi członkowie „Fundakia” mogli ćwiczyć i doskonalić swoje umiejętności na letnich kursach językowych w Grecji, a po powrocie przekazywać je innym. Wydarzeniem rangi historycznej stało się pierwsze bodajże w Polsce przedstawienie ludowego teatru cieni Karangioza. Zawodowy aktor teatru cieni (karangiozopechta) wszystko – od figurek i scenografii po manipulowanie postaciami, podkładanie głosu, śpiew i efekty specjalne – wykonuje sam, ma co najwyżej jednego pomocnika. My (w naszej amatorskiej trupie uczestniczyli studenci MISH-u, filologii klasycznej i archeologii) zagraliśmy zespołowo w przekładzie polskim krótką komedię Andonisa Molasa (Αντώνης Μόλλας) *Kłamstwo – Psema* (Ψέμα). Głównym wykonawcą był ówczesny sekretarz PSH i lektor na naszych studiach – Karol Pacan. Na zakończenie tańczyły „Fundakia”. Nic dziwnego, że obecny na przedstawieniu ówczesny ambasador Grecji, wielki przyjaciel Polski, Jeorjos Aleksandropulos (Γεώργιος Αλεξανδρόπουλος), powiedział nam potem ze szczerym wzruszeniem, że „takiego spektaklu Karangioza ani takich tańców greckich jeszcze nigdy nie widział”.

Zainteresowanie, jakim się cieszyły zajęcia z języka i kultury nowogreckiej, stało się dla nas bodźcem do próby stworzenia „czegoś więcej”, mianowicie specjalizacji nowogreckiej. Stało się to możliwe dzięki współpracy PSH z Wydziałem Polonistyki. W roku akademickim 2001/2002 właśnie w ramach oferty Wydziału uruchomiono w PSH trzyletnią specjalizację nowogrecką dla studentów Wydziału Polonistyki, która w przyszłości prowadzić miała do licencjatury z filologii nowogreckiej. Ramowy

program specjalizacji przewidywał po sto osiemdziesiąt godzin ćwiczeń z języka nowogreckiego oraz gramatyki opisowej z elementami historycznej dla każdego z dwóch pierwszych lat, obowiązkowy lektorat z greki starożytnej oraz specjalistyczne konwersatoria i wykłady z historii, literatury i kultury Grecji. Studenci obowiązani byli do zdania w trybie ustnym kanonu lektur autorów antycznych w przekładzie oraz nowogreckich w oryginale. Na III roku obowiązkowe były m.in. proseminarium nowogreckie, translatorium i wykłady monograficzne, w tym trzydzieści godzin wykładu po grecku. Po III roku wymagane było zdanie egzaminu z języka nowogreckiego co najmniej na poziomie średnio zaawansowanym (B'), chociaż – jak się miało okazać – najlepsi (po pobytach na kursach miesięcznych w Grecji) osiągnęli najwyższy ówczesny poziom (Γ').

Pierwszy rok funkcjonowania owej polonistycznej specjalizacyjnej „ścieżki nowogreckiej” ujawnił jej podstawową wadę: była ona dostępna jedynie dla studentów Wydziału Polonistyki, do których wprawdzie zaliczali się najbardziej zainteresowani językiem nowogreckim studenci filologii klasycznej, ale już nie na przykład archeolodzy czy historycy. Nie pozostało nam nic innego, jak przekształcić specjalizację w odrębny samodzielny kierunek: studia licencjackie w zakresie filologii nowogreckiej, zwłaszcza że wszyscy studiujący już na tej ścieżce słuchacze chcieli w dodatku do dyplomu polonisty ubiegać się o dyplom licencjata z filologii nowogreckiej. Wraz z początkiem roku akademickiego 2002/2003, w porozumieniu z Wydziałem Polonistyki i za zgodą Senatu UW, ścieżka specjalizacyjna uległa likwidacji, a studenci niejako „z biegu” znaleźli się na odpowiednim roku studiów licencjackich. W ten oto sposób w Obcie powstał nowy kierunek studiów – filologia nowogrecka.

Program studiów został gruntownie przebudowany, a przede wszystkim dostosowany do ówczesnych wymogów ministerialnego minimum programowego dla kierunku filologii. Odpowiednią kadre zapewnił rozrastający się intensywnie Ośrodek. Studenci mieli okazję słuchać wykładów znakomitych specjalistów. W dzieje Bizancjum wprowadzał ich profesor Oktawiusz Jurewicz, filolog klasyczny i bizantynista, długoletni przewodniczący Komisji Bizantynologicznej Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk (KNoKA PAN), tłumacz Anny Komneny i Focju-

sza, a dzieje języka greckiego poznawali na zajęciach jego ucznia, doktora, a obecnie profesora Roberta A. Sucharskiego, jednego z niewielu w Polsce specjalistów w rzadkiej na świecie dyscyplinie, jaką jest mykenologia.

Co najważniejsze jednak, doczekaliśmy się nareszcie własnej kadry. Od początku współpracował z PSH wspomniany Przemysław Kordos, który obronił rozprawę doktorską w 2007 roku i został zatrudniony na stałe w pełnym wymiarze jako adiunkt. Trudno byłoby sobie wyobrazić funkcjonowanie PSH czy istnienie, o rozwoju już nawet nie wspominając, studiów nowogreckich bez jego energii i zapału. On też, wprowadzając do programu zajęcia o tematyce etnograficznej i kulturoznawczej, nadał studiom filologicznym szerszy kontekst i niepowtarzalny charakter. Dla naszych studentów było to bezcennym wprost atutem, dawało im bowiem lepszy punkt wyjścia do zdobycia magisterium na kulturoznawczych studiach śródziemnomorskich¹⁴, gdzie przewidziana została dla nich „ścieżka grecka”. W 2004 roku obroniło prace licencjackie na filologii nowogreckiej dwoje kolejnych studentów MISH-u: Jacek Raszewski (także magister filozofii) i Karolina Berezowska (magister lingwistyki stosowanej), którzy podjęli się prowadzenia zajęć językowych, a w miarę możliwości także przedmiotów fakultatywnych. Karolina Berezowska przez kilka lat wykładała gramatykę kontrastywną i oferowała konwersatoria translatoryczne, Jacek Raszewski oprócz zajęć językowych prowadził konwersatoria poświęcone piśmiennictwu okresu powstania greckiego 1821 roku. W rok potem licencjatami filologii nowogreckiej zostali Konrad Kuczara (wówczas także magister filologii ukraińskiej) oraz Kaja Dybowska (absolwentka filologii klasycznej) i oboje zasilili kadrę neogrecystyczną.

Studentom starszych lat staraliśmy się zapewnić kontakt z ciekawymi gośćmi z Grecji: uczonymi, pisarzami, dziennikarzami. W 2008 roku odwiedził nas na przykład wybitny poeta Jorgos Anagnostopoulos (Γεώργιος Αναγνωστόπουλος) – wybór jego wierszy w przekładzie także jednej

¹⁴ Na temat tego kierunku zob. tekst Jerzego Styki, *Studia śródziemnomorskie*, s 115, w tym tomie.

z naszych studentek ukazał się nakładem Heliodora¹⁵ – oraz znany pisarz Wasilis Wasilikos (Βασίλης Βασιλικός), autor przełożonej także na polski powieści *Z*¹⁶.

Dzięki patronatowi Ambasady Republiki Greckiej w Warszawie i stałemu wsparciu greckiego Ministerstwa Edukacji Narodowej i Wyznań Religijnych otrzymaliśmy gwarancję, że będzie do nas delegowany na stałe przynajmniej jeden lektor (*native speaker*) opłacany w pełni przez stronę grecką. Nie rozwiązało to naturalnie wszystkich naszych problemów. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że akademickich studiów w tej specjalności nigdy w Polsce nie było, a zatem nie istnieli także polscy wykładowcy akademicy legitymujący się formalnym wykształceniem neogrecystycznym. Szczupłość kadry zmusiła nas początkowo do ograniczenia naboru na nowe studia (15–20 miejsc) i przyjmowania nowych studentów co dwa lata.

Filologia nowogrecka

W roku 2003 Pracownia Studiów Helleńskich obchodziła dziesięciolecie istnienia. Tak się przypadkowo złożyło, że w tym właśnie roku przedstawiciele Polski zaproszono jako gości honorowych i uczestników dorocznych uroczystych obchodów państwowych w Mesolongi, mieście świętym dla wszystkich Greków. Wraz z Jackiem Raszewskim mieliśmy zaszczyt znaleźć się w ich gronie. Wspólnie z gospodarzami przeżywaliśmy przypomnienie tragicznych, a zarazem heroicznych chwil w dziejach miasta.

Gdy w 1821 roku wybuchło wielkie powstanie Greków przeciwko Turkom, Mesolongi, niewielkie miasteczko rybackie nad malowniczą, choć zarazem malaryczną zatoką, zostało wyzwolone jako jedno z pierwszych

¹⁵ Zob. Γεώργιος Αναγνωστόπουλος / Jorgos Anagnostopoulos, Επιλογές από κήπον ποιητικό. *Zbiory z ogrodu poetyckiego*, przeł. Paulina Zatorska, Paweł Krupka, seria „Zbliżenia”, Heliodor, Warszawa 2008. W tej samej serii, pod redakcją Pawła Krupki, ukazały się też tomiki poetyckie Marii Mistrioti, Dinosa Kumbatisa, Nikosa Anojisa i Panajotisa Tsutakosa z przekładami studentów.

¹⁶ Zob. Vassilis Vassilikos, *Z*, przeł. z fr. Agnieszka Daniłowicz, przeł. z ngr. Adam Chomicz, Czytelnik, Warszawa 1976.

i tam początkowo mieściło się dowództwo przynajmniej jednego z rejonów ogarniętych powstaniem. W 1822 roku obrońcy Mesolongi odparli szturmy znacznie silniejszych liczebnie sił tureckich. Tak oto owo „gniazdo, gdzie niegdyś wolności obrońcy sto razy większym oparli się siłom”¹⁷, dało przykład heroizmu nie tylko walczącym wówczas Grekom, ale i całej Europie. W roku 1824 zmarł tam lord Byron.



Mogiła ku czci polskich żołnierzy w Ogrodzie Bohaterów w Mesolongi

W 1826 roku Turcy ponownie oblegli Mesolongi, gdzie schroniło się tysiące kobiet i dzieci z całej okolicy, i po wielomiesięcznym upartym oporze, obrońcy – wobec groźby śmierci głodowej – zdecydowali się na

¹⁷ Juliusz Słowacki, *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu*, IV 18, w: tegoż, *Dziela*, t. III, oprac. Jerzy Pelc, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1949, s. 30.

próbę przebicia w Wielką Sobotę. Na skutek zdrady wypad zakończył się straszliwą rzezią ludności Mesolongi i spaleniem miasta. Słynne „wyjście” obrońców przeszło do legendy walk o wolność Greków, a w ich pamięci zbiorowej Mesolongi do dziś jest miejscem świętym¹⁸. W założonym w obrębie fortyfikacji miejskich wspaniałym Ogrodzie Bohaterów – heroonie, obok grobowców greckich obrońców miasta postawiono też pomniki ku czci filhellenów z różnych państw europejskich, którzy oddali życie w obronie Grecji, w tym także Polaków, na których symbolicznym grobowcu stoi rzeźba orła z rozpostartymi skrzydłami, a napis głosi: „Za Grecję i Polskę”.

Tradycyjnie co roku do udziału w obchodach na cześć obrońców Mesolongi zapraszani są przedstawiciele jednego z tych państw, którego obywatela spoczywają w Ogrodzie Bohaterów.

W tym historycznym miejscu i w tej, zaiste niezwyklej, atmosferze mieliśmy możliwość zaprezentowania dorobku naszych studiów i przedstawienia, jak nasza Pracownia realizuje cele, które wyznaczyliśmy sobie przy jej tworzeniu. Po części oficjalnej uroczystości mer Mesolongi zaprosił nas na wieczorne spotkanie z uczestnikami obchodów i mieszkańcami miasta. Ci ostatni ze szczerym wzruszeniem oglądali naszą prezentację, zaskoczeni, że w dalekiej i dla nich egzotycznej Polsce tyle się wie i tyle się robi dla Grecji.

Jubileuszowy rok akademicki 2002/2003 upamiętnił się w dziejach naszej Pracowni z wielu powodów. Był dla PSH wyjątkowy dlatego, że greckie Ministerstwo Edukacji Narodowej i Wyznań Religijnych przyznało nam – doceniając szybki rozwój i osiągnięcia Dwuletnich Poddyplomowych Studiów Helleńskich – drugiego lektora języka nowogreckiego. Sonia Stambulidu (Σόνια Σταμπουλίδου) współpracowała z nami ze względów rodzinnych tylko przez krótki czas i już w następnym roku zastąpił ją Jorgos Molozis (Γιώργος Μολώζης), ale to właśnie z jej inicjatywy nawiązaliśmy kontakt z salonickim Centrum Języka Greckiego (Κέντρο Ελληνικής Γλώσσας, ΚΕΓ), instytucją Ministerstwa Edukacji Narodowej i Wyznań Religijnych, i zostaliśmy wkrótce akredytowani przy Centrum

¹⁸ Oficjalnie rząd Grecji przyznał Mesolongi tytuł „Świętego Miasta” w 1937 roku.

jako pierwsze w Polsce i jak dotąd jedyne Centrum Egzaminacyjne (Εξεταστικό Κέντρο). W maju 2004 roku przeprowadziliśmy po raz pierwszy egzaminy na Elinomię (Πιστοποιητικό Ελληνομάθειας – *Certificate of Attainment in Modern Greek*) na wszystkich trzech poziomach. Zapoznanie się ze strukturą egzaminu i szczegółowo opisanymi dla każdego poziomu wymaganiami było dla nas nieocenioną pomocą przy tworzeniu własnych sylabusów językowych i z pewnością przyczyniło się poważnie do podniesienia poziomu nauczania języka nowogreckiego na naszych studiach.



Uczestnicy objazdu naukowego na moście w epirockich Zagoriach, 2005 r.

Przyjmowaliśmy także niezwykle ciekawych gości. Najpierw prezesa Société Internationale des Amis de Nikos Kazantzakis Jorgosa Stasinakisa (Γεώργος Στασινάκης), który niezmordowanie krąży po świecie, promując wiedzę o dziele i myśli wielkiego pisarza kretańskiego, wkrótce potem wzruszającą wizytę grupy uczniów z liceum w Krioneri pod Atenami,

wreszcie – dzięki współpracy z ateńskim Teatrem Tańca „Dora Stratu” (Θέατρο Χορού „Δόρα Στράτου”) – gościliśmy ich tancerza Janisa Karajanisa (Γιάννης Καραγιάννης), który prowadził cieszące się wielkim zainteresowaniem warsztaty taneczne.

We wrześniu 2005 roku Pracownia Studiów Helleńskich zorganizowała objazd naukowy Grecji. Trasa opracowana przez szefa wyprawy Przemysława Kordosa wiodła przez Wyspy Jońskie, Epir i Peloponez do Aten, a jej plonem stała się dokumentacja fotograficzna licząca ponad siedemnaście tysięcy zdjęć, dziariusz wyprawy autorstwa Kasi Jaworskiej i jej kilkugodzinny film. Uczestniczyli w wyprawie zarówno studenci filologii nowogreckiej, jak i klasycznej, a ponadto archeologii i MISH-u. Zdjęcia uczestników wykorzystywane są do ilustrowania kolejnych tomów serii „Arcydzieła Literatury Nowogreckiej” i innych naszych publikacji.

Droga na Cypr

Przez te wszystkie lata nasz sponsor i przyjaciel pan Lukis Papafilipu (Λουκίς Παπαφιλίππου) wspierał nas i gdy tylko mógł, odwiedzał Pracownię, aby na własne oczy przekonać się o naszych osiągnięciach i obserwować rozwój Dwuletnich Poddyplomowych Studiów Helleńskich. W 2000 roku miałam przyjemność wręczyć mu wydany właśnie akademicki podręcznik języka nowogreckiego¹⁹. Wraz z wcześniejszym obszernym podręcznikiem do nauki języka starogreckiego²⁰ książka umożliwiała studentom diachroniczne spojrzenie na język grecki.

W czasie wizyty w roku 2002 nasz gość sam poprowadził ćwiczenia i bodaj po raz pierwszy usłyszeliśmy wówczas, jak brzmi dialekt cypryjski. Podczas kolejnej wizyty Papafilipu w listopadzie 2006 roku zorganizowaliśmy uroczystość niecodzienną w dziejach Uniwersytetu Warszawskiego. W obecności fundatora i władz rektorskich odbyła się inauguracja Loukis Papaphilippou Seat of Advancement in Modern Greek at the University

¹⁹ Zob. Małgorzata Borowska, *Barbajorgos. Książka do nauki języka nowogreckiego*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 2000.

²⁰ Zob. Małgorzata Borowska, *Mormolyke. Książka do nauki języka starogreckiego*, OBTA–Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1996.

of Warsaw. Fundator wygłosił mowę okolicznościową po angielsku, ale z użyciem niemal wyłącznie słów pochodzenia greckiego, a potem zatańczyły „Fundakia”. Pod angielską nazwą kryło się w pełni przez fundatora opłacane w pierwszych kilku latach stanowisko lektora (od 2007 roku – adiunkta) w Pracowni Studiów Helleńskich. Otrzymał je Przemysław Kordos, sekretarz PSH i współtwórca wszystkich jej sukcesów.



Prof. Małgorzata Borowska i Lukis Papafilipu

Stawało się dla nas rzeczą oczywistą, że problematyka Cypru powinna znaleźć stałe miejsce w programie studiów nowogreckich. Z początkiem roku akademickiego 2007/2008 po raz pierwszy ogłosiliśmy na UW otwarty dla wszystkich chętnych semestralny wykład *Wprowadzenie do historii, literatury i kultury Cypru*. Głównym wykładowcą był od początku i jest nadal Przemysław Kordos, pierwszy stypendysta Loukis Papaphilipou Seat. Zainteresowanie wykładem sprawiło, że w następnym roku stał się on już roczny, a wkrótce tematyka cypryjska pojawiła się też w pracach dyplomowych studentów.

Koniec pionierskich lat

Wraz z końcem akademickiego roku 2005/2006 żegnaliśmy z wielkim żalem pierwszą lektorkę grecką, Uranię Lalioti (Ουρανία Λαλιώτη), której – mimo naszego gorącego poparcia – nie przedłużono delegacji w Polsce. Wyślano ją na wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych.



Urania Lalioti

Przez sześć lat Urania wraz z nami budowała studia helleńskie. Nie tylko nauczała studentów języka nowogreckiego, ale śpiewała z nimi, gotowała, jeździła na wycieczki, brała udział w życiu rodzinnym studentów, a nawet, jako absolwentka teologii i szkoły pisania ikon, uczyła ich tej sztuki. Do dziś utrzymuje z uczniami kontakty internetowe i wie więcej o ich karierach zawodowych i życiu prywatnym niż my sami. A jednocześnie jakoś znalazła czas i na zdobycie dyplomu magistra na Akademii Teologicznej w Warszawie, i na wydanie zbioru wierszy w Atenach, i na przygotowanie wernisazu własnych prac malarskich. Zapału i entuzjazmu,

jakim zarażała naszych słuchaczy, nie dało się niczym zastąpić. Mieliśmy poczucie, że oto skończyły się nasze pionierskie lata.

Na rok przed odejściem Uranii Ministerstwo Edukacji Narodowej i Wyznań Religijnych oddelegowało do nas nieoczekiwanie dwoje lektorów: małżeństwo Marię Lazaridu (Μαρία Λαζαρίδου) i Tanazisa Dimitriu (Θανάσης Δημητρίου), a w następnym roku także (po raz pierwszy) lektora przeznaczonego specjalnie do nauczania akademickiego, doktor Marię Karabatsę (Μαρία Καραμπάτσα). Troje lektorów w pełni zaspokajało nasze potrzeby dydaktyczne, z ich usług mogli korzystać na osobnych zajęciach zarówno studenci studiów śródziemnomorskich, jak i zainteresowani językiem nowogreckim studenci filologii klasycznej. Dzięki tak wzmocnionej kadrze po raz pierwszy – tak nam się zdawało – mieliśmy możliwość zaplanowania dalszego rozwoju studiów, to jest dopełnienia ich dwuletnimi uzupełniającymi studiami magisterskimi.

Jednak po dwóch latach Marię i Tanazisa, którzy zdążyli już zadowolnić się na dobre i rozpoznać trudności, na jakie w toku poznawania języka nowogreckiego natrafiają studenci polskojęzyczni, odwołano, a na ich miejsce przyszedł na krótko Jorgos Kapeluzos (Γιώργος Καπελούζος), który jednak nie spełniał naszych oczekiwań. Maria Karabatsa, co zrozumiałe, nie mogła udźwignąć sama tak wielkich obciążeń dydaktycznych. Staraliśmy się wszelkimi sposobami wyjednać z pomocą ówczesnego kuratora lektorów, odpowiedzialnego za ten rejon Europy (z siedzibą w Berlinie), przysłanie dwóch, a nie jednego, następców odwołanej pary. Szczegółowe sprawozdania z działalności PSH i dorobku studiów składane co roku kuratorowi i Ministerstwu miały tu, mamy taką nadzieję, pewne znaczenie. W roku 2008/2009 przybyło do nas dwoje doświadczonych lektorów, Eleni Elinopulu (Ελένη Ελληνόπουλου) oraz Wlasios Montemarkos (Βλάσιος Μοντεμάρκος), i mogliśmy znowu myśleć o kolejnym etapie rozwoju studiów.

W maju 2008 roku ostatni studenci odeszli z Dwuletnich Poddyplomowych Studiów Helleńskich. Zamknięcie tego poziomu kształcenia zbiegło się w czasie ze zmianą sposobu naboru na studia I stopnia, który od roku akademickiego 2009/2010 prowadzony jest już w systemie corocznym.

Dydaktyka i praca badawcza

Od początku istnienia studiów helleńskich zgodnie z celami sformułowanymi w akcie założycielskim Obty, a potem IBI AL, dydaktykę ściśle łączyliśmy z badaniami naukowymi. Zapraszaliśmy studentów – od drugiego roku studiów licencjackich poczynając – do wszystkich programów i inicjatyw realizowanych w Ośrodku. Dla naszej dyscypliny podstawowym zadaniem było stworzenie bazy źródłowej dostępnej w języku polskim z odpowiednio szerokim komentarzem i wprowadzeniem. W przeciwieństwie bowiem do większości innych filologii nowożytnych raczkująca neogrecystyka nie miała żadnego dorobku, przekłady z literatury nowogreckiej – mimo wysiłków zasłużonych, ale nielicznych tłumaczy (Nikos Chadzinikolau, Janusz Strasburger, Zygmunt Kubiak) – ukazywały się rzadko i były przypadkowe. W Obcie powstała zatem wspomniana już seria wydawnicza „Arcydzieła Literatury Nowogreckiej”, której celem była prezentacja starannie wybranych utworów epoki nowożytnej, całkowicie nieznanych, a wartych – naszym zdaniem – poznania na równi z dorobkiem starożytnych Hellenów. Jednocześnie seria ta stała się dla studentów poligonem ćwiczeń: mogli próbować swoich sił jako tłumacze tekstu literackiego, poznając w praktyce warsztat translatorski, zarówno na seminariach i konwersatoriach, jak i podczas prac indywidualnych. Niemal przy każdym z dziesięciu wydanych dotąd tomów pracowała pod moim kierunkiem czynnie grupa studentów i absolwentów – razem ponad czterdzieści osób! Niektórzy, dzięki inicjatywie doktora Pawła Krupki, nawiązali współpracę z wydawnictwem Heliodor, które wydało kilka tomików poetyckich współczesnych poetów greckich w ich przekładach²¹.

W Obcie, IBI AL, a obecnie na Wydziale „Artes Liberales” realizowane są liczne zespołowe projekty naukowe. Nasi studenci i absolwenci biorą udział w kilku z nich, a w niektórych mają już liczący się dorobek. Zwłaszcza w wieloletnie badania nad filhellenizmem w Polsce studenci filologii nowogreckiej, jej licencjaci kontynuujący studia na ścieżce greckiej studiów śródziemnomorskich oraz absolwenci wnieśli spory wkład (artykuły, prace redakcyjne). Przekłady naszych studentów ukazują się też

²¹ Patrz przyp. 15.

w czasopiśmie „Omphalos”, wydawanym przez Koło Śródziemnomorskie.

Studenci i absolwenci biorą udział w wielu organizowanych przez nas konferencjach o tematyce greckiej i szerzej – bałkańskiej. Występowali z referatami i prezentacjami m.in. na spotkaniach zespołu badającego filhellenizm w Polsce oraz ostatnio na międzynarodowej konferencji *Cypr – historia, literatura, kultura*, która odbyła się w dniach 7–8 grudnia 2012 roku pod patronatem Ambasady Republiki Cypru w ramach prezydencji Cypru w Unii Europejskiej. Stypendyści Uniwersytetu Cypryjskiego w Nikozji wykorzystywali swoje doświadczenia i dzielili się z nami przeprowadzonymi tam samodzielnie badaniami.

Ważną częścią działalności studiów helleńskich, ważną dla kształtowania i rozwijania kompetencji społecznych i aktywności naszych studentów, jest tworzenie środowiska filhelleńskiego przez promowanie kultury nowogreckiej i popularyzację wiedzy o Grecji nowożytnej. Co roku studenci biorą czynny udział w Dniach Języków Europejskich; współorganizujemy też wykłady i imprezy wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Grecji. Odrodzony po przerwie zespół taneczny „Fundakia”, liczący w 2011 roku szesnaście osób, wśród których obok naszych studentów jest także kilkoro z innych kierunków, a nawet dwoje licealistów, prowadzony przez doktor Arjiro Tsermegas, adiunkt na Wydziale Geografii UW i znawczynię nowogreckich tańców ludowych, ma na swoim koncie kilkanaście występów, w tym na przykład na Festynie Archeologicznym w Biskupinie. Wynikiem stałej współpracy z ateńskim Teatrem Tańca „Dora Stratu” stał się polski przekład autorstwa Joanny Wegner (licencjat 2011) książki dyrektora Teatru i badacza tańca greckiego profesora Alkisa Raftisa (Άλκης Ράφτης) – *Świat tańca greckiego*²².

Perspektywy

W 2012 roku studia I stopnia filologia nowogrecka po raz pierwszy uzyskały akredytację Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Jednocześnie w związku z wejściem w życie nowej Ustawy o szkolnictwie wyższym

²² Zob. Alkis Raftis, *Świat tańca greckiego*, przeł. Joanna Wegner, redakcja naukowa Przemysław Kordos, Towarzystwo Przyjaciół Grecji–IBI AL UW, Warszawa 2012.

należało ponownie przejrzeć i dostosować do nowych wymogów wszystkie sylabusy. Nad tym wszystkim, a także oczywiście nad bieżącym funkcjonowaniem toku studiów – na szczęście! – czuwał i czuwa nasz sekretariat dydaktyczny. Praca nad przygotowaniem raportów i sprawozdań zmusiła nas do ponownego określenia naszych priorytetów zarówno w sferze dydaktyki (efekty kształcenia), jak i badań. Jednocześnie pogłębiający się kryzys ekonomiczny w Grecji spowodował, że tamtejsze Ministerstwo Edukacji Narodowej i Wyznań Religijnych odwołało w trybie nagłym dwoje spośród trojga naszych lektorów greckich. Byliśmy przygotowani na taką ewentualność i została ona odpowiednio uwzględniona w zmodyfikowanym programie studiów, ale konieczność zapewnienia ciągłości studiom I stopnia odsunęła na przyszłość nasze plany otwarcia uzupełniających studiów magisterskich i ograniczyła ofertę zajęć językowych dla studentów innych kierunków.

W ciągu dziewięciu lat istnienia filologii nowogreckiej dyplom licencjata zdobyło pięćdziesięcioro dziewięcioro studentów. Kilkanaścioro kontynuowało studia na ścieżce greckiej kulturoznawczych studiów II stopnia cywilizacja śródziemnomorska i broniło prac dyplomowych o tematyce nowogreckiej. Większość naszych studentów miała szansę uczestnictwa w językowych kursach miesięcznych lub semestralnych bądź rocznych stażach w ramach programu Erasmus na uczelniach greckich i cypryjskich. Tylko w jednym roku akademickim w Grecji przebywało jednocześnie piętnaścioro naszych studentów.

Każdego roku liczniejsza grupa studentów przystępuje do egzaminu *Certificate of Attainment in Modern Greek*, popularnie zwanym Elinomatią (Πιστοποιητικό Ελληνομάθειας) i niektórzy z nich (zwłaszcza po pobytach w Grecji lub na Cyprze) pomyślnie „atakują” najwyższy, obecnie szósty poziom (C2).

Nie zaprzestaliśmy prac translatorskich ani badawczych. Właśnie ukazały się drukiem dwa kolejne tomy serii „Arcydzieła Literatury Nowogreckiej”. Jubileuszowy niejako tom X *Opowieści wyspy Skiatos* zawiera przekłady opowiadań Aleksandrosa Papadiamandisa, przygotowane pod moim kierunkiem przez siedemnaścioro ówczesnych studentów oraz pięcioro absolwentów filologii nowogreckiej i cywilizacji śródziemnomor-

skiej. W dwóch następnych książkach znajdują się artykuły powstałe na kanwie ukończonych już bądź powstających prac dyplomowych kilkorga studentów. Do najbliższego numeru nowo powstałego pisma „Colloquia Humanistica” wejdzie poemat kreteńskiego poety Stefanosa Sachlikisa (Στέφανος Σαχλίκης, XIV w.) w przekładzie pięciu absolwentek filologii nowogreckiej (wówczas studentek II i III roku).

Staramy się zachowywać kontakt z naszymi absolwentami – licencjatami filologii nowogreckiej i magistrami „ścieżki greckiej” kulturoznawczych studiów II stopnia cywilizacja śródziemnomorska oraz innych kierunków. Znacząca większość skończyła więcej niż jeden kierunek, toteż kwalifikacje nowogreckie są dla nich jednym z ważnych, ale nie jedynym atutem na rynku pracy. Kilkoro, o czym była już mowa, obroniło dysertacje doktorskie na tematy „neogrecystyczne” lub jest w trakcie ich przygotowywania, kilkoro studiuje dalej na uczelniach zagranicznych. Pośród absolwentów są urzędnicy ambasad Grecji i Cypru, urzędnicy bankowi, pracownicy biur turystycznych i różnych przedsiębiorstw polsko-greckich, pracownicy, a nawet założyciele własnych biur tłumaczeń i szkół językowych. Kontakty z absolwentami i śledzenie ich karier zawodowych dają nam bezcenne wskazówki, jak modyfikować program studiów nowogreckich tak, żeby nie obniżając poziomu humanistycznych studiów akademickich, przygotować jednak naszych absolwentów, najlepiej jak potrafimy, do wyzwań życia zawodowego.

PSH rozrosła się. Profesor Maria Kalinowska kieruje zespołem filhelleńskim (niedawno ukazała się druga książka przedstawiająca rezultaty dalszych badań²³) i jednocześnie rozwija temat *Sparta w literaturze i kulturze polskiej*. Profesor Jolanta Sujecka wprowadza trudną tematykę bałkańską i otwiera dla nas łamy swoich „Colloquia Humanistica”. Studenci mają okazję słuchać wykładów z historii i literatury Grecji starożytnej profesora Jerzego Styki (UJ), w historię języka greckiego wprowadza ich

²³ Zob. *Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy*, red. Małgorzata Borowska, Maria Kalinowska, Katarzyna Tomaszuk, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012. Pierwsza to: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, red. Maria Kalinowska, Jarosław Ławski, Małgorzata Borowska, OBTA–Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.

profesor Robert A. Sucharski. Ci, którzy kontynuują studia na kierunku cywilizacja śródziemnomorska, mają co wybierać z bogatej oferty Wydziału. Filologia nowogrecka zyskała również młodych wykładowców – swoich niedawnych absolwentów, pełnych entuzjazmu i nowych pomysłów: w 2010 roku doktora Jacka Raszewskiego, a w 2011 doktora Konrada Kuczare.

Biblioteka PSH szczyci się najbogatszym księgozbiorem nowogreckim (i cypryjskim) w Polsce, posiada też kolekcje specjalne, jak na przykład cenną kolekcję kart pocztowych – dar Haliny i Janusza Strasburgerów.

Na tylnej okładce serii „Arcydzieła Literatury Nowogreckiej” wyjaśniałam, dlaczego seria ma za patronkę... gorgonę. Lud grecki wierzy mianowicie, że gorgona ukazuje się niekiedy załogom statków na Morzu Śródziemnym i zadaje im zawsze jedno tylko pytanie: „Zali żyje jeszcze i panuje?”. Trzeba odpowiedzieć twierdząco, inaczej bowiem gorgona rozpętuje sztorm. W legendach nowogreckich gorgona utożsamiana z syreną to nie kto inny, jak siostra Aleksandra Wielkiego, która wypła przeznaczoną dla niego wodę życia i z rozpaczry rzuciła się do morza, gdzie błąka się do dzisiaj nieśmiertelna i wypytuje wszystkich o los brata. W gruncie rzeczy jednak pyta o przetrwanie tradycji greckiej. Na filologii nowogreckiej Wydziału „Artes Liberales” odpowiedzą jej: „Tak! Żyje i panuje!”.

Jerzy Styka

STUDIA ŚRÓDZIEMNOMORSKIE

STUDIA ŚRÓDZIEMNOMORSKIE na Wydziale „Artes Liberales” mają dzisiaj ugruntowaną pozycję wśród wielu kierunków studiów, prowadzonych w warszawskiej Alma Mater, pomimo krótkiej, bo niespełna dziesięcioletniej, tradycji funkcjonowania. Powstały na mocy decyzji Senatu Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 17 grudnia 2003 roku, w ówczesnym Ośrodku Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej (OBTA).



Logo studiów śródziemnomorskich

Ośrodek ten to zaczątek dzisiejszego Wydziału „Artes Liberales”; założony w 1991 roku przez profesora Jerzego Axera, od 1996 roku działający jako jednostka podstawowa Uniwersytetu Warszawskiego, przekształcony w następstwie intensywnego rozwoju w Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” (2008), przyjął ostatecznie kształt wydziału

w roku 2012. Pierwszy nabór na studia śródziemnomorskie w Obcie odbył się w lipcu 2004 roku. Zgodnie z zatwierdzonym limitem przyjęto dwadzieścia osób na studia licencjackie i piętnaście na studia uzupełniające magisterskie, ale liczba chętnych, zwłaszcza na studia I stopnia, ponad dziesięciokrotnie przewyższała liczbę przyjętych. Pełna nazwa kierunku¹ to kulturoznawstwo – cywilizacja śródziemnomorska. Od samego początku studia śródziemnomorskie były realizowane jako dwustopniowe studia stacjonarne: trzyletnie licencjackie I stopnia i dwuletnie magisterskie II stopnia. Warto zaznaczyć, mając na uwadze funkcjonowanie dzisiaj studiów śródziemnomorskich w kilku polskich uczelniach, iż formuła wypracowana w Obcie miała charakter unikatowy i stanowiła model dla inicjatyw akademickich w innych ośrodkach.

OBTA tworzyła idealne wręcz miejsce dla projektowania i wdrażania uniwersyteckich studiów śródziemnomorskich. Interdyscyplinarne badania nad kulturą antyczną grecko-rzymską, stanowiącą esencję cywilizacji śródziemnomorskiej, w sposób naturalny wpisane były w naukowy profil Ośrodka jako idea podstawowa. Silne ukierunkowanie recepcyjne otwierało możliwości badań nad oddziaływaniem antyku w różnych okresach rozwoju kultury polskiej i europejskiej. Od 2002 roku funkcjonowały w Obcie neofilologiczne studia licencjackie o specjalności filologia nowogrecka, zorganizowane przez profesor Małgorzatę Borowską, głęboko przepełnione treściami śródziemnomorskimi. One także stanowiły ważny impuls do podjęcia działań nad opracowaniem interdyscyplinarnej kulturoznawczej formuły studiów śródziemnomorskich, która w sposób całościowy ujmowałaby najważniejsze procesy cywilizacyjne Śródziemnomorza w ich chronologicznym rozwoju od antyku po czasy współczesne, z należywym podkreśleniem roli śródziemnomorskiej antycznej kultury grecko-rzymskiej w kształtowaniu się cywilizacji europejskiej i euroatlantyckiej.

Lawinowo rozwijające się od połowy lat dziewięćdziesiątych w polskich uczelniach państwowych i prywatnych studia kulturoznawcze nie posiadały wtedy jeszcze żadnych ministerialnych standardów kształcenia,

¹ Obowiązująca od października 2012 roku po pewnych modyfikacjach związanych z dostosowaniem programów do Krajowych Ram Kwalifikacji.

zostały one zatwierdzone dopiero w 2005 roku, liczył się wówczas przede wszystkim oryginalny pomysł i zapał środowiska. Intencją Dyrekcji Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną od samego początku było stworzenie solidnej formuły studiów kulturoznawczych, dostarczających nie tylko pogłębionej wiedzy o rozwoju cywilizacji śródziemnomorskiej, ale także mocno osadzonych w kulturoznawczej metodologii, w jej świadomym stosowaniu do analizy i opisu cywilizacyjnych zjawisk.



Drzwi otwarte Wydziału „Artes Liberales”. Prof. Małgorzata Borowska ze studentami cywilizacji śródziemnomorskiej i filologii nowogreckiej, od lewej: Małgorzata Dobrzycka, Krzysztof Rybak, Anna Nadrowska-Napiórkowska, Wiktoria Warzec, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 20 kwietnia 2013 r.

W dyskusjach nad projektem studiów zależało nam także w równym stopniu na takim opracowaniu programu, by studia otwierały przed przyszłymi absolwentami określone perspektywy zawodowe, poprzez wypracowanie kompetencji profesjonalnie przydatnych w wielu dziedzinach życia kulturalnego i społecznego, w instytucjach krajowych i unijnych,

w mediach, edukacji, reklamie, dyplomacji, agencjach public relations. Konsultacje związane z projektem studiów prowadzone były w gronie kulturoznawców z Instytutu Kultury Polskiej Wydziału Polonistyki UW, literaturoznawców, socjologów, filozofów, historyków, historyków sztuki. Wiele z tych osób zostało później zaproszonych przez Dyрекcję Obty do realizacji przyjętego przez Senat UW programu studiów śródziemnomorskich.

Idea studiów śródziemnomorskich, niezwykle atrakcyjna jako pomysł na kształcenie akademickie, jest realnie zakotwiczona w dorobku cywilizacyjnym kultury antycznej grecko-rzymskiej, z niej czerpie swe podstawowe wartości, tamtą kulturę niezmiennie traktuje jako punkt wyjścia przy wszystkich analizach najważniejszych fenomenów kulturowych związanych z tradycją Śródziemnomorza. Warto tutaj zauważyć, iż pojęcie Śródziemnomorza nie ma odpowiednika w świecie terminów antycznych. Łaciński rzeczownik *mediterraneum*, który stanowi podstawę współczesnych włoskich czy hiszpańskich nazw: *il mediterraneo*, *el mediterráneo*, oznacza teren położony z dala od morza, wewnątrz kraju, i dopiero w swej przymiotnikowej formie, połączony z rzeczownikiem *mare* – morze – zyskuje swą znaczeniową wagę terminu geograficznego, jak i kulturowego: *Mare Mediterraneum* – Morze Śródziemne, *Basen Morza Śródziemnego* – kolebka wielu wzajemnie przenikających się i następujących po sobie wielkich cywilizacji. Elementem konstytutywnym pojęcia jest zatem morze – *mare*, po grecku: *thalassa* – rozumiane jako miejsce, w którym skupiały się i mieszały nurty starych cywilizacji, a także jako źródło oddziaływania cywilizacyjnego, skierowanego ku ludom osiadłym w głębi lądu.

Śródziemnomorze to naturalnie nie tylko błękitna przestrzeń wód (*caeruleum mare*), naznaczona szlakami wędrówek mitycznych herosów, wojennych ekspedycji, wypraw kupieckich, ale także szeroki pas wybrzeża, gęsto zaludniony i silnie zurbanizowany, z licznymi portami, z głęboko wchodzącymi w morze od północy półwypami, tworzącymi regionalne akweny morskie, a we wschodniej części to obszar urozmaicony wieloma wyspami i wysepkami. Na tym morsko-lądowym obszarze zrodziła się antyczna cywilizacja śródziemnomorska, w której kształtowaniu zdecydowanie największą rolę odegrały niewielkie, przynajmniej w swych początkach

kach, państwowo-miejskie organizmy, usytuowane w pasie nabrzeżnym i na wyspach.

Na wschodzie to greckie poleis rozlokowane na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej i miasta-państwa Wysp Egejskich i Grecji kontynentalnej, ze szczególnym podkreśleniem znaczenia w wymiarze kultury duchowej i politycznej polis ateńskiej. Bardziej na południe to minojska Kreta z jej labiryntowymi pałacami, a jeszcze poniżej – prastare miasta fenickie Tyr i Sydon, których mieszkańcy to „starsi bracia” Greków w dziele kolonizacji zachodniego Śródziemnomorza, zawzięcie z nimi rywalizujący, ale też z sukcesem szerzący cywilizację fenicką w północno-zachodniej Afryce i Hiszpanii.

Na zachodzie ton nadają fenickie i greckie kolonie na wybrzeżach Hiszpanii, greckie w południowej Galii, południowej Italii i na Sycylii oraz tajemnicza Etruria na północno-zachodnim wybrzeżu Półwyspu Apenińskiego. Italska Roma, powstała w VIII wieku przed Chrystusem u ujścia Tybru na obszarze Lacjum, przez pierwsze pięć kolejnych wieków swojej państwowości pozostanie odwrócona od Morza Śródziemnego, zdominowanego przez Fenicjan, Greków i Etrusków, i koncentrować się będzie na konsekwentnym podboju Półwyspu. Ale w III wieku przed Chrystusem, po uzyskaniu dominacji politycznej w całej Italii, szybko stanie się największą potęgą zachodniego Śródziemnomorza, eliminując w kolejnych wojnach zagrożenie ze strony fenickiej Kartaginy, i w ciągu dwóch następnych wieków zamieni obce sobie wcześniej Mare Magnum we własne wewnętrzne morze – Mare Internum.

Grecja historyczna wyłania się w VIII wieku przed Chrystusem z tzw. okresu wieków ciemnych i tworzy na przestrzeni czterech kolejnych wieków zasadnicze ramy organizacyjne uniwersalnej cywilizacji Śródziemnomorza w wymiarze państwowo-politycznym, literackim, naukowo-filozoficznym i artystycznym. W starożytnej cywilizacji śródziemnomorskiej Homer uchodził za najwyższy autorytet etyczny i artystyczny. *Iliada* i *Odyseja* stanowiły zarówno dla antycznych Greków, jak i Rzymian najbardziej wiarygodną normę ludzkich zachowań, tam odnajdywano kanoniczne wzorce postępowania, jak i estetyczną przyjemność wynikającą ze słuchania pięknego poetyckiego słowa, ułożonego w harmonijnie

skomponowaną, heroiczną treść. Wprawdzie nauczycielem wszystkich Greków był Homer, niemniej Grecja, w pojęciu starożytnych, posiadała jeszcze jednego uniwersalnego nauczyciela – Ateny. Różne były zakresy swobód obywatelskich w greckich polis, w VII i VI wieku zjawisko tyranii było wręcz powszechne, nawet w Atenach, ale wszędzie zostało ono przezwyciężone, a klasyczna demokracja ateńska, mimo iż niepozbowiona krańcowości i wynaturzeń, stała się uniwersalnym modelem społeczeństwa obywatelskiego, które stworzyło warunki do nieograniczonego rozwoju nauk i sztuk. Starożytna grecka myśl polityczna wykreowała nie tylko strukturę antycznej polis z publiczną przestrzenią agory, ale także ukształtowała wielkie imperia, umożliwiające rozszerzanie się cywilizacji śródziemnomorskiej. To dzięki imperium Aleksandra Wielkiego i powstałym po jego rozpadzie królestwom hellenistycznym grecka kultura sięgnęła Afganistanu i Indii, a w wielkich instytucjach naukowo-badawczych i kulturowych, sponsorowanych przez hellenistycznych władców, dokonywano systematycznego opisu i klasyfikacji wszystkiego, co stworzył grecki intelekt i talent twórczy, tym samym budując rzetelne podstawy uprawiania nauk w znaczeniu, jakim my dzisiaj się posługujemy. Filozofia grecka, najwspanialszy wytwór umysłowości greckiej, to nie tylko historyczna szkoła kultury myślenia, ale nieustanne źródło inspiracji dla kolejnych pokoleń intelektualistów. Greckie dzieła literackie oraz wytwory sztuk plastycznych i architektury stanowią niezależny i często niepowtarzalny przejaw greckiego geniuszu twórczego. Dzisiaj wprawdzie, pod wpływem odkryć archeologicznych, zwłaszcza odsłaniających coraz więcej faktów o starożytnej kulturze Hetytów w Azji Mniejszej, musimy weryfikować wiele tradycyjnych naukowych tez dotyczących greckiej cywilizacji śródziemnomorskiej, niemniej to, co zachowane zostało w źródłach pisanych od czasów Homera oraz w zabytkach kultury materialnej, nosi oznaki tak daleko idącego przetworzenia w duchu greckim, że obecnie jest niezwykle trudno, nawet przy pogłębionych studiach komparatystycznych, wskazać na konkretne, niegreckie źródła inspiracji.

Traktując o rozwoju i obliczach cywilizacji śródziemnomorskiej, mówimy do tej pory przede wszystkim o cywilizacji greckiej. Jest to zasadniczo słuszne, ponieważ o stworzeniu tego świata w wymiarze kulturowym

zadecydowali głównie Grecy i im poświęcić należy szczególną uwagę. W większej mierze niż jakikolwiek inny naród zadecydowali o jego dynamice i ukształtowali jego dziedzictwo. Poszukując w każdej dziedzinie doskonałości i tworząc kanony wszystkich sztuk, zadecydowali o tym, jak pojmować je będą ludzie późniejszych epok. Dokonania Greków stanowią zatem najważniejszy segment procesu, który ukształtował antyczną cywilizację śródziemnomorską.



Studenci cywilizacji śródziemnomorskiej, filologii nowogreckiej i MISH-u na spotkaniu wigilijnym, sala konferencyjna, Wydział „Artes Liberales”

Gdzie są natomiast praktyczni i skłonni do siłowych rozwiązań Rzymianie? Imperium rzymskie budowane na obszarze zachodniego i wschodniego Śródziemnomorza od czasów I wojny punickiej z końcem I wieku przed Chrystusem wchłonęło politycznie obszary dawnej monarchii Aleksandra Wielkiego od Mezopotamii po Egipt i Grecję, gdzie grecka cywilizacja śródziemnomorska zapałała najgłębsze korzenie. Wcześniej Rzymianie podporządkowali sobie bogate kolonie greckie w południowej Italii

i na Sycylii. W ten sposób prawie cała grecka oecumene włączona została w obszar państwa rzymskiego, a Morze Śródziemne, jak już wspomniałem, stało się wewnętrznym morzem rzymskim (Mare Internum). Rzym zapewnił ludom wchodzącym w skład swego imperium nieskrępowaną wymianę gospodarczą i kulturową, na przeciąg kilku wieków objął olbrzymie obszary od Atlantyku po Mezopotamię sławnym pokojem rzymskim (pax Romana).

Rzym nie oparł się kulturowej wyższości Greków. Jego własna kultura w wymiarze literackim i filozoficznym jest owocem szybko postępującej od III wieku przed Chrystusem hellenizacji. Zwięźle i jasno wyraził to Horacy w liście do Augusta: „Graecia capta ferum victorem cepit et artes / intulit agresti Latio” („Pokonana Grecja wzięła w niewolę srogiego zwycięzcę i zaszczerpiła sztuki wieśniaczemu Lacjum”)². Do Rzymu szeroką rzeszą napłynęli greccy niewolnicy, w dużej części dobrze wykształceni, i oni rozbudzili rzymskie zainteresowania swoją rodzimą kulturą duchową i literacką, będąc często wychowawcami i nauczycielami domowymi synów rzymskich arystokratów oraz inicjując łacińską twórczość literacką. Oczywiście do Rzymu napływały także dzieła sztuki greckiej, greckie biblioteki, jako owoc grabieży z podbitych prowincji. Rzymianie drogą asymilacji przyswoili sobie grecką tradycję literacką i filozoficzną, wykształcone elity rzymskie uznały wręcz tę tradycję za swoją własną, ale bardzo szybko zaznaczył się tutaj nurt wybitnie narodowy: imitatio – twórcze naśladownictwo – przekształciło się w aemulatio – kulturową rywalizację, dążenie do wykształcenia własnych rzymskich kanonów sztuki i twórczości literackiej. Rzymianie jako ludzie czynu z pasją uprawiali heroiczną epikę, historiografię, wymowę, filozofię moralną. Zaakceptowali grecki model kształcenia, tzw. enkyklios paideia – urozmaicone wykształcenie ogólne, oparte na systemie siedmiu sztuk wyzwolonych (gramatyki, retoryki, dialektyki, arytmetyki, geometrii, astronomii i muzyki), z naciskiem na formalne kształcenie językowe i retoryczne. Nie dążyło ono do kształcenia fachowych specjalistów w praktycznych umiejętnościach, zwłaszcza że zarówno Grecy, jak i Rzymianie lekceważyli pracę rąk ludzkich, mając pod

² Hor. *Epist.* II 1, 156–157 (przeł. J.S.).

dostatkiem taniej siły roboczej w postaci niewolników. Dążyło do wszechstronnego rozwoju ducha i ciała i wypracowania błyskotliwych sprawności intelektualnych, zgodnie z ideą greckiej kalokagathii i rzymskiego *mos maiorum*. Zamiłowanie Rzymian do ładu, porządku i konkretności stworzyło wielkie kodeksy prawa publicznego i cywilnego, kanony monumentalnej architektury i realistycznej rzeźby. Rzymianie wreszcie zbudowali drogi z prawdziwego zdarzenia, całą sieć dróg zapewniających Imperium sprawnie funkcjonujący system komunikacyjny, stanowiący jedno z ich największych osiągnięć cywilizacyjnych.

Śródziemnomorskie szlaki wodne będące dotychczas podstawową drogą wymiany kulturowych idei znalazły przedłużenie w rzymskich traktach, po których grecka cywilizacja śródziemnomorska, przetworzona i wzbogacona przez Rzymian, docierała do odległych ludów barbarzyńskiej Północy i Zachodu. Rzymskie drogi ugruntowywały tę cywilizację także na Wschodzie, od wieków zajętem przez Greków, którzy jednak niewiele budowali dróg lądowych i swoją kulturę rozwijali przede wszystkim w nadmorskich metropoliach. Rzymska przestrzeń prawna, rzymski system administracyjny, wreszcie rozbudowana sieć dróg stworzyły rzeczywiste ramy organizacyjne dla rozwoju cywilizacji śródziemnomorskiej i uczyniły z niej cywilizację uniwersalną na wielkich obszarach Wschodu i Zachodu, od Mezopotamii po Atlantyk. Cywilizacja śródziemnomorska docierała do tych odległych obszarów, poprzedzona wielką ideą unifikacyjną, zrodzoną w Italii – ideą *Roma aeterna* – wieczności Rzymu i jego kultury, opatrnościowej roli Imperium Romanum, predestynowanego do panowania nad światem. Idea ta, u schyłku rzymskiej starożytności równie żywa, pomimo klęsk spadających na państwo, co u swych początków, w poważnym stopniu przyczyniła się do kulturowego trwania cywilizacji śródziemnomorskiej już w jej chrześcijańskim kształcie przez kolejne tysiąc lat na bizantyńskim Wschodzie, pozwoliła także wydobyć się z kulturowej zapaści łańciańskiemu Zachodowi, zdominowanemu przez barbarzyńskie królestwa germańskie, dzięki przejęciu misji cywilizacyjnej przez Kościół katolicki, który jako jedyna instytucja zrodzona w starożytności przetrwał upadek Cesarstwa Zachodniorzymskiego i w swej działalności i nauczaniu przekazał Europie Zachodniej wiele skarbów kultury

umysłowej starożytnych Greków i Rzymian. Na marginesie warto dodać, iż polityczna idea wieczności Rzymu wygasła stosunkowo niedawno, bo dopiero w 1806 roku, kiedy to Napoleon zmusił cesarza Franciszka II Habsburga do rezygnacji z tytułu cesarza rzymskiego.

Można by długo zastanawiać się nad genialnymi i oryginalnymi osiągnięciami antyku śródziemnomorskiego, współtworzącymi naszą europejską i zachodnią tożsamość. Każde zresztą pytanie co do genezy wielu zjawisk kultury politycznej i duchowej Europy prowadziłyby nas w dziedzinę starożytnej cywilizacji grecko-rzymskiej. Intencją tej obszernej antycznej dygresji było ukazanie przede wszystkim tych wartości antycznej cywilizacji śródziemnomorskiej, które cechuje tzw. cywilizacyjne trwanie, zdolność do odradzania się i inspirowania ludzkich umysłów w zmienionych warunkach kulturowo-politycznych. Chodziło o ukazanie cywilizacji śródziemnomorskiej jako „siły żywiącej” (Tadeusz Zieliński³) nasze współczesne humanistyczne myślenie i stanowiącej zasadniczy segment uniwersyteckich studiów śródziemnomorskich.

W realizowanym od 2004 roku programie studiów śródziemnomorskich segment antyczny wypełnia, obok kursów ogólnokulturowych i ogólnouniwersyteckich, cały pierwszy rok licencjatu. Studenci poznają antyczną kulturę śródziemnomorską w jej najważniejszych aspektach: społeczno-politycznym, literackim, filozoficznym, artystycznym, prawnym, rozpoczynają studiowanie języków klasycznych – łaciny, a także greki, która ostatecznie stała się przedmiotem fakultatywnym (alternatywnym dla języka nahuatl⁴) – oraz wybranego nowożytnego języka śródziemnomorskiego. Podczas kolejnych lat studiów licencjackich zaznajamiają się z rozwojem cywilizacji śródziemnomorskiej w kolejnych epokach historycznego rozwoju Europy, od średniowiecza po czasy współczesne. Studiują nie tylko w wymiarze wieloaspektowym i interdyscyplinarnym zachodnią cywilizację łacińską w jej zmieniających się formach, ale także wschodnią,

³ Zob. Tadeusz Zieliński, *Świat antyczny a my*, Zygmunt Pomarański i Spółka, Zamość 1922, wykład V, s. 95 (wykłady wygłoszone przez uczonego na Uniwersytecie Petersburskim w 1901 roku).

⁴ Zob. tekst Justyny Olko, *O spotkaniach kultur i wolności akademickiej*, s. 155, w tym tomie.

bizantyńsko-prawosławną, i nowogrecką. Istotnym uzupełnieniem obrazu cywilizacji śródziemnomorskiej stają się wykłady i konwersatoria poświęcone kulturze islamu i judaizmu.

W roku 2008 przeprowadziliśmy istotną aktualizację programu studiów I stopnia, polegającą na pełnym jego dostosowaniu do wymagań Deklaracji Bolońskiej, zakładającej objęcie programem studiów I stopnia całokształtu zagadnień związanych z danym tokiem studiów. W obowiązującym do roku 2008 programie licencjackich studiów śródziemnomorskich brakowało kursów związanych z kulturą nowoczesną, XIX-, XX- i XXI-wieczną, generalnie wykładaną na studiach II stopnia, ponieważ przy zakładaniu tego kierunku obydwaj toki studiów I i II stopnia uznano za komplementarne. Nowe przepisy traktowały te studia rozłącznie, zgodnie z Deklaracją Bolońską, stąd zaistniała potrzeba zmian. Wprowadzono na roku III licencjatu dwa nowe konwersatoria: *Historia sztuki XVIII i XIX wieku* oraz *Sztuka nowoczesna krajów śródziemnomorskich*. Równocześnie wprowadzono od II roku studiów I stopnia nowe ścieżki programowe (jedną do wyboru), związane z indywidualnymi zainteresowaniami studentów i z podejmowanym na roku III licencjatu seminarium dyplomowym z zakresu kultury Śródziemnomorza Zachodniego, Centralnego i Wschodniego, w formie spójnych kursów poświęconych historii kultury każdego regionu, systematyzujących i porządkujących wiedzę studentów od wczesnego średniowiecza po czasy współczesne. Zaproponowane do wyboru kursy to *Historia kultury iberyjskiej; Historia kultury francuskiej i włoskiej; Historia kultury bałkańskiej i greckiej*. Ich realizacja rozpoczęła się od roku akademickiego 2010/2011. Wcześniej tematyka związana z cywilizacją regionów występowała tylko w programie studiów II stopnia. Tematyczny blok kultur regionalnych został jeszcze rozszerzony, również w roku 2010/2011, o ścieżkę iberoamerykańską, zatytułowaną *Śródziemnomorze za Oceanem*.

Studia II stopnia od samego początku w sposób szczególny uwzględniały tematykę kulturową współczesnych regionów Śródziemnomorza: iberyjskiego, francuskiego i włoskiego oraz bałkańskiego i greckiego. Realizacji tego programu służą specjalistyczne zajęcia w formie wykładów, jak *Dzieje Śródziemnomorza* (z naciskiem na dzieje współczesne), *Wstęp*

do studiów regionalnych, Wybrane zagadnienia z kultur regionów, konwersatoria w językach poszczególnych regionów prowadzone przez lektorów zagranicznych oraz seminaria magisterskie związane z kulturą współczesną regionów. Oczywiście dla osób zainteresowanych dawnymi kulturami śródziemnomorskimi istnieje bogata oferta seminariów związanych ze starożytną kulturą antyczną, recepcją antyku w kulturze nowożytnej, ze śródziemnomorskim średniowieczem, renesansem, barokiem i oświeceniem, w ujęciu europejskim i staropolskim.



Okładka pisma „Omphalos” wydawanego przez Koło Śródziemnomorskie działające przy Wydziale „Artes Liberales”

Treści programowe studiów śródziemnomorskich I i II stopnia kształcą kreatywną umiejętność dostrzegania, opisu i definiowania problemów kultury w ujęciu interdyscyplinarnym, ze świadomym stosowaniem nowoczesnych metodologii kulturoznawczych. Niezwykle ważne jest kształtowanie postawy szacunku wobec tradycji i współczesności kultury śródziemnomorskiej oraz otwartości na jej różnicowanie. Wiąże się z tym umiejętność dokonywania analizy i interpretacji różnorodnych tekstów kultury w ich oryginalnej postaci, odczytywania ich sensów w konkretnej rzeczywistości historycznej i wykazywania cywilizacyjnego trwania zawartych w nich idei, wykorzystywania uzyskanej w trakcie studiów wiedzy o kultu-

rze śródziemnomorskiej do wyjaśniania związków głównych nurtów kultury europejskiej, w szczególności polskiej, z dziedzictwem grecko-rzymskiego antyku. Studia kształcą umiejętność samodzielnego stawiania problemów badawczych, integrowania wiedzy z różnych dziedzin do wyrażania i uzasadniania swojego punktu widzenia i własnego sposobu postrzegania fenomenów cywilizacyjnych. Pozwalają wykorzystywać do tych celów znajomość języków obcych, zarówno klasycznych: łaciny i (fakultatywnie) greki, jak i nowożytnych: śródziemnomorskich (do wyboru: hiszpański, francuski, nowogrecki, włoski), niezbędnych w dogłębnym studiowaniu kultury regionów, a także języka angielskiego. Wreszcie studia kształtują postawę gotowości do pogłębiania dotychczasowej wiedzy oraz doskonalenia umiejętności w ramach kształcenia ustawicznego.

Perspektywy studiów śródziemnomorskich na Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego są w moim przekonaniu pomyślne – ze względu na zainteresowanie nimi kandydatów w ostatnich latach podwoiliśmy limit przyjęć. Dzięki bogatej ofercie programów stypendialnych istnieje możliwość uzyskiwania staży i stypendiów naukowych w uniwersytetach niemieckich, hiszpańskich, włoskich i greckich. Sprzyja to nie tylko istotnemu pogłębieniu wiedzy i uzyskaniu dodatkowych kompetencji, ale także przyczynia się do większego uatrakcyjnienia studiów śródziemnomorskich, również w kontekście przyszłej tzw. zatrudnialności. Służy temu szeroki, interdyscyplinarny charakter studiów, prowadzący do stworzenia elastycznego zespołu kompetencji, które zwiększają szanse odnalezienia się na rynku pracy⁵. Nasi absolwenci są świadomi, że Śródziemnomorze stanowi dziedzictwo, którego siła oddziaływania wykracza poza geograficzne granice regionu, a to pozwala na szerokie spojrzenie na kulturę w ogóle. Młodzi ludzie stają się gotowi do prowadzenia dialogu z respektem dla odmienności jego uczestników oraz ich różnej tożsamości historyczno-kulturowej, co jest niezwykle ważne w czasach, w których coraz większe znaczenie ma współpraca międzynarodowa⁶.

⁵ Programy studiów dostępne są online na stronie <http://www.cs.al.uw.edu.pl/> (dostęp: 29.10.2013).

⁶ Zob. także sylwetkę absolwenta na stronach Internetowej Rejestracji Kandydatów UW: <https://irk.uw.edu.pl/katalog.php?op=info&id=40180000> (dostęp: 29.10.2013).

PROGRAM DANTYSZEK

NA PROGRAM DANTYSZEK, jak roboczo możemy określić *Rejestrację* i publikację korespondencji Jana Dantyszka (1485–1548), zostały się realizowane na różnych etapach projekty, m.in.: *Korespondencja Jana Dantyszka* oraz *Inwentarz korespondencji renesansowej*, obejmujące prace edytorskie nad tekstami Jana Dantyszka oraz innymi źródłami związanymi z tą postacią.

Dlaczego Dantyszek?

Korespondencja Dantyszka, najwybitniejszego polskiego dyplomaty czasów zygmunto-wskich, humanisty i poety, stanowi największy w Europie Środkowo-Wschodniej zbiór korespondencji humanistycznej (6143 listy, około 13000 dokumentów źródłowych). Zbiór ten (55% listów łacińskich, 41% niemieckich, 4% w innych językach) dokumentuje relacje polskiego dworu królewskiego z całą Europą. Dantyszek przebywał przez szereg lat na dworze cesarskim, zarówno w Hiszpanii, jak i w Italii, Niemczech i Niderlandach. Jego korespondencja stanowi jednocześnie unikatowe źródło do badań nad europejską humanistyczną *Respublica Litteraria*, w sposób wyrazisty ukazując proces włączania się Królestwa Polskiego i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej w krąg działania tej wspólnoty.

Korespondencja Dantyszka określa zatem miejsce Polski i polskiej dyplomacji w renesansowej Europie oraz przynosi cenne informacje o ówczesnych elitach kulturalnych i intelektualnych, połączonych wspólnotą

formacji duchowej wyznaczonej przez łacińskość (*Latinitas*) i religię chrześcijańską (*Christianitas*). Co więcej, niemal niewykorzystywana w dotychczasowych badaniach naukowych niemieckojęzyczna część korespondencji Dantyszka (około 2600 listów) rzuca nowe światło na stosunki polityczne, ekonomiczne i kulturalne pogranicza polsko-prusko-niemieckiego, a także na kontakty międzywyznaniowe w dobie rodzącej się konfesjonalizacji.



Jan Dantyszek, miedzioryt anonimowy, XVI (XVII?) w.,
wym. 167 x 117 mm

Wprowadzenie do obiegu naukowego korespondencji Dantyszka poprzez publikację inwentarza korespondencji oraz pierwszą pełnotekstową edycję wszystkich listów jest głównym celem badawczym Pracowni Edytorstwa Źródeł Wydziału „Artes Liberales” UW. W zakres prowadzonych prac edytorskich wchodzi obok korespondencji także mowy poselskie, memoriały, wiersze, dokumenty oraz (nieliczne) inne teksty autorstwa Dantyszka. Ich gromadzenie wiedzie ku bardziej odległemu celowi, jakim jest monografia Dantyszka.

We wstępie do jednego z tomów serii „Corpus Epistularum Ioannis Dantisci” jej pomysłodawca i redaktor naukowy Jerzy Axer tak określił powody zajmowania się spuścizną Dantyszka:

W ciągu blisko 25 lat, jakie minęły od momentu podjęcia idei wydawania korespondencji Dantyszka w środowisku, które do dzisiaj kontynuuje to zadanie, nastąpiła istotna zmiana w hierarchii motywów, które skłaniają nas do kontynuowania tej pracy wymagającej wielkiego wysiłku. Na początku chcieliśmy sprostac postawionemu przez profesora Kazimierza Kumanieckiego zadaniu, które określał on jako kluczowe dla polskiej neolatynistyki¹. Wkrótce zdaliśmy sobie jednak sprawę, że jest to misja dla więcej niż jednego pokolenia badaczy.

Wydawała nam się ona w tym momencie historycznym pociągająca przede wszystkim dlatego, iż czasoprzestrzeń korespondencji Dantyszka dobrze korespondowała z atmosferą lat dziewięćdziesiątych zeszłego wieku, kiedy dokonujące się wówczas przeobrażenia przestrzeni europejskiej zachęcały badaczy do poszukiwania w przeszłości czasów i procesów analogicznych. Okres świetności państwa Jagiellonów i proces włączania się elit polskich w dyskurs humanistyczny i polityczny *Respublica Litteraria Europaea* w jakimś stopniu odpowiada temu, co przeżywaliśmy w owym czasie.

¹ Kumaniecki odziedziczył tę misję po Kazimierzu Morawskim, zob. Jerzy Axer, *Zakład edytorstwa łacińskiego i greckiego Instytutu Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego*, „Informationes. Biuletyn Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych” 5 (1991), s. 63–71; zob. także: Kazimierz Morawski, *Czasy Zygmunta na tle prądów Odrodzenia*, PIW, Warszawa 1965 (wyd. 2), s. 65, 66, 160 [...] (przypis należy do tekstu cytowanego).

Z tej korespondencji wyczytywaliśmy zatem wówczas głównie dialog między polskością i europejskością. Fascynujące wydawało się także porównanie zachodzącego we wczesnym XVI wieku procesu przekształcania się peryferii we wschodnie pogranicze Europy z procesem zajmowania przez Polskę miejsca na wschodniej granicy Unii Europejskiej².

Dzisiaj tę doraźną motywację zastępuje zainteresowanie problematyką kształtowania się autonomicznego środowiska intelektualistów zaangażowanych w działanie polityczne i starających się zarazem zachować maksymalną wolność myślenia. Ich relacje z władzą polegały przede wszystkim na próbie znalezienia równowagi etycznej w sytuacji pełnienia roli doradcy i/lub urzędnika. Ich dylematy mogą zatem stanowić dla współczesnego intelektualisty dokonującego życiowych wyborów i poszukującego własnego miejsca w społeczeństwie ważny i ciekawy punkt odniesienia.

Korespondencja Dantyszka, którą traktowaliśmy przede wszystkim jako źródło do uprawiania tradycyjnej historiografii – z akcentem na dokumentowanie związków Polski z Europą – coraz mocniej ujawnia swoją wartość dla badań kulturoznawczych, a także do uprawiania historii idei w kontekście rozważań o roli elit w tradycji europejskiej³.

² Zob. Jerzy Axer, *Entre el ayer y el mañana*, „Nueva Revista” 1 (1990), s. 53 oraz Jerzy Axer, *Juan Dantisco y la Res Publica Litteraria Europaea*, w: *Humanismo y pervivencia del mundo clasico. Homenaje al Profesor Luis Gil*, ed. José Maestre Maestre, Joaquín Pascual Barea, Luis Charlo Brea, vol. II.3, Ayuntamiento de Alcañiz, Cadiz 1997, s. 1397–1404 (przypis należy do tekstu cytowanego).

³ Jerzy Axer, polska wersja fragmentu wstępu do książki *Respublica Litteraria in Action: Religion and Politics*, seria pod red. Jerzego Axera: „Corpus Epistularum Ioannis Dantisci”, part 5: „Respublica Litteraria in Action”, vol. 2, ed. Anna Skolimowska with collaboration of Katarzyna Jasińska-Zdun, IBI AL-PAU, Warsaw-Cracow, 2012, s. 8–9.

Jan Dantyszek. Nota biograficzna⁴

Jan Dantyszek (1485–1548) – Johann von Höfen, Johann Flachsbinder, Ioannes Dantiscus, Ioannes De Curiis, Linodesmon – był poetą neolacińskim, dyplomatą w służbie króla Zygmunta I Starego i królowej Bony Sforzy, a następnie, w ostatnich latach życia, biskupem chełmińskim (1530–1537) i warmińskim (1537–1548) w Prusach Królewskich.



Christoph Weiditz, model bukszpanowy medalu Jana Dantyszka, 1529 r., \varnothing 63 mm, recto: popiersie Dantyszka, verso: herb Dantyszka

Dantyszek urodził się w Gdańsku, w niemieckojęzycznej rodzinie mieszczańskiej von Höfenów, którzy posługiwali się także przydomkiem Flachsbinder. Toponimikon Dantyszek to spolszczenie łacińskiego słowa Dantiscus – Gdańszczanin.

Dantyszek po ukończeniu szkoły parafialnej na przełomie lat 1499 i 1500 studiował na Uniwersytecie Gryfijskim (Greifswald). W latach 1500–1503 (z przerwami) kształcił się w Akademii Krakowskiej, gdzie,

⁴ Nota biograficzna Dantyszka jest zmodyfikowaną wersją tekstu, który opublikowałam w ramach internetowego *Korpusu Tekstów i Korespondencji Jana Dantyszka*, zob. *Corpus of Ioannes Dantiscus Texts & Correspondence*, eds. Anna Skolimowska, Magdalena Turska with collaboration of Katarzyna Jasińska-Zdun, 1 stycznia 2010 roku, www.dantiscus.al.uw.edu.pl (dostęp: 11.11.2012).

złożywszy egzaminy w zakresie trivium, uzyskał bakalaureat. W późniejszych latach jego nauczycielem był humanista i poeta neolaciński, profesor literatury na Akademii Krakowskiej – Paweł z Krosna.

Już w 1500 roku Dantyszek rozpoczął karierę na dworze króla Jana Olbrachta (panującego w latach 1492–1501). W latach 1501–1503 był pisarzem w kancelariach dwóch kolejnych wielkich kanclerzy Królestwa Polskiego – Krzesława z Kurozwęk i Jana Łaskiego. W 1502 roku Dantyszek wziął udział w wyprawie wojennej przeciwko Tatarom i Wołochom. W roku 1504 zatrudniony został jako pisarz w kancelarii królewskiej przez króla Aleksandra Jagiellończyka (panującego w latach 1501–1506).

W listopadzie 1505 roku Dantyszek otrzymał od króla stypendium na dalsze studia we Włoszech. Podróżował z Gdańska przez Danię, Francję i Niemcy do Wenecji. Stamtąd, zmieniwszy pod wpływem nagłego impulsu plany, zamiast udać się na któryś z włoskich uniwersytetów, popłynął drogą morską przez Korfu, Peloponez, Kretę, Rodos i Cypr do Jaffy. Jego celem była pielgrzymka do Ziemi Świętej, podczas której odwiedził Jerozolimę, Betlejem, Górę Synaj i dotarł do granic Arabii. W drodze powrotnej zwiedził Sycylię, Neapol i Kampanię. Powrócił na dwór Zygmunta I w lutym 1507 roku – w pierwszym roku panowania tego władcy na tronie Polski.

W latach 1507–1515 jako referent do spraw pruskich na dworze Zygmunta I Dantyszek posłował do miast pruskich i na sejmiki pruskie. W roku 1515 towarzyszył królowi Zygmuntowi I na zjazd preszburko-wiedeński. W czasie zjazdu został sekretarzem poselstwa polskiego na dworze cesarskim. Od tego momentu prawie nieprzerwanie do 1532 roku trwała jego kariera dyplomatyczna. W latach 1515–1517 przebywał wraz z poselstwem polskim na dworze cesarza Maksymiliana I. W tym czasie trzykrotnie (listopad 1515, luty 1516, lipiec 1516) odbył podróż do Wenecji, aby pośredniczyć w rozmowach między cesarzem a senatem weneckim. Otrzymał wówczas od cesarza szlachectwo, tytuł doktora obojga praw (*doctor utriusque iuris*), godność podkomorzego (*comes palatinus*) oraz tytuł poeta laureatus. W początkach 1517 roku przebywał z dworem cesarskim w Niderlandach, gdzie brał udział w negocjacjach w sprawie małżeństwa króla polskiego z księżniczką burgundzką Eleonorą.

W sierpniu 1517 roku powrócił do Polski, aby pod koniec roku 1518 opuścić ją na kolejne dwa lata. W trakcie tej pierwszej samodzielnej misji dyplomatycznej odwiedził Austrię, Szwajcarię i Hiszpanię, posłując na dwory cesarza Maksymiliana I i króla Hiszpanii Karola I w sprawie uwierzytelnienia testamentu Joanny IV – królowej Neapolu i babki polskiej królowej Bony Sforzy. Po powrocie do Polski, w czasie wojny z Zakonem Krzyżackim w latach 1520–1521, przebywał przy królu Zygmuncie I w obozie wojskowym.

W maju 1522 roku Dantyszek wyjechał z kolejną dwuletnią misją dyplomatyczną na dwór cesarza Karola V w sprawach pruskich, tureckich oraz dziedzictwa włoskiego królowej Bony. Podróżował przez Austrię, Niemcy, Niderlandy, Anglię i Hiszpanię, spotykając się z arcyksięciem Ferdynandem Habsburgiem, kardynałem Matthäusem Langiem, królem Anglii Henrykiem VIII, kardynałem Tomaszem Wolseyem, księżną Małgorzatą regentką Niderlandów oraz wygnanym z Danii królem Chryścianem II. Odbył wówczas pielgrzymkę do Santiago de Compostela, a przy okazji pobytu w okolicach Wittenbergi – prywatną rozmowę z reformatorami niemieckimi: Marcinem Lutrem, Filipem Melanchthonem, Justusem Jonaszem i Simonem Grynaeusem. Do Polski powrócił w lipcu 1523 roku.

Już w marcu 1524 roku wyruszył w towarzystwie kanclerza królowej, Ludwika Alifia, w następną, aż ośmioletnią podróż dyplomatyczną. Pierwszym jej celem było Bari – włoska posiadłość zmarłej w lutym 1524 roku matki królowej Bony – Izabeli Aragońskiej. Pozostawiwszy Alifia w Neapolu, pojechał następnie Dantyszek na dwór hiszpański, aby uzyskać oficjalne potwierdzenie praw Bony do spadku. Na dworze Karola V pozostał przez następne siedem lat jako stały przedstawiciel Polski, ze zmiennym szczęściem usiłując uporządkować sprawy spadkowe królowej Bony, a także prowadząc negocjacje w zleczonych mu na bieżąco przez dwór polski sprawach, m.in. sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego, oraz w kwestiach tureckich. Jego działalność dyplomatyczna była wysoko ceniona przez polski dwór królewski, a także przez dwór cesarski.

Dantyszek na dobre powrócił do Polski w lipcu 1532 roku. Ostatnim epizodem jego kariery dyplomatycznej było odbyte w 1538 roku wraz z wojewodą poznańskim Januszem Latałskim poselstwo do króla

rzymskiego Ferdynanda Habsburga w sprawie małżeństwa następcy Zygmunta Starego – Zygmunta II Augusta z Elżbietą Habsburżanką.

Podczas sprawowania funkcji oficjalnych nawiązał Dantyszek rozległe kontakty w świecie nauki i kultury renesansowej Europy. Jego zamiłowanie do zabaw znane było już z okresu krakowskiego, kiedy to aktywnie uczestniczył w dworskich rozrywkach. Nawiązywanie osobistych stosunków z możliwymi ówczesnego świata uważał, chyba słusznie, za jedno z ważniejszych zadań dyplomaty, łączył więc chętnie działalność dyplomatyczną z bogatym życiem towarzyskim. Długo po powrocie Dantyszka do kraju trwały przyjaźnie zawarte w latach podróży dyplomatycznych. Do szczególnie bliskich mu osób zaliczają się: dyplomaci w służbie cesarskiej Cornelis De Schepper i Zygmunt Herberstein, kanclerz Chrystiana II Godschalk Ericksen, humanista hiszpański Alfonso de Valdés, filologowie tacy jak Jan van Campen, Lazaro Bonamico, Conrad Goclenius, geograf i astronom Gemma Frisius, poeta niemiecki Helius Eobanus Hessus, bankier Anton Fugger, faktorowie banku Welserów: Albrecht Cuon, Hieronim Sailer i Heinrich Ehinger, czy wreszcie hiszpański konkwistador Ferdynand Cortéz, a także wiele innych osobistości, należących do ówczesnej elity politycznej, kulturalnej i ekonomicznej. Przyjaźnie te przez wiele lat znajdują swój dalszy ciąg w korespondencji. Lista znanych obecnie korespondentów Dantyszka liczy około sześciuset pięćdziesięciu nazwisk. Znajdują się na niej także Erazm z Rotterdamu (choć prawdopodobnie Dantyszek nigdy nie poznał go osobiście) oraz kanonik warmiński, szerzej znany z osiągnięć na polu astronomii, Mikołaj Kopernik.

Dantyszek był ceniony przez swoich współczesnych jako poeta neolaciński. Twórczością poetycką zajmował się już w czasie studiów. Przez całe życie uprawiał różne gatunki poezji – pisał epigramaty, elegie, epitafia, sylwy, poematy okolicznościowe, epitafia. W jego wierszach, podobnie jak w korespondencji, pojawiają się różnorodne wątki tematyczne – życie dworskie, erotyka, polityka, historia, mitologia, wątki autobiograficzne, wreszcie teologia. Na specjalną uwagę zasługują poematy okolicznościowe, które należy traktować jako swoistą, krążącą w postaci odpisów i druków publicystykę poetycką, w której autor wyrażał swoje poglądy na aktualne tematy polityczne. Warto tu wymienić opublikowany

w pierwszym drukowanym tomie wierszy Dantyszka poemat *De virtutis et fortunae differentia somnium* (1510), powstałe z okazji zaślubin Zygmunta I i Barbary Zápolyi *Epithalamium Sigismundi et Barbarae* (1512), poemat *De victoria Sigismundi* o zwycięstwie odniesionym przez króla polskiego nad Moskwą w bitwie pod Orszą (1514), *Epithalamium reginae Bonae* z okazji zaślubin Zygmunta I z Boną Sforzą (1518), poemat *De nostrorum temporum calamitatibus silva*, powstały przy okazji koronacji cesarskiej Karola V (1530), i wiersz autobiograficzny *De vita Ioannis Dantisci* (ok. 1534). Pod koniec życia Dantyszka ukazał się drukiem zbiór hymnów religijnych jego autorstwa *Hymni aliquot ecclesiastici, variis versus generibus, de Quadragesimae Ieiunio, et sex eius diebus Dominicis, deque horis Canonicis Christi Passionis tempore. Et de Resurrectione, Ascensione, Spiritus sancti missione, Matreque gloriosissima Maria Virgine, recens aediti* (1548).

Z prozy pióra Dantyszka, jeśli pominąć niezwykle obszerną korespondencję oraz publikowaną drukiem w roku 1531, stylizowaną na list, relację z bitwy pod Obertynem (*Victoria Serenissimi Poloniae Regis contra Voie-uodam Moldaviae Turcae tributarium et subditum parta 22 Augusti 1531*), znamy przede wszystkim mowy i memoriały poselskie oraz kilkadziesiąt oficjalnych dokumentów.

W nagrodę za swoją działalność dyplomatyczną otrzymywał Dantyszek beneficja kościelne. W 1521 roku został proboszczem w Gołębju, w 1523 roku – w kościele Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku. Następnie w 1529 roku uzyskał kanonię chełmińską, w 1530 roku – biskupstwo chełmińskie (marzec 1533 roku — wyższe święcenia kapłańskie, 14 września 1533 roku – święcenia biskupie), w grudniu roku 1536 uzyskał koadiutorię warmińską, w 1537 roku został biskupem warmińskim (wybór 20 września, oficjalny ingres 18 grudnia 1537 roku). Na tym urzędzie pozostał do śmierci w roku 1548.

Wprawdzie Dantyszek utrzymywał kontakty z twórcami i sympatykami reform kościelnych – jak wspomniałam, znał osobiście Lutra i Melanchthona, a z tym ostatnim przez wiele lat korespondował, podtrzymywał też dobrosąsiedzkie relacje z władcą i elitami intelektualnymi protestanckich Prus Książęcych – jednakże podczas sprawowania urzędów

kościelnych w Prusach ostro przeciwdziałal szerzeniu się reformacji.

Prusy Królewskie, w których Dantyszek pełnił swoje funkcje kościelne, miały wówczas w Królestwie Polskim szczególny status. Była to prowincja polska, utworzona z części Państwa Krzyżackiego w wyniku wojny trzynastoletniej (1454–1466) i II pokoju toruńskiego (1466), obejmująca Pomorze Gdańskie wraz z Gdańskiem, ziemię chełmińską i michałowską, księstwo biskupów warmińskich, a także rejony wokół Malborka i Elbląga.



Superekslibris Jana Dantyszka z roku 1539, wytłoczony na oprawie *Novum Testamentum ex Erasmi Roterodami recognitione – adiecta vulgata translatione*, Joannes Frobenius, Basileae 1527

Prowincja ta do roku 1569 miała znaczną autonomię wewnętrzną, m.in. własny parlament, złożony z Sejmu i Rady Pruskiej, własny skarb i monetę z herbem. Przewodniczącym Rady i Sejmu Pruskiego był z urzędu biskup warmiński, jego zastępcą – biskup chełmiński. Sprawując te funkcje

w hierarchii kościelnej, był więc Dantyszek najważniejszą osobistością lokalnej polityki oraz głównym pośrednikiem w kontaktach Rady Pruskiej z dworem królewskim Zygmunta I. W imieniu Rady Pruskiej posłował na Sejm Królestwa Polskiego (1536/1537), brał też udział w ceremoniach zaślubin dzieci królewskich – królowy Jadwigi z margrabią brandenburskim Joachimem II (1535) oraz króla Zygmunta II Augusta z Elżbietą Habsburżanką (1543) w Krakowie. Utrzymywał również ożywione stosunki z dworem księcia pruskiego Albrechta Hohenzollerna. Kopie fragmentów korespondencji, otrzymywanej przez Dantyszka z całej Europy, załączane przez niego do listów do Albrechta, bywały dla księcia źródłem informacji o bieżących wydarzeniach politycznych.

Dantyszek jako biskup chełmiński i warmiński dbał także o rozwój oświaty w swoich diecezjach. Skutecznie patronował restytucji podupadłej szkoły w Chełmnie jako nowej, katolickiej szkoły humanistycznej, mającej swoim wysokim poziomem sprostać konkurencyjnym szkołom protestanckim. Kilka lat po śmierci Dantyszka, w 1554 roku, szkoła w Chełmnie została podniesiona do rangi akademii i z niewielkimi przerwami pełniła rolę szkoły wyższej aż do roku 1814. Z Lidzbarka Warmińskiego uczynił Dantyszek centrum nauki i kultury. Założył bibliotekę biskupią, kolekcjonował dzieła sztuki (obrazy, rzeźby, piękne i cenne przedmioty użytkowe), utrzymywał na dworze biskupim artystów (np. malarza Hansa Heffnera), wspomagał edycje książek swoich przyjaciół (np. Jana van Campena). Fundował także zagraniczne stypendia naukowe dla zdolnej młodzieży (otrzymywali je m.in. mieszczanin z Lidzbarka Warmińskiego, późniejszy kanonik warmiński – Eustachy Knobelsdorf oraz patrycjusz krakowski, przyszły prawnik – Stanisław Aichler).

W podróżach dyplomatycznych Dantyszka jako członkowie orszaku poselskiego brali udział jego bracia Georg i Bernhard. W okresie sprawowania godności biskupich Dantyszek opiekował się też swoimi kuzynami (Casparem i Johannem Hannau, Johannem Lehmannem, Johannem von Höfen Hartowskim), łożąc na ich wykształcenie. Jako najstarszy syn był fundatorem pomnika nagrobnego matki.

Podczas pobytu w Hiszpanii (1519, 1522–1523, 1524–1529) Dantyszek założył w Valladolid nieformalną rodzinę – związał się z Isabelą

Delgada, z którą miał córkę Juanę Dantisca (1527–po 1592) i syna Juana (1529–ok. 1531). Przez kilka lat po urodzeniu się dzieci Dantyszek opiekował się nimi i matką za pośrednictwem przyjaciół. Później, w wyniku rozmaitych nieporozumień, kontakty zostały zerwane, ale linia rodzinna rozwijała się znakomicie. Spośród kilkanaściorga dzieci Juany i sekretarza cesarskiego, erazmianisty Diego Graciána de Alderete, czterech synowie zaliczają się do grona wybitnych hiszpańskich humanistów: Antonio Gracián był zaufanym sekretarzem i bibliotekarzem królewskim króla Hiszpanii Filipa II; Jeronimo Gracián był teologiem, pisarzem mistycznym, reformatorem zakonu karmelitów i spowiednikiem świętej Teresy z Avila; Lucas Gracián jako pisarz zasłużył się dla literatury hiszpańskiej adaptacją *Galateo overo de' costumi* Giovanniego della Casa (*El Galateo Español*), był także nadwornym kapelanem i notariuszem królewskim; Thomas Gracián był sekretarzem królewskim i tłumaczem z języka francuskiego. Ich ojciec, Diego Gracián de Alderete, doprowadził do trzykrotnego wydania w Hiszpanii ostatniego dzieła literackiego Dantyszka – wspomnianego zbioru *Hymni aliquot ecclesiastici*.

Dantyszek zmarł w Lidzbarku Warmińskim 27 października 1548 roku. Najprawdopodobniej nie pozostawił testamentu, a z zachowanych dokumentów wynika, że jego majątek podzieliło między siebie jego rodzeństwo w Prusach i kapituła warmińska.

Z historii prac nad spuścizną Dantyszka

Spuścizna Dantyszka, a w szczególności jego listy oraz wiersze były przedmiotem zainteresowania naukowego niemal od momentu ich powstania. Warto przypomnieć, że już w XVI wieku korespondencja Dantyszka (zwłaszcza ta z okresu działalności dyplomatycznej) została potraktowana w szczególny sposób przez Stanisława Górskiego (ok. 1497–1572), twórcę „Acta Tomicianana” – dwudziestosiedmiotomowej kolekcji kopiaruszy dokumentów, obrazujących panowanie króla Zygmunta I. W pierwszej redakcji swojego dzieła Górski poświęcił na korespondencję Dantyszka osobny tom⁵, podczas gdy pozostałe listy i dokumenty podzielił na tomy, sto-

⁵ Zob. Biblioteka Jagiellońska, rps 6557.

sując kryterium chronologiczne. Miejsca na korespondencję Dantyszka nie zabrakło również w szeroko zakrojonym programie kopiowania źródeł do historii Polski, zrealizowanym w XVIII wieku przez wybitnego pisarza, poetę i historyka w służbie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Adama Naruszewicza (tzw. Teki Naruszewicza)⁶. Obfity materiał w postaci spisów i ekscerptów z korespondencji Dantyszka znajdujemy w spuściznie dwóch badaczy z wieku XX – krakowskiego archiwisty Antoniego Mariana Kurpiela⁷ oraz belgijskiego historyka Henry’ego De Vochta⁸. Antoni Marian Kurpiel, który prowadził badania nad Dantyskiem pod egidą Polskiej Akademii Umiejętności (PAU), nosił się z zamiarem napisania obszernej monografii tej postaci, czemu stanęła na przeszkodzie jego przedwczesna śmierć w roku 1914. Prezes Akademii, filolog klasyczny Kazimierz Morawski, postulował opublikowanie całości korespondencji Dantyszka jako „niezrównanego pomnika kultury polskiej o znaczeniu europejskim”⁹. Dalsze prace powierzono Stanisławowi Skiminie, który zajął się edycją krytyczną wierszy neolacińskich Dantyszka¹⁰. Projekt edycji korespondencji przekazano Komisji Historycznej PAU, jednak ogrom zróżnicowanego paleograficznie materiału rękopiśmiennego i jego rozproszenie po archiwach oraz bibliotekach całej Europy uniemożliwiły realizację ambitnych planów profesora Morawskiego. Po II wojnie światowej Władysław Pocięcha w o wiele szerszym zakresie niż wcześniej

⁶ Zob. Julian Platt, *Naruszewicz*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. Emanuel Rostkowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1977, t. 22, s. 554; Teki Naruszewicza, zawierające materiały dotyczące Dantyszka, przechowywane są w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Czartoryskich w Krakowie pod sygnaturami 32, 34–44, 46–66.

⁷ Zob. Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rps 8239–8251 (TK 1–13).

⁸ Zob. Centrale Bibliotheek Katholieke Universiteit Leuven, rps R.III, 30–33.

⁹ Zob. przyp. 1; zob. także „Acta Tomiciana”, ed. Władysław Pocięcha, t. 14, Bibliotheca Kornicensis, Poznań 1952, wstęp wydawcy, s. XV.

¹⁰ Zob. *Ioannis Dantisci poetae laureati Carmina*, ed. Stanisław Skimina, seria „Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum” 7, PAU, Kraków 1950; Stanisław Skimina, *Twórczość poetycka Jana Dantyszka*, seria „Rozprawy Wydziału Filologicznego – Polska Akademia Umiejętności”, t. 68/1, PAU, Kraków 1948.

wydawcy włączył korespondencję Dantyszka do opracowywanych przez siebie tomów drukowanej serii „Acta Tomiciana”¹¹. Projekt badawczy, poświęcony wyłącznie Dantyszkowi i obejmujący całość jego spuścizny, został jednak podjęty dopiero przez następne pokolenie badaczy, przenosząc się z powrotem na teren badań filologicznych. Najwybitniejszy uczeń Morawskiego, Kazimierz Kumaniecki, przechował w pamięci ideę wydawania źródeł neołacińskich i zaszczerpił ją w kierowanym przez siebie Instytucie Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, przekazując na krótko przed śmiercią (1977) posiadane materiały dotyczące Dantyszka swojemu uczniowi Jerzemu Axerowi.

W roku 1982 utworzono w Instytucie Zakład Edytorstwa Greckiego i Łacińskiego¹², w którym rozpoczęto realizację programu badawczego *Korespondencja Jana Dantyszka*. Pierwszym dużym osiągnięciem tego programu było opublikowanie w roku 1994 w Madrycie książki *Españoles y polacos en la Corte de Carlos V. Cartas del embajador Juan Dantisco*, wydanej przez zespół pod kierunkiem Antonio Fontána i Jerzego Axera¹³. W roku 1991 Jerzy Axer powołał do życia Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego (OBTA UW). Powstała wówczas specjalna Pracownia Rejestracji i Publikacji Korespondencji Jana Dantyszka, początkowo pozostająca pod wspólną opieką Instytutu Filologii Klasycznej i Obty. Z czasem, w 2000 roku, OBTA przejęła jednak cały ciężar prac nad Programem Dantyszek. Obecnie, po instytucjonalnych przekształceniach, pracownia ta, od początku jej założenia znajdująca się pod moim kierownictwem,

¹¹ Zob. „Acta Tomiciana”, vol. 14, ed. Władysław Pocięcha, Bibliotheca Kornicensis, Poznań 1952; „Acta Tomiciana”, vol. 15, ed. Władysław Pocięcha, Bibliotheca Kornicensis, Wrocław–Kraków 1957; „Acta Tomiciana”, vol. 16/1, ed. Władysław Pocięcha, Institutum Nationale Ossolinianum, Wrocław 1960; „Acta Tomiciana”, vol. 16/2, ed. Władysław Pocięcha, Institutum Nationale Ossolinianum, Wrocław–Kraków–Poznań 1961; „Acta Tomiciana”, vol. 17, eds. Władysław Pocięcha, Waclaw Urban, Andrzej Wyczański, Institutum Nationale Ossolinianum, Wrocław 1966.

¹² Patrz przyp. 1.

¹³ Zob. *Españoles y polacos en la Corte de Carlos V. Cartas del embajador Juan Dantisco*, eds. Antonio Fontán, Jerzy Axer, Isabel Velázquez, Jerzy Mańkowski, Alianza Editorial, Madrid 1994.

funkcjonuje jako jednostka powstałego w 2012 roku Wydziału „Artes Liberales” pod nazwą Pracownia Edytorstwa Źródeł.



Pracownia Edytorstwa Źródeł, Wydział „Artes Liberales”, ul. Nowy Świat 69.
Od lewej: Anna Skolimowska, Katarzyna Jasińska-Zdun, Isabella Żołądziowska

Niemal od początku swojego istnienia Program Dantyszek jest monitorowany przez międzynarodowy zespół doradców działający pod kierownictwem profesora Jerzego Axera. W skład Międzynarodowej Rady Naukowej Programu wchodzi:

- Jerzy Axer (Wydział „Artes Liberales”, Uniwersytet Warszawski),
- Andrzej Borowski (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński),
- Jeannine De Landtsheer (projekt *Iusti Lipsi Epistolae*, Katholieke Universiteit Leuven),
- Marijke De Wit (Koninklijke Academie voor Nederlandse Taal- en Letterkunde, Gent),
- Klaus Garber (Interdisziplinäres Institut für Kulturgeschichte der Frühen Neuzeit, Universität Osnabrück),

- Stefan Hartmann (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin),
- Manfred Hollegger (projekt *Maximilian Regesten*, Österreichische Akademie der Wissenschaften, Graz),
- Marek A. Janicki (Instytut Historyczny, Uniwersytet Warszawski),
- Arne Jönsson (projekt *Works and Correspondence of Axel Oxenstierna*, Lund Universitet),
- Walther Ludwig (professor emeritus, Universität Hamburg),
- Janusz Małek (professor emeritus, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu),
- Rex Rexheuser (professor emeritus, Lüneburg, były dyrektor Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie),
- Anna Skolimowska (Wydział „Artes Liberales”, Uniwersytet Warszawski),
- Witold Szczuczko (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Archiwum Państwowe w Toruniu),
- Janusz Tandecki (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Instytut Historii i Archiwistyki).

W skład Rady wchodził także:

- Marian Biskup (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) – zm. 2012,
- Antonio Fontán Pérez (Universidad Complutense de Madrid) – zm. 2010,
- Joseph Ijsewijn (Katholieke Universiteit Leuven) – zm. 1998,
- Tomasz Ososiński (OBTA, Uniwersytet Warszawski) – do roku 2007,
- Paul Gerhard Schmidt (Albert-Ludwigs-Universität Freiburg) – zm. 2010,
- Jerzy Skowronek (Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa) – zm. 1996,
- Andrzej Wyczański (Polska Akademia Nauk, Warszawa) – zm. 2008.

Rada spotyka się raz na kilka lat na posiedzeniach roboczych, połączonych zazwyczaj z otwartą sesją naukową. Spotkania takie odbyły się między innymi w 1995 roku w Brukseli (konferencja *Joannes Dantiscus (1485–1548) Polish Ambassador and Humanist*), w 1998 roku w Warszawie (sesja *Prusy Królewskie i Prusy Księżęce w XVI wieku. Panorama lojalności*), w 2005 roku w Warszawie (sesja *Respublica Litteraria – Latin in Polish and European Culture*), w 2010 roku w Krakowie (sesja *Respublica Litteraria in Action 2*).



Otwarcie sesji *Respublica Litteraria. Latin in Polish and European Culture*, Sala Koncertowa, Zamek Królewski w Warszawie, 5 marca 2005 r. Od prawej: prof. Jerzy Wyrozumski, Andrzej Derelkowski, prof. Jerzy Axer, dr Anna Skolimowska

Obecnie w pracach badawczych w ramach Programu Dantyszek uczestniczą następujące osoby: dr Anna Skolimowska – kierownik Pracowni, mgr Marijke De Wit, mgr Katarzyna Gołąbek, mgr Joanna Gutek, dr Marek A. Janicki, mgr Katarzyna Jasińska-Zdun, mgr Konrad Kokoszkiewicz,

dr Valentina Lepri, inż. Magdalena Turska, mgr Isabella Żołędziowska. Tłumaczeniami i redakcją tekstów anglojęzycznych zajmują się Joanna Dutkiewicz i dr Elżbieta Olechowska, pracami technicznymi zaś – Witold Grzechnik.

Od początku funkcjonowania Programu na Uniwersytecie Warszawskim w pracach nad rejestracją i edycją korespondencji Dantyszka brali także udział: Teresa Borawska, Małgorzata Borawska, Antonio Fontán Pérez, Ambrozja Jadwiga Kalinowska, Katarzyna Kotońska, Enrique Llamas Martínez, Jerzy Mańkowski, Mieczysław Mejor, Tomasz Ososiński, Paulina Pludra-Żuk, Tomasz Płóciennik, Teodomiro Rodriguez Lillo, Robert Sochań, Mikołaj Szymański, Katarzyna Tomaszuk, Ryszard Tomicki, Isabel Velázquez i Joanna Ziabicka, tłumaczeniami tekstów na język hiszpański zajmowali się Abel A. Murcia Soriano i Katarzyna Górna-Urbańska, zaś redakcją tekstów anglojęzycznych – Kate Delaney oraz Maria Bożenna Fedewicz.

Do roku 2012 Program był finansowany przez Uniwersytet Warszawski w ramach badań statutowych. W latach 1997–2007 prace nad niemieckojęzyczną częścią korespondencji Dantyszka były dofinansowywane przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej. W latach 1998 oraz 2006 Program uzyskał wsparcie z Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, zaś w roku 2007 – trzyletni grant z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Obecnie Program jest w całości finansowany z grantu *Korpus Korespondencji Jana Dantyszka* uzyskanego na lata 2012–2016 w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

Prowadzone prace

W Pracowni Edytorstwa Źródeł zgromadzono kopie źródeł rękopiśmiennych oraz publikacji korespondencji i tekstów Dantyszka. W rezultacie ponad dwudziestoletnich kwerend archiwalnych i bibliotecznych zarejestrowano źródła rękopiśmienne znajdujące się w sześciuset trzydziestu ośmiu jednostkach archiwalnych, przechowywanych w trzydziestu ośmiu archiwach i bibliotekach polskich i zagranicznych (Austria, Belgia, Chor-

wacja, Francja, Hiszpania, Niemcy, Rosja, Szwajcaria, Szwecja, Watykan, Węgry, Wielka Brytania, Włochy).

Obecnie Program Dantyszek obejmuje dwa prowadzone równolegle zadania: publikację drukowaną oraz publikację internetową. Językiem opisu źródłownawczego, aparatu krytycznego, komentarza rzeczowego oraz streszczeń listów tak w druku, jak i w publikacji internetowej jest angielski, co czyni edycję dostępną w najszerszym obiegu naukowym.



Jeden z wczesnych (między 1517–1529) ekslibrisów Dantyszka, wklejony na stronie przedtytułowej druku [Eike von Repkow], *Remissorium mit sambt dem Weichpilde und Lehnrecht [=Sachsenspiegel]*, Hans Otmar, Augsburg 1508

Publikacja drukowana „Corpus Epistularum Ioannis Dantisci”

Publikacja drukowana realizowana jest w ramach serii „Corpus Epistularum Ioannis Dantisci”, która ukazuje się drukiem od roku 2004 pod redakcją naukową Jerzego Axera i Anny Skolimowskiej. Podzielona na cztery części seria zaplanowana została na co najmniej piętnaście tomów tekstów źródłowych i inwentarzy (nie licząc części piątej, prezentującej dyskusje wokół publikowanych źródeł), z których dotychczas ukazało się siedem.

Część I – *Ioannis Dantisci Epistulae Latinae*

Vol. 1 *Epistulae Latinae Ioannis Dantisci a. 1537 (Ioannes Dantiscus’ Latin Letters, 1537)*, ed. Anna Skolimowska, OBTA–PAU, Warsaw–Cracow 2004;

Vol. 2 *Epistulae Latinae Ioannis Dantisci a. 1538–1539 (Ioannes Dantiscus’ Latin Letters, 1538–1539)*, w przygotowaniu;

Vol. 3 *Epistulae Latinae Ioannis Dantisci a. 1540–1543 (Ioannes Dantiscus’ Latin Letters, 1540–1543)*, w przygotowaniu;

Vol. 4 *Epistulae Latinae Ioannis Dantisci a. 1544–1548 (Ioannes Dantiscus’ Latin Letters, 1544–1548)*, w przygotowaniu;

Vol. 5 *Epistulae Latinae Ioannis Dantisci a. 1515–1536 adhuc ineditae (Ioannes Dantiscus’ Inedited Latin Letters, 1515–1536)*, w przygotowaniu.

Ta część serii obejmuje te spośród listów łacińskich Dantyszka, które nie zostały dotychczas ogłoszone drukiem, tj. niemal wszystkie listy napisane po roku 1536 (duża liczba wcześniejszych listów została opublikowana we wspomnianej serii „Acta Tomiciana”, której wydawcy nie planują włączania korespondencji Dantyszka do następnych tomów).

Część II – *Amicorum sermones mutui*

Vol. 1 *Epistulae Sigismundi de Herberstein et Ioannis Dantisci (Ioannes Dantiscus’ Correspondence with Sigmund von Herberstein)*, eds. Marek A. Janicki, Tomasz Ososiński, OBTA–PAU, Warsaw–Cracow 2008;

Vol. 2 *Epistulae Cornelii Scepperi et Ioannis Dantisci (Ioannes Dantiscus' Correspondence with Cornelis De Schepper)*, ed. Marijke De Wit, planowana publikacja w roku 2014;

Vol. 3 *Epistulae Alphonsi Valdesii et Ioannis Dantisci (Ioannes Dantiscus' Correspondence with Alfonso Valdés)*, ed. Anna Skolimowska, AL-PAU, Warsaw-Cracow 2013.

Ta część obejmuje korespondencję pomiędzy Dantyskiem a tymi spośród jego przyjaciół, z którymi kontakty (dokumentowane przez korespondencję) mają największe znaczenie dla studiów nad humanizmem europejskim. Przewiduje się także publikację czwartego tomu, który obejmie korespondencję Dantyszka z kilkoma wybranymi humanistami, o ile wyda się to celowe po opublikowaniu trzeciej i czwartej części serii.

Część III – *Illustrium virorum epistulae*

Vol. 1 *The Letters to Ioannes Dantiscus Preserved in Uppsala University Library codex ms. H. 154*, w planach;

Vol. 2 *The Letters to Ioannes Dantiscus Preserved in Uppsala University Library codex ms. H. 155*, w planach.

Ta część obejmie dwa tomy osobno oprawionych autografów o szczególnym znaczeniu jako źródło historyczne do czasów reformacji. Duża część tych listów nie była wcześniej publikowana, mimo iż już od XVIII wieku wielokrotnie podejmowano wysiłek kopiowania ich w tym celu. Listy te zostaną opublikowane w przekładzie na język angielski oraz w postaci facsimile.

Część IV – *Inventarium*

Vol. 1 *Inventory of Ioannes Dantiscus' German-Language Correspondence, a. 1500–1548*, ed. Tomasz Ososiński, OBTA-PAU, Warsaw-Cracow 2007;

Vol. 2 *Inventory of Ioannes Dantiscus' Latin Letters, a. 1515–1548*, eds. Anna Skolimowska, Katarzyna Jasińska-Zdun, IBI AL-PAU, Warsaw-Cracow 2011;

Vols. 3–4 *Inventory of Latin Letters to Ioannes Dantiscus' with Addition*

of *Letters in Spanish, Polish, Italian, Dutch, Czech and French*, w przygotowaniu;

Vol. 5 *Chronological Index of Ioannes Dantiscus' Correspondence*, w planach.

Ta część prezentuje wszystkie znane rękopiśmienne źródła korespondencji Dantyszka oraz te zachowane w postaci starych druków (ok. 13000 dokumentów źródłowych). Inwentarz obejmuje dane dotyczące miejsca przechowywania źródła, nadawcy i adresata listu, miejsca i daty nadania i odebrania listu, incipit oraz informacje o wszystkich wcześniejszych publikacjach drukiem.

Część V – *Respublica Litteraria in Action*

Vol. 1 *Respublica Litteraria in Action: Letters – Speeches – Poems – Inscriptions*, ed. Anna Skolimowska, OBTA–PAU, Warsaw–Cracow 2007;

Vol. 2 *Respublica Litteraria in Action. Religion and Politics*, ed. Anna Skolimowska with collaboration of Katarzyna Jasińska-Zdun, IBI AL–PAU, Warsaw–Cracow 2012.

Ta część zawiera materiały przedstawione i dyskutowane na sesjach międzynarodowej Rady Naukowej Programu, towarzyszących prezentacji kolejnych tomów serii „Corpus Epistularum Ioannis Dantisci”. Dyskusje dotyczą różnych aspektów szesnastowiecznej *Respublica Litteraria*, dokumentujących to zjawisko materiałów źródłowych, jego zasięg terytorialny oraz rolę w rozwoju kultury europejskiej. Do tej części wejdą kolejne tomy, przygotowane po następnych posiedzeniach Rady.

Publikacja internetowa *Korpus Tekstów i Korespondencji
Jana Dantyszka*: <http://dantiscus.al.uw.edu.pl>

Prace nad publikacją internetową rozpoczęto w roku 2007 dzięki trzyletniemu grantowi *Internetowa publikacja korpusu korespondencji, wierszy i mów Jana Dantyszka (1485–1548)*, uzyskanemu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W roku 2010 opublikowano pierwsze wyniki:

inwentarz *Ioannes Dantiscus' Correspondence* oraz *Corpus of Ioannes Dantiscus' Latin Texts*.

Korpus Tekstów i Korespondencji Jana Dantyszka opracowywany jest przez zespół pod moim kierunkiem. Od strony informatycznej za publikację odpowiada inż. Magdalena Turska. Do prac wykorzystuje się zaprojektowany specjalnie do tego celu nowatorski system cyfrowej rejestracji i anotacji korespondencji renesansowej, oparty na standardzie tekstu kodowanego TEI oraz na systemie relacyjnych baz danych SQL z interfejsem w językach polskim i angielskim. Wszystkie dane oraz pliki tekstowe umieszczane są na serwerze Pracowni Edytorstwa Źródeł Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego i publikowane na stronie internetowej Pracowni. W ostatecznym kształcie *Korpus Tekstów i Korespondencji Jana Dantyszka* ma składać się z trzech części:

1. *Corpus of Ioannes Dantiscus' Correspondence / Korpus Korespondencji Jana Dantyszka*

Ta część ma obecnie formę bazy danych, zatytułowanej *Korespondencja Jana Dantyszka*. Zawiera ona inwentarz całej korespondencji, który obejmuje następujące dane: nadawca, adresat, incipit, datacja, dane o źródłach, dane o publikacjach drukiem, facsimile źródeł prymarnych. Wszystkie listy łacińskie Dantyszka (776 listów) są również prezentowane w przeszukiwalnej wersji pełnotekstowej. Teksty pozostałych listów są systematycznie dodawane. W przyszłości, kiedy wszystkie listy zostaną opracowane w wersji pełnotekstowej, część ta przekształci się w *Korpus*.

2. *Corpus of Ioannes Dantiscus' Latin Texts / Korpus Tekstów Łacińskich Jana Dantyszka*

Korpus Tekstów Łacińskich prezentuje 776 listów, 104 wiersze, 7 mów, 15 memoriałów i 36 dokumentów napisanych przez Dantyszka w języku łacińskim. Publikacja ma postać przeszukiwalnych plików tekstowych porządkowanych za pomocą relacyjnej bazy danych.

3. *Corpus of Ioannes Dantiscus' German Texts / Korpus Tekstów Niemieckich Jana Dantyszka*

Korpus Tekstów Niemieckich pozostaje obecnie w fazie opracowania wstępnego. Korpus ten przyjmie formę analogiczną do istniejącego już *Korpusu Tekstów Łacińskich* i będzie prezentował 917 listów niemieckich pióra Dantyszka oraz 41 wystawionych przez niego w tym języku dokumentów.

★

Publikacja internetowa prezentuje także informacje biograficzne i bibliograficzne dotyczące Jana Dantyszka. W ramach Programu Dantyszek, oprócz opisanych powyżej prac edytorskich, powstały publikacje towarzyszące — wykaz dostępny jest online: www.fontes.al.uw.edu.pl.

Dydaktyka

Na podstawie dorobku Programu Dantyszek prowadzone są w miarę potrzeb uczelni zajęcia dydaktyczne w zakresie paleografii łacińskiej (dla studentów Instytutu Filologii Klasycznej, Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej oraz wolnych słuchaczy), były prowadzone zajęcia z lektury i interpretacji źródeł neołacińskich (dla studentów kierunku kulturoznawstwo – cywilizacja śródziemnomorska) oraz sprawowana jest opieka nad stażystami, gośćmi Wydziału „Artes Liberales”.

Podsumowanie

Termin zakończenia prac nad pełnotekstową edycją całości spuścizny Dantyszka jest na razie trudny do przewidzenia. Publikacja internetowa *Korpus Tekstów i Korespondencji Jana Dantyszka*, udostępniająca inwentarz i – w pewnym zakresie – przeszukiwalne teksty źródłowe, na razie funkcjonuje jako wersja prototypowa, służąc także jako warsztat dla serii drukowanej „Corpus Epistularum Ioannis Dantisci”. O zakończeniu

prac nad publikacją internetową będzie można mówić po opublikowaniu wszystkich 6500 zarejestrowanych tekstów in extenso oraz opracowaniu do nich komentarza rzeczowego, a także indeksów osób i miejsc. Jest to niewątpliwie perspektywa wieloletnia.

Zamierzenia Programu Dantyszek na najbliższe trzy lata to publikacja drukiem tomów 2/2, 4/3 i 5/3 serii „Corpus Epistularum Ioannis Dantisci” oraz wstępna (tj. na razie bez pełnego komentarza rzeczowego) publikacja internetowego *Korpusu Tekstów Niemieckich Jana Dantyszka*. Pod koniec roku 2014 planowane jest w Warszawie kolejne spotkanie Międzynarodowej Rady Naukowej programu, połączone z sesją *Respublica Litteraria in Action 3*.

Jeżeli szukać zwięzłej odpowiedzi na pytanie o cele tej szeroko zakrojonej i niezwykle żmudnej pracy, brzmi ona: ad fontes – do źródeł. Zainteresowania badawcze wydawców obracają się aktualnie wokół zagadnień związanych z tożsamością religijną i polityczną Dantyszka (Anna Skolimowska), jego itinerarium (Katarzyna Jasińska-Zdun) oraz świadectw kultury materialnej w korespondencji niemieckojęzycznej (Isabella Żołędziowska). To tylko kilka spośród rozlicznych tematów badawczych z zakresu historii, literaturoznawstwa, językoznawstwa, historii kultury czy dziejów myśli ludzkiej, dla których korespondencja i teksty Dantyszka są źródłem wyjątkowym zarówno przez swoją objętość, jak i przez walory osoby, wokół której powstały¹⁴.

¹⁴ Zob. także audycję z cyklu *Anegdoty i fakty* Elizy Bojarskiej: *Jan Dantyszek – pierwszy polski ambasador*, z udziałem prof. Jerzego Axera i prof. Jana Kieniewicza w Polskim Radiu, 16 kwietnia 1995 roku, online: <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/964367,Jan-Dantyszek-%E2%80%93-pierwszy-polski-ambasador> (dostęp: 03.11.2013).

O SPOTKANIACH KULTUR I WOLNOŚCI AKADEMICKIEJ

GDY W 2001 ROKU rozpoczęłam pracę w Ośrodku Badań nad Tradycją Antyczną, nie miałam jasnej wizji tego, w jaki sposób moje, dość egzotyczne w tym miejscu, zainteresowania indiańską Mezoameryką mogłyby stać się integralną częścią realizowanych tu badań i dydaktyki. Dziś wraz z kilkunastoosobową grupą badaczy i studentów zajmujemy się szerokim spektrum tematów związanych z kulturami tubylczej Ameryki, angażując się zarazem w działania mające na celu rewitalizację zagrożonych języków. Zajęcia dydaktyczne związane z realizowaną przez nas pracą badawczą stały się integralnym składnikiem szerszych programów studiów. Ważna część naszych prac wykracza poza zainteresowania amerykanistyką i ma bardziej uniwersalny charakter, wyrastając z długoletnich zainteresowań i programów środowiska Obty. Ewolucję tę obrazują kolejne etapy organizacji zespołu, od Laboratorium Spotkania Dawnych Kultur (2001) przez Laboratorium Spotkania Starego i Nowego Świata (2009), po Pracownię o tej samej nazwie (2011).

Spotkania dawnych kultur

Istotą owej wieloletniej ewolucji była bez wątpienia możliwość swobodnego łączenia badań specjalistycznych, zorientowanych na tematy amerykanistyczne, z tworzeniem interdyscyplinarnej przestrzeni wymiany poglądów, doświadczeń, perspektyw. Pełna wolność dyskusji z udziałem przedstawicieli środowisk akademickich rzadko pozostających w kontakcie, jak również swoboda w zakresie podejmowanych tematów oraz

doboru zagadnień i stawianych pytań, stały się wyznacznikami *Spotkań dawnych kultur* organizowanych przez Laboratorium w latach 2002–2009. W trakcie dziesięciu kolejnych sesji, z których każda poświęcona była określonej tematyce, udało się stworzyć przestrzeń do spotkań wyjątkowego grona badaczy chętnych do współdzielenia się z innymi uczestnikami – często poza granicami swego tradycyjnego środowiska – perspektywami, spostrzeżeniami, pomysłami na temat różnych aspektów funkcjonowania dawnych kultur i przemian pamięci o nich. Była to zarazem przestrzeń emocjonujących rozmów nieograniczonych sztywnymi ramami konferencji akademickich czy podziałami dyscyplinarnymi i tematycznymi. Nasze rozważania dotyczyły zjawisk i problemów istotnych nie tylko dla historyków czy kulturoznawców, lecz dla wszystkich wrażliwych obserwatorów współczesności. Swobodnie i bez uprzedzeń dyscyplinarnych przemieszczaliśmy się od tematów dawnych do zagadnień współczesnych, często patrząc na rozmaite zjawiska w sposób niemożliwy przy poszanowaniu istniejących podziałów i barier. Koncepcja ta okazała się następnie bezcenna dla organizacji konferencji międzynarodowych, gdzie potrzeba integrowania podzielonych środowisk, przełamywania barier akademickich i pozaakademickich okazała się równie silna, jeśli nie silniejsza niż w polskim środowisku badawczym.

Nie jest odkrywczym stwierdzenie, że interdyscyplinarność w naukach humanistycznych zwykle pozostaje jedynie w sferze deklaracji lub powierzchownie realizowanych studiów, których autorzy nie próbują łączyć w głębszy i bardziej spójny sposób metod i możliwości badawczych związanych z różnymi dyscyplinami i współpracą integrującą odmienne środowiska i tradycje akademickie. W konsekwencji deklarowane „interdyscyplinarne” przedsięwzięcia w humanistyce często nie wykorzystują ogromnego potencjału wynikającego z połączenia odmiennych warsztatów, rodzajów źródeł oraz perspektyw naukowych. Celem *Spotkań dawnych kultur* nie było stworzenie programu badawczego czy opracowań mających charakter w pełni interdyscyplinarny, lecz ujawnienie potencjału współpracy interdyscyplinarnej. Miały stymulować wymianę myśli między różnymi środowiskami, szukanie nowych pól badawczych oraz patrzenie na rozmaite problemy w szerszej perspektywie. W tym sensie stały się one

inspiracją, która umożliwiła mi dostrzeżenie fascynujących perspektyw badawczych opartych na współpracy inter- i multidyscyplinarnej oraz międzyśrodowiskowej, które obecnie realizujemy na Wydziale „Artes Liberales”.

Pierwsza sesja z serii *Spotkania dawnych kultur, Semiotyka zachowań dawnych elit* (2002)¹, uświadomiła nam nie tylko przyjemność odkrywania bliskiej nam problematyki w innych kontekstach kulturowych, ale i perspektywy wynikające z szerszego spojrzenia na wiele zagadnień z przeszłości: często jakże nieuchwytnych czy niedopowiedzianych w dostępnym materiale źródłowym, lecz manifestujących się pod różnymi postaciami na odległych czasowo i terytorialnie obszarach. Pomogła postawić pytania i tezy, które trudno byłoby sformułować, patrząc na jedną tylko kulturę, społeczność, epokę czy kategorię źródeł. Jeszcze silniej ujawnił się ów potencjał w trakcie kolejnego spotkania, *Recepcja dawnych kultur w ideologii XIX i XX wieku* (2003)². Stało się ono okazją do wielowątkowej, pasjonującej rozmowy o recepcji i sposobach wykorzystywania odniesień do dawnych kultur w światach dawnym i współczesnym: w ideologii, polityce, budowaniu tożsamości i mitów narodowych, edukacji i nauce. Zastanawialiśmy się wspólnie, jak daleko sięgają owe – tak dziedziczone, jak i współcześnie tworzone – stereotypy oraz nieuchronne uwikłania polityczne, kulturowe, narodowe samych badaczy przeszłości. Stawialiśmy sobie pytanie, na ile my sami ulegamy zastanym bądź szerzącym się paradygmatom, których komponent ideologicznych nie zawsze jesteśmy w stanie sobie uświadomić. Pytań, interesujących też i zaskakujących porównań nie zabrakło w trakcie kolejnych sesji poświęconych wyobrażeniom wroga (2003)³, a następnie rozważaniom na temat różnych aspektów rytuału, widowisk i teatru zarówno w dawnych kulturach, jak i w odwołujących

¹ Publikacja zawierająca artykuły powstałe na podstawie wystąpień i dyskusji zapoczątkowała serię wydawniczą „Spotkania dawnych kultur”, zob. *Dawne elity. Słowo i gest*, red. Jerzy Axer, Justyna Olko, OBTA UW–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2005.

² Zob. *Dawne kultury w ideologiach XIX i XX wieku*, red. Justyna Olko, OBTA UW–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007.

³ Zob. *Wyobrażenie wroga w dawnych kulturach*, red. Justyna Olko, Patrycja Prządka-Giersz, OBTA UW–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007.

się do nich współczesnych tradycjach (2004)⁴. Fascynującym „polem dialogu” między różnymi kulturami, tradycjami i formami inscenizacji okazał się widowiskowy aspekt rytuałów i zachowań ceremonialnych, rola obzędów w literaturze i teatrze, formy relacji między aktorem i widzem. Kolejne spotkanie, *Narracja, historia, fikcja. Dawne kultury w historiografii i literaturze* (2004)⁵, przyniosło ożywioną wymianę myśli na temat związków między źródłami literackimi i historycznymi, wyzwań metodologicznych oraz ograniczeń i możliwości warsztatu historyka. Następnie zajęliśmy się tematem rzadko dyskutowanym i wciąż z trudem znajdującym swoje miejsce w literaturze: fałszerstwem i falsyfikatem w dawnych kulturach, w badaniach im poświęconym oraz w świecie współczesnym (2005)⁶.

Wyjątkowe emocje naukowe towarzyszyły dyskusji panelowej podczas prezentacji książki poświęconej tej problematyce i opublikowanej w 2012 roku. Choć podczas samej sesji zabrakło tematu fałszowania historii najnowszej, to właśnie on stał się przedmiotem ożywionej dysputy, wykraczającej daleko poza ramy, konwencje i emocje debaty akademickiej. Przy jednym stole zasiedli reprezentujący odmienne doświadczenia, perspektywy i spojrzenia bohaterowie współczesnej historii, świadkowie wydarzeń z przeszłości oraz obserwatorzy teraźniejszości. Spotkanie pokazało, że tematyka ta nie jest zamkniętym rozdziałem badań nad przeszłością: fałszerstwo pozostaje nieodłączną częścią zmagania historyka, angażującą ogromne zainteresowanie pozaakademickie, a spory naukowe obarczone są ogromną odpowiedzialnością społeczną. W trakcie kolejnych sesji rozmawialiśmy także o etosie wojownika, honorze i pojedynkach (2006), śmierci i powstaniu z martwych w dawnych kulturach (2007), a także mediach i propagandzie dawniej oraz dziś (2008). Ostatnia sesja w ramach serii, *Spotkania światów, zderzenia kultur* (2009), zwiastowała

⁴ Zob. *Obrzęd, teatr, ceremoniał w dawnych kulturach*, red. Justyna Olko, IBI AL UW–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008.

⁵ Zob. *Narracja, historia, fikcja. Dawne kultury w historiografii i literaturze*, red. Łukasz Grützmacher, Wydawnictwo Trio–IBI AL UW, Warszawa 2009.

⁶ Zob. *Fałszerstwa i manipulacje w przeszłości i wobec przeszłości*, red. Justyna Olko, Wydawnictwo Trio–IBI AL UW, Warszawa 2012.

już kolejny etap zainteresowań Laboratorium: kontakt i przekaz międzykulturowy, zwłaszcza między Starym i Nowym Światem.



Dary ofiarne na posadzce kościoła w Huauhquechula (Quauhquechollan)

Stary i Nowy Świat

Znakiem tej orientacji badawczej było przekształcenie w 2008 roku Laboratorium Spotkania Dawnych Kultur w Laboratorium Spotkania Starego i Nowego Świata, którego inauguracja nastąpiła 15 kwietnia 2008 roku. Wydarzeniu temu towarzyszył wykład profesora Marka Meadowa *The Aztecs at Ambras: Fugger Agency in the Transmission of Knowledge of the New World*. Na pierwszym planie znalazło się zadanie budowy zespołu współpracującego z badaczami i środowiskami naukowymi zajmującymi się tematyką europejsko-indiańskiego przekazu międzykulturowego w Polsce, USA, Hiszpanii, Meksyku i Peru, a także podjęcie współpracy w zakresie badań o podobnej tematyce dotyczących innych obszarów. Przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania stały się studia nad tradycją historyczną i tożsamością elit indiańskich przed konkwistą i po

niej, badania nad tubylczymi koncepcjami „barbarzyńcy”, „dzikusa”, „obcego” na styku kultur indiańskiej i europejskiej, tematyka konkwisty, kolonizacji, komunikacji i akulturacji, problem europocentryzmu i paradygmatów badawczych w rekonstrukcjach przedhiszpańskich kultur obu Ameryk, badania nad rękopisami Nowej Hiszpanii oraz krytyczne wydania i opracowania źródeł indiańskich. Bezpośrednim impulsem do rozwoju badań zespołowych stało się subsydium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w ramach programu Focus, które otrzymałam w 2010 roku. Umożliwiło ono nie tylko stworzenie kilkusobowego zespołu badawczego, ale i wyremontowanie oraz wyposażenie przestrzeni badawczo-dydaktycznej na potrzeby Laboratorium, przekształconego w następstwie tych zmian w Pracownię.

Inauguracja nowego zespołu badawczego zbiegła się z pierwszą zorganizowaną przez nas razem z doktor Stephanie Wood, dyrektor Wired Humanities Projects (University of Oregon, Eugene), konferencją międzynarodową *Negotiating Encounters: Cross-Cultural Communication, Translation, and Interplay in Pre-Hispanic and Colonial Mesoamerica* (20–24 czerwca 2010 roku). Podjęła ona ważną dla nauki europejskiej oraz środowisk północno- i latynoamerykańskich problematykę konfrontacji i komunikacji między Starym a Nowym Światem. Celem spotkania było nie tylko zebranie najwybitniejszych badaczy zajmujących się wskazaną tematyką i reprezentujących ważne ośrodki naukowe na całym świecie, lecz także stworzenie neutralnej przestrzeni dla dyskusji z udziałem przedstawicieli rozmaitych środowisk naukowych, nierzadko tradycyjnie podzielonych. Udział w konferencji wzięło kilkunastu badaczy z USA, Hiszpanii, Niemiec, Meksyku, Izraela, Rosji i Polski, a w programie spotkania znalazły się także wykłady ekspertów oraz warsztaty. Międzynarodowe konferencje o podobnej formule i tematyce poświęconej europejsko-indiańskim „zderzeniom kultur” i komunikacji międzykulturowej organizujemy od tej pory co roku. Obok kwestii innowacyjnego doboru zagadnień i tematów reprezentowanych w trakcie tych spotkań istotnym wyzwaniem, jakie przyświeca ich organizacji, jest budowanie wymiany i współpracy w poprzek istniejących podziałów i granic w świecie akademickim, a także w zakresie tematyki badawczej i ograniczeń dyscyplinarnych.

Wolność nauczania

Działania te nie miałyby racji bytu, gdyby od początku mojej obecności w Obcie nie było możliwe swobodne, nieograniczone sztywnymi ramami programów nauczania, realizowanie pomysłów na zajęcia dydaktyczne. Ich forma i repertuar zmieniały się na przestrzeni lat, zawsze jednak pozostając w ścisłym związku z tematyką projektów badawczych realizowanych przez członków i współpracowników rosnącego zespołu. Formuła studiów związanych z Obtą pozwoliła nie tylko na dołączenie zajęć o zdawałoby się bardzo egzotycznej tematyce do istniejących programów dydaktycznych, lecz także na ich logiczną integrację, przy czym nie oznaczało to bynajmniej „petryfikacji” w zakresie formy i tematyki. Znalazło się w niej stałe miejsce dla kultur przedhiszpańskich, problematyki konkwisty i zderzenia kultur, dialogu międzykulturowego, kolonizacji, kontynuacji tradycji tubylczych czy tworzenia kultury iberoamerykańskiej. Ważnym elementem stało się także przygotowanie metodologiczne do krytycznej lektury i analizy źródeł, jak rękopisy piktograficzne czy teksty pisane z okresu kolonialnego. Dzięki otwartej formule w zajęciach tych uczestniczyli zarówno studenci związani ze studiami śródziemnomorskimi i Kolegium MISH, jak i duże grono osób z całego Uniwersytetu, w tym nawet reprezentanci kierunków ścisłych.

Choć tematyka wykładów, konwersatoriów i seminariów zmieniała się, podążając za zainteresowaniami i wyzwaniem badawczymi, jeden element pozostawał stałym punktem programu nauczania od roku 2001: kurs języka nahuatl. Od początku obejmował on poziom podstawowy i zaawansowany, będący w istocie translatorium źródeł w tym języku. To właśnie te zajęcia, cieszące się niesłabnącą popularnością wśród studentów z różnych kierunków studiów, pozwoliły na stworzenie silnego zespołu, który dziś realizuje duże, międzynarodowe projekty badawcze. Kultura Indian Nahua, popularnie zwanych Aztekami, należała do najważniejszych cywilizacji prekolumbijskiego Nowego Świata i jako jedna z nielicznych kultur przedhiszpańskich pozostaje żywa do dziś. Język nahuatl odgrywał ważną rolę już w imperium Teotihuacan, które rozkwitało w pierwszych pięciu stuleciach naszej ery i rozciągało swe wpływy na większość obszaru

Mezoameryki, w tym ziemie Majów. Posługiwali się nim także Toltekwie, którzy stworzyli silne regionalne państwo u schyłku pierwszego tysiąclecia. W ostatnich stuleciach przed przybyciem Europejczyków nahuatl stał się oficjalnym językiem Trójprzymierza, czyli imperium Azteków. Już wówczas – a prawdopodobnie jeszcze wcześniej – pełnił on rolę języka międzynarodowego, czyli lingua franca, czego nie omieszkali wykorzystywać Hiszpanie po podboju Meksyku. Urzędnicy Korony Hiszpańskiej używali go do celów administracyjnych. Językiem nahuatl można było posługiwać się w sądach, a zakonnicy wykorzystywali go w chrystianizacji oraz komunikacji z różnymi grupami etnicznymi.



Dokument z XVIII wieku w języku nahuatl, Archivo Histórica de Tlaxcala

Sami Nahuas już w latach trzydziestych XVI wieku opanowali pismo alfabetyczne i zainicjowali bogatą tradycję piśmiennictwa w swym własnym języku, która przetrwała w niektórych regionach aż do XIX wieku. Pod względem objętości i różnorodności gatunków korpus tekstów w języku nahuatl nie ma analogii w żadnym innym języku tubylczym obu Ameryk. Choć w XIX wieku tradycja piśmienna zanikła, nahuatl pozostaje

do dziś jednym z najważniejszych języków tubylczych obu Ameryk: nadal posługuje się nim ponad milion osób, jednak liczba ta drastycznie spada. Przyczynia się do tego fakt, że w dzisiejszym Meksyku często neguje się ciągłość między dawnymi kulturami a aktualnymi społecznościami indiańskimi. Indianie Nahuatl i inne grupy rdzenne są obiektem powszechnej dyskryminacji, zwłaszcza w sferze edukacji.



Pierwsza książka dla dzieci w języku nahuatl,
opublikowana w ramach serii wydawniczej „Totahtol” (2013)

Nauczając języka nahuatl, przez pierwsze lata nie miałam świadomości, że nasz lektorat i translatorium stały się jedynymi regularnymi zajęciami tego typu na świecie poza Meksykiem, mimo ogromnego znaczenia tego języka dla badań nad historią przedhiszpańskiej, kolonialnej i współczesnej Ameryki, a także studiów nad kontaktem międzykulturowym: mało który casus „zderzenia kultur” jest bowiem tak dobrze udokumentowany, jak spotkanie Hiszpanów i Azteków. W Stanach Zjednoczonych, Europie i Meksyku kulturą Nahuatl zajmuje się pokaźne grono badaczy, co jednak nie jest odzwierciedlone w programach nauczania

języka. W USA nie ma obecnie żadnego stałego kursu, poza organizowanymi doraźnie zajęciami trwającymi najwyżej jeden semestr i poza kursem letnim na Uniwersytecie w Yale, realizowanym pod szyldem tej instytucji przez naszą instytucję partnerską, Instituto de Docencia e Investigación Etnológica de Zacatecas (IDIEZ). Poznanie przyczyn tego stanu rzeczy było dla mnie sporym zaskoczeniem.



Dr Justyna Olko z dziećmi Naha w San Isidro de Buen Suceso, Tlaxcala, maj 2012 r.

Zajęcia te nie mieszczą się w kanonie oficjalnych programów nauczania na żadnym z prestiżowych uniwersytetów, nawet jeśli jego badacze zajmują się kulturami tubylczymi i historią kolonialną. A nikt z naukowców

nie jest zainteresowany prowadzeniem zajęć nieoficjalnych, poza wyznaczonym pensum. Nieco inne są przyczyny tego stanu rzeczy w Meksyku: organizowane tam zajęcia przyciągają niewielkie, w porównaniu z naszymi (w ubiegłym roku sięgającymi trzydziestu pięciu osób na kursie podstawowym), grono uczestników, gdyż język nahuatl nadal nie ma odpowiedniego prestiżu i znaczenia. Obecni Indianie Nahua nie są uważani za bezpośrednich spadkobierców wielkich Azteków, których arcydzieła można podziwiać w muzeach. Tymczasem na Wydziale „Artes Liberales” nie tylko realizujemy projekt łączący dawną i obecną kulturę indiańską: przedstawiciel tej kultury naucza także współczesnego języka nahuatl, który wszedł do programu obok jego wersji kolonialnej, powszechnie określanej terminem „klasycznej”.

Kwestia nauczania jednego z najważniejszych języków Nowego Świata, który stał się stałym elementem dydaktyki Obty, a następnie Instytutu Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” (IBI AL) i Wydziału „Artes Liberales”, uświadomiła mi, na czym polega wolność akademicka w zakresie nauczania. To nie tylko elastyczność ram programowych pozwalająca na wprowadzenie nowych przedmiotów studiów i eksperymentowanie z łączeniem badań i dydaktyki. To także przekonanie wykładowców, że mają prawo i możliwości swobodnego kształtowania formuły zajęć i realizowania własnej wizji dydaktyki. Brak tego przekonania wśród moich kolegów na uniwersytetach amerykańskich uświadomił mi, na czym polega wyjątkowość przestrzeni akademickiej, w której pracuję. W ubiegłym roku status języka nahuatl na studiach śródziemnomorskich został zrównany z językami klasycznymi Europy, studenci bowiem, w ramach dodatkowego lektoratu języka starożytnego, mogli wybierać między greką klasyczną a nahuatl klasycznym. Fakt ten budzi zdumienie i niedowierzanie w środowiskach akademickich w USA, Meksyku, a nawet krajach Unii Europejskiej. Ku naszej radości budzi także ogromne zainteresowanie i poczucie dumy wśród studentów, którzy są – lub byli w dzieciństwie – rodzimymi użytkownikami tego języka.

Przekraczanie barier

Wolność nauczania i kształtowania dydaktyki wiąże się dla mnie wprost z wolnością prowadzenia badań. Bez wieloletniej dydaktyki w Obcie, a następnie w IBI AL, realizacja naszych przedsięwzięć badawczych byłaby niemożliwa. Z kolei bez nauczania i eksperymentowania ze sposobami przekazywania i generowania wiedzy – razem z uczestnikami zajęć i uczestnikami zespołów badawczych – badania te byłyby uboższe, niekompletne. Nie mogliśmybyśmy pełniej zrozumieć ich potencjału i z niego korzystać. Ewolucja Laboratorium Spotkania Dawnych Kultur, a następnie Laboratorium Spotkania Starego i Nowego Świata doprowadziła nas do rozległego projektu badawczego realizowanego od 2010 roku dzięki wsparciu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (w ramach wspomnianego programu Focus i Idee dla Polski), a od 2012 roku także dzięki European Research Council (Starting Grant w programie IDEAS). W badaniach prowadzonych pod moim kierunkiem uczestniczą także dwie instytucje partnerskie za granicą: Instituto de Docencia e Investigación Etnológica de Zacatecas (IDIEZ) w Meksyku oraz Universidad de Sevilla w Hiszpanii. Zgłębiaamy mechanizmy przekazu kulturowego między Europą a Ameryką w rozległej perspektywie czasowej od podboju Meksyku aż po współczesność, a więc przez blisko pięć stuleci. Badamy zmiany zachodzące pod wpływem kontaktu w języku oraz kulturze Nahuatl. Wykorzystując metody badawcze i doświadczenie kilku dyscyplin humanistycznych (ethnohistorii, antropologii kulturowej, lingwistyki, historii sztuki), próbujemy uchwycić związki między zmianą językową a transformacją i ciągłością w szerzej rozumianej kulturze. Nasz eksperyment nie dotyczy wyłącznie tematyki i zakresu badań, lecz także przekraczania barier akademickich, środowiskowych i ideologicznych. Budując międzynarodowy, interdyscyplinarny zespół, proponujemy nowe, partnerskie formy współpracy badaczy Zachodu z dyskryminowanymi w świecie naukowym studentami pochodzenia indiańskiego. Tradycyjna praktyka antropologiczna widzi w tubylcach przede wszystkim informatorów, biernych dostarczycieli danych, które zrozumieć i zinterpretować może tylko sam antropolog. W naszym projekcie studenci i inni współpracownicy pochodzenia indiańskiego są

równorzędnymi partnerami: uczestniczą w pełni w pracach naukowych oraz są współautorami ich wyników.

Gromadzone i analizowane zasoby leksykalne oraz wiedza na temat strategii zachowania języka w warunkach intensywnego kontaktu mogą być przydatne dla działań na rzecz zachowania zagrożonych kultur. Dlatego też wyniki tych badań chcemy wykorzystać także w naszym kolejnym zespołowym przedsięwzięciu, *Ginące języki. Kompleksowe modele badań i rewitalizacji*, realizowanym w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.



Logo projektu *Ginące języki. Kompleksowe modele badań i rewitalizacji*

Projekt ten ma na celu wypracowanie skutecznych strategii rewitalizacji ginących języków na przykładzie nahuatl, łemkowskiego i wilamowskiego⁷. Języki te różnią się pod względem kontekstu kulturowego, doświadczeń historycznych, liczby użytkowników, istniejącej dokumentacji źródłowej oraz problemów dotyczących społeczności, w których przetrwały. Mimo to istnieją liczne podobieństwa dotyczące zwłaszcza różnych form dyskryminacji ich użytkowników oraz zagrożenia przerwaniem ciągłości językowej lub drastycznym ograniczeniem zakresu posługiwania się językiem. Nasze przedsięwzięcie zakłada ścisłą współpracę badaczy i przedstawicieli lokalnych społeczności w Polsce i za granicą, co po-

⁷ Zob. stronę projektu: <http://www.revitalization.al.uw.edu.pl/> (dostęp: 17.10.2013).

zwala na przekraczanie istniejących barier dyscyplinarnych, tematycznych i środowiskowych. Pracując w wielokulturowym gronie, tworzymy liczne materiały do nauki wspomnianych języków, jak np. podręczniki wilamowskiego i nahuatl, słowniki, zasoby internetowe oraz bajki dla dzieci. W wypadku nahuatl podjęliśmy także próbę standaryzacji ortografii na podstawie tradycji tekstów kolonialnych i aktualnego stanu wiedzy lingwistycznej. Mamy nadzieję, że efekty naszej pracy naukowej nad zagrożonymi językami przełożą się wprost na działania edukacyjne i konsolidacyjne. Nasze przedsięwzięcia wyrastają z tradycji Obty i wieloletnich wielokulturowych doświadczeń tego środowiska, z działań integrujących badania, nauczanie i formy aktywności wykraczające poza mury akademickie.

HADES W HALACH. OBECNOŚĆ ANTYKU W PRZESTRZENI PARYŻA*

1

W PARYŻU – STOLICY XIX WIEKU, czyli w *Pasażach*, pośród fragmentów tworzących grupę *Rozbiórka: źródła teoretycznego nauczania konstrukcji*, Walter Benjamin umieścił aforyzm dotyczący istnienia obrazów pamięci: „Das Jetzt das innerste Bild des Gewesnen”, który wypada przetłumaczyć jako: „Teraz jest najbardziej wewnętrznym obrazem Dawnego”.

Podobna intuicja u Aby’ego Warburga: „Nachleben der Antike” – „Nieśmiertelniki antyku” wcielone w miasto. Nieśmiertelniki pojawiają się w dziełach sztuki i w przestrzeni miasta, w zachowaniach jego mieszkańców, w szczegółach pozornie niewiele znaczących, w szumach, w zlepiach, ciągach, w odpadach, w ściekach, w cuchnących moczem zaułkach, w paryskich Halach.

2

Walter Benjamin widział ulice Paryża nie jako przestrzeń wyznaczoną fasadami domów, łączących jedne punkty miasta z innymi. Ulice były dlań „magicznymi wyzwaniem progów”, „trzewiami” albo „łonem prostytutki”. Architektura Paryża wzywa do myślenia o „świadectwach

* Fragmenty niniejszego tekstu jako część eseju *Zagubione światło* zostały opublikowane na stronie http://www.rfi.fr/actupl/articles/106/article_5813.asp (dostęp: 14.11.2013).

mitologii” ujawniających uparcie i niespiesznie pamięć długiego trwania kultury europejskiej.

Hale – od wieków brzuch Paryża – otwierany, rozpruwany, zszywany, naciskany, wydzielający zapachy (smród) i głosy. Hale montowane, demontowane, stawiane na nowo. Miejsce „dialektyczne”, żywe, ruchome, wielowarstwowe, w którym każde „teraz” syci się, rezonuje, otwiera, ujawnia i skrywa Niegdyś: „Das Jetzt das innerste Bild des Gewesnen”. Miejsce, w którym obecność antyku staje się dotykalna. Potrzeba tylko odrobiny uwagi.



Boulangerie, 48 rue Descartes, 1911 r.

3

Na dyskusjach o „postmodernizmie”, „posthumanizmie” i wszelkich innych „postach” ciąży zapomnienie o znaczeniach słów. Na przykład po francusku słowo *modernité* sąsiaduje ze słowami: *mort* i *mode*. Jak to powiedzieć po polsku? „Współczesność”? „Modernizm”? Dobrze, powiedzmy – „modernizm”. Wtedy słychać echo monstrum, mody jako parodii umierania, ale coraz ciszej, słychać też echo słowa „morybund”. Benjamin wmontował w *Pasaże* cytaty z Baudelaire’a (zob. Georges Didi-Huberman, *Ninfa moderna. Essai sur le drape tombé*, Gallimard, Paris 2002, s. 48): „Twarz współczesności poraża spojrzeniem przedwiecznym. Cała nasza oryginalność nas, współczesnych, pochodzi z sygnatury odcisniętej przez czas w naszych wrażeniach”. To, co współczesne (*moderne*), jest nieuchronnie przedwieczne.

4

Co znaczy, że jestem współcześnie? Czym jest współczesność? Taki tytuł nosi książeczka Giorgia Agambena, zawierająca wykład inauguracyjny seminarium z filozofii teoretycznej, które Agamben prowadził w roku akademickim 2005/2006 na Uniwersytecie w Wenecji. Wykład został raz jeszcze wydrukowany w opublikowanej w 2010 roku książce Agambena *Nagość*.

Rozważania, co to znaczy współczesność i co to znaczy, że jestem współczesny, Agamben rozpoczął od przypomnienia Rolanda Barthes’a, który w wykładach poświęconych Friedrichowi Nietzschemu w Collège de France powiedział tak: „Współczesny jest niewczesny”.

Barthes myślał o *Niewczesnych rozważaniach*. W roku 1874 Nietzsche, młody i obiecujący filolog klasyczny, pracujący dotąd wyłącznie nad tekstami greckimi, który dwa lata wcześniej zdobył piorunującą sławę książką *Narodziny tragedii*, opublikował *Unzeitgemässe Betrachtungen, Niewczesne rozważania*, w których dokonywał obrachunku ze swą epoką i pisał o terażniejszości.

Nietzsche mówił w rozważaniach o konieczności „nie-bycia w fazie”, by zrozumieć terażniejszość. Ten, kto naprawdę zanurzony jest w „teraz”, ten, kto jest naprawdę „współczesny”, pozostaje od „teraz” nieco „odklejony” i w tym sensie jest „niewczesny”, ale właśnie dzięki swej (pewnej) anachroniczności, dzięki odsunięciu „od”, jest bardziej niż inni zdolny pochwycić swój czas. Nie znaczy to wcale, że taki osobnik żyje w innym świecie, umiera z nostalgii i odcina się od współczesnych wydarzeń. To znaczy tylko tyle, że współczesność przeżywa mocno i dogłębnie ten, kto zanurza się w terażniejszość z przesunięciem chociaż o niewidzialną odrobinę. Natomiast te osoby, które utożsamiają się najzupełniej ze swą epoką, pograżają się bezrefleksyjnie we „współczesności” i żyją płytko tylko w „teraz”, nie dostrzegają współczesności, bo nie mogą jej dostrzec, a przez to nie wiedzą wiele ani o przeszłości, ani o przyszłości. Nie mają o co zaczepić spojrzenia.

5

Współczesnym jest ten, kto mierzy spojrzeniem swój czas, by widzieć w nim nie światła, lecz ciemność. Wszystkie czasy po wszystkie czasy są ciemne dla tych, którzy w nich żyją. Współczesnym jest ten, kto potrafi dostrzec tę ciemność. Współczesnym jest ten, kto potrafi pisać, zanurzywszy pióro w czarnej nocy „teraz”. Co to jednak znaczy: „widzieć ciemności”, „postrzegać mrok”?

Neurofizjolodzy powiadają, że ciemność, którą widzimy przed oczami, kiedy znajdziemy się w ciemnym pomieszczeniu lub kiedy zamkniemy oczy, jest wytworem komórek znajdujących się na peryferiach siatkówki, które nazywają się właśnie *off-cells*. Brak światła owe komórki uaktywnia, powodując, że wytwarzają one szczególną wizję, szczególne widzenie: że widzimy ciemność. A zatem ciemność nie jest czymś negatywnym, zwykłym brakiem światła, czymś w rodzaju nie-widzenia, ale wytworem siatkówki, produktem *off-cells*.

W odniesieniu do mroków kryjących się we współczesności powiedzieć zaś można, że ich postrzeganie nie jest bezwładne lub pasywne, lecz

wymaga szczególnej aktywności polegającej na neutralizacji blasku epoki, by odkryć ciemność, z blaskami ściśle zespoloną.



Dzielnica Hal w Paryżu, 1907 r.

6

Współczesnym jest tylko ten, kto nie daje się oślepić blaskami wieku i potrafi pochwylić w nich strefę cienia, ich mroczną intymność. Ale takie wyjaśnienie nie wystarczy, bo właściwie po co to robić? Po co uwidaczniać ciemności w rozświetlonym „teraz”? Czyżby ciemność była czymś innym

niż doświadczeniem bez imienia, doświadczeniem wrogim i z definicji nieprzenikalnym, czymś, co nas nie gnębi nadmiernie, a więc i nie obchodzi? Wręcz przeciwnie – powiada Agamben – obchodzi, i to zasadniczo: współczesnym jest ten, kto postrzega ciemność swej epoki jako sprawę w najwyższym stopniu go obchodzącą, nieustannie czyhającą, jako coś, co znacznie mocniej niż wszystkie światła razem wzięte zwraca się ku niemu. Współczesnym jest ten, kogo uderza prosto w twarz wiązka ciemności bijąca z „teraz”.



Dzielnica Hal w Paryżu, 1898 r.

Kiedy unosimy głowy ku nocnemu niebu, by patrzeć w błyszczące gwiazdy, zapominamy, że świecą one wśród ciemności. Tym bardziej świecą, im niebo czarniejsze. Gwiazdy świecą na tle ciemnego nieba. Ciemność gwarantuje świecenie. Tak twierdzą astrofizycy, uczeni, którym w zasadzie można ufać, bo prawdziwi astrofizycy nie mogą nie być poetami z rodu Orfeusza.

Astrofizycy powiadają, że ciemność nieba jest w istocie jasnością, która do nas nie dotarła. Wszechświat znajduje się w bezustannym ruchu, w ciągłym powstawaniu i ginięciu. Ogromnie odległe galaktyki oddalają się od nas z prędkością tak wielką, że ich światło do nas nie dobiega.

To, co postrzegamy jako ciemność na niebie, jest więc w istocie światłem.

7

Zobaczyć w ciemnościach „teraz” światło, które stara się do nas przebić, ale nie może, oto zadanie tego, kto chce pojąć współczesność. Zobaczyć to światło w ciemnościach, czyli poczuć jego obecność w mroku – znaczy: być odważnym. Znaczy: być czujnym. Znaczy: pojąć swój czas. Pojąć swój czas i swoje miejsce w świecie mrocznym, lecz przepelnionym światłem dobijającym się do istnienia. Jasność pod ciemnością nie jest ciemnym świecidłem złych mocy, lecz obecnością Niegdyś w „teraz”. Jest wyzwaniem dla czytelnika współczesnego. W tej ciemności czytelnik współczesny postrzega jasność skierowaną ku nam, choć oddalającą się bez końca. Ten, kto pragnie zrozumieć współczesność, jest jak kochanek, umawiający się na randkę, na którą nie może się stawić.

„Teraz”, nasze „teraz”, jest nie tylko bardzo od nas odległe, ale i nieuchwytnie. Chociaż jesteśmy w nim zanurzeni, w żadnym wypadku nie możemy go złapać. „Teraz” jest zawsze „jeszcze nie”, „już po”, „za wcześnie”, „za późno”. W „teraz” pracuje ciemność i je przekształca nie tylko w sensie chronologicznym. W ciemnościach „teraz” tkwi światło, które nigdy do nas nie trafi, choć nieuchronnie ku nam zmierza.

8

Współczesność wpisuje się w „teraz”, wskazując na to, co w nim archaiczne. Współczesnym jest tylko ten, kto dostrzega w rzeczach najnowocześniejszych i najnowszych wskaźniki Niegdyś, archaiczną sygnaturę. Archaiczny znaczy: bliski arche, to znaczy początku. Początek nie sytuuje się wyłącznie w porządku chronologicznym. Początek jest współczesny,

dzieje się i wydarza, nie przestaje oddziaływać na zdarzenia, tak jak embriion żyje w tkankach dorosłego organizmu, tak jak dziecko żyje w psychice dorosłego. „Teraz”, umykająca terażniejszość, pozostaje bardzo blisko początku, który nigdzie mocniej niż w „teraz” nie dobiega się do istnienia.



Dzielnica Hal w Paryżu, 1899 r.

Historycy sztuki i historycy literatury wiedzą, że pomiędzy tym, co archaiczne, i tym, co współczesne, zachodzi tajemny związek. Nie tylko dlatego, że najbardziej archaiczne formy szczególnie teraz fascynują, lecz przede wszystkim dlatego, że klucz do współczesności jest ukryty w niepa-

mięci i w prehistorii. Awangarda poszukuje po omacku tego, co pierwotne i archaiczne. Z tego powodu można rzec, że do terażniejszości trzeba zmie-
rzać przez archeologię. Archeologia nie odsyła do odległej przeszłości,
lecz do tego, co w żadnym wypadku nie daje się przeżywać w „teraz”.
Teraźniejszość nie jest niczym innym niż nieprzeżytą częścią dotychczas
przeżytego, częścią, do której dotychczas nie udało się dotrzeć ze względu
na masowność przeżytego lub jego ogromny ciężar traumatyczny. Czło-
wiek współczesny z uwagą szuka nieprzeżytego. Być współczesnym, zna-
czy: powrócić do terażniejszości, w której jeszcze nas nigdy nie było.

9

Współczesnym jest nie tylko ten, kto w ciemnościach „teraz” wy-
czuwa niedostępne światło, lecz również ten, kto w nakładaniu się i w nie-
ciągłościach czasu dostrzega możliwość jego przemiany i odkrywa związki
z innym czasem, kto potrafi czytać historię w sposób nowy, „cytować” ją
nie dowolnie, ale z powodu koniecznego wyzwania, na które nie może
nie odpowiadać. Tak jakby owo niewidoczne światło tkwiące w ciemno-
ściach „teraz” rzucało cień na przeszłość, a przeszłość uderzana wiązką
cienia uzyskiwała zdolność udzielania odpowiedzi terażniejszym ciemno-
ściom. Walter Benjamin pisał, że wskazówki historyczne zawarte w obra-
zach przeszłości dają się odczytać tylko w ściśle określonych momentach
ich własnej historii.

10

W *Malarzu życia nowoczesnego* Baudelaire’a znajduje się tajemniczy
i gęsty fragment, który bardzo trudno przełożyć. W oryginale brzmi on
tak: „Pour que toute modernité soit digne de devenir antiquité, il faut que
la beauté mystérieuse que la vie humaine y met involontairement en ait été
extraite”.

Joanna Guze przetłumaczyła ów fragment następująco: „Słowem, by
każda nowoczesność mogła stać się starożytnością, trzeba wydobyć z niej
tajemnicze piękno, jakim życie ludzkie obdarza ją nieświadomie”.

11

Nowoczesność staje się na ulicach Paryża starożytnością nieustannie, a w Halach to stawanie bije w oczy, bo Hale przebudowywane są na nowo i teren pomiędzy wieżą astronoma Katarzyny Medycejskiej, ulicą Świętego Honoriusza, kościołem Świętego Eustachego oraz ulicą Świętego Dionizego przypomina zarazem wykopaliska archeologiczne, ruiny i UFO. W wielkiej dziurze Hal pełno odpadków, rupieci i szmat.



Dzielnica Hal w Paryżu, 1908 r.

Pewien rodzaj szmat wydaje się szczególnie ważny dla archeologa paryskich ulic. Kawałek starego moketu, strzęp prześcieradła, bezkształtna draperia, stary przydziewek kładziony przez sprzątaczy prostopadle do chodnika tworzy rodzaj tamponu, małej zapory kierującej strumień wody z podziemnego kranu przez rynsztok do studzienki ściekowej. Ta szmata jest brudna, obrosnięta śmieciami i wszelkimi odpadami, dlatego interesuje historyka szukającego antyku w przestrzeni Paryża.

Georges Didi-Huberman poświęcił szmacie wiele miejsca w swej *Ninfa moderna* i przypomniał, że ten bezforemny przedmiot, odpad, ściera gromadząca w sobie „pamięć praczasów”, stał się obiektem serii dzieł fotograficznych, które zdobyły uznanie i sławę i sprzedają się świetnie w najlepszych galeriach nowojorskich. Autorem serii pięćdziesięciu dzieł w pięćdziesięciu fotografiach paryskich szmat rynsztokowych zatytułowanych *Zapory* (1998) jest Steve McQueen. „Współczesność obrazów Steve’a McQueena – powiada Georges Didi-Huberman – nie budzi wątpliwości. Ale w czym tkwi ich niewczesność? Nieśmiertelniki, z definicji, wywołują coś z nieświadomości czasu. Jakie bezwiedne genealogie odsłaniają te fotografie?” Jakie w nich tkwią „intymne obrazy” antyku?

Paryskie ściery, „draperie trotuaru” (określenie Georges’a Didi-Hubermana) interesowały Benjamina i artystów przed Steve’em McQueenem. Benjamin pisał, że Paryż jako stolica dziewiętnastego wieku nieustannie odsłaniał „sygnatury czasów” – wydobywał antyk. Ściera była i jest taką sygnaturą, a zadaniem antropologa i archeologa pamięci ulic jest wydobywanie ze ściery „tajemniczego piękna, jakim życie ludzkie obdarza ją nieświadomie”. Denise Colomb sporządziła w 1988 roku serię fotografii paryskiego bruku, ścieków i oczywiście ścier. Alain Fleischer, autor awangardowych filmów, esejów teoretycznych i instalacji performatywnych, stworzył w latach 1967–1968 znakomitą serię fotografii zatytułowanych *Pejzaże bruku*, w których centrum również znalazły się ściery. W latach trzydziestych dwudziestego stulecia rynsztoki, bruk i szmaciane zapory, draperię miasta, „pamięć w łachmanach” w Halach, fotografowali Germaine Krull i László Moholy-Nagy.

12

„W jaki sposób szmata rzucona do rynsztoka stwarza współczesnemu, jeśli mogę tak powiedzieć, szansę pochycenia we fragmencie, w ułamku, intymnego obrazu Niegdyś?” – pyta Georges Didi-Huberman. Benjamin umieścił fragment o ścierze ulicznej jako o „das innerste Bild”, o najbardziej wewnętrznym obrazie Dawnego w sekcji „P” *Pasaży*, poświęconej ulicom Paryża. Najbardziej wewnętrzny charakter wszelkich trywialnych przedmiotów kształtują ich metamorfozy. „Paryż jest miastem, które się rusza”, wnika i odkrywa swoje trzewia: „Bo cóż wiemy o rogach ulic, krawężnikach, o architekturze bruków – my, którzyśmy pod bosymi stopami nigdy nie poczuli ciepła bruku i kanciastych kamyków, którzyśmy nigdy nie zastanawiali się, czy będzie nam wygodnie lec na nierównych chodnikowych płytach? [...] Kto chce się przekonać, jak bardzo jesteśmy zadomowieni we wnętrzościach, powinien poddać się oszołomieniu wędrówką ulicami, których mrok tak jest podobny do łona dziwki. Antyk” (przeł. Ireneusz Kania).

Komentarz Georges’a Didi-Hubermana: „Jesteśmy na ulicy. Ale co o niej wiemy, jeśli nie dotkniemy jej gołymi rękami (jak szmaciarz), jeśli nie poczujemy wycieńczonym ciałem bruku (jak kloszard), jeśli nie wchłonimy w siebie jej ciemności, w nadziei wniknięcia w rodzaj łona (jak czyni to zgłodniały mężczyzna szukający prostytutki)?”. Ten fragment, podobnie jak wiele innych, Benjamin przyszpila słowem *Antike*. Antyk. Czyżby współczesność ulicy objawiała się jako najbardziej wewnętrzny (trzewny) obraz Niegdyś?

Baudelaire porównywał rynsztok do „śmiertelnego łoża” i „piekielnej rzeki”. Ściera rynsztokowa spoczywa, a raczej przemienia się (puchnie wodą i odpadkami) zawsze w pobliżu studzienki ściekowej, dziury, zejścia, wejścia do Hadesu. Benjamin: „W starożytnej Grecji pokazywano miejsca, któredy wiodła droga do podziemnego świata. Również nasza rozbudzona egzystencja jest pejzażem, w którym otwiera się, przez ukryte miejsca, droga prowadząca do Piekieł – pejzażem pełnym tajemniczych miejsc, do których spływają sny” (przeł. K.R.).

Śledzić otwory: studzienki ściekowe lub zejścia do metra, fontanny, pasáže, urynały i burdele jako stacje prowadzące do Hadesu, nawiedzone przez praczasy – czytać Niegdyś. Paryż: nieobjęte ciało, splot wnętrzości, w którym czasy przenikają się, prześwietlają i odkrywają własną złożoną obecność. Antyczny labirynt: „Żeby ulica mogła być zrozumiana, musi się oddzielić od dawnego pojęcia drogi. To dwie rzeczy całkowicie różne pod względem ich natury mitologicznej. Droga niesie ze sobą trwogę błędzenia, która otaczała aureolą nomadów. Jeszcze dzisiaj samotny wędrowiec może odczuwać na kapryśnych zakrętach dróg moc pradawnych wskazań, jak nie błędzić. Kto zaś wychodzi na ulicę, pozornie nie potrzebuje ręki, która go prowadzi i mu doradza. Kto wychodzi na ulicę, nie chce błędzić, ulega fascynacji monotonnej, rozwijającej się przed nim asfaltowej wstęgi. To jednak labirynt tworzy syntezę obydwu rodzajów trwogi, monotonnej tułaczki. Antyk” (przeł. K.R.).

GLOSY

Michał Kucharski
Z pokolenia na pokolenie...

W chaosie współczesnego życia, w czasach, gdy niektórym trudno znaleźć choćby jedną wolną chwilę na najmniejszą refleksję humanistyczną, mówienie o tradycji (i to w dodatku antycznej tradycji) może uchodzić za niedorzeczne, a naukowe badania starożytności – za przedsięwzięcie zupełnie bezużyteczne. Osobiście słyszałem nieraz: „komu to potrzebne?” albo „czemu to służy?”. Tym, którzy stawiają takie pytanie, antyk wydaje się całkiem niezyciowy – współcześnie żyjący powinni bowiem zwracać się ku przyszłości, a nie spoglądać w tył, w nieprzydatną starożytną przeszłość.

Młody jednak człowiek, który ze szkoły średniej lub nawet wcześniejszej edukacji wyniósł szczerze zainteresowanie kulturą starożytnych Greków oraz Rzymian i w tym kierunku u progu swojej dorosłości podejmuje następnie studia, wcale nie myśli, że będzie zdobywać niezyciową wiedzę. Przed poznawaniem antycznego dorobku nie odstrasza go też wizja „studiów dla idei” czy też brak zawodu, gdy już uzyska dyplom ukończenia szkoły wyższej. Ewentualne wątpliwości mogą pojawić się potem, gdy ten sam młody człowiek, stając przed możliwością kontynuowania studiów, ma właściwie zdecydować, czy to antykowi właśnie poświęcić resztę życia. Mnie w dokonaniu takiego wyboru – całkiem zresztą słusznego, którego dziś nie żałuję – pomógł Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną. To tutaj moje szkolne zaciekawienie antykiem przemieniło się w prawdziwą badawczą pasję. Starożytny świat zaczął wypełniać moje życie, ale temu poświęceniu wcale nie towarzyszy poczucie bezowocności wykonywanej pracy. W Obcie bowiem – zwłaszcza dzięki prowadzonym tu interdyscyplinarnym studiom recepcyjnym nad antykiem – zrozumiałem, że wiedza

o starożytnych Grekach i Rzymianach jest dla współczesnego człowieka jednak użyteczna i że kulturowe osiągnięcia tamtych ludzi naprawdę składają się na nasze obecne życie.



Członkowie zespołu i uczestnicy konferencji *Our Mythical Childhood...* Od lewej: Marta Adamska, dr Valentina Garulli, dr Elena Ermolaeva, Michał Kucharski, Wydział „Artes Liberales”, sala konferencyjna, Biała Willa, ul. Dobra 72, 25 maja 2013 r.

O uniwersalności antyku wspomniano w niniejszej publikacji już kilkakrotnie i tych trafnych spostrzeżeń nie ma sensu tu powtarzać. Bazując na własnym doświadczeniu, mogę jedynie dodać, że zagłębianie się w starożytną przeszłość dziś – w rzeczywistości chaotycznym świecie, w dobie postępującego kryzysu tożsamości i upadku tradycyjnych wartości – pozwala być lepszym człowiekiem. Antyk stawia artystyczne wyzwania, inspiruje nas estetycznie, ale też „leczy” – jest moralną receptą, gdy choruje nasze człowieczeństwo.

Uczestnicząc w naukowych przedsięwzięciach Obty, mam także możliwość intensywnego doświadczania wspólnoty i międzypokoleniowej tradycji badawczej. W Ośrodku kontynuuje się bowiem misję wielkich uczonych – Mistrzów polskiej filologii klasycznej i badań kulturoznawczych

– Kazimierza Kumanieckiego i Tadeusza Zielińskiego; to misja odkrywania spuścizny antyku wraz z szeroką refleksją nad jego znaczeniem dla kultury. Tej kontynuacji podjął się założyciel Obty – profesor Jerzy Axer, który swoją dziedziczną pasją zaraża młodszych i najmłodszych badaczy skupionych w Ośrodku. Jako student Profesora i potem też jego uczeń, a mojej Mistrzyni – profesor Katarzyny Marciniak – nie wątpiłem w siłę antyku i przy Ich boku odkrywam wciąż żywą dla nas starożytną przeszłość.

W Obcie międzypokoleniową więź na gruncie badań naukowych odczułem szczególnie silnie, gdy zainteresowałem się Owidiuszem i zastanawiałem się nad rolą, jaką ten poeta wciąż (sic!) odgrywa w polskiej kulturze. Tak zrodził się pomysł zaawansowanych badań ujętych w projekt *Owidiusz w kulturze polskiej po 1945 roku*. Jest to owoc seminaryjnych spotkań z profesorem Axerem i rozmów o znaczeniu antyku we współczesnej kulturze prowadzonych wspólnie z profesorem Marciniak. Ale idea tego projektu sięga jeszcze głębiej. Recepcyjne studia nad Owidiuszem we współczesnej kulturze polskiej wiele zawdzięczają duchowym Mentorom Obty – profesorowi Kumanieckiemu i profesorowi Zielińskiemu. Zieliński uznawany jest za pioniera badań recepcyjnych w ogóle, Kumaniecki natomiast sam analizował fenomen kulturowy *Ovidius-Polonus* i tę kwestię omawiał nawet na forum międzynarodowym¹. Badanie dziedzictwa antyku w kulturze to zatem przyjemność zwielokrotniona – bo to „spotkanie” nie tylko z genialnym poetą inspirującym nieustannie, ale też z wybitnymi uczonymi, którzy tę problematykę zgłębiali wcześniej. *Ovidius*, a szczególnie *Ovidius-Polonus* potwierdza, że OBTA jest doskonałym miejscem do tak wyjątkowego „spotkania”.

¹ Zob. np. Kazimierz Kumaniecki, *Echa Owidiusza w polskiej literaturze mieszczańskiej w. XVII*, „Meander” 5 (1950), s. 563–573 lub tenże, *Dwutysiącletnie urodzin Owidiusza*, „Meander” 12 (1957), s. 317–318, a szczególnie: Nicolae Barbu, Eugen Dobroiu, Mihai Nasta, *Acta conventus omnium gentium Ovidianis studiis fovendis, Tomis, a die XXV ad diem XXIX mensis Augusti MCMLXXII habiti*, București, 1976 oraz Kazimierz Kumaniecki, *De Ovidii apud Polonos fatis*, „Żywa Antyka” 27 (1977), s. 107–117.

Joanna Kłos
**W terenie i na kozetce,
czyli o dwóch niekoniecznie rozstajnych ścieżkach recepcji antyku**

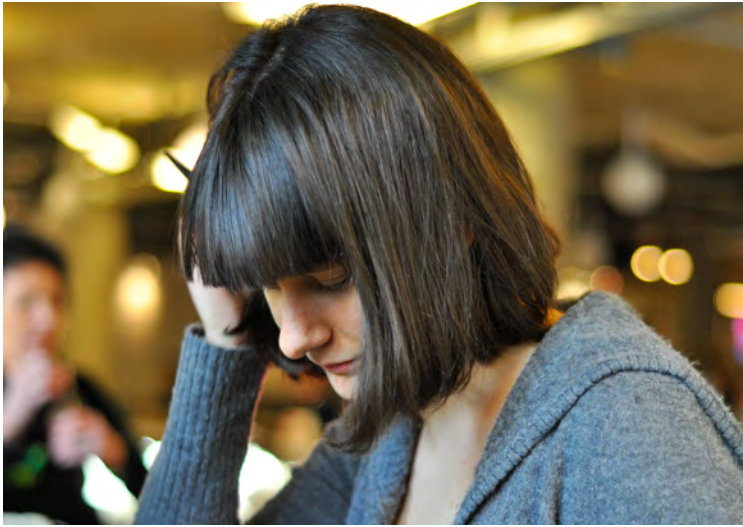
Wojownik, pragnąc umknąć wrogowi, obiegił miasto trzy razy. Za namową przyjaciela syn zadał śmiertelny cios matce. Odrzucony zalotnik doprowadził do ugodzenia ukochanego chłopca dyskiem. Piękna arystokratka wykradała się nocami na randki z młodym poetą. Rozmiłowany w swoim głosie cesarz zaniedbywał rządy i rozwijał karierę artystyczną. Te wydobyte z greckiej i rzymskiej literatury wątki w żaden sposób nie zaskakują jej miłośników¹; z kolei osobom zupełnie z nią nieobeznanym mogą wydać się intrygujące, wręcz stworzone wyłącznie po to, by dostarczyć rozrywki znudzonemu czytelnikowi. Wrażenie płytkiej sensacyjności jest tu jednak tylko pozorne – z głębszej interpretacji tych tekstów można przecież wywieść całą serię refleksji nad trudnymi i wciąż dyskusyjnymi zagadnieniami, takimi jak pojęcie honoru w walce, sens zemsty i odkupienia, władza istot boskich nad ludzkimi, relacja między doświadczeniem twórcy a jego dziełami czy kształtowanie publicznego wizerunku rządzących. Niemniej jednak taki popularyzatorski dobór treści, który docelowo ma skłaniać odbiorcę do większej aktywności intelektualnej, możliwy jest w przypadku nieomal wszystkich dziedzin wiedzy. „Średniowieczne dania, trafiające na pańskie [...] stoły dziś najprędzej polubiliby amatorzy ulicznych garkuchni”². „Inuicka tradycja nawet w izbie nakazuje tańczyć w rękawicach”³. „Jedne z najmniejszych żab na świecie nie mają ucha [...],

¹ Przywołajmy więc ich źródła tylko dla porządku: pojedynek Achillesa z Hektorem – Homer, *Iliada* XXII 136–166; śmiertelny cios zadany Klitajmestrze – Ajschylos, *Ofiarnice* 896–930; śmierć Hiacynta opowiedziana przez Owidiusza – *Metamorfozy* X 162–219; schadzki Katullusa i Lesbii – *Carmen* 68; występy Nerona – Swetoniusz, *Nero* 20–25.

² Krzysztof Kowalewski, *Słodko-kwaśne średniowiecze*, „Mówią Wieki” 12 (599), 2009, s. 30-35, online: <http://www.mowiawieki.pl/index.php?page=artykul&id=263> (dostęp: 21.11.2013).

³ Za stroną *Vill's Ethno Atlas*: <https://villsethnoatlas.wordpress.com/2013/01/16/inuici-7/> (dostęp: 21.11.2013).

ale potrafią słyszeć dzięki swoim otworom gębowym”⁴... Przykłady tego typu anegdot czy ciekawostek można by mnożyć, a wszystkie posłużyłyby za ilustrację oczywistej tezy: przy tak ogromnym jak obecnie natłoku treści i swobodnym dostępie do różnego typu informacji kultura antyczna ma gigantyczną konkurencję w docieraniu do świadomości odbiorców.



Joanna Kłos w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, 20 stycznia 2012 r.

W coraz mniejszym stopniu obecny w kanonie nauczania oraz – skądinąd dziś chyba nieco się starzejącym – koncepcie wiedzy ogólnej antyk stał się dla nas nie koniecznością, lecz opcją; nie fundamentem wykształcenia, lecz jednym z wielu sposobów realizacji zainteresowań.

Przewartościowanie to nie oznacza jednak, że antyk wraz z postępowaniem kolejnych dekad znika z naszej kultury – przeciwnie, wydania źródeł i bogata literatura przedmiotu nadal się ukazują, niektóre muzea czy zabytki są tłumnie odwiedzane, a na podstawie starożytnych tekstów bezustannie kręcone są filmy, wystawiane spektakle, pisane powieści i wiersze. Nie sposób jednak nie zauważyć, że przy tak wielu jak obecnie możliwościach

⁴ Za stroną czasopisma „Focus”: <http://www.focus.pl/przyroda/zaby-slysza-przez-otwor-gebowy-9852> (dostęp: 25.11.2013).

spędzania czasu obcowanie z tym akurat obszarem dziedzictwa nie jest już oczywistością, musimy wykształcić w sobie po temu konkretną motywację.

Motywacja ta może mieć, jak sądzę, dwojakie podłoże. Niekiedy bowiem pragniemy spojrzeć na kultury Grecji i Rzymu jako na „Inność”, przestrzeń kulturową skrajnie różną od tej, która nas otacza. Powieści z narracją pełną detali na temat dawnych realiów, wykłady specjalistów tłumaczących polityczne czy obyczajowe tło powstania któregoś z antycznych tekstów, przyklejona do gabloty muzealnej kartka ze szczegółowym opisem motywu przedstawionego na wazie – wszystko to może dać pozór zagłębienia się w obcy świat; stajemy się niczym antropolog, który w kulturze liczącej ponad dwa tysiące lat odnajduje swój badawczy „teren”. Taka „wyprawa” dostarcza oczywiście przyjemności, przynosząc urozmaicenie codziennych realiów (a niekiedy zapewne i ucieczkę od osobistych problemów). Zmusza też umysł i wyobraźnię do działania, otwarcia się na nowe, zdumiewające – ponieważ nieznanne naszej kulturze – cechy „Inności”.

Oczywiście, starożytna Grecja i Rzym jako cel tego typu poszukiwań nie są w żaden sposób wyjątkowe na tle innych kultur – w ten sam sposób moglibyśmy skierować swoje zainteresowania ku australijskim plemionom tubylczym, dawnemu imperium Inków czy cesarstwu Japonii. Gdy jednak dokonamy już wyboru i nasz wzrok padnie na antyk, epoka ta nabierze dla nas wyjątkowego charakteru w wymiarze osobistym. Świadomość, że znaleźliśmy się na tej ścieżce intelektualnej przygody z wyborem, a nie konieczności – jak niegdysiejsze pokolenia, przymuszane dawną formułą kanonu – skłoni nas do bardziej samodzielnego poszukiwania i interpretowania intrygujących nas w źródłach wątków. Nie będziemy więc turystami, którzy dają się oprowadzać przewodnikowi po wytyczonym szlaku, lecz – we własnej, indywidualnej mikroskali – raczej podróżnikami, którzy zapuszczają się w niebezpieczny interior. Kultura antyczna stanie się dla nas w ten sposób źródłem subiektywnie istotnych odkryć. Odkrycia te poszerzą nasz horyzont, ale przede wszystkim skłonią do refleksji nad własną tożsamością – każda wyprawa w obszar egzotyczny prowadzi do konfrontowania go z własnym tłem kulturowym. Jeśli więc w sposobie myślenia czy obyczajach Greków i Rzymian coś zacznie nas zdumiewać

– będzie to zarazem odbiciem naszych tabu i uprzedzeń; jeśli wywoła nasz sprzeciw – pomoże zauważyć mocne przywiązanie do wartości, które nabyliśmy dzięki własnej kulturze; z kolei gdy wprawi nas w podziw – pozwoli na otaczającą nas rzeczywistość, której tego brakuje, spojrzeć nieco krytycznie. A zatem jak antropolog czy turysta wracają z podróży z walizką nowych doświadczeń i wniosków, z których najważniejszym będzie poznanie siebie, tak my, spoglądając na antyk jako na „Inność” i wydobywając z niego to, co wydaje się nam obce, nietypowe, a nawet wcześniej niewyobrażalne, docieramy do zdefiniowania własnych potrzeb i ograniczeń.

Jednak ponieważ obszar świata, który na przestrzeni wieków poczuwał się do czerpania wzorców z tradycji antycznej, jest ogromny, w wielu współczesnych kulturach możliwa jest inna metoda odnoszenia się do tego obszaru dziedzictwa – nie jako do „Inności”, lecz jako do „Naszości”; wybierając nie konfrontację, lecz kontynuację. Wychodząc od źródeł antycznych jako bazy tak zwanych motywów ponadczasowych czy uniwersalnych, możemy potraktować zawartą w nich problematykę jako punkt odniesienia dla bieżących bolączek czy problemów społecznych. Otwieramy więc na nowo starożytne księgi, przepisując i aktualizując ich zawartość tak, by przybliżone współczesnym językiem czy obrazem pomogły zilustrować i opisać nasze kryzysy. Inscenizacje, w których chóry z greckiej tragedii wyśpiewują traumy wojenne ostatnich lat⁵, powieści historyczne z bohaterami, w których można dopatrywać się podobieństwa do współczesnych polityków⁶, czy rozprawy naukowe, które w spojrzeniu starożytnych na takie zagadnienia, jak wolność, rasa czy płeć, doszukują

⁵ Jako przykład może tu posłużyć spektakl *Ifigenia* w reżyserii Antoniny Grzegorzewskiej z 2008 roku, w którym chór przebrany był za grupę zamachowców z moskiewskiej Dubrowki – na temat spektaklu zob. np. Joanna Derkaczew, *Kto się boi Ifigenii?*, „Gazeta Wyborcza” 266, 14.11.2008, online: <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/62229.html> (dostęp: 21.11.2013).

⁶ Tu nasuwa się oczywiście cycerońska trylogia Roberta Harrisa. Na ten temat zob. np. wpis na blogu recenzentki brytyjskiego „The Guardian”, Charlotte Higgins: *Who’s the Modern Cicero – Barack Obama or Peter Mandelson?*, online: <http://www.theguardian.com/culture/charlottehigginsblog/2009/oct/20/classics-barack-obama> (dostęp: 21.11.2013).

się źródeł naszego sposobu pojmowania tych konceptów...⁷ – przykłady tego rodzaju wskazują, jak często obecnie antyk wnika w nasz język analizowania współczesności. Ta droga obcowania z nim nie ma już jednak wiele wspólnego z opisaną wyżej sytuacją „wyprawy” – nie wymaga już lektury dawnych tekstów w celu przekraczania granic naszego pojmowania, lecz raczej poszukiwania w nich tego, co nam bliskie. Zamiast antropologiem wyruszającym w dalekie kraje stajemy się więc raczej psychoanalitykiem, który, uzbrojony w narzędzie w postaci antycznych źródeł, wsłuchuje się w ducha swojej epoki i stara się zdiagnozować jej problemy, doszukując się ich uzasadnienia w dalekiej przeszłości.

W konsekwencji, gdy raz już dostrzeżemy, jak łatwo adaptowalne do współczesnych realiów są rozmaite antyczne motywy, pomoże to nam dotrzeć do lepszego zrozumienia późniejszych niż starożytność epok naszej historii. Uświadomimy sobie bowiem, że tak jak my dziś interpretujemy i przetwarzamy starożytne dzieła, nawiązując do bieżących zmagania z rzeczywistością, tak samo aktywność ta mogła być istotna dla naszych przodków, którzy w inspirowanej antykiem architekturze, sztuce czy literaturze upatrywali sposobu na określenie swojej tożsamości czy wyłożenie bliższych sobie ideologii. Zatem, tak jak przy poszukiwaniu „Inności”, traktując antyk jako „Naszość”, również dookreślamy własną tożsamość kulturową; co więcej, proces ten otwiera nas zarówno na naszą teraźniejszość, jak i na przeszłość.

Nie przypadkiem w powyższych akapitach podmiot znajdujący się w relacji z klasycznym dziedzictwem został ujęty wspólnym zaimkiem „my”, bez rozróżnienia na badaczy-specjalistów i amatorów oraz twórców dzieł inspirowanych antykiem i ich odbiorców. Role te mogą być przecież wymienne, w zależności od tego, z jakim tekstem kultury antycznej mamy do czynienia i jakie kompetencje zdobyliśmy do jego lektury. Podobnie oba opisane tu sposoby podejścia do antycznego dziedzictwa

⁷ Mam tu na myśli przede wszystkim serię „Ancients and Moderns” brytyjskiego wydawnictwa I.B. Tauris, w której ukazały się m.in. pozycje: Page duBois, *Slavery. Antiquity and Its Legacy*, London 2009; Brooke Holmes, *Gender. Antiquity and Its Legacy*, London 2012; Denise Eileen McCoskey, *Race. Antiquity and Its Legacy*, London 2012.

nie wykluczają się wzajemnie – tak samo bowiem jak w obecnej wielowątkowej kulturze zainteresowanie się antykiem jest efektem swobodnej decyzji, dokonywanej jednorazowo lub wielokrotnie, tak samo dowolne jest wybieranie pomiędzy metodami jego recepcji. Bez względu jednak na to, jak usytuujemy nasze poszukiwania na współczesnej mapie dialogu z antykiem, wszelkie wybory łączyć będzie wspólna konsekwencja. Każde sięgnięcie do skarbcza motywów z tej epoki czy to w celu ukazania jej jako szokująco dalekiej i innej od naszej, czy też niebezpiecznie bliskiej i podobnej, zawsze doprowadzi do skonstruowania pewnej narracji o nas samych. A czy w epoce pełnej nieostrych definicji i rozmytych granic istnieje zapotrzebowanie bardziej aktualne niż samoświadomość? To właśnie ten drzemiący w potyczkach homeryckich herosów, błaganiach o litość mordowanej matki czy patetycznych występach rzymskiego cesarza kulturotwórczy potencjał sprawia, że jakkolwiek tradycja antyczna dawno już straciła główną rolę w formułowaniu naszego dyskursu o świecie, z pewnością nie grozi jej ostateczna z niego eliminacja.

Sylwia Chmielewska
Grywalny antyk*

Perseus and Andromeda (1983) jest jedną z pierwszych gier komputerowych wykorzystujących motywy antyczne. Jest to prosta i krótka gra tekstowa, wydana między innymi w wersjach na platformę ZX Spectrum, ośmiobitową konsolę Atari oraz Commodore 64. Należy ona do stworzonej przez Briana Howartha serii „Mysterious Adventures”, w której umieszczono tę grę jako *Adventure no 9*. Kilka lat temu nastąpiła konwersja gry i dziś można w nią zagrać, korzystając z każdej przeglądarki internetowej¹.

Gracz, znając tytuł, domyśla się, iż wciela się w Perseusza. Jego zadaniem jest więc zdobycie odpowiedniego ekwipunku oraz zabicie Meduzy i, ostatecznie, uwolnienie Andromedy. Bohaterem należy sterować przez wpisywanie prostych komend typu „go east”, „give water” czy „get shield”, po czym na ekranie sukcesywnie pojawiają się napisy mówiące o każdej zmianie sytuacji. Gra jest swoistym wyciągiem z mitu o Perseuszu, pełnym jednak (jak na lata osiemdziesiąte) zagadek, głównie polegających na odkryciu, w jakiej kolejności należy wykonać dane czynności, tak by otrzymać potrzebne do realizacji głównego zadania przedmioty. Na przykład w świątyni Ateny należy się pomodlić (komenda „pray”), a następnie zaczekać („wait”). W razie niespełnienia jednego z warunków bohater nie otrzyma od bogini przedmiotu.

Perseusz jest „tekstem” – nieskonkretyzowanym w żaden sposób bohaterem pozbawionym cech osobistych. Wiemy o nim jedynie, że istnieje, oraz – na podstawie mitologii – znamy zadanie, jakie musi wypełnić.

* Fragmenty niniejszej glosy pochodzą z moich dwóch prac dyplomowych napisanych pod kierunkiem prof. Katarzyny Marciniak i przedstawionych na kierunku kulturoznawstwo w zakresie cywilizacji śródziemnomorskiej: *Reinterpretacje mitów greckich w kulturze popularnej na przykładzie wybranych gier komputerowych i konsolowych* (praca licencjacka, lipiec 2011) oraz *Recepcja historii i kultury starożytnej Grecji i Rzymu w wybranych komputerowych grach strategicznych* (praca magisterska, wrzesień 2013).

¹ Gra jest dostępna za darmo na stronie <http://www.ifiction.org/games> (dostęp: 20.11.2013).

Wszystkie inne elementy są niedopowiedziane, gra zatem przeznaczona jest dla odbiorcy znającego, przynajmniej pobieżnie, mit o Perseuszu. Nie orientując się w dziejach herosa, nie jesteśmy w stanie ukończyć gry, nie wiedzielibyśmy bowiem, iż by pokonać Meduzę, należy najpierw spojrzeć na jej odbicie na tarczy i dopiero potem ją zabić (komendy: „look shield”, „cut medusa”). Widoczny jest także wpływ na grę znanego filmu z 1981 roku, *Clash of the Titans*, w reżyserii Desmonda Daviesa. Prawdopodobnie właśnie pod wpływem tej hollywoodzkiej produkcji autor gry rozkazał Perseuszowi samodzielnie trzymać tarczę i spoglądać w odbicie Gorgony, podczas gdy mitologia mówi często o Atenie umieszczającej gładką tarczę nad głową potwora².

Zaskakujące – a jednak tak naturalne – połączenie mitycznej przeszłości z medium czerpiącym z najnowszych technologii jest w przypadku gry *Perseus and Andromeda* widoczne gołym okiem. A jest to przecież produkt lat osiemdziesiątych, prosta gra typu *text adventure*, stworzona wtedy, gdy znane dzisiaj gatunki gier komputerowych dopiero się kształtowały. Z czasem pojawiły się kolejne tytuły nawiązujące do antyku; wraz z postępującym procesem dywersyfikacji gatunków gier zaczął się kształtować obszerny katalog gier „antycznych”, wykorzystujących niezwykle szeroki wachlarz motywów i postaci. Jedne z nich będą całkowicie zdekontekstualizowane, inne zostaną umieszczone w kontekście antycznym, lecz odmiennym od tego, w którym występowały w klasycznej wersji mitu, część z nich zachowa pierwotne znaczenie. Najważniejsze jest to, że w każdej grze opartej na starożytności grecko-rzymskiej zbudowano szereg symboli i odniesień odsyłających gracza do konkretnych elementów należących do tradycji antycznej, czy będzie to mocno eksploatowana i najczęściej podlegająca przekształceniom postać Heraklesa, czy mniej już dziś znana historia Perseusza, czy też tragiczny, aczkolwiek niesłychanie nośny mit Medei.

Niektóre gry czerpiące z antyku zajmują szczególne miejsce w historii gier komputerowych. Osadzona w Rzymie czasów cesarskich seria stra-

² Jest to jedna z wersji mitu; zob. np. Pierre Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, przeł. Maria Bronarska et al., red. nauk. Jerzy Łanowski, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1990, s. 114, 289.

tegi ekonomicznych *Caesar I–IV*, zapoczątkowana w 1992 roku, wyznaczyła ramy gatunku. Pierwsze gry z serii *Caesar*, a także ich następcy: *Zeus: Master of Olympus* i *Master of Atlantis: Poseidon*, odniosły tak ogromny sukces, że pod ich wpływem powstało kilkadziesiąt kolejnych komputerowych strategii prezentujących świat antyku grecko-rzymskiego. Dziś jedną z najbardziej cenionych gier tego typu – biorąc pod uwagę także fenomen komputerowych gier strategicznych w ogóle – jest wydana w 2004 roku *Rome: Total War*.



Sylwia Chmielewska podczas prezentacji posterowej na konferencji *Our Mythical Childhood... Classics and Children's Literature Between East & West*, sala konferencyjna, Biała Willa, ul Dobra 72, 25 maja 2013 r.

Z grą tą wiąże się ciekawa historia. Ponieważ wersja oryginalna, choć bardzo dopracowana od strony historycznej, zawierała pewne niezgodności, grupa miłośników postanowiła na własną rękę stworzyć modyfikację współpracującą z grą, ograniczającą do minimum anachronizmy w niej występujące oraz skupiającą się na jak najdokładniejszym odtworzeniu realiów historycznych. Modyfikacja ta nosi tytuł *Rome: Total Realism*

i chociaż nie została stworzona przez studio, które wyprodukowało podstawową wersję gry oraz dodatki, zyskała tak ogromną popularność, że dziś traktowana jest przez bardzo wielu graczy jako niezbędne rozszerzenie gry.

W sieci można znaleźć ogromną liczbę tzw. modów (modyfikacji)³ do gry *Rome: Total War*. Jedne poszerzają możliwości gry o nowe bitwy znane ze starożytności czy dodają lub modyfikują istniejące już jednostki wojskowe, inne natomiast przenoszą akcję w całkowicie odmienne realia, na przykład do świata *Star Wars*, *Władcy Pierścieni* czy nawet *Ogniem i mieczem*. Najciekawsze jednak są te modyfikacje, które dodają do gry wątki historyczne pominięte w wersji podstawowej. Niektóre tytuły modyfikacji nawiązują też do języka łacińskiego (*Roma Surrectum* czy *Europa Barbarorum*), nie wspominając już o poświadczonym przez historyczne źródła łacińskim nazewnictwie stosowanym w grze.

Modyfikacja *Rome: Total Realism* spowalnia jednak dynamikę gry: rozgrywane bitwy stają się nieznośnie długie i męczące. Jak więc inspirowana musi być ta gra (a może antyk?), skoro jej użytkownicy rezygnują z grywalności⁴, najważniejszej cechy każdej gry komputerowej, na rzecz spotkania z precyzyjnie odtworzoną historią rzymską!

Aby jednak dostosować motywy antyczne do specyficznych zasad poszczególnych gatunków gier komputerowych, trzeba zrezygnować z dokładności w adaptowaniu rzeczywistości grecko-rzymskiej, czy to tej mitycznej, czy związanej z historią i kulturą starożytnej Grecji i Rzymu. Pomimo wielu uproszczeń lub niezgodności z przekazem historycznym bądź mitologicznym, gry wydają się bardzo dobrym źródłem wiedzy o antyku. Warto tu wspomnieć o *God of War* (2005–2013), znakomitej, niezwykle

³ Zob. np. <http://www.rometotalrealism.org> albo <http://www.europabarbarorum.com> (dostęp: 20.11.2013).

⁴ Grywalność, inaczej *gameplay*, to termin określający specyficzny sposób interakcji gracza z grą. Na *gameplay* składają się m.in. zasady gry, jej dynamika, wyzwania stawiane graczowi, sposób prowadzenia rozgrywki (np. czy interakcja z grą odbywa się za pomocą myszy, czy myszy i klawiatury, czy może kontrolera do konsoli itp.). Można intuicyjnie stwierdzić, że termin ten odnosi się do ogólnego zbioru doświadczeń gracza w styczności z daną grą, wyłączając jej walory graficzne czy dźwiękowe. Zob. np. <http://www.ign.com/blogs/jackfuller/2013/02/05/why-gameplay-is-king> (dostęp: 20.11.2013).

cenionej i popularnej przygodowej serii gier akcji, prezentującej chyba najszerszy katalog ciekawie zreinterpretowanych motywów i postaci z mitologii greckiej.

God of War oddaje w ręce gracza bohatera na wskroś tragicznego, heraklejskiego; bohatera – a może antybohatera – który, zamordowawszy swoją rodzinę, musi zmyć z siebie miasnę, by odzyskać spokój. Spartanin Kratos – takie imię nosi protagonista gry – jest postacią głęboko nieszczęśliwą, postacią, która nigdy nie zazna spokoju i która ostatecznie zniszczy bogów olimpijskich, mściwych i zepsutych. Gra prezentuje mitologię krwawą i brutalną, ocierającą się o estetykę *gore*, ale jest też znakomitą, spektakularną interpretacją świata antycznego. Za cenę nieco przesadzzonego hollywoodzkiego rozmachu oraz hektolitrow przelewanej w grze krwi otrzymujemy wizję silnie spsychologizowanego, wyrazistego antybohatera; wizję dążącej konsekwentnie do autodestrukcji postaci, która, pomimo swej brutalności, wzbudza w graczach litość i trwogę! Kratos, pod względem charakterologicznym, jest na tle protagonistów z innych gier bohaterem wyjątkowym i niespotykanym – jest szalonym, pozbawionym resztek człowieczeństwa, tragicznym i zniszczonym przez bogów, zdeterminowanym mścicielem. Sądzę, że w ciągu najbliższych kilku lat takich właśnie postaci będą oczekiwać gracze: indywidualistów o silnie zarysowanych cechach, kierujących się własnym poczuciem sprawiedliwości, a przede wszystkim – postaci głęboko negatywnych, szalonych antybohaterów bezskutecznie szukających ukojenia.

Rewolucyjna interpretacja wątków mitologicznych przy jednoczesnym zachowaniu dużej części praw rządzących światem antycznym jest w serii *God of War* w porównaniu z innymi grami inspirowanymi rzeczywistością grecko-rzymską czymś absolutnie wyjątkowym. W wirtualnym świecie Kratosa mity przestały być jedynie tłem klasycznej, sztamkowej akcji – stały się nośnikami znaczeń. Wystarczy spojrzeć na występującą w grze Persefonę, która – oszukana przez bogów i nieszczęśliwa w małżeństwie z Hadesem – dąży do pograżenia świata w chaosie, czy szukającego zemsty Heraklesa, zazdrosnego o sławę Kratosa. Sfera boska i ludzka przenikają się w grze: nic nie może się wydarzyć bez ingerencji bogów. Oczywiście nie wszystkim wątkom i postaciom nadano znaczenie. W grze ist-

nieje przecież świat potworów, silnych i ogromnych przeciwników, wśród których można znaleźć między innymi Minotaury, Cerbery, Satyrów, Gorgony i tym podobne. Ale też z tego właśnie połączenia tragicznej i na wskroś antycznej opowieści ze światem dzikich i przerażających kreatur, także zaczerpniętych z mitologii, wynika tak ogromna popularność tej serii.

Antyk jest obecny w ogromnej liczbie gier⁵. Ciekawe jest to, że jedna z najnowszych (i najbardziej dominujących) w dzisiejszych czasach form ekspresji kulturowej czerpie z prastarej, tak silnie zakorzenionej w cywilizacji europejskiej tradycji starożytnej Grecji i Rzymu. Pośrednio to my – gracze – decydujemy o tym, jaki temat jest dla nas najbardziej atrakcyjny, i, jak wynika z moich obserwacji, mity nigdy nie przestały i nie przestaną być dla nas aktualne.

Jednakże badania dotyczące motywów zaczerpniętych ze starożytności grecko-rzymskiej, występujących w grach komputerowych, są nadal bardzo ograniczone. A przecież obecność tradycji antycznej w medium do niedawna traktowanym wyłącznie jako przedmiot rozrywki mówi tak wiele o nas samych! Przecież w XXI wieku jednym z podstawowych popkulturowych źródeł informacji o antyku są – obok kina i Internetu – właśnie gry komputerowe. Młodzi ludzie z entuzjazmem podchodzą do poznawania mechanizmów rządzących grami, „uczą się” każdej nowej gry od podstaw oraz poznają jej świat. Nikt nie sprawdza ich wiedzy, ale jeżeli chcą pomyślnie ukończyć grę *Perseus and Andromeda*, muszą wiedzieć, jaki fortel zastosował heros. Jeżeli chcą wygrać bitwę w *Rome: Total War*, muszą wiedzieć, że liny stosowane w rzymskich machinach oblężniczych były wykonane z wrażliwych na wilgoć ścięgien zwierzęcych, co oznacza, że scorpia będą nieskuteczne podczas deszczu. Wiedza oferowana przez gry komputerowe jest atrakcyjna, absorbująca; zwłaszcza wtedy, gdy jest skomplikowana.

⁵ Zob. np. następujące, przykładowe spisy gier o tematyce antycznej: http://www.en.wikipedia.org/wiki/Category:Video_games_set_in_the_Roman_Empire, http://www.en.wikipedia.org/wiki/List_of_Ancient_Rome_video_games, http://www.en.wikipedia.org/wiki/Fiction_set_in_ancient_Greece#Video_games, <http://www.mobygames.com/game-group/mythology-greek> (dostęp: 20.11.2013).

★

Mity grecko-rzymskie oraz gry komputerowe to moje pasje, które, dzięki współpracy z Obtą, a w szczególności z dyrektorem Ośrodka – profesorem Katarzyną Marciniak, mogłam połączyć. To interdyscyplinarne, inspirujące środowisko oraz kadra naukowa Wydziału „Artes Liberales” składająca się z ekspertów w różnorodnych dziedzinach sprawiają, że mogę dziś podjąć próbę poszerzenia perspektyw badawczych w zakresie recepcji antyku, badając jego żywotność w grach komputerowych. Adaptowalność kultury grecko-rzymskiej do tego medium nie budzi już przecież wątpliwości. Co więcej, właśnie dzięki grom komputerowym antyk ożywa i staje się nam teraz bliższy niż kiedykolwiek, ponieważ to my – gracze – kształtujemy go i stajemy się jego panami.

TRADYCJA ANTYCZNA W XXI WIEKU – CUI BONO?

*Profesorom
Jerzemu Axerowi i Janowi Kieniewiczowi*

WSPÓLKOCHAĆ PRZYSZŁAM, NIE WSPÓLNIENAWIDZIĆ – mówi Antygona w przekładzie wybitnego polskiego badacza antyku Kazimierza Morawskiego – przekładzie równie przejmującym, jak oryginał¹. Słowa te kieruje do władcy Teb Kreona, który o współkochaniu wie jeszcze wówczas bardzo niewiele, ale nauczy się pod koniec sztuki, gdy na skutek swoich błędnych decyzji straci syna i żonę. Najpierw jednak skaże Antygonę na śmierć przez zamurowanie żywcem w grobowcu – okrutna w swej ironii kara dla dziewczyny, która rzuciła garść ziemi na ciało Polynejesa i tym symbolicznym gestem (a powtarzamy go także dzisiaj, kiedy żegnamy bliskich nam zmarłych) spełniła ryt pogrzebowy wobec brata-zdrajcy.

Antygona Sofoklesa to dziwna sztuka. Od ponad dwóch tysięcy lat czytają ją uczniowie, uczeni i artyści. Przerabiana w szkole XXI wieku, gdzie wciąż zajmuje ważną pozycję mimo coraz ostrzejszych cięć na liście lektur oraz dekonstrukcji kanonu, analizowana w ośrodkach akademickich, ale też i w teatrach przez kolejnych reżyserów pragnących zmierzyć się z greckim arcydziełem, *Antygona* wymyka się jednoznacznym interpretacjom. Musimy uczciwie przyznać, że nadal jej nie rozumiemy. Rozróżnienia na racje boskie i ludzkie, typowego dla szkolnej lektury, nie

¹ Sofokles, *Antygona*, przeł. Kazimierz Morawski, w: Ajschylos, Sofokles, Eurypides, *Antologia tragedii greckiej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975, w. 521.

powinniśmy przecież traktować poważnie. Racja jest tylko jedna. Polynejkes musi zostać pochowany – Sofokles nie pozostawia żadnych wątpliwości, że słuszność znajduje się po stronie Antygony, która swój gest wobec zmarłego brata powtarza dwukrotnie – drugi raz po tym, jak Kreon nakazał ponownie odkryć ciało Polynejkesa.

I właśnie Kreon wydaje się prawdziwym bohaterem sztuki² – samo imię Antygony w tytule może zresztą stanowić wskazówkę, by uważnie obserwować jej antagoniistę. Antygona istnieje po to, by zaistniał Kreon. Wciąż mówi o miłości, ale sprawia wrażenie zimnej w swych emocjach. To nas nie dziwi. Antygonę mrozi myśl o śmierci. Straciła matkę, ojca, obu braci, wie, że sama też zginie, już dawno weszła w smugę cienia. Współkocha i naraża życie, lecz nie dla ukochanego z krwi i kości Hajmona, nie dla prawdziwej w swym strachu Ismeny, ale dla ducha Polynejkesa. Z tej perspektywy uwięzienie Antygony w grobowcu jako kara niewiele zmienia. Raczej przypieczętowanie jej życia ze zmarłymi.

Inaczej Kreon, który z pasją broni swojej ziemskiej, bardzo realnej władzy i gorączkowo chwyta się życia, choć Thanatos wyrывa mu kolejno najbliższych, karząc potężnego tyrana za to, że wyrzekł się współmiłości. Grecki przedrostek „συν-”, który Morawski oddaje przez „współ-”, staje się kluczem do zrozumienia lekcji udzielonej przez Logos Kreonowi i nam – widzom bądź czytelnikom sztuki.

Gdy przychodzi do rzeczy ostatecznych, zaczyna się toczyć walka o godność człowieka – o jego pamięć i tożsamość. Żywi mają w tej walce obowiązek bronić umarłych. Gdy przychodzi do rzeczy ostatecznych, nie można nikogo wykluczyć ze wspólnoty. Nawet zdrajcy. Ten, kto mimo wszystko próbuje to zrobić, sam skazuje się na wykluczenie i traci najbliższych. Gdy przychodzi do rzeczy ostatecznych, zaczyna obowiązywać prawo, które Adam Krokiewicz, pisząc o spotkaniu Priama z Achillesem w *Iliadzie*, nazwał prawem skruszonego serca³. Skodyfikował je zatem już

² Zob. Jerzy Axer, *Antygona – pierwsza męczennica chrześcijańska* [Rozmowa z Jerzym Axerem], „Teologia Polityczna” 2 (2004–2005), s. 112–120, http://www.teologiapolityczna.pl/assets/numery_tp/tp2/011-Antygon-J.Axer.pdf (dostęp: 14.11.2013).

³ Zob. Adam Krokiewicz, *Moralność Homera i etyka Hezjoda*, Pax, Warszawa 1959.

Homer – pierwszy Poeta i nauczyciel Greków, o którym wiemy. Oto Priam przychodzi nocą do namiotu Achillesa – ryzykuje własnym życiem, zakradając się na terytorium wroga, by bronić godności swojego syna Hektora po śmierci. Pada przed Achillesem na kolana, całuje jego ręce – ręce, na których są jeszcze ślady zaschniętej krwi trojańskiego wojownika – i błaga o wydanie zmasakrowanego ciała, by mogło zostać pogrzebane.



Sąd Parysa, etruskie lustro z brązu, IV/III w. p.n.e.

Ani autorytet greckich wodzów, ani spryt Odysa, ani nawet mądre rady Nestora nie wpłynęły na Achillesa tak, jak to nocne spotkanie. Najdzielniejszy bohater pod Troją – również i on naznaczony smugą cienia – dopiero w tym momencie wyrzeka się hybris – zaślepiającej pychy, która prowadzi do nienawiści, zabiera człowiekowi najbliższych (Achilles stracił ukochanego Patroklosa) i odziera go z godności. Być może właśnie dlatego

starożytni bogowie uważają ją za największy ludzki grzech – nie z obawy, że przepelnieni hybris będziemy się z nimi równać, lecz wprost przeciwnie – z żalu, że przez hybris stracimy to, co w nas najlepsze, i oddalimy się od istot, na których obraz i podobieństwo zostaliśmy stworzeni przez Prometeusza.

Homer, który do świata bogów miał dostęp dzięki bliskim związkom z Muzami, zadbał o to, by boskie przesłanie wybrzmiało wyraźnie dla jego współczesnych i przyszłych słuchaczy: owej nocy w obozowisku Greków Priam i Achilles spotykają się, by przestać się współmienawidzić, by współkochać swoich zmarłych i by oddać im cześć. Niestety, Kreon żył przed Homerem i nie mógł się od niego uczyć. Zresztą nauki poetów i tak nie mają mocy nakazów, a ich słuszność rozumie się zwykle dopiero wtedy, gdy jest już za późno.

Z perspektywy kolejnych stuleci przesłanie Sofoklesa o współkochaaniu wydaje się bardzo chrześcijańskie. Nie bez powodu Antygona nosi miano chrześcijańskiej męczennicy⁴. W operze Mikisa Theodorakisa staje się nawet symbolem ewangelicznej miłości, triumfującej nad złem⁵. Od połowy XX wieku nie jest to jednak miłość, która wszystko zwycięża. Jej triumf, przynajmniej na ziemi, jest ograniczony i okupiony wieloma ofiarami. Ale to wiedzieli już starożytni, tylko przez długi czas idealizowaliśmy ich dusze i umysły, które miały być nieomyłne, silne i pozbawione wątpliwości. Dopiero doświadczenia dwóch wojen światowych i totalitaryzmów ubiegłego stulecia zmusiły nas do spojrzenia w przeszłość na nowo. Zobaczyliśmy więc i Wergiliusza, który wątpi, nawet kiedy pisze: „Amor omnia vincit” (*Ecl.* X 69). Jego Arkadia była przecież rajem dla wybranych, a o tym, kto znajdzie się w gronie szczęśliwców i schroni się przed wojną w cieniu buka, decydowali władcy nowego świata, tak jak generałowie-przywódcy junty wojskowej z 1967 roku n.e., którzy postanowili, by utwory Theodorakisa umieścić na indeksie, razem z wieloma starożyt-

⁴ Zob. Jerzy Axer, *Antygona...*, dz. cyt., s. 112–120.

⁵ Zob. także Gail Holst-Warhaft, *Theodorakis's Classical Trilogy: Opera for the People? Part IV: Antigone*, <http://en.mikis-theodorakis.net/index.php/article/articleview/290/1/49/>; http://triceratops.brynmawr.edu/dspace/bitstream/handle/10066/5791/Holst-Warhaft_27_1-2.pdf?sequence=1 (dostęp: 05.11.2013).

nymi sztukami, a samego kompozytora nie zabijać, tylko zesłać do obozu w Oropos⁶.



Jacek Bocheński i Katarzyna Marciniak – wieczór autorski z okazji wydania zbioru esejów pisarza – *Antyk po antyku*, Antrakt Café, Warszawa, 9 listopada 2010 r.

Dla Wergiliusza, podobnie jak dla Theodorakisa dwa tysiące lat później, przepustką do życia był talent – wielki i bezdyskusyjny, ale twórczość Poety zdaje się naznaczona brzemieniem winy ocalonego⁷. Dlaczego dar, który człowiek otrzymał w niezrozumiały sposób, a być może nawet niezasłużenie, przypadkiem, ma decydować o życiu? Nad Arkadią Wergiliusza kładzie się smuga cienia. Buk to zresztą drzewo, do którego Ajetes przybił złote runo ku czci Aresa – boga wojny, a Arkadią władał Likaon, który przyjmując w gościnę Zeusa – boga gościnności – podał mu do jedzenia ludzkie mięso. „Et in Arcadia ego” – nie raz już ogłosiła Śmierć, przemaszując w dziełach artystów.

⁶ Zob. John A. Katris [Giannes Katres], *Eyewitness in Greece: The Colonels Come to Power*, New Critics Press, St. Louis 1971; Gonda A.H. van Steen, *Playing by the Censors' Rules? Classical Drama Revived under the Greek Junta (1967–1974)*, „Journal of the Hellenic Diaspora” 27 (2001), s. 133–194. Wcześniej na „niebezpieczeństwo” kryjące się w *Antygonie* zwrócił uwagę Joanis Metaksas, który zakazał wystawiania tej sztuki, zob. Bruce Merry, hasło *Censorship*, w: tegoż, *Encyclopedia of Modern Greek Literature*, Greenwood Press, Westport, CT–London 2004, s. 63–64.

⁷ Natomiast na temat losów Theodorakisa zob. np. Ernst Probst, *Melina Mercouri. Der Star aus „Sonntags... nie!”*, Grin Verlag, Norderstedt 2012, s. 19.

Dziś widzimy cienie ostrzej niż kiedykolwiek, lecz jednocześnie bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy Arkadii, nawet tej niedoskonałej. Wspólnota oparta na dziedzictwie antyku jest jeszcze ważniejsza i potężniejsza niż ta, której broniła przed Kreonem Antygona. Sięga ponad więzy krwi i obywatelstwo jednej polis. Budowana przez niemal już trzy tysiące lat, zarówno na drodze pokoju i przymierza, jak i podbojów oraz kolonizacji, szybko przekroczyła granice geograficzne Śródziemnomorza. To wspólnota intelektualna, a nawet więcej – duchowa. Antyk stanowi kod kulturowy, który jest zrozumiały wszędzie tam, gdzie miało szansę dotrzeć grecko-rzymskie dziedzictwo: od pierwszej greckiej kolonii Kyme, założonej w 757 roku p.n.e. po odległe od Imperium Romanum kraje, do których trafiają dziś, w epoce globalizacji, hollywoodzkie hity o herosach i gladiatorach.

Dziedzictwo Grecji i Rzymu ma więc w XXI wieku sferę wpływów, o jakiej nie myśleli Aleksander Wielki ani Juliusz Cezar. A jednak, paradoksalnie, właśnie w naszych czasach coraz częściej słychać pytanie: cui bono? – wobec kultury antycznej i humanistyki w ogóle. To pytanie nie pada oczywiście już po łacinie, wykluczanej stopniowo ze szkolnej edukacji, ale jego znaczenie bardzo bliskie jest refleksji rzymskiego prawnika, którą w swobodnym tłumaczeniu można oddać przez sformułowanie: dla czyjej korzyści?

W odpowiedzi wyłaniają się kolejne pytania – jak prowokująco pisze Jacek Bocheński w zbiorze esejów *Antyk po antyku* – „dziwaczne z pozoru, a jednak rzeczywiste: co jest lepsze, lokomotywa czy Platon? Elektryczność czy miłość bliźniego? Odpowiedź brzmi, że takich rzeczy nie można zestawiać. W praktyce ludzkość udziela innej odpowiedzi...”⁸.



I tutaj pojawia się zadanie, a może nawet misja, jeśli mamy odwagę użyć brzmiącego dziś nieco górnolotnie słowa o łacińskich korzeniach, dla nowej Obty, która stanowi obecnie część Wydziału „Artes Liberales”,

⁸ Jacek Bocheński, *Rzeczy stare i nowe*, w: tegoż, *Antyk po antyku*, Świat Książki, Warszawa 2010 (I wyd. eseju: 1973), s. 41.

i właśnie w tej przestrzeni, w bliskiej współpracy ze wszystkimi osobami tworzącymi Wydział, powinna prowadzić swoje przyszłe działania.

Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną, stworzony przez profesora Jerzego Axera ponad dwadzieścia lat temu i budowany przy wsparciu profesora Jana Kieniewicza na wyjątkowym fundamencie poczucia naukowej wspólnoty i przyjaźni, od początku odważnie podejmował wyzwania współczesności. Dzięki temu stał się miejscem, w którym możliwy jest dialog na bardzo aktualne tematy – miejscem, w którym badacze nigdy nie bali się pytać: cui bono? W nowej Obcie miejmy odwagę ponawiać to pytanie. Chroni ono bowiem humanistów przed hybris, każe wciąż zastanawiać się nad sensem pracy i otwiera nas na przedstawicieli innych dyscyplin, ale i na odbiorców spoza środowisk akademickich – partnerów, których głos jest niezwykle istotny w różnorodnych debatach inicjowanych przez Wydział „Artes Liberales”⁹.

Dopiero z takiej szerokiej perspektywy w pełni widać, jak ważną rolę może odegrać kultura antyczna w naszych czasach. Świat zmienia się bardzo szybko – nowe odkrycia, wynalazki, formy życia społecznego... A jednak podstawowe ludzkie dylematy i pragnienia pozostają od tysięcy lat te same. Wobec spraw ostatecznych jesteśmy tak samo bezradni – fakt, że współczesna Eurydyka umiera dziś w szpitalu, nie zmniejsza rozpacz Orfeusza:

Nie umiejący płakać, płakał nad utratą
Ludzkich nadziei na z martwych powstanie,
Bo teraz był jak każdy śmiertelny,
Jego lira milczała i śnił bez obrony.
Wiedział, że musi wierzyć i nie umiał wierzyć.

Czesław Miłosz, fragment poematu *Orfeusz i Eurydyka* (2002)¹⁰

Problem uczuć i tożsamości człowieka, który staje w obliczu spraw ostatecznych samotnie, jednocześnie będąc członkiem pewnej wspólnoty,

⁹ Zob. np. serię *Debaty IBI AL / Debaty Artes Liberales*, zainicjowaną i prowadzoną przez prof. Jana Kieniewicza (zob. s. 45, w tym tomie).

¹⁰ Pierwodruk wiersza dostępny jest na stronie internetowej „Tygodnika Powszechnego”: <http://www.tygodnik.com.pl/numer/277840/milosz-wiersz.html> (dostęp: 14.11.2013).

kwestia jego godności, poszukiwanie sensu życia – to tylko wybrane zagadnienia, z którymi ludzie mierzą się od początku swojego świadomego istnienia na ziemi. Dziś jednak szczególnie intensywną refleksję nad nimi wymuszają przemiany cywilizacyjne. Po raz pierwszy bowiem dysponujemy możliwościami ingerencji w ludzkie życie na skalę dotychczas nie-spotykaną. Oto wchodzimy w rolę zarezerwowaną wcześniej dla istot boskich.

Kultura antyczna, która nigdy nie stroniła od pytań najtrudniejszych, a wręcz uczyniła je istotą swoich arcydzieł, stwarza nam w tym kontekście neutralną bazę do rozpoczęcia rozmowy. Zanurzeni w antyku, możemy za pośrednictwem kodu zbudowanego na grecko-rzymskim dziedzictwie prowadzić dialog o problemach współczesności, które są zbyt bolesne i za bardzo dzielą rozmówców, by mówić o nich spokojnie w innych warunkach.

Analiza tej funkcji kultury antycznej wpisuje się w studia nad recepcją, znane bardziej jako *Reception Studies* – termin angielski popularny obecnie dzięki osiągnięciom na tym polu nauki anglosaskiej z ostatnich lat, aczkolwiek należy podkreślić, że fundament metodologiczny dyscypliny położył Tadeusz Zieliński w monografii *Cicero im Wandel der Jahrhunderte* już w 1897 roku, a znaczący wkład wnieśli następnie uczeni niemieccy, którzy w drugiej połowie XX wieku zakwestionowali koncepcję znaczenia zakodowanego w tekście, uznając, że powstaje ono za każdym razem na nowo, na skutek aktywnego udziału odbiorcy w kontakcie z dziełem¹¹.

W badaniach nad recepcją właśnie rola odbiorcy ma znaczenie szczególne. Kolejne pokolenia interpretują dziedzictwo antyku, a każde nowe odczytanie tego dziedzictwa dostarcza nam wiedzy o zmieniających się po-

¹¹ Zob. Tadeusz Zieliński, *Cicero im Wandel der Jahrhunderte*, Teubner, Leipzig 1897 (późniejsze wydania, rozbudowywane przez Zielińskiego, ukazały się w latach 1908, 1912, 1929 – to ostatnie, najobszerniejsze, zostało przedrukowane już po śmierci badacza w 1967 roku); zob. także Hans-Georg Gadamer, *Wahrheit und Methode. Grundzüge einer philosophischen Hermeneutik*, Mohr, Tübingen 1960; Wolfgang Iser, *The Act of Reading: A Theory of Aesthetic Response*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore–London 1978; Hans Robert Jauss, *Die Theorie der Rezeption. Rückschau auf ihre unerkannte Vorgeschichte*, Universitätsverlag, Konstanz 1987.

gładach i ideałach. Antyk służy jako zwierciadło, w którym przeglądają się wszyscy członkowie wspólnoty opartej na tradycji śródziemnomorskiej.



Uczestnicy wspólnego posiedzenia Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN oraz Instytutu Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” z okazji 150 urodzin Tadeusza Zielińskiego, z udziałem wnuka uczonego – pisarza Olega Łukjanczenki (środkowy rząd, trzeci od lewej na krześle) – oraz prof. Aleksandra Gawryłowa (środkowy rząd, czwarty od lewej) z Bibliotheca Petropolitana w Petersburgu, IBI AL, sala konferencyjna, Biała Willa, ul. Dobra 72, 5 grudnia 2009 r.

Obrazy powstające w tym zwierciadle są zarazem podobne, bo zbudowane za pomocą wspólnego nam antycznego kodu, a jednocześnie nieco inne dla każdego pojedynczego uczestnika tej wspólnoty, dla grupy, dla generacji, zmieniając się także w zależności od globalnej kondycji świata, ale i od zjawisk zachodzących w danym regionie. Obserwując te obrazy – a działalność naukowa Obyty od dwudziestu lat istnienia Ośrodka stanowi awangardę ze względu na dostrzeżenie potencjału kryjącego się w specyfice recepcji regionalnej – badacze otrzymują cenne narzędzie do diagnozowania zjawisk kluczowych w historii, także tej najnowszej: politycznej, społecznej i kulturowej.

Z perspektywy studiów nad recepcją trudności w zrozumieniu *Antyfony* Sofoklesa zamiast przeszkody w badaniach stanowią raczej fascynujące wyzwanie, by śledzić, jak w zwierciadle antycznego mitu

przeglądali się – wraz ze swoją publicznością – twórcy, których głos wybrzmiewał szczególnie dramatycznie w krytycznych momentach dziejowych, gdy wspólnota oparta na tradycji grecko-rzymskiej poddawana była najwyższym próbom. Antyгона fascynowała odwagą, by mimo fizycznej słabości sprzeciwić się najsilniejszemu, i jeszcze większą odwagą, by mając wszelkie powody do współnienawiści, wybrać współmiłość. Jej wizerunków powstało tak wiele, że amerykański krytyk literacki George Steiner, pisząc w 1984 roku o roli mitu tebańskiej królowej w kulturze Zachodu, zastosował liczbę mnogą – Antygony¹². A w ciągu niemal trzech dekad od publikacji jego studium pojawiło się wiele nowych Antygon.

I znów paradoks specyfiki recepcji sprawia, że wizerunki te są spójne i bardzo różne zarazem. Podobnie jak u Sofoklesa, córka Edypa staje się rzeczniczką wykluczonych, pozbawionych godności i walczących o tożsamość, zmieniają się natomiast reżimy. We wspomnianej operze Theodorakisa w postać królowej wpisany jest bunt przeciwko juncie wojskowej, która przejęła władzę w Grecji w 1967 roku¹³.

Theodorakisowi blisko było do Sofoklesowych Aten, może ktoś stwierdzić, uznając, że odwołania do dziedzictwa Hellady dla greckiego twórcy nie są niczym niezwykłym. Jak jednak wspomniałam, wspólnota oparta na tradycji antycznej nie zna granic geograficznych i przypadek recepcji mitu Antygony tylko potwierdza tę obserwację. W sztuce Femiego Osofisana *Tegonni. An African Antigone* (1994) córka Edypa wciela się w księżniczkę z ludu Joruba, a jej losy splatają się z brytyjską kolonizacją Nigerii. Niemiecki zespół heavymetalowy Heaven Shall Burn (Antygoną mówi dziś także językiem „ostrzejszej” muzyki) albumem *AntiGone* (2004) składa hołd pamięci¹⁴ tych wszystkich, którzy mieli odwagę sprze-

¹² Zob. George Steiner, *Antigones. The Antigone Myth in Western Literature, Art and Thought*, Oxford University Press, New York–Oxford 1984; zob. także Katarzyna Marciniak, *Mitologia grecka i rzymska. Bohaterowie ponad czasem*, WSzPWN, Warszawa–Bielsko-Biała 2010, s. 159.

¹³ Zob. przyp. 5, 6 i 7.

¹⁴ Tytuł albumu to w założeniu autorów zarazem imię Antygony, jak i gra słów w języku angielskim (prefiks *anti-* i imiesłów *gone* w znaczeniu sprzeciwu wobec przemijania, zapominania), zob. także Katarzyna Marciniak, *Mitologia grecka i rzymska...*, dz. cyt., s. 159.

ciwić się niesprawiedliwym systemom władzy, jak na przykład Nelson Mandela, któremu poświęcony został na płycie utwór *Tree of Freedom*¹⁵. Seamus Heaney natomiast w dramacie *The Burial at Thebes* (2004) odnosi się do sytuacji politycznej Irlandii Północnej, a postać Kreona konstruuje na siatce odniesień do amerykańskiego prezydenta George'a W. Busha¹⁶.

W opublikowanym niedawno tomie *Antigone on the Contemporary World Stage* (2011)¹⁷ zebrane zostały relacje z pobytów królowny tebańskiej w jeszcze bardziej „egzotycznych”, z punktu widzenia zachodnioeuropejskiego czytelnika, rejonach świata. Jeśli jej obecność w Gruzji nie budzi większego zdziwienia – w końcu to antyczna Kolchida – to odwołania do mitu w Indiach, Japonii czy na Tajwanie skłaniają do refleksji nad siłą oddziaływania tradycji antycznej. Zestawienie tego rodzaju ewokacji z tymi, które pojawiły się w krajach europejskich, znajdujących się od wieków w sferze kultury grecko-rzymskiej, ukazuje potencjał antycznego kodu, który nie tylko nadal jest zrozumiały, ale też wciąż może wzbogacać się o nowe znaki.

Wśród studiów na temat losów Antygony w Europie zebranych w omawianym tomie nie zabrakło tekstu o polskiej recepcji tebańskiego mitu – *Declaring and Rethinking Solidarity: Antigone in Cracow* Marca Robinsona¹⁸ – w kontekście inscenizacji sztuki Sofoklesa przez Andrzeja Wajdę z 1984 roku w Teatrze Starym, ze słynnym chórem w ciemnych okularach i odniesieniami do stanu wojennego – inscenizacji, która zainspirowała rockową artystkę Korę („ostrzejsze” brzmienie na dwadzieścia lat przed albumem zespołu Heaven Shall Burn!) do poświęcenia Antygonie

¹⁵ Zob. hasło *Antigone (album)*, [http://en.wikipedia.org/wiki/Antigone_\(album\)](http://en.wikipedia.org/wiki/Antigone_(album)) (dostęp: 05.11.2013).

¹⁶ Zob. Seamus Heaney, *Title Deeds: Translating a Classic*, „Proceedings of the American Philosophical Society” 148 (2004), s. 411–426. Warto wspomnieć, że na podstawie dramatu powstała również opera do muzyki Dominique Le Gendre (2008), zob. stronę kompozytorki: <http://www.dominiquelegendre.com/burial-at-thebes.html> (dostęp: 05.11.2013).

¹⁷ Zob. *Antigone on the Contemporary World Stage*, eds. Erin B. Mee, Helene P. Foley, Oxford University Press, Oxford–New York 2011.

¹⁸ Tamże, s. 201–218.

piosienki¹⁹. Warto dodać, że po latach, w filmie *Katyń* (2007), Wajda po raz kolejny przywołuje postać tebańskiej królowy, która jako Agnieszka, bez wsparcia Ireny-Ismeny, walczy o godność brata – oficera zamordowanego przez NKWD. Córka Edypa zajmuje zresztą w naszej kulturze miejsce szczególne – nie bez powodu mówimy o „polskiej Antygonie”, a wręcz o „polskich Antygonach”²⁰. I nie zawsze muszą być one Polkami z pochodzenia, jak pokazuje Janusz Głowacki w sztuce *Antygona w Nowym Jorku* (1992).

Każda ewokacja postaci Antygony jest inna, wszystkie jednak odnoszą się do kwestii tożsamości, wykluczenia i pamięci, a czas mityczny nakłada się na historyczny i na teraźniejszość. Sotera Fornaro, w opublikowanym w 2012 roku studium na temat recepcji mitu córki Edypa w kontekście nazizmu i naznaczonych terrorem „lat ołowiu” – „gli anni di piombo” – używa bardzo trafnego sformułowania „pora Antygony” – „l’ora di Antigone”²¹. Ta pora obejmuje jednak więcej niż kilka dekad ubiegłego wieku – trwa od dwudziestu pięciu stuleci, a my wciąż odkrywamy kolejne warstwy znaczeń w starożytnym tekście sztuki Sofoklesa:

Siła jest dziwów, lecz nad wszystkie sięga

Dziwy człowieka potęga.

Przeł. Kazimierz Morawski (wersy 332–333)²²

– te słowa z pieśni chóru, które przez wieki uchodziły za manifest optymizmu, dziś coraz częściej brzmią niepokojąco. Jako jeden z pierwszych zauważył to Martin Heidegger²³, który ich ciemne przesłanie poznał być może aż nazbyt dobrze.

¹⁹ Zob. Jerzy Axer, *Antygona...*, dz. cyt., s. 112–120. Informację o piosence Kory zawdzięczam dr. Michałowi Mizerze, który bada mit Antygony w polskim teatrze.

²⁰ Liczba mnoga, notabene, jak u Steinera, zob. przyp. 12. Por. także Dariusz Kosiński, *Sceny z życia dramatu*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2004.

²¹ Sotera Fornaro, *L’ora di Antigone dal nazismo agli ‘anni di piombo’*, Gunter Narr Verlag, Tübingen 2012.

²² Wydanie – patrz przyp. 1.

²³ Zob. M.G.F. [Mark Griffith], *Antigone*, w: *The Classical Tradition*, eds. Anthony Grafton, Glenn W. Most, Salvatore Settis, Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, MA–London 2010, s. 51.

Antyгона to też jednak Biała Róża – właśnie w lustrze tebańskiego mitu miał widzieć Sophie Scholl Carl Orff, autor opery *Antigoniae* (1949), którego przyjaźń z Kurtem Huberem, współzałożycielem i członkiem antyfaszystowskiego ruchu, w czasie wojny, gdy Huber został aresztowany, została poddana straszliwej próbie²⁴. Orff jej nie przeszedł, tak jak nie przeszło podobnych prób wielu jego współczesnych, wychowanych na szlachetnych wartościach kultury antycznej, oskarżanej później o to, że nie ocalała ówczesnego świata. „À bas le latin!” – wzywano w latach sześćdziesiątych XX wieku, często bardzo skutecznie, by pozbyć się łaciny jako nośnika tej kultury – kultury, o której mówiono, że pod wieloma względami zawiodła²⁵.

Zawiodł jednak człowiek. Nasza potęga – przedmiot pochwalnej, a może raczej ostrzegawczej pieśni chóru Sofoklesa, którą czytała także Scholl²⁶ – powoduje, że wciąż znajdujemy się na krawędzi popadnięcia w hybris, zapomnienia o naszych powinnościach wobec członków wspólnoty. Wartości przekazywane w arcydziełach Greków i Rzymian, świadomych tego stanu, sprawiają natomiast, że pamiętamy, i pomagają hybris przewyciężyć, o ile jesteśmy gotowi dać tym arcydziełom szansę, by w pełni do nas przemówiły.

²⁴ Na temat kontrowersji wokół postawy Orffa zob. np. Nicholas Attfield, *Re-staging the Welttheater: A Critical View of Carl Orff's Antigoniae and Oedipus der Tyrann*, w: *Ancient Drama in Music for the Modern Stage*, eds. Peter Brown, Suzana Ograjenšek, Oxford University Press, Oxford–New York 2010 (brak numeracji stron, dostęp elektroniczny: 26.12.2012). Zob. także hasło *Carl Orff*, http://en.wikipedia.org/wiki/Carl_Orff (dostęp: 26.12.2012). Por. w kontekście II wojny światowej również inne *Antyfony* – np. Jeana Anouilha (1942) czy Bertolta Brechta (1948); zob. Fornaro, dz. cyt.

²⁵ Zob. np. kontrowersyjną powieść Jonathana Littella, *Łaskawe*, przeł. Magdalena Kamińska-Maurugeon, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008 (ed. pr. oryg. 2006).

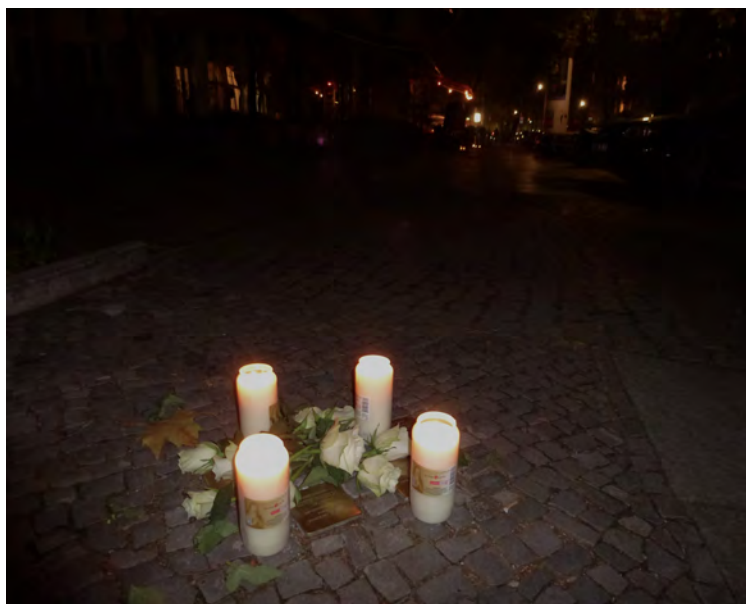
²⁶ Zob. Niklas Holzberg, *Antike Texte in Studium und Flugblatt: Philologischer Seminaralltag und Weiße Rose an der Universität München*, w: *Antike außerhalb des Hörsaals*, ed. Kai Brodersen, Lit Verlag, Münster–Hamburg–London 2003, s. 151–163 (autor podważa zresztą wiele stereotypów związanych z interpretacją odniesień do antyku w kontekście organizacji Białej Róży).

Orff napisał po wojnie do Hubera list – kontrowersyjny list do ducha, bo Huber w 1943 roku – przy braku reakcji Orffa – został zgilotynowany²⁷. W przeciwieństwie do budzącego wątpliwości gestu kompozytora przejmująco piękne świadectwo pamięci o zmarłych można zobaczyć w Berlinie, w rocznicę Kryształowej Nocy. Przed kamienicami, których mieszkańców deportowano w czasie wojny do obozów śmierci, wmurowane są masyżne kostki, tak zwane *Stolpersteine* – w ramach hołdu, który zainicjował niemiecki artysta Gunter Demnig²⁸. Na każdej kostce wygrawerowane zostały imię i nazwisko, a także data urodzenia i śmierci zamordowanego oraz nazwa obozu. Każda kostka to jedno życie. W nocy z 9 na 10 listopada konstytuuje się niezwykła wspólnota żywych i umarłych: obecni mieszkańcy kamienic zapalają przy *Stolpersteine* świeczki, by uczcić pamięć dawnych mieszkańców, a wraz z nimi – wszystkich ofiar nazizmu. Składają

²⁷ Zob. Martin Kettle, *Secret of the White Rose*, „The Guardian”, 02.01.2009, <http://www.guardian.co.uk/music/2009/jan/02/classical-music-film-carmina-burana> (dostęp: 05.11.2013).

²⁸ Zob. stronę projektu <http://www.stolpersteine.com/> (dostęp: 06.11.2013). Należy zauważyć, że projekt spotkał się też z krytycznym przyjęciem: jako że *Stolpersteine* umieszczone są w chodniku, były przypadki odebrania tej inicjatywy jako deptania pamięci o ofiarach. Z drugiej strony jednak w czasie wojny ludzie ci rzeczywiście zostali zdeptani – pozbawieni ludzkiej godności, co projekt może w sposób symboliczny przypominać. Umiejscowienie kostek, które rozbłyskują w promieniach słońca, przyciągając wzrok przechodniów, robi bardzo duże wrażenie – człowiek uświadamia sobie, jak straszliwe tragedie rozgrywały się w danym miejscu kilkadziesiąt lat temu. Jak podaje polska wersja Wikipedii – hasło *Stolperstein*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Stolperstein> (dostęp: 06.11.2013) – podobne kostki są już także we Wrocławiu oraz w Słubicach, określane jako *Kamienie Pamięci* (czyli takie, które każą nam się zatrzymać w codziennym pośpiechu, wręcz „potknąć się”, jak sugeruje ich niemiecka nazwa, żeby nauczyć się – a to powolny proces – sztuki pamiętania). Ciekawe z punktu widzenia recepcji antyku i mitu Termopil, o którym będzie jeszcze mowa w niniejszym tekście, jest zatytułowanie w Wikipedii artykułu prasowego o projekcie *Stolpersteine* parafrazą dystychu Symonidesa. Wikipedia jako źródło podaje: Marcin Kostaszuk, Marek Zaradniak, *Przechodniu, tu mieszkali sąsiedzi*, „Głos Wielkopolski”, 01.02.2011, s. 5. Na stronach internetowych gazety tekst ten nosi tytuł: *Wielkopolska: Żydzi chcą upamiętnić ofiary nazizmu Kamieniami Pamięci*, zob. <http://www.gloswielkopolski.pl/artukul/363519,wielkopolska-zydzi-chca-upamietnic-ofiary-nazizmu,id,t.html> (dostęp: 06.11.2013).

też kwiaty. Najczęściej białe róże – symbol „niemieckiej Antygony”²⁹. Z ateńskiej sceny Sofoklesa w V wieku p.n.e. na bulwar w XXI-wiecznym Berlinie droga jest daleka, a jednak bardzo bliska.



Stolpersteine w rocznicę Kryształowej Nocy, dzielnica Berlina – Charlottenburg, 9 listopada 2012 r.

Zatem Platon czy lokomotywa? Lektura *Antygony* czy...? Nie należy się oburzać na takie pytania. Raczej, jak robi to również Bocheński w swojej twórczości, doceniśmy odwagę pytających, bo stawiając je głośno, dają nam szansę na odpowiedź – możliwość nawiązania rozmowy. Prawdziwe niebezpieczeństwo kryje się w spychaniu humanistyki na margines bez słowa i bez woli do prowadzenia dialogu, gdy zagłusza się niewygodne kwestie, jak Kreon, któremu prawo silniejszego dało pozory nieomyślności.

Klęska władcy Teb to ostrzeżenie Sofoklesa dla każdego z nas, bo w różnych okolicznościach wszyscy dokonujemy wyborów, które

²⁹ Antygonę w kontekście XX-wiecznych frontów wspomina też Jacek Bocheński w kaprysie *Pół do Siódmej*, w: tegoż, *Kaprysy starszego pana*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004, s. 129–132.

w mniejszym lub większym stopniu niszczą lub umacniają zbudowaną na kulturze antycznej wspólnotę. Morawski, który pozwolił Antygonie przemówić tak pięknie w języku polskim, był kandydatem na Prezydenta II RP – co notabene kwestionuje stereotyp badacza dawnej cywilizacji jako człowieka oderwanego od rzeczywistości – lecz los antyku waży się także, a może przede wszystkim, w naszych małych decyzjach, które podejmujemy w życiu prywatnym, nie tylko w rocznice ważnych wydarzeń, ale i na co dzień.

Okażmy już jednak litość Kreonowi i zastanówmy się, analizując wybrane aspekty grecko-rzymskiego dziedzictwa, ukazujące zarazem jego bogactwo, dlaczego warto tę wspólnotę umacniać – dlaczego warto kontynuować misję Obty w XXI wieku – nie ze względu na ostrzeżenia starożytnego tragika, ale na siłę, którą wciąż czerpiemy z antyku. A zatem – cui bono?

Gra o milion

Dylematy młodych, uczących się ludzi siedemset lat temu nie różniły się tak bardzo od tych, przed którymi dziś stają ich rówieśnicy. Właściwa edukacja, wybór pracy, plany na przyszłość...

Francesco Petrarca miał zdobyć porządny zawód. Dla korzyści rodziny i własnej, jak tłumaczono mu od dzieciństwa. Petrarca jednak chciał być poetą, a bycie poetą, jak wiadomo, trudno nawet nazwać zawodem. W trakcie domowych dyskusji, podczas których próbowano go przekonać do zmiany zdania, doszło do straszliwego incydentu – można nawet uznać, że zbrodni. Petrarca wspomina to wydarzenie po latach w jednym z listów. Spomiędzy łacińskich słów wciąż przebijają bardzo żywe emocje: „Śmieszne to, czy żałosne, ale na moich oczach spalili mi wszystkie moje książki Cycerona i dzieła poetów” – skarży się Petrarca przyjacielowi³⁰. Widząc rozpacz syna, Ser Petracco (ojciec) wyciągnął z płomieni dwie książki: jedną Wergiliusza – nie zostało to powiedziane wprost, ale oczywiście *Eneidę*, by stanowiła dla młodzieńca źródło pociechy w życiu, i jedną

³⁰ Zob. Petr. *Sen.* XVI 1.

Cyceron – *Retorykę*, dla jej walorów praktycznych, które mogłyby się przyczynić do zdobycia „porządnego zawodu” przez aspirującego poe³¹.

Początkowo to właśnie ojca Petrarcki podejrzewano o spalenie księgozbioru. Według najnowszych hipotez odpowiedzialność za zbrodnię książkobójstwa spada raczej na macochę młodego poety³². Petrarca nigdzie nie mówi o winnym wprost – może nie chciał go wskazać ze względów osobistych, a może sam czuł się winny. Z listu da się bowiem wyczytać, że Petrarca spodziewał się takiego rozwoju wydarzeń. Ukrywał książki, które miały go odciążać od zajęć dających zysk („lucrativo velut studio”). Ukrywał je, jak się okazało, jednak nie dość skutecznie, skoro zostały odnalezione i zniszczone – rzekomo dla jego dobra. Minęło wiele lat, trauma pozostała.

Petrarca, mimo pewnych kompromisów, poszedł własną drogą. Być może trudniejszą od tej, którą planowali dla niego ojciec i macocha, ale – i tu wybrzmiewa aktualne także w nowej Obcie pytanie często powtarzane przez profesora Kieniewicza – kto powiedział, że mamy wybierać w życiu łatwiejszą drogę?

Mimo że Petrarca usamodzielniał się i potrafił zaskakująco dobrze za dbać o potrzeby własne i rodziny, wciąż w wielu sytuacjach musiał usprawiedliwiać powołanie do literatury. Dorosły Petrarca, jak na znawcę prawa przystało (studia prawnicze w Montpellier i Bolonii), zapewnił sobie jednak świadka o autorytecie niemożliwym (przynajmniej wówczas) do zakwestionowania – Marka Tulliusza Cycerona – tego samego, który jako autor „pożyteczny” został zaaprobowany przez ojca włoskiego poety i ocalony przed stosem. Co więcej, Petrarca miał szczęście i sam odkrył tekst Cycerona z wizją świata, o której mógł powiedzieć: „moja”. W dyskusjach na temat korzyści z literatury na ten tekst powoływał się szczególnie

³¹ W czasach Petrarcki właśnie Cycerona uważano za autora tzw. *Rhetorica ad Herennium* – tekstu ocalonego przez ojca poety. Z punktu widzenia recepcji ważne jest właśnie to przekonanie, a nie wyniki współczesnych nam badań, które w tym przypadku obaliły autorstwo mówcy.

³² Zob. Michele Feo, *Petrarca e Cicerone*, w: *Cicerone nella tradizione europea: dalla tarda antichità al Settecento. Atti del VI Symposium Ciceronianum Arpinas*, ed. Emanuele Narducci, Felice le Monnier, Firenze 2006, s. 17–50.

chętnie³³. To *Pro Archia poeta oratio* – mowa Cyncerona w obronie Archiasza.

Proces Archiasza, greckiego poety z Antiochii, dotyczył prawa do obywatelstwa, a więc w głębszym sensie (poza szeregiem bardzo praktycznych profitów) do przynależności do pewnej wspólnoty. Na podstawie wnikliwych analiz badaczy prawa rzymskiego wiemy dziś, że obywatelstwo de iure Archiaszowi się nie należało. W starożytnym Rzymie stan de iure miał jednak znaczenie drugorzędne i za każdym razem podlegał wielopłaszczyznowym społecznym negocjacom. Dużo istotniejsze było w przypadku Archiasza podłoże polityczne procesu³⁴, do którego – właśnie gdyby nie powiązania poety z rzymskimi politykami – prawdopodobnie nigdy by nie doszło. W Archiasza uderzono bowiem, by zranić jego protektora Lukullusa.

To oczywiście sprawy, których Petrarca raczej nie był świadomy³⁵. Właśnie jednak dzięki skomplikowanej sytuacji prawnej (Cynceron bronił sprawy de iure przegranej, a zamierzał wygrać) i równie skomplikowanemu kontekstowi politycznemu (Cynceron jako adwokat protegowanego Lukullusa występował po stronie przeciwników Pompejusza, a nie zamierzał go sobie zrazić) powstała mowa, która wyraźnie różni się od pozostałych, zachowanych w korpusie mów rzymskich. Okoliczności dostarczyły Cynceronowi impulsu, by poprowadzić tok rozumowania sędziów i słuchaczy niezwykłą dla nich drogą – tak niezwykłą, że Cynceron już na wstępie, w exordium, uznaje za stosowne udawać, że prosi trybunał i audytorium o zgodę na nietypowe wystąpienie.

Dla Petrarcki Cynceroński tok rozumowania wcale nie był niezwykły. Był naturalny, odkąd sam jako młody człowiek zdecydował się (o ile w takich sprawach talent pozostawia artyście przestrzeń do decyzji) na życie literaturą. Cynceron w wystąpieniu w obronie Archiasza stanął bowiem

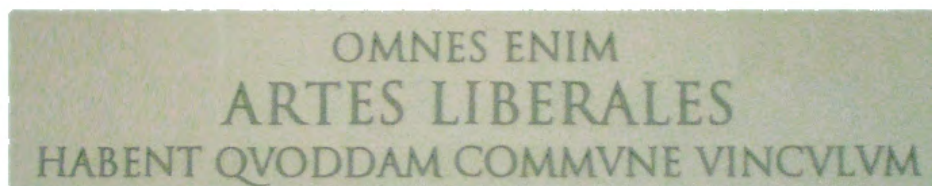
³³ Zob. Petr. *Fam.* XIII 6; *Sen.* XV 11.

³⁴ Zob. John H. Taylor, *Political Motives in Cicero's Defense of Archias*, „*American Journal of Philology*” 73 (1952), s. 62–70.

³⁵ Znów, z punktu widzenia badań nad recepcją, znaczenie ma w tym przypadku przede wszystkim to, co wiedział Petrarca, bo badamy sposób patrzenia na mowę w epoce poety, a nie polityczne uwarunkowania procesu w czasach Cyncerona.

w obronie studiów literackich i tworzenia literatury jako zajęcia ważnego dla całego społeczeństwa. Archiasz jako poeta, nawet gdyby obywatelstwo mu się nie należało – peroruje Cynceron, i trudno się oprzeć wrażeniu, że z porozumiewawczym uśmiechem w stronę widowni – i tak powinien je otrzymać, a my-Rzymianie powinniśmy czuć się dumni z takiego współ-obywatela, cennego dla całej wspólnoty.

Poza zasługami Archiasza w upamiętnianiu czynów dzielnych mężów (Cynceron nie ukrywał, że jako dzielny mąż też liczył w tym zakresie na poemat³⁶) uwagę odbiorców mowy zwraca przede wszystkim szczególnie rola Archiasza jako nauczyciela. Cynceron, przedstawiając się jako jego uczeń, na własnym przykładzie wykazuje, że studia literackie pomagają w osiągnięciu biegłości w innych dziedzinach – także w praktykowaniu prawa dla powszechnego dobra Republiki. Co więcej, dowodzi Cynceron, nie tylko literatura i prawo, ale wszystkie sztuki, które dotyczą człowieka („omnes artes, quae ad humanitatem pertinent”) są ze sobą wzajemnie powiązane („habent quoddam commune vinculum”)³⁷. Petrarca, dożywotnio naznaczony piętnem spalonych książek, nie mógł znaleźć lepszego adwokata.



Inskrypcja w sali konferencyjnej Wydziału „Artes Liberales”, ul. Nowy Świat 69

Mowa Cyncerona w obronie Archiasza szybko została włączona do kanonu tekstów cywilizacji zbudowanej na tradycji grecko-rzymskiej. Każdy człowiek, który przeszedł proces edukacji, znał tę mowę, i to znał ją po

³⁶ Zob. Cic. *Arch.* 28 („Nam quas res nos in consulatu nostro vobiscum simul pro salute huiusce imperi et pro vita civium proque universa re publica gessimus, attigit hic versibus atque inchoavit: quibus auditis, quod mihi magna res et iucunda visa est, hunc ad perficiendum † adortavi.”).

³⁷ Zob. Cic. *Arch.* 2.

łacinnie. Nieważne, czy w dorosłym życiu był duchownym, badał elektryczność, podróżował po świecie w poszukiwaniu nowych gatunków motyli czy nadzorował budowę kolei. Podstawa nauczania była wspólna, zgodnie z Cycerońską myślą o związku między sztukami, które wpisano z czasem w schemat trivium i quadrivium, co zresztą znacznie ograniczyło rewolucyjną – również jak na dzień dzisiejszy – wizję rzymskiego mówcy.

Nawet jednak przy pewnych ograniczeniach, w procesie edukacji wytwarzała się silna wspólnota ponad granicami krajów (niektóre z nich miały epizody nieistnienia na mapie świata, a mimo to wciąż należały do tej wspólnoty!) i dyscyplin. Nie bez powodu spora gromada motyli występujących na różnych kontynentach nosi imiona mitologicznych bohaterów, eksperymentujący z galwanizacją doktor Frankenstein został nazwany przez Mary Shelley „nowym Prometeuszem” (i nie było to w intencji pisarki określenie pozytywne...), a polski parowóz, który wzbudził zachwyt na paryskiej Wystawie Techniki i Sztuki w 1937 roku, to Piękna Helena³⁸. Platon czy lokomotywa? – takie pytania jeszcze kilkadziesiąt lat temu nie miały racji bytu.

Poprzez naukę łaciny i kultury antycznej, razem z Cyceronem i Petrarcką wychowywały się kolejne pokolenia uczniów Archiasza, który wprawdzie nie był zbyt wybitnym ani poetą, ani pedagogiem, ale dzięki wybitności Cycerona zdobył sławę jako bohater-zwycięzca cywilizacyjnego sądu nad literaturą i, nawet szerzej, nad ideą wszechstronnego wykształcenia.

22 listopada 2008 roku polscy widzowie teleturnieju *Milionerzy* siedzieli w napięciu przed telewizorami. Prawdopodobnie dosiedli się i ci, którzy stałymi widzami programu nie byli. Wbrew jego tytułowi nieczęsto bowiem zdarzało się usłyszeć pytanie za milion. Aby dojść do tego pyta-

³⁸ Zob. Katarzyna Marciniak, *Mitologia grecka i rzymska...*, dz. cyt., s. 224 (*Piękna Helena pod parą*). Pasjonującą historię recepcji mitów antycznych na polskiej kolei przedstawił ostatnio Adam Ciołek, student Kolegium MISH UW, w formie prezentacji posterowej zatytułowanej *Love of the Railway, Like Love of Mythology, Begins in Childhood: Are the Two Connected? How?*, w trakcie międzynarodowej konferencji *Our Mythical Childhood... Classics and Children's Literature Between East & West* (na temat konferencji patrz niżej: *Dzieckiem w kolebce...*).

nia, uczestnik musiał poradzić sobie kolejno z czternastoma, o rosnącym stopniu trudności.

W listopadzie 2008 roku pytanie za milion brzmiało: „Mowa w obrobie poety Archiasza przeszła do historii jako jeden z najświetniejszych popisów retorycznych...” – i tu pojawiły się cztery nazwiska do wyboru: poza Cyncerem, także Izokrates, Demostenes oraz Kwintylijan. Uczestnik miał jeszcze koło ratunkowe, tzw. 50 na 50, czyli mógł poprosić o odrzucenie dwóch odpowiedzi na pewno błędnych. Skorzystał z niego i na ekranie komputera pozostali Cynceron oraz Izokrates. Gracz w *Milionerach* zgodnie z regulaminem ma prawo odmówić odpowiedzi, jeśli nie jest jej pewny, i zrezygnować z gry, zachowując zdobyte wcześniej pieniądze. W listopadzie 2008 roku stojący przed pytaniem o milion uczestnik z tego prawa skorzystał³⁹.



Ulica Cyncerona w Berlinie z (symbolicznym?) znakiem ostrzegającym o konieczności ustąpienia pierwszeństwa przejazdu

³⁹ Zob. hasło *Milionerzy*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Milionerzy> (dostęp: 05.11.2013).

Epizod z polskiej edycji teleturnieju można uznać za symboliczny wyraz zmiany, jaka dokonała się w systemie edukacji w ciągu ostatnich dekad. Jedną z najświetniejszych mów Cycerona, od wieków podstawa wykształcenia pokoleń nie tylko humanistów, w XXI wieku została uznana za zjawisko tak egzotyczne, że jego znajomość wyceniono na milion złotych. Może więc rzeczywiście warto uczyć się o antyku? – nasuwa się pytanie, lekko ironiczne – a tylko lekko, bo optymizmem napawa jednak fakt, że uczestnik znał prawidłową odpowiedź, ale nie był jej na tyle pewien, by zaryzykować kapitałem zdobytym dzięki imponującej wiedzy na wcześniejszych etapach.

Moderator niemieckiej edycji *Milionerów* – słynny Günther Jauch – człowiek o niebanalnej osobowości, która uchroniła go przed celebrycką hybris – jest orędownikiem wykształcenia klasycznego, całkiem na serio argumentując, że znajomość łaciny i greki pozwala uczestnikom teleturnieju odpowiedzieć na większość pytań: nawet nie znając pewnych faktów i definicji, dzięki językom klasycznym można wydedukować na przykład źródłosłów terminu, a przez to jego znaczenie.

Tezę Jaucha przywołuje Wilfried Stroh w książce *Łacina umarta, niech żyje łacina!*, która trafiła na listę bestsellerów niemieckiego opiniotwórczego tygodnika „Spiegel” i wkrótce zostanie wydana także w Polsce⁴⁰. Przytaczając różnego rodzaju argumenty logiczne, mające potwierdzić zasadność nauczania łaciny, Stroh jednak w pewnym momencie odrzuca je wszystkie, twierdząc, że tak naprawdę liczy się tylko jeden – przeżycie arcydzieła („das Erlebnis eines Meisterwerkes”)⁴¹. Obcując w oryginale z tekstami twórców naszej cywilizacji – genialnych poetów i pisarzy (dla słabych czas z reguły nie zna litości) – możemy odczuć coś niezwykłego. Co konkretnie, zrozumie tylko ten, kto ma za sobą to doświadczenie – ów kontakt z klasykiem, który sprawia, że zaczynamy widzieć świat

⁴⁰ Zob. Wilfried Stroh, *Latein ist tot, es lebe Latein! Kleine Geschichte einer grossen Sprache*, List, Berlin 2007, s. 12. W Polsce książka ukaże się w przekładzie dr Aleksandry Arndt, ze wstępem prof. Elżbiety Wesołowskiej z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

⁴¹ Zob. Katarzyna Marciniak, *Zum Mocium Panem zu werden... Kleine Gedanken zu einem grossen Buch*, „Eos” 97 (2010), s. 297–307.

inaczej. Co więcej, obcując z przeszłością, robimy, jak już w 1850 roku pisał w eseju *Kto to jest klasyk?* Charles-Augustin Sainte-Beuve, duchowy nauczyciel Thomasa Stearnsa Eliota w jego wystąpieniu z 1944 roku⁴², krok w przyszłość.



Prof. Wilfried Stroh w trakcie swojego wykładu po łacinie otwierającego konferencję *Our Mythical Childhood...*, Sala Balowa UW, 23 maja 2013 r.

Kłopot w tym, że przeżycia arcydzieła nie da się ująć naukowo, ani nawet wytłumaczyć. Osoby, które nie miały szczęścia ani możliwości, by go doświadczyć, mogą tymczasem tylko zaufać swoim nauczycielom i mistrzom, że warto włożyć wysiłek, wcale niemały, w dążenie do kontaktu ze starożytnym autorem. Jeśli jednak osoby te nie mają komu zaufać –

⁴² Zob. Charles-Augustine Sainte-Beuve, *Qu'est-ce qu'un Classique?*, „Le Constitutionnel”, 21.10.1850; T.S. Eliot, *What Is a Classic? An Address Delivered before the Virgil Society on the 16th of October, 1944*, Faber&Faber, London 1945. Zob. także Steven Shankman, *In Search of the Classic: Reconsidering the Greco-Roman Tradition, Homer to Valéry and Beyond*, The Pennsylvania State University Press, University Park 1994; Katarzyna Marciniak, *Mitologia grecka i rzymska...*, dz. cyt., s. 172.

nie mają nauczycieli ani mistrzów – sytuacja się komplikuje. Rzecz dotyczy bowiem szerszego problemu niż nauka łaciny, którą nowa OBTA powinna oczywiście wspierać, tym bardziej że dziś potrzeba tego wsparcia jest szczególnie duża. Kwestia łaciny to jednak tylko jedno z zagadnień w dyskusji na temat współczesnej wizji edukacji. Nowa OBTA jako część Wydziału „Artes Liberales” powinna brać w tej dyskusji żywy udział.

Dylemat Petrarke – „porządny zawód” czy poezja – był oczywiście pozorny, bo literatura jest powołaniem, nie ma tu miejsca na wybory, a rękopisy, jak wiemy, nie płoną, co więcej, można znaleźć całkiem sporo tych uważanych za utracone, o czym sam Petrarca przekonał się wielokrotnie. Aktualny pozostaje natomiast dylemat, jak uczyć – szeroko czy specjalistycznie – by młody człowiek czuł się w życiu spełniony, by jego indywidualne zdolności nie zostały zmarnowane, by świadomie i twórczo mógł je rozwijać.

Broniąc Archiasza, Ciceron odwołuje się do koncepcji *artes liberales*. Wspomina o tym, że wszystkie te sztuki łączą się ze sobą jakby wspólnymi więzami. Zauważmy jednak, że w słowie „*liberalis*” – „wyzwolony” – kryje się wolność. Co za paradoksalna koncepcja mówi więc jednocześnie o więzach i o wolności? I to w odniesieniu do sztuk, tak jakby każdy człowiek mógł tworzyć i być artystą?

Na tym właśnie jednak polega fenomen *artes liberales*. Edukacja prowadzona zgodnie z ideą sztuk wyzwolonych – w rozumieniu Cycerońskim, a więc dużo szerszym, niż zakładał średniowieczny podział na *trivium* i *quadrivium* – uczy młodych ludzi otwartości, samodzielności i wszechstronności. To ważne zwłaszcza teraz, bo szybkie przemiany cywilizacyjne wymuszają wbrew pozorom niemal wszędzie nie rozwój, ale kostnienie systemu edukacji – w tym sensie, że tworzą się ścisłe podziały, specjalizacje, ścieżki kształcenia dla coraz bardziej zresztą niezbędnych ekspertów, którzy znakomicie orientują się w jednym zagadnieniu, ale często nie są w stanie porozumieć się z ekspertami od drugiego, nie mówiąc już o nawiązaniu dialogu z szerszą publicznością.

Młodzi ludzie, kształceni w duchu *artes liberales*, a więc uczący się tego, co jest godne człowieka wolnego, zyskują bezcenne dziś kompetencje łączenia różnych dyscyplin i pośredniczenia w rozmowach między eksper-

tami, nie umniejszając istotnej roli ekspertów w społeczeństwie. Co więcej, szerokie spojrzenie na świat i nauka twórczego myślenia od największych artystów naszej cywilizacji, w sensie bardzo praktycznym pozwalają uczniom idącym ścieżką *artes liberales* nie zadowalać się istniejącymi rozwiązaniami czy miejscami pracy (tych nigdy nie wystarczy dla wszystkich), ale tworzyć nowe, których my jako nauczyciele w tym momencie być może nawet sobie nie wyobrażamy⁴³.



Tablica z sali konferencyjnej Wydziału „*Artes Liberales*”, ul. Nowy Świat 69, upamiętniająca prof. Tadeusza Zielińskiego

OBTA, która miała odwagę zaprowadzić łacinę na ławę oskarżonych i wytoczyć jej rozprawę przypominającą obronę Archiasza⁴⁴, która jest centrum spotkań przedstawicieli różnych krajów, dyscyplin oraz generacji i która stanowi część Wydziału „*Artes Liberales*”, właśnie jako część Wydziału może oferować przestrzeń do dyskusji i realizacji Cycerońskiej wizji kształcenia. Należy przy tym podkreślić, że jest to wizja, która opiera się na pakcie zaufania między wykładowcami, studentami, a także pozostałymi pracownikami Uniwersytetu rozumianego jako Wspólnota.

⁴³ Zob. Ewa Stefaniak, *Przekraczanie granic, czyli o sile i słabości współczesnej humanistyki. Rozmowa z profesorem Jerzym Axerem*, „*Profundere Scientiam. Biuletyn Centrum Studiów Zaawansowanych Politechniki Warszawskiej*” 5 (2011), s. 1–4, http://al.uw.edu.pl/pliki/biuletyn_2011_05.pdf (dostęp: 06.11.2013).

⁴⁴ Zob. [Opracowanie zbiorowe], *Łacina na ławie oskarżonych*, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2004 (książka z płytą CD z zapisem procesu).

Nawet przy najlepszym systemie, takiego paktu zaufania nie da się narzucić, ale można się go nauczyć – od Mistrza. Wymaga to odwagi, by otworzyć się na emocjonalne zaangażowanie i przeżycie arcydzieła, i pod kierunkiem mistrzów i nauczycieli, którzy sami także uczą się w trakcie tego procesu, rozwijać własne zdolności i budować własną tożsamość, będącą jednocześnie częścią tożsamości Wspólnoty.

W Obcie, w Instytucie Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales”, na Wydziale „Artes Liberales” wreszcie, a także w związanym z nim Kolegium MISH, relacje mistrz–uczeń, zanikające w dobie kształcenia masowego, zawsze były bardzo ważne. Powinny być też podstawą działań edukacyjnych nowej Obty. Podobnie jak troska o to, by kultura antyczna nadal miała swoje miejsce w programach nauczania, o co zabiegał charyzmatyczny Mistrz naszych Mistrzów – wybitny filolog i przyjaciel Cyncerona – Tadeusz Zieliński.

Gra toczy się tu o większą stawkę niż milion, możliwy do zdobycia w teleturnieju dzięki wszechstronnej wiedzy. Decydując się na kształcenie zgodne z ideą *artes liberales*, w oparciu o kulturę antyczną, bez hybris i przekonania o wyższości jednej dyscypliny nad drugą, tworzymy zarówno więzy i wspólną tożsamość uczestników procesu kształcenia, jak i uczymy ich wolności, a także odwagi, by kwestionować autorytety – nie bez znaczenia są tu oczywiście także lektura *Antygony* i studia nad jej recepcją... To nie jest wygodna droga i może budzić obawy, bo w konsekwencji przetrwają tylko autorytety prawdziwe, podczas gdy pozorne upadną. To nie jest droga łatwa, bo wymaga ciągłego wysiłku od wszystkich członków uniwersyteckiej Wspólnoty, ale kto powiedział, że mamy wybierać w życiu łatwą drogę?

Cynceron i współcześni

„Wobec tego, że bramy miasta były zamknięte, wyjście ze stolicy było prawie niemożliwe. Wobec tego wielu starało się ukryć w kloakach, w kominach, w skrzyniach; niektórzy, którym udało się wyjść z miasta, kryli

się w grobowcach na Via Appia. Pomysłowość ludzka w takich sytuacjach nie ma doprawdy granic”⁴⁵.

Przeprowadźmy eksperyment i usuńmy z zacytowanego tutaj fragmentu niedokończonej powieści Kazimierza Kumanieckiego *August* nazwę własną „Via Appia”. Zamiast fabularyzowanego opisu rzymskich proskrypcji przeczytamy przejmującą relację żołnierza Armii Krajowej, który był świadkiem likwidacji warszawskiego getta i walczył w Powstaniu Warszawskim.



Tablica z sali konferencyjnej Wydziału „Artes Liberales”, ul. Nowy Świat 69, upamiętniająca prof. Kazimierza Kumanieckiego

Kumaniecki, nawet kiedy pisał o Auguście, pisał o Cyceronie. Mówca zginął we wspomnianych proskrypcjach, sprawiając tym zresztą Profesorowi dużą trudność, bo jak w powieści, której *August* ma być bohaterem pozytywnym, wytłumaczyć fakt, że twórca nowego wspaniałego świata nie tylko nie ocalił Cycerona, skądinąd swojego nauczyciela, ale nawet zatwierdził na niego wyrok śmierci? Nie będziemy tu śledzić prób przezwyciężenia tej trudności przez Kumanieckiego. *August* to książka, której Profesor nie zdążył dokończyć, a w przypadku książek niedokończonych, wstrzymanych przez Thanatosa, należy bardzo uważać, by nie dotknąć ich zbyt daleko posuniętą analizą.

⁴⁵ Kazimierz Kumaniecki, *August*, z rękopisu wydała Anna Zawalska, przedmową „*Ja, August...*” *Ostatnia rola Kazimierza Kumanieckiego* opatrzyła Katarzyna Marciniak, Instytut Filologii Klasycznej UW, Warszawa 2010, s. 49.

Po lekturze *Augusta* nasuwa się jednak jedna ważna obserwacja, której nie można pominąć: Kumaniecki, nawet pisząc o Auguście, pisał, jak wspomniałam, o Cynceronie, ale pisząc o Cynceronie i jego współczesnych, miał przed oczami siebie i swoje pokolenie. I właśnie łącząc osobiste doświadczenia z rygoryzmem naukowym w najlepszym rozumieniu wymogu *sine ira*, stał się wybitnym cynceronianistą. To bowiem Cynceron, czego Kumaniecki się nie spodziewał, zaczynając pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim jako grezysta, a następnie przenosząc się jako latynista-horacjanista na Uniwersytet Warszawski, stał się autorem jego życia. Studia Kumanieckiego o Cynceronie wyprzedzały czasy, w których powstały, i mimo że Profesor niemal od początku swojej pracy był badaczem o dorobku znaczącym w nauce światowej, chyba dopiero dziś dojrzeliliśmy do tego, by w pełni docenić ich wartość. Jest tak zwłaszcza w przypadku tekstów, w których Kumaniecki ukazuje Cyncerona jako autora wizji cywilizacji opartej na kulturze słowa, tworzącego pewną wspólnotę⁴⁶, z odwiecznym marzeniem intelektualistów, ujętym notabene także wierszem przez Cyncerona-poetę (sic!), by słowo odniosło zwycięstwo nad siłą oręża⁴⁷.

Wizja Cyncerona, która była również wizją Kumanieckiego, ale przecież i Petrarcki, została przedstawiona przez Profesora najpełniej w książce *Cynceron i jego współcześni* (1959) – pracy naukowej o walorach literackich – syntezie, co niezwykle, bo poprzedzała studia edytorskie i analityczne

⁴⁶ Zob. np. John Dugan, *Making a New Man. Ciceronian Self-Fashioning in the Rhetorical Works*, Oxford University Press, Oxford–New York 2005; Stephanie Kurczyk, *Cicero und die Inszenierung der eigenen Vergangenheit. Autobiographisches Schreiben in der späten Römischen Republik* (Diss.), Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 2006; Henriette van der Blom, *Cicero's Role Models. The Political Strategy of a Newcomer*, Oxford University Press, Oxford–New York 2010; Peter White, *Cicero in Letters. Epistolary Relations of the Late Republic*, Oxford University Press, Oxford–New York 2010; Ingo Gildenhard, *Creative Eloquence. The Construction of Reality in Cicero's Speeches*, Oxford University Press, Oxford–New York 2011.

⁴⁷ W eposie *De consulatu suo*, w wersie w wariacie „Cedant arma togae, concedat laurea linguae”. Obecnie za poprawną uważa się przeważnie lekcję „laudi” w miejscu „linguae”, ale po raz kolejny, z perspektywy recepcji wersu, niezależnie od „prawdy filologicznej”, „linguae” jest istotniejsza jako ta, która szczególnie mocno oddziaływała na wyobraźnię odbiorców kultury ze względu na atrakcyjność zestawienia „laurea”/„linguae” (wielu humanistom właśnie ta lekcja wydawała się też autentyczna).

Kumanieckiego nad Arpinatą⁴⁸. Książka ta dziś ważna jest nie tylko jako monografia naukowa, ale także jako źródło. Kumaniecki proponuje w niej sięgnięcie z powrotem do kultury antycznej, której Ciceron był ambasadorem, i przyjęcie jej za podstawę odbudowy tożsamości zranionego przez Historię pokolenia – pokolenia Profesora, które doświadczyło rozpadu świata i obserwowało bądź mniej lub bardziej aktywnie uczestniczyło w budowaniu nowego – dla siebie i potomnych.

Niezwykle nowatorskie podejście Kumanieckiego do antyku polegało na tym, że nie ukazał on jednak kultury antycznej w sposób wyidealizowany. Sam już dobrze rozumiał, że nie była idealna (żadna kultura taka nie jest i nie będzie) i że przedstawiając ją jako doskonałą, tylko zrazi czytelników, których wrażliwość na fałsz i kłamstwo zwiększyła się w Polsce w latach pięćdziesiątych XX wieku pod wpływem doświadczeń historycznych. Stąd odważna decyzja Kumanieckiego, by zanalizować dokładnie dialogi oraz korespondencję Cicerona i wydobyć jego dylematy, które dla generacji Profesora, doświadczonej przez II wojnę światową i przemiany lat powojennych, stawały się boleśnie zrozumiałe. Zupełnie inaczej niż dla Jérôme'a Carcopino, który czytał wówczas Ciceronijskie listy przez pryzmat historii Francji Vichy czy, nieco wcześniej, dla zaangażowanego politycznie Theodora Mommsena, widzącego w Ciceronie człowieka słabego – irytującą przeszkodę na drodze genialnego Cezara.

Analizy prac tych uczonych uświadamiają nam, że i historia nauki jest częścią historii recepcji – znakomity temat badawczy dla nowej Obty⁴⁹ – a Ciceron od wieków służy jako barometr przemian światopoglądowych zarówno jednostek, jak i całych pokoleń. Bywa obiektem adoracji

⁴⁸ Zob. Kazimierz Kumaniecki, *Ciceron i jego współcześni*, Czytelnik, Warszawa 1959, wyd. II: 1989; wydanie włoskie jako *Cicerone e la crisi della repubblica romana*, Centro di Studi Ciceroniani, Roma 1972. Edycja Profesora *De oratore* w najbardziej prestiżowej serii Teubnera ukazała się dziesięć lat po monografii – w 1969 roku.

⁴⁹ Zob. mogącą wyznaczać kierunek tym badaniom debatę prof. Jana Kieniewicz *How Do We Define Our Community?* w ramach programu *Academia in Public Discourse* (warsztat: *Poland and Russia: National Humanities in a Global Context*), która odbyła się 11 grudnia 2012 roku na Wydziale „Artes Liberales”.

(niektórzy mówili o nim nawet „święty Tulliusz”⁵⁰) i nienawiści, a obserwując sinusoidę emocji towarzyszących interpretacji jego twórczości i biografii, możemy dostrzec fenomeny dotyczące nie tylko starożytnego świata Greków i Rzymian, lecz także kolejnych epok i stuleci. Opis przez Kumanieckiego proskrypcji, w których zginął Cynceron, to za ledwie jeden z przykładów, gdy historia starożytna nakłada się na współczesną – a może odwrotnie.

Badania nad Cynceronem przekraczają więc granicę jednej dyscypliny. Zapraszają do spotkania i wspólnej debaty w nowej Obcie, poza filologami klasycznymi, także historyków, filozofów, politologów, ale też szeroki krąg twórców i odbiorców kultury, zwłaszcza że i dziś – wbrew oczekiwaniom (kryzys antyku!) – wciąż przeglądamy się razem w zwierciadle trzymanym przez Cyncerona i wciąż rozmawiamy dzięki niemu o sprawach aktualnych i trudnych. Na przykład Jacek Bocheński w *Trylogii rzymskiej* (*Boski Juliusz*, 1961; *Nazo poeta*, 1969; *Tyberiusz Cezar*, 2009) czyni z Arpinaty współczesnego intelektualistę, który przechodzi przez proces ustrojowych transformacji, próbując zachować swoje ideały. Z kolei Robert Harris w dwóch dotychczas wydanych tomach fabularyzowanej biografii Cyncerona (*Imperium*, 2006; *Lustrum*, 2009) opowiada o fenomenie Stanów Zjednoczonych – paradoksie imperium, które jest zarazem demokracją i kontynuuje ideę „rzymskiego pokoju” w formie Pax Americana. Natomiast Mario Farneti w noweli *Il Fondatore* (2005), kreśląc kontrowersyjną wizję Rzymu jako światowego mocarstwa, stworzonego pod światłym przywództwem Katyliny, który pokonał skorumpowanego Cyncerona (nowela jest formą historii alternatywnej, tzw. uchronią), opisuje de facto problemy dręczące dzisiejsze Włochy i Unię Europejską⁵¹.

Warto przy tym podkreślić, że to współczesne życie Cyncerona toczy się na niespotykaną dotąd skalę. Dzięki nowym mediom jego recepcja

⁵⁰ Zob. Ann Vasaly w recenzji: Emanuele Narducci, *Cicerone e l'eloquenza romana. Retorica e progetto culturale* [Laterza, Roma–Bari 1997], „Gnomon” 71 (1999), s. 645.

⁵¹ Kwestia obecności Cyncerona w literaturze współczesnej stanowi przedmiot badań, które prowadzę w ramach programu *Mobilność Plus* Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (projekt: *Romanse z Cynceronem. Recepcja Cyncerona i jej transformacje w powieściach historycznych z XX/XXI wieku*).

odbywa się również na poziomie kultury masowej. Sprzyja temu między innymi przejście książek na formaty e-booków. Jakkolwiek wrażenia z lektury są inne – magia bardziej elektroniczna niż elektryzująca – nowy format pozwala się rozwinąć twórczości amatorskiej. Publikacja e-booka niewiele kosztuje, podobnie jak zresztą zamieszczanie tekstów w Internecie. Cynceron jest obecny w tego rodzaju utworach⁵², a także w dyskusji na temat mitu idealnej republiki, który stworzył w swoich pismach, a który obecnie – nawet jeśli nie sięgamy już zbyt często bezpośrednio do Cyncerońskich pism jako źródeł – podlega szczególnie intensywnym dyskusjom na łamach prasy, w telewizji i na forach internetowych, w kontekście rozważań, czy rzeczywiście istnieje jeden właściwy system, który warto wspierać na całym świecie⁵³. W dyskusjach tych Cynceron staje się rzecznikiem raz jednej, raz drugiej strony i budzi kontrowersje, jak pod koniec XIX wieku, kiedy Zieliński próbował przeforsować (i udało mu się to, choć dopiero po roku starań!) druk artykułów o recepcji Cyncerona, będących podstawą późniejszej monografii *Cicero im Wandel der Jahrhunderte*, w „Wiestniku Jewropy”, gazecie liberałów, której redaktor nie chciał z początku nawet słyszeć o Arpinacie – tym starożytnym „ulubieńcu konserwatystów”⁵⁴.

Znamienne, że Zieliński, podobnie jak później Kumaniecki, też odczuwał potrzebę bliskiego kontaktu z badanym autorem i twórczo podchodził do analizowanych tekstów, przez co bywał krytykowany, mimo że przestrzegał najwyższych standardów naukowych. Ta w istocie artystyczna wrażliwość – Zieliński był zresztą zgłaszany jako kandydat do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury – pozwoliła mu na zwrócenie uwagi

⁵² Zob. np. Brandon D. Winningham, *Catiline: A Novel*, iUniverse, Inc., New York et al. 2007.

⁵³ Zob. np. Fjordman, *The Importance of Cicero in Western Thought*, „The Brussels Journal. The Voice of Conservatism in Europe”, 01.12.2008, <http://www.brusselsjournal.com/node/3669> (dostęp: 06.11.2013).

⁵⁴ Zob. Tadeusz Zieliński, *Autobiografia. Dziennik 1939–1944*, podali do druku Hanna Geremek i Piotr Mitzner, OBTA–Wydawnictwo DiG, Warszawa 2005, s. 135–138. U źródeł monografii *Cicero im Wandel der Jahrhunderte* był notabene wykład Zielińskiego z okazji rocznicy urodzin Cyncerona, którego entuzjastyczne przyjęcie przez publiczność zainspirowało filologa do przygotowania wspomnianych artykułów.

na wspominany tu już wielokrotnie fenomen twórczego reinterpretowania kultury antycznej w kolejnych epokach. Zieliński, znów podobnie jak później Kumaniecki, wyprzedzał swoimi pracami czasy, w których żył – kluczowa okazała się w tym kontekście właśnie jego monografia o Arpinacie – *Cicero im Wandel der Jahrhunderte* (pierwsze wydanie w 1897 roku). Obecnie, po pracach Wolfganga Isera, Hansa Roberta Jaussa czy Umberta Eco, uświadamiamy sobie, jak rewolucyjna była w czasach Zielińskiego metoda badania nie wpływu Cyncerona na następne pokolenia, ale aktywnego udziału tych pokoleń w recypowaniu i przetwarzaniu Cyncerońskiego dziedzictwa. Pracą o Cynceronie Zieliński położył fundament pod badania nad recepcją i, jak wynika z lektury jego *Autobiografii*, był tego w pełni świadomy, choć oczywiście nie nazywał tych badań *Reception Studies*.

Zieliński pokazał, że Cynceron to zbyt ważna i skomplikowana postać, by oceniać ją jednoznacznie. Dużo sensowniej jest patrzeć na historię cywilizacji grecko-rzymskiej, także z uwzględnieniem chrześcijaństwa (niektórzy Ojcowie Kościoła chętniej czytali Cyncerońskie dialogi niż teksty współwielnych...), przez pryzmat recepcji pism oraz postaci Cyncerona. Złożoność tej recepcji powoduje, że badania na tym polu są bardzo trudne i wydaje się, że właśnie z tego powodu nikt ich po Zielińskim nie podjął na szeroką skalę⁵⁵, podczas gdy pozostali wielcy starożytni autorzy, jak Homer, Wergiliusz czy Owidiusz, doczekali się pogłębionych studiów nad swoim życiem po życiu⁵⁶. To może być jednak zadanie dla nowej Obty – zadanie na projekt zespołowy, międzynarodowy i interdyscyplinarny. Taki zespół zacząłby pracę tam, gdzie Zieliński skończył, a więc od recepcji

⁵⁵ Monografia Zielińskiego wciąż jest cytowana przez cynceronianistów na świecie i pozostaje najpełniejszym opracowaniem recepcji Cyncerona w kulturze.

⁵⁶ Zob. np. Theodore Ziolkowski, *Virgil and the Moderns*, Princeton University Press, Princeton 1993; tenże, *Ovid and the Moderns*, Cornell University Press, Ithaca, NY 2005; *Homer in the Twentieth Century: Between World Literature and the Western Canon*, eds. Barbara Graziosi, Emily Greenwood, Oxford University Press, Oxford 2007. Oczywiście i praca nad tymi autorami wciąż stawia przed filologami wiele wyzwań, jak dowodzi na przykład projekt przygotowany ostatnio przez Michała Kucharskiego *Owidiusz w kulturze polskiej po 1945 roku* – cenne przedsięwzięcie, także do uwzględnienia w ramach planów nowej Obty (zob. też *Glosy*, s. 183, w tym tomie).

w XIX wieku, zmierzając ku czasom nam współczesnym.

Nowa OBTA może uważać studia nad recepcją Cyncerona za swoją misję także ze względu na wyjątkowe tradycje polskiej szkoły cyncerońskiej. W dużym stopniu zależąc od szkoły niemieckiej, naznaczonej przez cezarianina-Mommsena⁵⁷, wytworzyła ona własne, oryginalne środowisko procyncerońskie, zainteresowane interpretacją dylematów Cyncerona w różnych kontekstach recepcyjnych i wrażliwe na jego rolę jako rzecznika wolności republikańskich. Po Zielińskim, który czuł się w nauce niemieckiej swobodnie (swoją słynną monografię napisał notabene właśnie po niemiecku), badania nad Cynceronom kontynuował na przykład Kazimierz Morawski – uczeń samego Mommsena⁵⁸. I zawsze były to badania z intencją pro, nie contra, w sensie otwartości na zrozumienie rozterek Arpinaty, które stawały się dla filologów filtrem ułatwiającym zrozumienie ich własnej, trudnej współczesności.

A zatem nie tylko wrażliwość artystyczna uczonych ma znaczenie – Mommsenowi z pewnością jej nie brakowało (za swoją twórczość naukową otrzymał nawet Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury) – ale też doświadczenia historyczne, skutkujące pewnym określonym sposobem lektury klasyka. Losy polskich cynceronianistów dowodzą przy tym, że można należeć do świata nauki „uniwersalnej” i bez kompleksów zachowywać tożsamość regionu „na Wschód od Historii”⁵⁹.

Z badaniami nad recepcją Cyncerona wiąże się jeszcze jedna ważna idea, kluczowa w moim przekonaniu dla nowej Obty – przechowywanie pamięci o Mistrzach. Nie bez powodu w dawnej Obcie, a na obecnym Wydziale „Artes Liberales”, na honorowym miejscu znajdują się tablice upamiętniające Zielińskiego i Kumanieckiego⁶⁰. Polskie studia cyncerońskie,

⁵⁷ Nie można oczywiście ulegać stereotypowym uogólnieniom. Niemiecka szkoła cyncerońska to też wielcy miłośnicy mówcy, jak Karl Büchner, Michael von Albrecht czy wspomniany Wilfried Stroh.

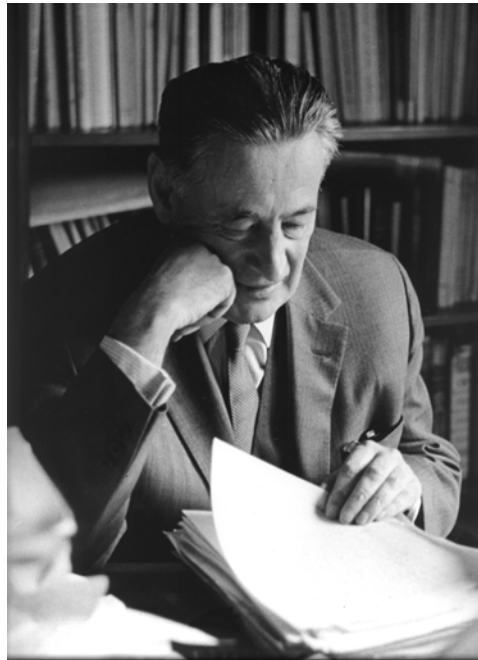
⁵⁸ Mommsen wysoko ocenił również dysertację Zielińskiego na zakończenie jego studiów w Lipsku.

⁵⁹ Zob. Jerzy Axer, *Aleksander Puszkina zginął pod Filippi*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 32 (1997), s. 132.

⁶⁰ Zob. s. 223 i 225.

poza dorobkiem ściśle filologicznym i uświadamianiem nam, że historia nauki także stanowi część historii recepcji, pokazują, że istotna jest też zwykła pamięć ludzka, dzięki której tworzymy tożsamość, kształtujemy system wartości i stajemy się częścią budowanej od tysiącleci wspólnoty. Na czym polega ten fenomen? Wystarczy własnego Mistrza obserwować, a to, co zobaczymy, nie wymaga objaśnień w postaci przypisów ani naukowego komentarza.

Kiedy Profesor Axer oddawał do druku jeden z tekstów o Kumanieckim, okazało się, że do publikacji potrzebna będzie także fotografia. W natłoku codziennych zajęć i obowiązków, dokumentów, które trzeba pilnie podpisać, i formularzy, bez wypełniania których nie można już dziś pracować, po trzydziestu pięciu latach od śmierci swojego Mistrza, Profesor Axer starannie szukał i zastanawiał się, które zdjęcie w tego rodzaju publikacji będzie najlepiej oddawało osobowość Profesora, a przede wszystkim – które Kumaniecki lubiłby najbardziej...



Prof. Kazimierz Kumaniecki

Dzieckiem w kolebce...

Dzieci w mitologii stanowią dość niewdzięczny temat studiów. Astyanaks zginął roztrzaskany o mury Troi, synowie Medei zostali zamordowani przez matkę, natomiast Melikertes i Learchos – przez oboje rodziców ogarniętych szałem Dionizosa, śmierć Niobidów była karą za hybris ich matki, synów Tyestesa spotkał los tak straszny, że aż bóg słońca Helios zasłonił swoje oblicze, a widział przecież niejedno... Helle to ofiara lotu na złоторunym baranku, Polydoros stracił życie za sprawą zachłannego Polymnestora... Nawet jedyny „heros z happy endem”⁶¹ – Perseusz – nie mógł zbyt dobrze wspominać swojego pierwszego kontaktu ze światem – świat maleńkiego Perseusza stanowiła bowiem pozbawiona okien spiżowa cela, z której, za sprawą własnego dziadka Akrisiosa, trafił wraz z matką wprost do skrzyni rzuconej na morze.

Kwestie związane z problematyką dzieciństwa w antyku stawiają przed uczonymi wiele wyzwań, nie tylko ze względu na konieczność zmierzenia się z traumatycznymi przejściami „mitologicznych” dzieci. Dzieciństwo znajduje się w sferze zainteresowań dorosłych od niedawna. To w dużej mierze wciąż terra incognita w nauce, bez zawężania pola badawczego do starożytności⁶². Dzieci w kolejnych epokach również potrzebują dużo uwagi. Może się to wydawać szokujące – nienaturalne z punktu widzenia człowieka XXI wieku z kręgu cywilizacji śródziemnomorskiej, ale jeszcze nie tak dawno dziećmi nie zajmowano się ze szczególnym zaangażowaniem, nie traktowano ich też oczywiście jako pełnoprawnej publiczności literackiej⁶³. Z perspektywy badań nad recepcją antyku w kontekście problematyki dzieciństwa, rola i stosunek do dzieci na przestrzeni stuleci schodzą jednak na dalszy plan. Na pierwszy wysuwa się inna kwestia – niezwykle i skłaniający do refleksji fenomen, który nie został chyba dotąd

⁶¹ Zob. hasło *Perseus* na Wikipedii: <http://en.wikipedia.org/wiki/Perseus> (dostęp: 06.11.2013).

⁶² Zob. *Children's Literature Studies: A Research Handbook*, eds. Matthew O. Grenby, Kimberley Reynolds, Palgrave Macmillan, Basingstoke–New York 2011.

⁶³ Początki literatury dziecięcej datowane są na lata czterdzieste XVIII wieku, zob. Carolyn L. Burke, Joby G. Copenhaver, *Animals as People in Children's Literature*, „Language Arts” (81) 2004, s. 208.

wystarczająco wyraźnie odnotowany w naukowej dyskusji, a który polega na tym, że jednocześnie z zanikaniem idei kanonu i zmierzchem wykształcenia klasycznego obserwujemy coraz intensywniejszy rozwój literatury dziecięcej czerpiącej inspirację z antyku.



Matylda Tracewska, *Our Mythical Childhood...* (2012),
obraz stworzony przez artystkę specjalnie na potrzeby projektu badawczego Obty

Dla nowej Obty studia nad tym fenomenem i analizowanie odwołań do starożytności w literaturze dla dzieci i młodzieży są ważne z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na wspomniane tu wielokrotnie mechanizmy recepcyjne: obserwując zmieniający się obraz kultury grecko-rzymskiej w utworach dla (naj)młodszych, widzimy z nowej, oryginalnej perspektywy zmiany zachodzące w mentalności dorosłych (to oni bowiem są autorami i oni – jako rodzice, opiekunowie lub nauczyciele – decydują o cyrkulacji tych utworów). Po drugie, ze względu na formacyjną funkcję literatury dziecięcej: to narzędzie wychowywania i kształcenia u podstaw.

Właśnie w wieku dziecięcym efekty „szczepionki antyku”⁶⁴ mogą być najsilniejsze i najtrwalsze. Nie bez przyczyny polscy filologowie klasyczni, jak obecny w pamięci już kilkunastu pokoleń Jan Parandowski czy Anna M. Komornicka⁶⁵, uważali za swoją misję pisanie dla dzieci. Mieli zresztą na tym polu znakomitego Mistrza – z myślą o najmłodszych tworzył także Zieliński. Co więcej, o znaczeniu, jakie uczony przywiązywał do tego rodzaju twórczości dla formowania tożsamości dzieci w Polsce, świadczy fakt, że choć pierwotnie pisał utwory o charakterze popularyzatorskim po rosyjsku, który był jego pierwszym (obok niemieckiego) językiem w momencie przyjazdu w znamienym 1920 roku z Petersburga do Warszawy, osobiście zadbał o polski przekład zbioru *Irezyona. Klechdy attyckie*⁶⁶, a następnie napisanej specjalnie dla młodzieży *Starożytności bajecznej* (1930), która otwierała tetralogię *Świat antyczny*.



Loeb Classical Library Foundation

Logo Loeb Classical Library Foundation,
która wsparła projekt *Our Mythical Childhood...*

Starożytność obecna jest też oczywiście w książkach autorów niezwiązanych z działalnością akademicką – wielu z nas pamięta z pewnością

⁶⁴ Posługuję się tu terminem „szczepionka antyku”, który stworzył i zastosował Bocheński, pisząc o twórczości Zbigniewa Herberta, zob. esej *Z Herbertem w labiryntach*, w: Jacek Bocheński, *Antyk po antyku...*, dz. cyt., s. 81–115 (pierwodruk w „Gazecie Wyborczej” 03.–04.03.2001).

⁶⁵ Zob. Jan Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Altenberg, Lwów 1924; tenże, *Wojna trojańska*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1927; tenże, *Przygody Odyseusza*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1935; Anna M. Komornicka, *Stuczona czara*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975; też, *Historie nie z tej ziemi*, Wydawnictwa Radia i Telewizji, Warszawa 1987; też, *Niś Ariadny, czyli po nitce do kłębka*, Wydawnictwa Radia i Telewizji, Warszawa 1989; też, *Alfa i Omega, czyli starożytność w miniaturze*, Oficyna Wydawnicza Ostoja, Warszawa 1995.

⁶⁶ Przygotowanie polsko-rosyjsko-angielskiej edycji *Klechd* mają w planach dr Michał Mizera i dr Elżbieta Olechowska – bardzo cenny projekt także z perspektywy planów nowej Obty.

wzruszenia podczas lektury (także szkolnej) *Uczniów Spartakusa* Haliny Rudnickiej (jako dzieci byliśmy przy tym nieświadomi pewnych „socio-realistycznych” kontekstów tej powieści⁶⁷); antyk znalazł swoje miejsce nawet w komiksach z serii *Tytus, Romek i A'Tomek* Papcia Chmiela, a w bibliotekach i księgarniach pojawiają się niespodziewanie (przypomnijmy – kryzys antyku!) coraz to nowe utwory literatury polskiej z nawiązaniem do tradycji grecko-rzymskiej⁶⁸. Wydawane są również niemal na bieżąco przekłady zagranicznych bestsellerów, w których odnajdujemy mnóstwo inspiracji kulturą antyczną. I nie są to tylko słynne zaklęcia à la lingua latina, łacińskie imiona mówiące i mitologiczne bestie oraz motywy z *Harry'ego Pottera...* (1997–2007) J.K. Rowling. W liczącej pięć ksiąg (plus *Archiwum herosów* i *Przewodnik po świecie herosów*) serii *Bogowie olimpijscy* (2005–2009) Ricka Riordana poznajemy młodego chłopca Percy'ego Jacksona (jego imię to świadome nawiązanie autora do Perseusza jako jedyne, jak wspomniałam, „herosa z happy endem”⁶⁹), który cierpi na ADHD. Szybko się jednak okazuje, że to mylna diagnoza, bo Percy jest „po prostu” półbogiem, synem samego Posejdona⁷⁰. Ewokacje antycznych mitów współtworzą też świat w trylogii *Atramentowe serce* (2003–2007) niemieckiej pisarki Cornellii Funke, a gdy młodszy czytelnicy tych książek dorosną (pomijam casus pełnoletnich odbiorców dziecięcej literatury...), jako tak zwani *Young Adults* będą mogli przejść od razu do

⁶⁷ Oczywiście dobrej literaturze konteksty nie przeszkadzają, jest uniwersalna, właśnie jak *Uczniowie Spartakusa* – powieść znajduje się na Liście Honorowej im. Hansa Christiana Andersena (obecnie Lista Honorowa IBBY). Badania nad tą książką prowadzi w ramach projektu *Our Mythical Childhood... Classics and Children's Literature Between East & West* (patrz kolejny przypis oraz *Glosy*, s. 186, w tym tomie) Joanna Kłos, doktorantka na Wydziale „Artes Liberales”, laureatka „Diamentowego Grantu” w pierwszej edycji konkursu MNiSW.

⁶⁸ Możliwie kompletny wykaz dzieł literatury polskiej dla dzieci i młodzieży, zainspirowanych tradycją antyczną, powstał w ramach projektu *Our Mythical Childhood... Classics and Children's Literature Between East & West*, o którym za chwilę, jako zadanie realizowane przez studentów (patrz też przyp. 76).

⁶⁹ Patrz przyp. 61.

⁷⁰ Po sukcesie serii przygód Percy'ego Riordan napisał kolejną – *Olimpijscy herosi* (2010–2013; publikacja ostatniego, piątego tomu zapowiadzana została na 2014 rok).

zainspirowanej antykiem literatury młodzieżowej, jak na przykład zbudowana na micie Tezeusza trylogia *Igrzyska śmierci* (2008–2010) Suzanne Collins czy oparta na eposach Homera trylogia *Starcrossed* (2011–2013) Josephine Angelini⁷¹, nazywana (i to bez ironii) „Percym Jacksonem dla nastolatek”⁷². Starsi młodzi czytelnicy, władający językiem angielskim, bo akurat polskiego przekładu tego tekstu dotąd nie było, sięgną też z pewnością chętnie do komiksu *Antigone* Davida Hopkinsa i Toma Kurzanskiego (2006), by poznać oryginalną interpretację losów głównej bohaterki i jej dysfunkcyjnej rodziny, która spędza czas, przesiadując przed telewizorem lub mierząc do siebie z pistoletów⁷³.

Rodzina Antygony może i jest dysfunkcyjna, zresztą nie tylko w amerykańskim, naznaczonym dyskusją na temat konsekwencji powszechnego (de facto także wśród młodzieży) dostępu do broni, komiksie. Właśnie jednak dzięki mitowi królowej tebańskiej oraz dzięki pozostałym mitom i nawiązaniom do antyku, przetwarzanym w literaturze dziecięcej i młodzieżowej, między jej odbiorcami nawiązuje się więź wspólnych skojarzeń i doświadczeń – tworzy się fundament wspólnoty. To także rodzaj wspólnej inicjacji, która paradoksalnie jest różna dla różnych pokoleń i zarazem tożsama dla nich wszystkich: każde pokolenie ma bowiem swoją własną wizję antyku, a jednocześnie antyk jako baza zachowuje uniwersalizm. Moim zdaniem pokazuje ten fenomen znakomicie i jasno, choć

⁷¹ W Polsce cykl ukazał się pod niezbyt zachęcającym tytułem *Spętani przez bogów* (2011–2013). Warto zwrócić uwagę na interesującą reklamę powieści na stronie polskiego wydawcy: „Nowa światowa moda w literaturze młodzieżowej! Obok wampirów, aniołów i demonów czas na grecką mitologię”, <http://wydawnictwoamber.pl/ksiazka/1110/sp%C4%99tani-przez-bog%C3%B3w> (dostęp: 06.11.2013). Określenie obecności motywów mitologicznych w literaturze „nową modą” to jasny dowód na siłę i aktualność kultury antycznej w XXI wieku.

⁷² Zob. Rachel Deahl, *Harper Teen Pays Seven Figures for Debut YA Trilogy*, „Publishers Weekly”, 05.03.2010, <http://wydawnictwoamber.pl/ksiazka/1110/sp%C4%99tani-przez-bog%C3%B3w> (dostęp: 06.11.2013) oraz hasło *Starcrossed (novel)*, [http://en.wikipedia.org/wiki/Starcrossed_\(novel\)#cite_note-PW-5](http://en.wikipedia.org/wiki/Starcrossed_(novel)#cite_note-PW-5) (dostęp: 06.11.2013).

⁷³ Autorzy udostępnili komiks za darmo pod adresem: <http://thatdavidhopkins.com/2012/03/30/antigone-for-all/> (dostęp: 15.11.2012).

w sposób symboliczny, utwór nieco już starszego młodzieńca, z czasów, gdy na dzieciństwo zaczęto po raz pierwszy patrzeć z prawdziwym zainteresowaniem – *Oda do młodości* Adama Mickiewicza: „Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze, / ten młody zdusi Centaury...”. Ów „zbuntowany” manifest nowego pokolenia utkany jest z odniesień do kultury antycznej, zaś informacji, że Mickiewiczowskie dziecko w kolebce zajęło się hydrą, a nie węzami, nie powinniśmy traktować jako błędu faktograficznego. Każdy kolejny bohater ma prawo do własnego życiorysu, choć jeśli chce być prawdziwym herosem, to musi ten życiorys wpisać w mit Heraklesa. Dzięki takiej funkcji antyku możliwy jest dialog między pokoleniami – czasem burzliwy, jak między klasykami i romantykami, ale przecież burzliwość nie jest wadą dialogu.

Badania nad formacyjną rolą antyku w literaturze dziecięcej prowadzone są od niedawna i dotyczą głównie książek anglojęzycznych⁷⁴. W Obcie zaproponowaliśmy właśnie wyjątkową, bo regionalną perspektywę studiów w tym zakresie, z uwzględnieniem literatur powstających w językach narodowych, w przekonaniu, że region to nie peryferie bez znaczenia, ale wyjątkowy kontekst interpretacji antyku⁷⁵. Co więcej, obserwując rozbieżności i punkty wspólne dla różnych regionów, otrzymujemy obraz przemian politycznych, społecznych i kulturowych, które zachodzą w nich na przestrzeni stuleci.

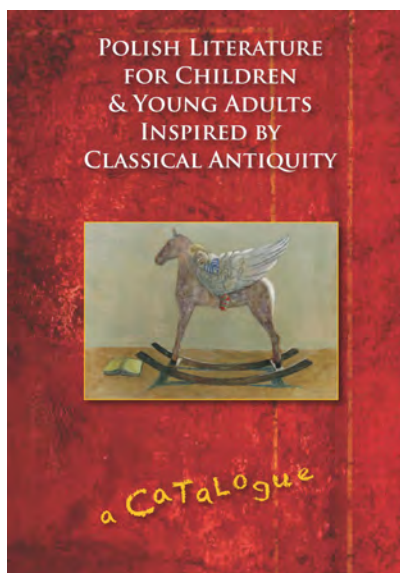
⁷⁴ W 2009 roku na University of Wales, Lampeter odbyła się konferencja *Asterisks and Obelisks: Classical Receptions in Children's Literature*, zorganizowana przez prof. Helen Lovatt i prof. Owena Hodkinsona. Sprawozdanie z konferencji: Helen Lovatt, *Asterisks and Obelisks: Classical Receptions in Children's Literature*, „International Journal of the Classical Tradition” 16 (2009), s. 508–522. W kwietniu 2013 roku tematy związane z literaturą dziecięcą w kontekście recepcji antyku pojawiły się na wybranych panelach w trakcie *The Classical Association: Annual Conference* (University of Reading).

⁷⁵ Warto więc będzie w przyszłości, jak proponuje dr Olechowska, podjąć się badania roli tłumaczeń, tym bardziej że niektóre książki, formacyjne na przykład w kulturze anglosaskiej, naznaczyły również dzieciństwo w innych krajach: *Harry Potter...* jest tu oczywisty, ale warto też wspomnieć choćby *Opowieści z Zaczarowanego Lasu* (1853) amerykańskiego pisarza Nathaniela Hawthorne’a, które miały w Polsce już wiele wydań (w tym także w postaci audiobooka, nagranego m.in. przez cenionego aktora Krzysztofa Tyńca).

Oryginalność tej perspektywy została doceniona przez Loeb Classical Library Foundation (LCLF), jedną z najważniejszych instytucji wspierających badania nad antykiem na świecie, działającą przy Uniwersytecie Harvarda. Dzięki grantowi z tej fundacji, a także dzięki wsparciu Fundacji „Instytut *Artes Liberales*” (FIAL), rozpoczęliśmy realizację projektu osadzonego właśnie w perspektywie regionalnej – *Our Mythical Childhood... Classics and Children’s Literature Between East & West*⁷⁶. Z początku planowany skromnie, by ująć komparatystycznie doświadczenia dawnego Bloku Wschodniego i krajów po tej prawdziwie demokratycznej stronie żelaznej kurtyny, projekt rozrósł się bardzo, i to w sposób naturalny – konieczne stało się uwzględnienie doświadczeń nie tylko Europy i Stanów Zjednoczonych, ale też Afryki, Azji, Australii i Nowej Zelandii. Okazało się przy tym, że OBTA, ze względu na swoje doświadczenia i położenie „geograficzno-historyczne”, może służyć jako centrum (właśnie ośrodek) i przestrzeń w pewnym sensie neutralna, w której uczestnicy projektu, mający za sobą bardzo różne kontakty z Historią, są gotowi się spotkać. Spotkanie ma przy tym wymiar wielopokoleniowy, bo w projekcie biorą udział nie tylko badacze na wszystkich etapach ścieżki naukowej, ale i studenci, którym zaproponowaliśmy konkretne, ważne i dotychczas niepodjęte zadanie. Kiedy przystępowałam do pisania tego tekstu (grudzień 2012 roku), byliśmy w trakcie tworzenia katalogu odniesień do

⁷⁶ Na lata 2012–2013 otrzymałam z LCLF grant na projekt *Our Mythical Childhood...*, który uważam za pierwszy duży etap w badaniach nad tą tematyką, o poważnym potencjale na przyszłość. Projekt realizowałam z dr Elżbietą Olechowską, łączącą w swojej pracy filologię klasyczną z medioznawstwem, oraz z Joanną Kłos i Michałem Kucharskim, doktorantami i sekretarzami naukowymi przedsięwzięcia, a także z zespołem uczonych reprezentujących różne dyscypliny i regiony świata. Więcej informacji na temat projektu dostępnych jest na stronie internetowej: <http://www.omc.al.uw.edu.pl> (dostęp: 06.11.2013) oraz Katarzyna Marciniak, *W zwierciadle antyku*, „Academia (Magazyn Polskiej Akademii Nauk)” 4/12/32 (2012), s. 36–39: http://www.portalwiedzy.pan.pl/images/stories/academia_2012/42012/36-39_marciniak.pdf (dostęp: 06.11.2013). Dziękuję obu Instytucjom – LCLF i FIAL, a także macierzystemu Wydziałowi, za wsparcie projektu, a prof. Krystynie Bartol z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, prof. Markowi O’Connorowi z Boston College i prof. Berndowi Seidenstickerowi z Freie Universität Berlin za rekomendacje.

antyku w literaturze polskiej, do pracy nad którym zgłosiło się – a pragnę podkreślić, że było to zadanie dla chętnych – ponad trzydzieści pełnych entuzjazmu i zaangażowanych osób ze wszystkich trzech poziomów studiów. Eksperymentowaliśmy, próbowaliśmy stworzyć coś nowego – z niepewnością, dokąd zajdziemy, ale i z nadzieją.



Okładka publikacji *Polish Literature for Children & Young Adults Inspired by Classical Antiquity. A Catalogue* (2013)

Oddając niniejszy tekst do druku (październik 2013 roku), wiem już, że udało nam się ukończyć katalog na czas, czyli na majowe debaty podsumowujące projekt, które odbyły się na naszym Wydziale pod Honorowym Patronatem Małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Anny Komorowskiej. Stworzyliśmy pierwszą tego rodzaju bazę polskiej literatury – *Polish Literature for Children & Young Adults Inspired by Classical Antiquity. A Catalogue*⁷⁷; udostępniliśmy ją również w Internecie, zgodnie z naszą ideą, by każdy, o ile to tylko możliwe, miał wolny do-

⁷⁷ Zdecydowaliśmy się stworzyć katalog w języku angielskim, żeby popularyzować te teksty również za granicą. Bazę będziemy starali się aktualizować.

stęp do wyników badań⁷⁸. Jesteśmy bardzo dumni ze studentów, wspólna praca dała nam wiele radości. Ocena naszych wyników to rola Czytelnika, ale wierzymy, że już sama droga prowadząca do przygotowania katalogu miała sens. Bliska współpraca między badaczami a studentami i możliwość udziału studentów w projektach naukowych to w moim przekonaniu kluczowy element działań Obty.



Uniwersytet jako Wspólnota: wykładowcy i studenci podsumowują udział w projekcie *Our Mythical Childhood...*, czytelnia Wydziału „Artes Liberales”, 2013 r.

Perspektywą nowej Obty jest też otwartość na różne dyscypliny. Przy projekcie dziecięcym spotykają się przedstawiciele filologii klasycznej, neofilologii, archeologii, lingwistyki, kulturoznawstwa, filozofii i psychologii. Nie zamykamy się przy tym w granicach konserwatywnie rozumianej humanistyki. Czasami, aby wyzwolić się z tradycyjnych interpretacji, paradoksalnie trzeba się cofnąć, wrócić do korzeni i sięgnąć właśnie do

⁷⁸ Zob. <http://www.omc.al.uw.edu.pl/results> (dostęp: 06.11.2013). Z tego względu także niniejszy tom ukazuje się online, równocześnie z tradycyjną książkową publikacją.

tradycji antycznej, a w tym przypadku do łacińskiego źródłosłowu terminu humanistyka. Obejmuje on to, co dotyczy człowieka, a zatem i wszystkie artes liberales Cyncerona. Patrząc z takiej perspektywy, projekt *Our Mythical Childhood...* uważam za symboliczny drogowskaz dla nowej Obty. Badając temat bliski każdemu człowiekowi, otwieramy się na wszystkie środowiska naukowe, a także na odbiorców kultury niezwiązanych z ośrodkami akademickimi: od najmłodszych czytelników, przez ich rodziców i opiekunów, po nauczycieli oraz animatorów życia kulturalnego, którzy prowadzą portale internetowe czy w inny sposób popularyzują sztukę⁷⁹. I właśnie dialog z ludźmi sztuki stanowi kolejny kluczowy element projektu. Artes liberales – tak jak szeroko rozumiał je Cynceron – to bowiem także twórczość artystyczna. Sam Arpinata był wybitnym artystą Słowa, co wiemy, czytając jego pisma, ale też, czego możemy się domyślać, analizując źródła, wielkim artystą gestu, głosu i performance’u, jaki stanowiło w antyku wygłoszenie mowy przed publicznością. W przypadku projektu *Our Mythical Childhood...*, jako że w literaturze dla najmłodszych słowo i obraz dopełniają się wzajemnie, poza oczywistym zaproszeniem do wspólnej rozmowy autorów i tłumaczy, za bardzo cenną uważamy też współpracę z pracownią zmarłego we wrześniu 2013 roku profesora Zygmunta Januszewskiego z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie⁸⁰. Profesor, choć ciężko chory, zaangażował się w projekt i zdążył przygotować ze

⁷⁹ Patronat kulturalny nad projektem objęli: Fundacja ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom, Polskie Radio Program II oraz portal qlturka.pl. Na zakończenie debat, 26 maja 2013 roku, odbył się panel dyskusyjny na temat roli książek inspirowanych antykiem, z udziałem różnych środowisk. Zaszczycili nas swoją obecnością również autorzy: Jacek Bocheński, Grzegorz Kasdepke, Franciszek Kobryńczuk, Barbara Ludwiczak, Eliza Piotrowska, Monika Rekowska. Barbara Strycharczyk wraz ze współpracowniczkami z zespołu szkół „Strumienie” przedstawiła wyniki rocznego programu nauczania kultury antycznej na różnych poziomach zaawansowania, który mógłby stać się modelowym w szkolnej edukacji, jako że poza przekazywaniem wiedzy, nauczycielkom udało się zachęcić uczniów do twórczej ekspresji artystycznej.

⁸⁰ Chciałabym podziękować w tym miejscu również Matyldzie Tracewskiej – młodej i nagradzanej już w różnych krajach artystce, która specjalnie dla projektu namalowała obraz ukazujący w sposób symboliczny ideę przedsięwzięcia; patrz s. 234 oraz <http://www.omc.al.uw.edu.pl> (dostęp: 06.11.2013).

swoimi uczniami wystawę zainspirowaną mitami – *Myths Actually*, która do tego stopnia zainteresowała środowisko uczonych, że wyruszyła w podróż na zaproszenie naszych współpracowników i została przedstawiona też na kolejnej konferencji związanej z recepcją antyku, na Uniwersytecie w Lublanie⁸¹. To najlepiej świadczy o potrzebie szerokiego spojrzenia na kulturę antyczną, którą badamy, a która wciąż nas otacza, zmieniając tylko formy, niczym w poezji Owidiusza.



Agnieszka Kuglasz, *Męki Tantala* – praca z wystawy przygotowanej przez Pracownię Ilustracji prof. Zygmunta Januszewskiego z ASP w Warszawie, konferencja *Our Mythical Childhood...*, Wydział „Artes Liberales”, Biała Willa, ul. Dobra 72, 26 maja 2013 r.

Jestem przekonana, że właśnie z tak szerokiej perspektywy, przekraczając granice podziałów na dyscypliny i środowiska, nowa OBTA

⁸¹ Zob. galerię z wybranymi pracami zamieszczoną na stronie projektu *Classics & Class. Teaching Greek and Latin behind the Iron Curtain*, koordynowanego przez dr Elżbietę Olechowską i dr. Davida Movrina: <http://www.classics.si/gallery/> (dostęp: 06.11.2013).

mogłaby rozwijać studia nad dzieciństwem w kontekście recepcji kultury antycznej. Jako kolejny etap widzę tu badania nad inicjacją poprzez kulturę, z rozszerzeniem dotychczasowych materiałów w postaci tekstów literackich i obrazów o pozostałe sztuki plastyczne i wizualne⁸², muzykę oraz nowe media, w tym gry komputerowe⁸³ i różnego rodzaju zjawiska internetowe, jak YouTube czy fanfiction⁸⁴. Tego rodzaju badania to jednocześnie odwołanie do tradycji Uniwersytetu jako Wspólnoty – Universitas – wszystkich, którzy chcą zdobywać wiedzę i poznawać świat, z ciekawością i otwartością właściwymi też dla okresu dzieciństwa.

Trzecie przykazanie Triptolemosa

Czytając różne opracowania mitologii, natrafiamy na scenę, którą obserwujemy z punktu widzenia obiektywnego narratora. Dzięki temu wiemy, że to, co się dzieje, tylko wygląda groźnie. Że bogini Demeter, kładąc swojego podopiecznego Triptolemosa w ogień, panuje nad żywiołem, który ma wypalić w chłopcu pierwiastki ludzkie, by umożliwić mu przejście do grona bogów. Odbiór tej sceny zmienia się jednak dramatycznie, jeśli weźmiemy pod uwagę perspektywę Metanejry – matki, którą budzi w nocy hałas dobiegający z komnaty synka. Wstaje, ostrożnie zagląda do środka i widzi swoje dziecko na środku paleniska, wśród ognistych płomieni. Jej krzyk przerażenia i protestu – pierwotny w swej naturze wyraz więzi łączącej Metanejrę z synem – zrywa więź, którą chłopiec nawiązał z Demeter, i odbiera mu szansę na nieśmiertelność.

⁸² Notabene wszystkie wymienione wyżej powieści dla *Young Adults* zostały sfilmowane (w częściach albo w całości) lub właśnie są przenoszone na srebrny ekran.

⁸³ Znakomite prace dyplomowe na temat obecności antyku w grach komputerowych napisała studentka cywilizacji śródziemnomorskiej, a obecnie doktorantka na Wydziale „Artes Liberales” Sylwia Chmielewska (*Reinterpretacje mitów greckich w kulturze popularnej na przykładzie wybranych gier komputerowych i konsolowych*, 2011; *Recepcja historii i kultury starożytnej Grecji i Rzymu w wybranych komputerowych grach strategicznych*, 2013), zob. *Glosy*, s. 192, w tym tomie.

⁸⁴ Rekonesans fenomenu fanfiction przeprowadziłam w ramach projektu *Our Mythical Childhood...* Wyniki zostaną opublikowane w tomie zbiorowym (w przygotowaniu do druku).

Metanejra nie mogła wiedzieć, że niania, którą zatrudniła do opieki nad synkiem, jest boginią, i to pogrążoną w rozpacz po stracie własnego dziecka – córki Kory, uprowadzonej przez Hadesa, aby stała się jego królową, a także królową umarłych, nad którymi panował. Triptolemosowi nic nigdy nie groziło – nic poza utratą człowieczeństwa, co stanowi temat do refleksji w odrębnym studium w przyszłości, być może także w ramach nowej Obty. Tymczasem ważne jest dla nas to, że Demeter nie zapomniła jednak o chłopcu. Możliwe, że uświadomiła sobie, iż pragnąc „przeciągnąć” go na swoją boską stronę, tak naprawdę nie tyle chciała ofiarować mu dar wiecznego życia, ile próbowała ukoić tęsknotę za Korą, a tego rodzaju tęsknoty nie da się przecież ukoić, można natomiast skrzywdzić inną istotę, próbując. Bogini płodności i wegetacji, której rozpacz i radość wyznaczały rytm przyrody, choć odeszła z pałacu Metanejry, postanowiła nadal wspierać Triptolemosa, by nie stał się ofiarą jej bólu. Okazało się też, że krzyk Metanejry nie zerwał ich więzi do końca, bo i Demeter zdążyła już pokochać chłopca jak matka.

Triptolemos, dzięki wyjątkowemu doświadczeniu z dzieciństwa i wsparciu bogini, wyrósł na człowieka, który zmienił świat – jest naszym dobroczyńcą do dziś. Nauczony przez Demeter sztuki uprawiania zboża i wypiekania chleba, Triptolemos podróżował po całej ziemi i dzielił się swoją wiedzą ze wszystkimi ludźmi. Nawoływał ich również do przestrzegania trzech zasad, które można nazwać „przykazaniami Triptolemosa”. Pierwsze dwa przykazania odzwierciedlały jego egzystencję na granicy sfer boskiej i ludzkiej: „Czcij bogów, szanuj rodziców” – brzmiały. Zaraz po nich Triptolemos dodawał też jednak trzecie, dość niespodziewane przykazanie – rewolucyjne do tego stopnia, że dopiero w naszych czasach dojrzeliśmy (dojrzałość i dorosłość to w tym kontekście dwie różne sprawy) na tyle, by zacząć je wprowadzać jako oczywiste w życie i do współczesnego prawodawstwa: „Nie krzywdź zwierząt”.

Skłania do refleksji, że powyższa zasada została sformułowana właśnie przez Triptolemosa – jedyne mitologiczne bohatera, który doświadczył tak niezwykłego dzieciństwa wśród dwóch matek – kobiety śmiertelnej Metanejry i bogini kierującej cyklem przyrody Demeter. Czy święty ogień zdążył wypalić w chłopcu pierwiastki ludzkiego

okrucieństwa i uwrażliwić go na los zwierząt, nie wiemy. Dzieciństwo i tematyka zwierzęca zdają się jednak łączyć na wiele sposobów, między innymi przez to, że oba zagadnienia przez długi czas były nieobecne w nauce. Ostatnio natomiast następuje intensywny i niemal równoległy rozwój studiów zarówno nad miejscem i rolą dziecka w kulturze na przestrzeni stuleci, jak i nad znaczeniem w niej zwierząt. Właśnie ten typ badań nad naszymi braćmi mniejszymi może stanowić też wyzwanie dla nowej Obty jako części Wydziału „Artes Liberales”.



Tom *Birthday Beasts' Book. Where Human Roads Cross Animal Trails...* (2011)

Dziś wiemy już, że wspólnotę zbudowaną na tradycji antycznej tworzą również zwierzęta. Pomijając kwestię indywidualnego przeżycia w kontakcie z nimi (podobnie jak kontakt z arcydziełem, to doświadczenie trudno przekładalne na ludzki język – trzeba właśnie doświadczyć, by zrozumieć⁸⁵), zwierzęta budują także naszą tożsamość. Obserwując zmienia-

⁸⁵ Notabene Bocheński porównuje starożytnych autorów do zagrożonych wyginięciem gatunków zwierząt, zob. esej *Noster*, w: Jacek Bocheński, *Antyk po antyku...*, dz. cyt., s. 54–65 (tekst został wygłoszony przez pisarza na otwarciu Setnego Jubileuszowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Filologicznego w 2004 roku, poświęconego dziełom i postaci Owidiusza, który kryje się pod określeniem *Noster*; materiały ze zjazdu zostały opublikowane w: *Owidiusz – twórczość, recepcja, legenda. Referaty wygłoszone podczas międzynarodowej konferencji z okazji Setnego Jubileuszowego Zjazdu PTF. Warszawa 16–18 września 2004*, red. Barbara Milewska-Ważbińska, Juliusz Domański, PTF, Koło Warszawskie–IFK UW–OBTA UW, Warszawa 2006).

jący się stosunek ludzi do nie-ludzi⁸⁶, widzimy jak w zwierciadle przemiany, którym podlegała i podlega cywilizacja. Kontekst antyczny jest przy tym szczególnie ważny z dwóch powodów. Po pierwsze, pozwala nam uwzględnić także zwierzęta prawdopodobnie (?) nieistniejące – w tym takie stworzenia, jak Minotaur czy Meduza, a sposób, w jaki się do nich odnosimy, mimo że (prawdopodobnie) nie istnieją, jest barometrem naszej wrażliwości w XXI wieku. Minotaur na przykład coraz rzadziej budzi dziś strach i odrazę, częściej – współczucie dla swego osamotnienia i niezawinionej ułomności⁸⁷. Po drugie, antyk w studiach nad problematyką zwierzęcą ma znaczenie jako niezwykle istotny punkt odniesienia dla wszystkich późniejszych badań i analiz. To właśnie wtedy powstaje słynna definicja człowieka jako stworzenia mówiącego w przeciwieństwie do zwierząt pozbawionych zdolności mowy. Echa tej definicji, sformułowanej po grecku przez Arystotelesa i powtórzonej po łacinie przez Cyncerona⁸⁸, porbrzmiewają w wielu późniejszych koncepcjach, kształtujących nasz świat, by wspomnieć tylko najśłynniejszy wątek zwierzęcia jako maszyny z filozofii kartezjańskiej, przywołujący także na myśl refleksję rzymskiego filozofa – Seneki Młodszego, który uważał zwierzęta za narzędzia nieme (w przeciwieństwie do narzędzi mówiących, czyli niewolników)⁸⁹.

Granica ontologiczna człowiek–zwierzę wydaje się oczywista, a jednak pogłębione studia nad zwierzętami w antyku pokazują, że

⁸⁶ Wydział „Artes Liberales” (również jako struktura sprzed przekształcenia) ma już duże doświadczenie w rozmowach ze zwierzętami i innymi nie-ludźmi, patrz przyp. 90 i 107, a także tom: *Birthday Beasts' Book. Where Human Roads Cross Animal Trails... Cultural Studies in Honour of Jerzy Axer*, ed. Katarzyna Marciniak, Institute for Interdisciplinary Studies “Artes Liberales”–Wydawnictwo “Wilczyńska”, Warszawa 2011.

⁸⁷ Zob. np. opowiadanie Jorge Luisa Borgesa *Dom Asteriona* (1947) czy wiersz Zbigniewa Herberta *Historia Minotaura* (1998). Zob. także współczesną operę *Minotaur* Harrisona Birtwistle z librettem Davida Harsenta, zob. <http://www.roh.org.uk/productions/the-minotaur-by-stephen-langridge> (dostęp: 06.11.2013).

⁸⁸ Zob. np. Ar. *Pol.* 1253a; Cic. *off.* I 16, 50.

⁸⁹ Zob. Sen. *Ep.* V 47, 19. Wcześniej większą wrażliwością wykazał się natomiast Warron, który za narzędzia mówiące uważał niewolników, za nieme – sprzęty gospodarcze (np. wozy), a zwierzętom przydzielił status „na wpół niemych” („semivocales”), zob. Varro, *Rust.* I, 17, 1.

problematyka zwierzęca jest dużo bardziej skomplikowana, niż wynikałoby to z porządkujących świat i nierzadko bezrefleksyjnie powtarzanych definicji. Świadczy o tym chociażby wrażliwość Cyserona na przyrodę, w tym jego niewątpliwe zamiłowania ornitologiczne czy zdolność do krytyki praktyk polegających na odbieraniu godności zwierzętom i uśmiercaniu ich w trakcie igrzysk. Analiza toposów literackich, w których starożytni artyści odwołują się do świata przyrody, relacje o przypadkach więzi łączącej w antyku człowieka i zwierzę, a nawet o mówiących zwierzętach zachęcają do dalszych badań. Wysiłki Wydziału „Artes Liberales”, by uruchomić w Polsce interdyscyplinarne *Animal Studies*⁹⁰, powinny być prowadzone ze wsparciem nowej Obty, której wkład polegałby na rozwijaniu *Classical Animal Studies*, poszerzających znacząco współczesną (sic!) perspektywę badawczą.

Mity – reaktywacja

Bogowie zesłali z Olimpu w epoce hellenistycznej, jak zauważyła wybitna badaczka tych czasów (i nie tylko) Anna Świderkówna. Oczywiście wcześniej często odwiedzali ziemię, ale były to jedynie okazjonalne wizyty, a takie – pisze uczona – przestały ludziom wystarczać. Świderkówna odnosi się do przemiany, która nastąpiła w mentalności Greków (i ludów w sferze ich oddziaływania) po podbojach Aleksandra Wielkiego. Narodziła się nowa mentalność w nowym świecie – takim, gdzie „człowiek coraz rzadziej szuka na Olimpie bogów swojej wiary. Potrzebuje teraz bóstwa bliższego sobie, z którym mógłby sam w swoim własnym ziemskim życiu nawiązać stosunek bezpośredni i w pełni osobisty, stosunek

⁹⁰ W październiku 2012 roku odbyła się bardzo ciekawa i ważna dla badań nad zwierzętami konferencja *The Experience of Animality in Culture, Science & Daily Life*, zorganizowana przez prof. Jerzego Axera i prof. Szymona Wróbla. Na marzec 2014 roku planowana jest natomiast konferencja *Animals and Their People* (Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk oraz Wydział „Artes Liberales”), zorganizowana przez dwie pełne entuzjazmu badaczki, Annę Barcz i Dorotę Łagodzką, które podejmują nowe wyzwania w zakresie *Animal Studies* (więcej informacji na stronie <http://animalstudies.ibl.waw.pl/pl/miedzynarodowa-konferencja-naukowa-zwierzeta-i-ich-ludzie>, dostęp: 06.11.2013).

wzajemnej miłości”⁹¹. Bogowie więc nie tyle zstąpili, ile zostali ściągnięci z Olimpu przez ludzi, którzy potrzebowali ich „tu i teraz”.

W podobnym sensie antyczni bogowie zeszli na ziemię całkiem niedawno. Co najmniej od początku nowego stulecia (a zarazem tysiąclecia) żyjemy w epoce, którą można by nazwać *neohellenistyczną*. Tradycja grecko-rzymska przestała wprawdzie dominować, lecz świat, jak w czasach po Aleksandrze Wielkim, znów wydaje się możliwy do objęcia myślą. Informacja rozprzestrzenia się szybko. Łatwo przemieszczać się z miejsca na miejsce. Angielska *koine* ułatwia porozumienie na pewnym bardzo istotnym poziomie (na innym je utrudnia, ale znów to temat do odrębnych rozważań dla nowej Obty).

Zbieżności między naszą epoką a czasami hellenistycznymi jest wiele, oczywiście *mutatis mutandis*. Poza wymienionymi uwagę zwraca zwłaszcza wzrost mocy Tyche, który odczuwamy być może równie silnie, jak starożytni w III wieku p.n.e. Ta potężna bogini Fortuny dziś znów zdaje się pozwalać na wiele, umożliwia błyskawiczny sukces w każdej dziedzinie życia, daje miłość, sławę i bogactwo, ale nie można przewidzieć, jak zatoczy się jej koło. Czasem dotknięty powodzeniem człowiek nagle spada w przepaść z powodu własnych błędów i hybris, a czasem – zupełnie bez powodu, choć oczywiście brak powodu w ludzkich oczach nie znaczy, że nie ma go w oczach bogini.

W tak naznaczonej obecnością Tyche epoce towarzyszą nam też pozostali bogowie, a także herosi i inne postaci oraz stworzenia z greckiej i rzymskiej mitologii. W XXI wieku możemy mówić o jej reaktywacji, która następuje, paradoksalnie, na skutek zmierzchu klasycznego wykształcenia. Pamięć o mitach jest stopniowo wypierana z edukacyjnych programów, nie czyta się źródeł, języki-klucze do mitycznego świata – łacina i greka – znikają ze szkół. Towarzyszy temu procesowi jednak niezwykły i bardzo budujący efekt uboczny: mitologia zaczyna budzić ciekawość właśnie jako fenomen „egzotyczny”. Co więcej, jednocześnie wciąż czujemy, że jest nam bliska. Mity bowiem w dużym stopniu ukształtowały

⁹¹ Anna Świderkówna, *Bogowie zeszli z Olimpu. Bóstwo i mit w greckiej literaturze świata hellenistycznego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991, s. 5.

cywilizację zbudowaną na tradycji śródziemnomorskiej. Krążą w niej podskórnice i trzeba by się wyrzec tej cywilizacji, by zupełnie o nich zapomnieć. Kryzys staje się dzięki temu szansą na rozwój poprzez odkrywanie kultury antycznej na nowo, poszukiwanie w niej ważnych dla nas treści.

Reaktywacji mitów sprzyja również fakt, że podobnie jak Grecy i Rzymianie, mamy w XXI wieku odwagę (hybris?), by ściągnąć bogów z Olimpu na ziemię. Kultura wysoka i niska, elitarna i popularna, niszowa i globalna – wszystkie są równouprawnione. Przejmujący litością i trwogą teatr Dionizosa, posążek Priapa w ogrodzie, miłosny wiersz z opisem „stadka” Erosów, graffiti z serii „tu byłem” na posągu Memnona – wszystko to pokazuje, jak zanurzeni w świecie mitów byli starożytni.



Koncert studentów w ramach konferencji *Our Mythical Childhood...* – Jan Czarnecki (baryton) oraz zespół: Michalina Jaxa-Larecka (flet traverso I), Aleksandra Łaska (flet traverso II) i Michał Własnowolski (klawesyn), Sala Balowa UW, 23 maja 2013 r.

Zachowaliśmy teatr, wciąż czytamy książki inspirowane mitologią, przy czym poza beletrystyką sięgamy do mitów na przykład za pośrednictwem komiksów, jak w przypadku wspomnianej historii Antygony⁹²,

⁹² Patrz przyp. 73.

także w ich japońskiej odmianie – mandze, co po raz kolejny pokazuje, jak wielki jest dziś zakres oddziaływania kultury antycznej. Mity świetnie odnajdują się również we współczesnych sztukach plastycznych oraz muzyce – zarówno tej, która rozbrzmiewa głównie w operach i filharmoniach, jak i w piosence dziecięcej, poetyckiej, a nawet – à propos oper – w utworach z gatunku określanego jako „opera heavymetalowa”⁹³. Mitologia obecna jest ponadto w grach komputerowych⁹⁴ i filmach – od pełnometrażowych kinowych produkcji przygodowych, przez kreskówki dla dzieci, po telewizyjne seriale dla młodzieży lub tylko dla dorosłych.

Mity towarzyszą nam wreszcie na poziomie odwołań bardzo prozaicznych, w których jednak pobrzmiewa echo z czasów, gdy wykształcenie było wszechstronne, bliższe Cycerońskim artes liberales, a mitologia pomagała zrozumieć postęp cywilizacji. Opony samochodowe do dziś zmieniamy u wulkanizatora – termin pozostawiony nam przez Charlesa Goodyeara, który w XIX wieku opracował metodę termicznej obróbki kauczuku i zadedykował ją bogu ognia Hefajstosowi-Wulkanowi. Lądowanie pierwszego człowieka na Księżycu w 1969 roku odbyło się natomiast dzięki programowi NASA „Apollo”, co notabene może wzbudzić szczególne zainteresowanie z punktu widzenia gender studies: „właściwszą” patronką programu wydawałaby się przecież bogini srebrnego globu Artemida-Diana⁹⁵. Zamiast jednak narzekać na brak „mitologicznego równouprawnienia”, warto zauważyć, że sprowadzenie Apollina z Olimpu na Ziemię i wysłanie go na Księżyc to kolejny przykład ilustrujący mechanizm działania zwierciadła recepcji – pokazujący, jak mentalność czasów odbija się w sposobie czerpania przez dane pokolenie z mitologii.

⁹³ Zob. np. *The House of Atreus I-II* (1999–2000) zespołu Virgin Steele. Muzyka popularna i mity to zresztą bardzo pojemny temat, poza wspomnianymi tu odniesieniami do Antyfony w utworach Kory i zespołu Heaven Shall Burn, warto zwrócić uwagę w tym kontekście zwłaszcza na mit Dedala i Ikara, zob. Katarzyna Marciniak, *Mitologia grecka i rzymska...*, dz. cyt., s. 122–124 (o albumach *The House of Atreus*, patrz s. 362).

⁹⁴ Patrz przyp. 83.

⁹⁵ Nazwa „Apollo” została wybrana podobno ze względu na „atrakcyjne konotacje” boga, zob. Alan Dundes, *Parsing Through Customs. Essays by a Freudian Folklorist*, The University of Wisconsin Press, Wisconsin, Madison–London 1987, s. 45.

Zakres materiałów do studiów jest zresztą w tym aspekcie przeogromny. Źródłem dla badacza może stać się nawet „filozofia” jednej z firm produkujących rowery, która przyjęła dla nich nazwę „Hercules” i w kampaniach reklamowych przekonuje swoich potencjalnych klientów, że dzięki tym właśnie rowerom każdy – kobieta czy mężczyzna – może zostać bohaterem życia codziennego, na przykład odwożąc bezpiecznie dziecko do szkoły⁹⁶.



Członkowie zespołu i uczestnicy konferencji *Our Mythical Childhood...*, widoczni kolejno od pierwszego rzędu od lewej: prof. Elizabeth Hale, dr Hanna Paulouskaya, dr Stefano Redaelli, prof. Sheila Murnaghan, prof. Deborah H. Roberts, Francesca M. Richards, prof. Owen Hodkinson, prof. György Karsai, prof. Jerzy Axer, Joanna Kłos, prof. Katarzyna Jerzak, Sala Balowa UW, 23 maja 2013 r.

⁹⁶ Zob. notkę na stronie firmy (notabene z aluzją do poezji do Goethego): „Helden wie Du und ich: Hercules traditionsreicher Hersteller unverwüstlicher Fahrräder, besinnt sich in seiner 2009 gestarteten Werbe Kampagne auf seine Wurzeln: Helden. Ganz dem Namensgeber Herkules folgend, dem Helden aus der griechischen Sage, zeigt die Kampagne Helden des Alltags. Helden, die Etappen schaffen, auf denen andere aufgeben. Helden, die ihre Kinder geborgen durch Nacht und Wind bringen und Helden, die immer wieder aufstehen, wenn sie aus dem Sattel kippen: Heldentum als ewig beständiger Wert”, <http://www.hercules-bikes.de/de/Hercules-Ueber-Uns-180,208.html> (dostęp: 06.11.2013).

Zupełnie oryginalnym – żeby nie powiedzieć „dziwacznym” – świadectwem obecności mitu Herkulesa w naszej rzeczywistości jest natomiast rosyjska kreskówka w funkcji reklamy testów wykrywających bakterię *Helicobacter pylori*, w której do badań zachęca mityczny heros we własnej rysunkowej osobie. Odniesienie do Herkulesa – mimo wspomnianej dziwaczności filmiku⁹⁷ – da się tam nawet logicznie uzasadnić. Nie można jednak pominąć całej gamy odniesień pozbawionych (?) sensu, jak wybór dla antybakteryjnego mydła nazwy „Medea”...

Nawet jednak nonsensowność tego rodzaju referencji jest moim zdaniem ważnym świadectwem dla badań nad obecnością kultury antycznej w XXI wieku – badań, które wpisują się w misję nowej Obty. Mity bowiem, choć czasem ich głębsza znajomość budzi wątpliwości, wciąż – podkreślam – krążą „podskórnie” w naszej cywilizacji, wciąż oswajają świat, a człowiek współczesny, tak samo jak starożytny Grek czy Rzymianin, ma silną potrzebę osvajania. Wiedzą o tym najlepiej mali ludzie i nie-ludzie, czyli dzieci, zwierzęta oraz inne stworzenia niemieszczące się w systematyce Linneusza.

⁹⁷ Zob. film pod adresem: <http://www.youtube.com/watch?v=yjZcjSgXD0U> (dostęp: 06.11.2013). Przygotowując *Mitologię grecką i rzymską...*, dz. cyt., uświadomiłam sobie ogromną skalę odniesień do antyku w kulturze popularnej i życiu codziennym. Po zakończeniu prac nad książką postanowiłam kontynuować te badania, a w roku akademickim 2011/2012 zaproponowałam także studentom wyruszenie na poszukiwania śladów kultury antycznej wokół nas – konkretnie tych związanych z mitem Heraklesa. Wyniki naszych kwerend, przeprowadzonych w trakcie seminarium dyplomowego w ramach studiów na kierunku cywilizacja śródziemnomorska, przedstawiliśmy w formie notatek opublikowanych w Internecie, gdzie można znaleźć szerszą informację na temat wspomnianego filmu, opracowaną przez Marię Kruhlak, czy wzmiankę o rowerach Herkules, przygotowaną przez Agatę Węclawską, które odnalazły te nawiązania. W Internecie znajduje się baza gromadzona przez nas przez cały rok. Udostępnienie jej w takiej formie ma służyć w mojej intencji wszystkim zainteresowanym antykiem, a w szczególności uczniom, zaczynającym poznawać bogactwo starożytnego świata wokół nas (sic!). Dziękuję w tym miejscu wszystkim uczestnikom zajęć za zaangażowanie umacniające ideę Uniwersytetu jako Wspólnoty, która poznaje świat i odkrywa coś nowego, zob. <http://kamar.domeczek.pl/Seminarium%20dyplomowe%20materialy.html> (dostęp: 06.11.2013).

Gdy dorastamy, przestajemy wprawdzie dostrzegać ukryte w pniach drzew hamadriady, ale nie przestajemy budować naszej tożsamości z odniesień do mitologii. To jedna z nadal aktualnych funkcji mitów.

Warto zresztą w tym miejscu zaznaczyć, że utrzymały się wszystkie funkcje, które mitologia pełniła w antyku. Oczywiście mity nie wyjaśniają świata w zakresie, jakim zajmują się nauki ścisłe i przyrodnicze, ale już starożytni starali się pojąć większość zjawisk rozumowo, o czym przekona się każdy, kto sięgnie na przykład do poematu *O naturze rzeczy* Lukrecjusza. Nawet jednak w tym „materialistycznym” eposie obecna jest mitologia, i to od pierwszego wersu. Mity bowiem miały i mają nadal znaczenie w próbach podejmowanych przez człowieka, by wyjaśnić zagadnienia, wobec których nauka ciągle jest bezradna, jeśli przez naukę rozumiemy zdolność do uzyskiwania jednoznacznych odpowiedzi. Jeśli jednak naukę pojmujemy szeroko i nie odrzucamy pewnych badań z zakresu humanistyki jako bezwartościowych, dlatego że zamiast jednej odpowiedzi stawiają kolejne pytania, to właśnie taka nauka, czerpiąc materiał z mitologii i analizując oparte na niej teksty kultury, może nam dać bardzo wiele. Mity ilustrują bowiem pewne uniwersalne prawa, być może okrutne, ale ich świadomość w dużym stopniu chroni nas przed hybris i uczy wciąż tak potrzebnej litości wobec drugiej istoty. Poza prawem skruszonego serca, które poznali Priam i Achilles, jest jeszcze prawo przemożnego pragnienia, by żyć, którego nauczył się od Achilleśa Odyseusz, gdy przywołał z Hadesu ducha wojownika. „Wolałbym za parobka służyć na cudzej roli, u biednego chłopca, który ledwo się może utrzymać, niż tu panować nad wszystkimi, co znikli ze świata”⁹⁸ – mówi największy bohater spod Troi, który zbyt późno zrozumiał, że wybierając wieczne życie w pamięci potomnych za cenę rezygnacji z pełni ludzkich doświadczeń, od młodości po starość, dokonał złego wyboru.

Złe wybory wpisane były też w dzieje króla Edypa, aczkolwiek on zdolność do podejmowania autonomicznych decyzji miał mocno ograniczoną: chociaż starał się zrobić wszystko, by nie skrzywdzić najbliższych,

⁹⁸ Homer, *Odyseja*, przeł. Jan Parandowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 127 (oryg. XI 489–491).

skrzywdził ich w najgorszy z możliwych sposobów. Jedną z ofiar Edypa była też Antygona. Los tebańskiego władcy wydaje się nam niesprawiedliwy. Nie rozumiemy, dlaczego Edyp został tak dramatycznie doświadczony. Owszem, zdarzyło mu się zgrzeszyć hybris, ale chyba nie bardziej niż innym, a dobrowolne odejście z domu, który uważał za ojczysty, by chronić przed sobą władców, których uważał za rodziców, świadczy o jego prawości i czystym sercu. Tragedia ojca Antygony uczy nas kolejnego prawa – okrutnej z naszego punktu widzenia zasady, że nie musimy rozumieć. To, co dla ludzi jest niesprawiedliwym chaosem, może być przejawem woli bogów – Logosu, który kieruje światem zgodnie z dokładnie ustalonym planem. Nieznajomość tego planu nie oznacza, że go nie ma i że nas nie obowiązuje.

Kolejną funkcją mitologii jest dostarczanie neutralnego języka wtedy, gdy inne zawodzą. Odnoszone do sfery osobistej, mity pomagają zuniwersalizować pewne intymne, trudne doświadczenia, jak w przypadku Czesława Miłosza, który niczym Orfeusz, idący przez piekło szpitala, pożegnał językiem mitologii i sztuki swoją Eurydykę⁹⁹, poznając przy okazji kolejne okrutne prawa przekazywane przez mity – że w bliskość wpisana jest strata i że nie da się cofnąć czasu. W kontekstach zbiorowych neutralny język mitologii pozwala natomiast na prowadzenie rozmowy o wciąż budzących kontrowersje problemach – stąd popularność dzieł opartych na grecko-rzymskich podaniach na przykład w krajach afrykańskich, gdzie spodziewalibyśmy się raczej, także ze względu na negatywne doświadczenia kolonialne, wykorzystywania mitologii lokalnych. To jednak właśnie mity w rozumieniu europejskim „klasyczne” zapewniają tak potrzebny dystans i okazują się w sytuacjach konfliktowych najlepszym kodem możliwym do przyjęcia przez różne strony rozmowy¹⁰⁰.

Z powyższą funkcją mitologii wiąże się jeszcze jedna – mity, będąc tworzywem dostępnym dla każdego uczestnika kultury i podlegając artystycznym przekształceniom w zależności od potrzeb danych czasów,

⁹⁹ Zob. Czesław Miłosz, *Orfeusz i Eurydyka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002. Patrz też przyp. 10.

¹⁰⁰ Zob. np. Kevin J. Wetmore, Jr., *The Athenian Sun in an African Sky: Modern African Adaptations of Classical Greek Tragedy*, McFarland & Co, North Carolina 2002.

pomagają przezwyciężać cenzurę polityczną lub obyczajową, stanowią komentarz do rzeczywistości. Przywoływany tu wielokrotnie casus Antygony to jeden z wielu przykładów takiej roli antyku – przykładów stanowiących znakomite tematy badawcze dla nowej Obty.



Członkowie zespołu i uczestnicy konferencji *Our Mythical Childhood...*, widoczni od pierwszego rzędu: prof. Katarzyna Jerzak, prof. Robert A. Sucharski, dr Valentina Garulli, Francesca M. Richards, prof. Helen Lovatt, prof. Sheila Murnaghan, dr Cristian-Nicolae Gașpar, dr David Movrin, dr Elżbieta Olechowska, prof. Katarzyna Marciniak, Michał Kucharski, prof. Peter Tirop Simatei, Joanna Kłos, Sylwia Chmielewska, Wydział „Artes Liberales”, sala konferencyjna, Biała Willa, ul. Dobra 72, 25 maja 2013 r.

Mity wreszcie od wieków są źródłem przyjemności, którą sprawia nam obcowanie ze sztuką czerpiącą inspiracje z mitologii, ale i z samą mitologiczną narracją, będącą w stanie zaspokoić każdy gust – miłośnika przygody, romansów, historii z dreszczykiem, a także refleksji filozoficznych. Co więcej, na przełomie XX i XXI wieku, dzięki rozwojowi kultury masowej, opowieści oparte na mitach przeżywają renesans. Pogłębione studia nad tym zagadnieniem – a nowa OBTA ma duży potencjał

w tym kierunku – pokazują, że nawet pozornie „płaskie”, niewyszukane i nastawione na sukces komercyjny nawiązanie do mitologii może nieść zaskakująco głęboki przekaz.

Produkowany w latach 1995–1999 serial *Przygody Herkulesa (Hercules: The Legendary Journeys)*, który notabene był milowym krokiem na drodze rozwoju seriali nowej generacji, triumfujących od pewnego czasu w telewizji, poza wspaniałymi krajobrazami (plenery m.in. w Nowej Zelandii) oferował widzom niezwykle „mix mitologiczno-postmodernistyczny”, wystawiający zresztą badaczy antyku na ciężką próbę. Afrodyta surfująca na różowej muszli to nie jedyna „trauma”, której można doświadczyć, oglądając ów serial, w pewnym sensie kultowy.

W 2011 roku grający główną rolę Herkulesa amerykański aktor Kevin Sorbo opublikował jednak autobiograficzną książkę, która sprawiła, że zaczęliśmy patrzeć inaczej na pełne bardzo swoistego uroku sceny z udziałem herosa: *True Strength: My Journey from Hercules to Mere Mortal – and How Nearly Dying Saved My Life*¹⁰¹. Dowiedzieliśmy się z tej publikacji, że w 1997 roku Sorbo przeszedł kilka udarów z powodu tętniaka. Przez pewien czas był nawet sparaliżowany i musiał od początku uczyć się chodzić. Koło Tyche-Fortuny uzależniło nagle od pomocy innych tego przez całe wcześniejsze życie w pełni sprawnego, wysportowanego i angażującego się charytatywnie mężczyznę. Producenci serialu ukryli chorobę aktora przed widzami, zmniejszając liczbę scen z jego udziałem. Bali się, że zmiana wizerunku Sorbo zaszkodzi oglądalności serialu. Mylili się, ale wówczas jeszcze mit niezwyciężonego Herkulesa zobowiązywał.

W XXI wieku już nie obowiązuje. Nie tylko bogowie zeszli z Olimpu, ale i herosi nie mają więcej ochoty stawać na piedestale. Książka Sorbo to jedno ze świadectw zmiany w sposobie czytania mitologii w czasach współczesnych. Dziś bohaterowie są zmęczeni i tego nie ukrywają. Stają się nam bliżsi. Postawa amerykańskiego aktora, który zdecydował się opowiedzieć o swojej chorobie i o wygranej z nią walce, by dodać sił ludziom w podobnej sytuacji, sprawia, że Herkules zaczyna żyć dla nas naprawdę.

¹⁰¹ Zob. stronę internetową poświęconą książce: <http://www.truestrengthbook.com> (dostęp: 06.11.2013). Za namiar na tę publikację dziękuję Michałowi Kucharskiemu.

Nie jest fikcyjną postacią z zamierchłej epoki, tylko bohaterem rzeczywistości niosącym nadzieję i budzącym wiarę, że – jeśli nawet nie wszystko – to przynajmniej wiele jest możliwe.

Reaktywacja mitów, którą spróbowałam przedstawić tu na kilku wybranych przykładach, jest lekcją pokory dla badacza. Nie powinniśmy zamykać się w świecie arcydzieł, zupełnie odcięci od współczesnej recepcji antyku – także tej na poziomie bardzo popularnym, o często dyskusyjnej wartości estetycznej. Żadnym przejawem życia mitów nie można pogardzić. Warto przyjrzeć mu się bliżej – przynajmniej po to, żeby zobaczyć, jak idee zakodowane w starożytnych arcydziełach bronią się w nowym tysiącleciu.



Członkowie zespołu i uczestnicy konferencji *Our Mythical Childhood...*, widoczni rzędami od lewej: prof. Bettina Kümmerling-Meibauer, prof. Deborah H. Roberts, dr Cristian-Nicolae Gaşpar, dr David Movrin, prof. Katarzyna Marciniak, Agata Grzybowska, prof. Jörg Schulte, dr Elżbieta Olechowska, dr Michał Mizera, Wydział „Artes Liberales”, sala konferencyjna, Biała Willa, ul. Dobra 72, 25 maja 2013 r.

Podjmując badania w tym zakresie, nowa OBTA ma przed sobą jeszcze jedno poważne wyzwanie – popularyzację dziedzictwa antyku. Przyjęcie tego wyzwania oznacza konieczność ciągłego poszukiwania odpowiedniego języka, by trafić do współczesnych odbiorców, dbając o przystępność, ale pamiętając też, że między prostotą a uproszczeniem jest wielka różnica.

Popularyzacja to misja, którą uważali za swój obowiązek najwięksi badacze antyku, z Zielińskim na czele, na przekór głosom, że to zajęcie dla osób niezwiązanych „na poważnie” z nauką¹⁰². Jest wprost przeciwnie. Od tego, kto i jak będzie popularyzował kulturę antyczną, uzależnione jest jej miejsce w realiach XXI wieku (notabene także miejsce jej badaczy). Istota misji popularyzatorskiej dotyka jednak sprawy o jeszcze większym znaczeniu: kluczowym – jeśli nie boimy się górnolotnych słów – dla kondycji współczesnego świata. Od jakości i sposobu popularyzowania kultury antycznej zależą bowiem nie tylko losy dziedzictwa antyku, ale też przyszłość grecko-rzymskiej cywilizacji. Jak dowodzą historie, które dotąd przywołałam (a są to tylko wybrane przykłady z ogromnej bazy wciąż rozszerzającej się na naszych oczach – wystarczy zacząć je zauważać), wciąż potrzebujemy i sięgamy do tradycji antycznej. Wciąż też niezbędni są przewodnicy, by nie sięgać do niej po omacku. Nowa OBTA ze swoimi doświadczeniami i potencjałem badawczym to doskonały *cicerone* (!) po starożytnym świecie, aby kontakt dzisiejszych odbiorców kultury ze sprowadzonymi z Olimpu bogami i herosami nie był powierzchowny, ale właśnie „bezpośredni i w pełni osobisty”¹⁰³. Tylko bowiem taki kontakt może sprawić, że wartości, które Grecy i Rzymianie przekazali w swoich arcydziełach, pomogą nam się odnaleźć w naszym „neohellenistycznym” świecie.

¹⁰² Zob. Tadeusz Zieliński, *Autobiografia...*, dz. cyt., s. 181. Zob. też Michał Mizera, *Introduction*, w: Tadeusz Zieliński, *Queen of the Wind Maidens. Prologue*, introduction Michał Mizera, translation from the Russian original Katarzyna Tomaszuk, English translation and textual notes Elżbieta Olechowska, University of Warsaw, Faculty of “Artes Liberales” UW, Warsaw 2013, s. 7, tekst dostępny online: <http://www.omc.al.uw.edu.pl/results> (dostęp: 25.11.2013).

¹⁰³ Zob. Anna Świderkówna, *Bogowie zeszli z Olimpu...*, dz. cyt., s. 5.

Czekając na barbarzyńców...

Wybitny włoski badacz antyku i ciceronianista Ettore Paratore, odnosząc się do krytyki, z jaką po II wojnie światowej zaczęli się spotykać starożytni Mistrzowie cywilizacji śródziemnomorskiej, zalecał spokój. Bunt nowych pokoleń wobec dziedzictwa przeszłości – pisał – jest naturalny. To element „nieuchronnego przeznaczenia” („ineluttabile destino”) klasyka¹⁰⁴.

Podobny optymizm, wydawałoby się, że dużo mniej uprawniony w kontekście kryzysu wykształcenia klasycznego, postępującego od lat sześćdziesiątych XX wieku, przebija z wykładu, który w 1991 roku wygłosił, a następnie opublikował w formie eseju, John Maxwell Coetzee – jeden z najznakomitszych współczesnych pisarzy, laureat Nagrody Nobla, człowiek wrażliwy na problemy granicy i tożsamości ze względu na doświadczenie życia w swojej południowoafrykańskiej ojczyźnie, gdzie kultura grecko-rzymska kolonizatorów zetknęła się z kulturą mieszkańców regionu. Konsekwencje i efekty tego kontaktu nie są przy tym „dane” raz na zawsze – formułują się wciąż na nowo, pod wpływem przemian zachodzących na świecie, a Coetzee jest tych procesów wnikliwym obserwatorem¹⁰⁵.

Zabierając głos u progu nowego tysiąclecia, w austriackim Grazu, Coetzee zatytułował swój wykład w jedyny możliwy po refleksjach Sainte-Beuve’a i Eliota sposób: *Kto to jest klasyk?* Dał tym samym słuchaczom jasną wskazówkę, by odbierali jego wystąpienie w kontekście prowadzonych od pokoleń rozważań na temat istoty naszej cywilizacji. Wykład pisarza to też żarliwa obrona wolności wypowiedzi i prawa do wyrażania różnorodnych opinii, nawet jeśli na przełomie XX i XXI wieku zmierzają one w stronę krytyki i prób podważania wartości arcydzieł kultury klasycznej. Podobnie jak Paratore, Coetzee również zaapelował o spokój. Arcydzieła są bezpieczne. Bunt daje im za każdym razem nowe życie, staje się spo-

¹⁰⁴ Zob. Ettore Paratore, *Cicerone attraverso i secoli*, „Ciceroniana” 1 (1959), s. 111.

¹⁰⁵ Warto dodać, że Coetzee nie pozostaje też obojętny na los zwierząt, zob. tenże, *Żywoty zwierząt*, przeł. Anna Dobrzańska-Gadowska, Świat Książki, Warszawa 2004 (wyd. I oryg.: 1999).

sobem na twórczą reinterpretację klasyków i dialog ponad czasem oraz granicami¹⁰⁶.

Patrząc na losy tradycji antycznej z tej perspektywy, możemy uznać, że jednym z kluczowych zadań wszystkich członków wspólnoty grecko-rzymskiej, także tych, którzy gromadzą się w nowej Obcie, jest zapobieganie nie tyle krytyce, ile obojętności wobec kultury starożytnej, bo właśnie obojętność ma prawdziwie niszczycielską moc. To ona skazuje arcydzieła przeszłości na najgorszą dla nich karę – *damnatio memoriae*.

Jak jednak bronić dziedzictwa antyku przed spychaniem go na marginesy współczesnej cywilizacji? Z analizy przedstawionych tutaj przykładów wynika jednoznacznie: nie trzeba udowadniać, że kulturze antycznej należy się miejsce w naszym świecie. To jasne, podobnie jak odpowiedź na pytanie: *cui bono? Nobis omnibus*. Co więcej, wciąż sięgają do tej kultury kolejne pokolenia, które – ze względu na zmiany w systemie edukacji – teoretycznie powinny były już dawno stracić kontakt z antykiem. I właśnie wszelkiego rodzaju dążenia do kontaktu powinniśmy wspierać, stwarzając dla nich odpowiednią przestrzeń i warunki. Nowa OBTA może działać w tym kontekście na wiele sposobów – poprzez realizację projektów badawczych i popularyzację ich wyników, za pomocą aktywności na polu edukacji w duchu *artes liberales* oraz przez inicjowanie dialogu, w którym prawo głosu będą mieli dorośli przedstawiciele różnych regionów, dzieci, zwierzęta, a także inni nie-ludzie, mający nam do przekazania – jak wskazuje doświadczenie Wydziału „*Artes Liberales*” – wiele ważnych myśli¹⁰⁷.

¹⁰⁶ Zob. J.M. Coetzee, *Stranger Shores: Literary Essays, 1986–1999*, Penguin Books, New York 2001, s. 1–16; esej w polskim przekładzie Marcina Szustera dostępny jest pod adresem: <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/174437,kto-to-jest-klasyk.html> (dostęp: 06.11.2013). Zob. także Katarzyna Marciniak, *Po co mitologia? – Świat współczesny w zwierciadle mitu*, „PAUza Akademicka. Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności” 103–105 (2010), s. 9–11, wersja online: http://pauza.krakow.pl/103_105_9_11_2010.pdf (dostęp: 20.11.2013).

¹⁰⁷ Zob. debatę zorganizowaną przez prof. Jana Kieniewicza *Po co ludziom krasnoludki? Czemu ludzie tworzą nie-ludzi?*, w ramach konferencji *Ludzie i krasnoludki – powinowactwa z wyboru?*, opublikowaną później z głosami w: *Debaty IBI AL, tom II 2009*, red. Jan Kieniewicz, Natalia Kotsyba, Marek Szczypek, Katarzyna Tomaszuk, Instytut Badań Interdyscyplinarnych „*Artes Liberales*”, Warszawa 2010, s. 86–142.

Należy przy tym dołożyć wszelkich starań, by dialog ów toczył się bez hybris i bez okazywania wyższości barbarzyńcom, których nie brakuje, ale którzy też powinni mieć szansę na poznanie dziedzictwa antyku i podjęcie decyzji, czy je przyjąć. Paradoksalnie, pewna wartość kryje się i w odrzuceniu, bo już krótkie obcowanie z kulturą antyczną, nawet po to, by zakwestionować jej dorobek, otwiera na wspólny kod i rozmowę, w innych warunkach trudną lub wręcz niemożliwą. Nie bez przyczyny u źródeł terminu „barbarzyńca” znajdowało się onomatopeiczne „bar, bar”, którym Hellenowie wyrażali niemożność porozumienia się z obcymi.

Od końca XX wieku niebo coraz częściej „mówi obcą mową”, jak pisał wybitny reprezentant kultury śródziemnomorskiej z Sarmacji – Zbigniew Herbert w wierszu *Do Marka Aurelego*, i nie jest to tylko kwestia spadku znajomości łaciny. Ale barbarzyńcy zawsze szybko się uczyli, a i wielkie cywilizacje rozwijały się dzięki barbarzyńcom¹⁰⁸, którzy, cytując innego znakomitego poetę Śródziemnomorza – Konstandinosa Kawafisa z egipskiej Aleksandrii, zawsze byli „jakimś rozwiązaniem”¹⁰⁹.

Czekając na barbarzyńców to zarówno tytuł wiersza (1898) Kawafisa, z którego pochodzi ów cytat, jak i słynnej powieści (1980) Coetzego, co zresztą po raz kolejny pokazuje, że wspólnota śródziemnomorska wykracza poza granice geograficzne. Południowoafrykański autor ukazał w swojej książce ogarniętą hybris cywilizację, która niszczy obcych, nie dając im szansy na akces do „lepszego świata”, i która prześladowuje nieokreślone bliżej (celowy zabieg literacki, by nie napisać wprost, że ów żywioł zniszczenia przejawia się być może też w naszej cywilizacji...) plemiona w przekonaniu o własnej wyższości. Bohater powieści – sędzia-namiestnik, który długo popierał okrutne działania systemu i opresyjną politykę wobec barbarzyńców, decyduje się w końcu stanąć po ich stronie. Ma świadomość, że to niewiele zmieni i że za swój bunt zapłaci wysoką, a wręcz najwyższą cenę. Decyduje się jednak na gest sprzeciwu, idąc w ślady Antygony i bro-

¹⁰⁸ Zob. *Greeks and Barbarians*, ed. Thomas Harrison, Routledge, New York 2002; Kostas Vlassopoulos, *Greeks and Barbarians*, Cambridge University Press, Cambridge 2013.

¹⁰⁹ Zob. Konstandinos Kawafis, *Czekając na barbarzyńców*, przeł. Zygmunt Kubiak, w: Konstandinos Kawafis, *Wiersze zebrane*, PIW, Warszawa 1981, s. 75. Cytowany dalej wiersz *Termopile* – s. 65.

niąc wykluczonych, bo tak każe mu daimonion sumienia, które zbyt długo zagłuszał.

Powieść Coetzeego, który miał po jej napisaniu poważne kłopoty z cenzurą, stawia ważne dziś pytanie o istotę barbarzyństwa. To niszczenie innych cywilizacji tylko dlatego, że są inne. Tymczasem, jak pokazuje historia recepcji antyku, właśnie na styku różnych kultur pojawiają się wyjątkowe możliwości rozwijania grecko-rzymskiego dziedzictwa. Takie możliwości mamy dzięki barbarzyńcom również dzisiaj.

Współcześni barbarzyńcy nie nadchodzą jednak z zewnątrz. Kto czeka na obcych najeźdźców, podzieli los wypalonych wewnętrznie bohaterów powieści *Pustynia Tatarów* (1940) kolejnego reprezentanta Śródziemnomorza – włoskiego pisarza Dina Buzzatiego. Dziś barbarzyńców wychowujemy w sobie. Zmiany w edukacji, prowadzące do osłabienia Cycerońskiego ducha artes liberales, rodzą barbarzyństwo wewnętrzne. Powoli i niezauważalnie sami stajemy się barbarzyńcami. Przeciwdziałanie temu procesowi to także zadanie dla nowej Obty. W ferworze walki powinniśmy jednak dostrzegać i jasne strony sytuacji, w której znalazła się obecnie kultura antyczna. Jej egzotyczność i bliskość zarazem – paradoks, przewijający się przez niniejsze rozważania wielokrotnie – pozwala na optymizm (a może nawet OBTymizm). Popularyzowana tak pięknie przez Zielińskiego starożytność bajeczna to nasza wspólna baśń. Co więcej, tak jak grecki aojda czy współczesny scenarzysta w Hollywood, również każdy z nas – pełen zachwytu barbarzyńca w antycznym, a wciąż kwitnącym ogrodzie¹¹⁰ – ma prawo dopisywać do niej ciąg dalszy.

Odwołania do starożytności we współczesnej cywilizacji mogą zapierać dech w piersiach (dziś też powstają arcydzieła), mogą też irytować. Różne reakcje poszczególnych odbiorców kultury to jednak naturalny mechanizm recepcji, a różnorodność nie jest wadą, o czym wiedzieli już greccy i rzymscy artyści, chętnie stosujący zasadę *variatio*, a nawet *horror vacui*. Oryginalny – z konserwatywnego punktu widzenia wręcz „dziwny” – tekst kultury staje się czasem furtką do antycznego świata. Z takim fenomenem mamy do czynienia na przykład w przypadku filmu *300* (2006)

¹¹⁰ Zob. Zbigniew Herbert, *Barbarzyńca w ogrodzie*, Czytelnik, Warszawa 1962.

w reżyserii Zacka Snydera. Oparta na komiksie Franka Millera, utrzymana w specyficznej poetyce i wielokrotnie parodiowana¹¹¹ produkcja stała się w XXI wieku nośnikiem mitu Termopil, zapoznając z nim młodych odbiorców. Notabene film zrobił wielkie wrażenie na członkach zespołu Heaven Shall Burn, wspomnianego już w kontekście recepcji postaci Antygony. W trakcie jednego z koncertów w 2010 roku muzycy zainscenizowali bitwę fanów pod hasłem „Defending Sparta”, dostarczając jej uczestnikom okolicznościowych t-shirtów i utrwalając w tak oryginalny sposób pamięć o bohaterskim zastępie Leonidasa. Performance został uwieczniony na video. Na tym jednak nie koniec. Warto podkreślić, że recepcja *300*, a przez to i wydarzeń z historii wojen grecko-perskich, wykroczyła poza jednorazową akcję artystyczną. Film do dziś jest odczytywany przez pryzmat kampanii w Iraku, potwierdzając aktualność tezy, że sposób czerpania z antyku może służyć za lustro danej epoki. Klucza do „politycznej” interpretacji dostarczył oczywiście Herodotowy skądinąd motyw starcia dwóch cywilizacji, plastycznie skonstrastowanych w *300*: „despotycznego Wschodu” z „demokratycznym Zachodem”¹¹². Trudno o wyraźniejsze ślady życia kultury antycznej w XXI wieku – kultury, która budzi emocje, więc jest.

Taki kontakt ze starożytnym dziedzictwem, dla wielu młodych ludzi pierwszy, jest przy tym niezwykle ważny, ponieważ nie tylko przywraca o nim pamięć, ale też sprawia, że zrozumiałe stają się wszelkie inne odniesienia do tego dziedzictwa na przestrzeni stuleci, jak na przykład te obecne w wierszu Kawafisa *Termopile* (1903). Oczywiście większość widzów *300* może nie trafić sama na ów wiersz, ale tu pojawia się kolejne zadanie dla nowej Obty i wszystkich miłośników antyku: korzystajmy z takich okazji, by podsuwać arcydzieła kolejnym pokoleniom odbiorców kultury. Jestem przekonana, że utwory te obronią się przed nową, wciąż wrażliwą i spragnioną prawdziwych emocji, publicznością. I nie trzeba w nich niczego upraszczać. Kultura popularna da klucz do zrozumienia realiów,

¹¹¹ Parodie, notabene, prowadzą do dalszej popularyzacji wykorzystanych w nich antycznych motywów.

¹¹² Oczywiście nie brakuje głosów krytycznych wobec filmu za szablonowość tego rodzaju ujęcia, aczkolwiek należy zauważyć, że pewna szablonowość to też element poetyki komiksowej, na którą zdecydowali się autorzy produkcji.

na wyjaśnienie których nauczyciele, przy najlepszych chęciach i największym wysiłku, mają dziś w szkole coraz mniej czasu, natomiast samo przesłanie wiersza nie wymaga komentarza. Jest przejmująco proste, jak zawsze w przypadku arcydzieł:

Termopile

Chwała tym, którzy wyznaczyli sobie
w życiu swym Termopile i ich bronią.
Od obowiązku nie odstępują nigdy,
we wszystkich czynach sprawiedliwi i niezłomni,
ale nieobcy też litości i współczuciu.
Jeśli bogaci – hojni; jeśli biedni –
także są hojni na swą ubogą miarę
i zawsze pomagają innym tak, jak mogą.
Zawsze mówią prawdę, ale
bez nienawiści do tych, którzy kłamią.

I jeszcze większej pochwały są godni,
jeżeli przewidują (a wielu to przewiduje),
że w końcu musi pojawić się Efiates
i że Medowie, pomimo wszystko, przejdą.

Przeł. Zygmunt Kubiak

Lektura arcydzieł, na co zwrócił uwagę kiedyś Norwid, nigdy się nie kończy¹¹³. Podobnie i nasz dialog z kulturą antyczną. Coś więcej niż ironia Historii może zatem kryć się w wersji mitu, która podaje, że barbarzyńscy Medowie pochodzą od Medosa¹¹⁴ – syna Medei i władcy Aten – Egeusza, a więc od przyrodniego brata Tezeusza – herosa, który zaprowadził w Helladzie pokój i położył fundament demokracji.

Medowie przejdą – Kawafis nie ma złudzeń, a jednak jego wiersz jest optymistyczny. Źródłem optymizmu poeta doszukuje się w heroizmie obrońców Termopil. Słowa Aleksandryjczyka nie tylko pięknie współgrają

¹¹³ Zob. Jerzy Axer, *Z Horacjusza*, w: *Cyprian Norwid – interpretacje. Materiały sesji*, Warszawa, 21–22 kwietnia 1983 r., red. Stanisław Makowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986, s. 59–70.

¹¹⁴ Zob. Strabo, *Geogr.* XI 13, 10(526).

z pieśnią chóru z *Antyfony* Sofoklesa o potędze człowieka, ale też wzbogacają to przesłanie. Nowogrecki poeta czerpie bowiem z antyku tak, jak postulował Sainte-Beuve: patrzy w przeszłość, by poprowadzić nas o krok dalej, dać nam oparcie i nadzieję na przyszłość. Obrońcy Termopil – straconej sprawy – dzięki Kawafisowi odnajdują w sobie to, czego nie zdążyła odkryć współkochająca zmarłych Antyгона. Litość dla żywych – współczucie, które być może zdołaloby uleczyć Kreona ze współnienawiści.

Przez stulecia funkcjonowania w kulturze Antyгона dojrzała, a metafora Termopil rozszerzyła się, inspirując kolejne generacje do pielęgnowania pamięci i składania hołdu bohaterom na wielu frontach świata, by wspomnieć tylko polskie Monte Cassino¹¹⁵. Co jednak z barbarzyńcami, do których należymy także my, na różnych etapach naszego życia? Jedyna dla barbarzyńców droga prowadzi przez termopilski przesmyk do... Grecji. To niezwykle paradoks, świadczący o wielkości kultury antycznej, ale przedzierając się przez Termopile, przestajemy być barbarzyńcami i wchodzimy do wspólnoty śródziemnomorskiej – możemy odtąd obserwować kolejne Antyfony lub iść w ich ślady.

Misją nowej Obty jest nie zaprzepaścić dotychczasowych osiągnięć Ośrodka i naszych Mistrzów, i tak strzec tego przesmyku, by nie stracić nikogo, kto chciałby dołączyć do grona miłośników antyku. Możemy być centrum – miejscem, w którym znajdzie się współczesny omfalos i w którym będą się spotykali, by rozmawiać, przedstawiciele różnych regionów i pokoleń, nie tylko z gatunku *Homo sapiens*. Nie wybierajmy zatem: Platon czy lokomotywa? Lektura *Antyfony* czy...? Nie dzielimy nauk, ale budujemy opartą na tradycji antycznej tożsamość – badaczy, studentów, wszystkich osób, które tworzą Uniwersytet, a także odbiorców kultury spoza środowisk akademickich. W ten sposób można w naszych czasach wskrzesić wciąż tak potrzebną ideę wspólnoty – „ponad ciemność podać rękę”¹¹⁶ – bez hybris, która stanowi zagrożenie nie tyle dla bogów (oni, jak wspomniałam, już dawno zeszedli z Olimpu), ile właśnie dla człowieka.

¹¹⁵ Zob. wzorowane na termopilskim dystychu Symonidesa epitaforium: „Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie”, zob. także http://www.montecassino.org.pl/cmentarze_polski_na_montecassino.php (dostęp: 06.11.2013).

¹¹⁶ Zob. wiersz Zbigniewa Herberta *Do Marka Aurelego*.

Kultura antyczna uczy wolności, szacunku i odwagi. Wprawdzie wciąż nie rozumiemy Antygony, ale rozumiemy jej gest. A jak uczą nas starożytność bajeczna oraz Historia: czasami mały gest może zmienić wszystko.

BIOGRAMY AUTORÓW

JERZY AXER – filolog klasyczny, uczeń prof. Kazimierza Kumanieckiego i prof. Lidii Winniczuk, dziekan Wydziału „Artes Liberales” UW. Magisterium (1969) napisał pod kierunkiem prof. Lidii Winniczuk (wydanie tekstu: Joannes Joncre, *Tragoedia Boleslaus Secundus Furens*, druk: Ossolineum, 1972). Rozprawę doktorską, przygotowaną pod kierunkiem prof. Lidii Winniczuk, *Georgius Ticinius – humanista i dyplomata*, obronił w 1972 roku (na podstawie rozprawy opublikował trzy książki: edycje źródeł oraz monografię), a habilitację uzyskał w 1976 roku (*Mowa Cyceirona w obronie aktora komediowego Roscjusza: studium z krytyki tekstu*, Ossolineum, 1975; *The Style and the Composition of Cicero’s Speech Pro Q. Roscio Comoedo*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1980, oraz edycja mowy w serii Teubnera, 1976) na Wydziale Polonistyki UW. W 1977 roku został profesorem nadzwyczajnym UW. Po przełomie solidarnościowym wybrany prodziekanem, a następnie dziekanem Wydziału Polonistyki UW (1981–1987). W 1986 roku otrzymał tytuł naukowy profesora. Wykładał w Instytucie Filologii Klasycznej UW i w Akademii Teatralnej. Założyciel (w 1991 roku) i dyrektor Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej, przekształconego w 2008 roku w Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales”, który w 2012 roku został podniesiony do rangi Wydziału „Artes Liberales”. Stworzył na UW Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne (MISH) oraz Międzynarodową Szkołę Humanistyczną (MSH) i kierował nimi przez wiele lat. Jest Prezydentem Rady Fundacji „Instytut Artes Liberales” oraz Przewodniczącym Rady Akademii »Artes Liberales«. Wybrany do PAN i PAU. Należy do PTF (był wiceprezesem w latach 1986–1992 i prezesem w latach 1992–2001), International Society for the History of Rhetoric (był wiceprezydentem w latach 1997–1999, prezydentem w latach 1999–2001, *Past-President* w latach 2001–2003),

Academia Europaea, International Association for Neo-Latin Studies, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Academia Latinitati Fovendae. Zajmuje się Cyceronem, neolatynistyką, tekstologią, teatrem i recepcją antyku, a także problematyką *Animal Studies*. Jest autorem ponad pięciuset publikacji: książek, edycji tekstów źródłowych i artykułów. Jest członkiem rad naukowych (komitetów redakcyjnych) serii wydawniczych i czasopism. W 1996 roku został odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Feniksa – jednym z najwyższych odznaczeń Grecji, a w 1998 – Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – Polonia Restituta. W 2003 roku otrzymał doktorat honoris causa Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie. Laureat nagrody *Nulla dies sine linea* przyznawanej przez kapitułę uczniów prof. Stefanii Światłowskiej (2011).

MAŁGORZATA BOROWSKA – filolog klasyczny i neogrecystka, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego – pracę magisterską, *Aluzje polityczne w zachowanych tragediach Eurypidesa*, przygotowała pod kierunkiem prof. Kazimierza Kumanieckiego (1974). W 1984 roku uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy napisanej pod kierunkiem prof. Kazimierza Kumanieckiego, a po Jego śmierci – prof. Hanny Szelest, *Polityczny teatr Eurypidesa. Zagadnienia wybrane* (wydanej jako: *Le théâtre politique d'Euripide. Problèmes choisis*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1985). Habilitację uzyskała w 1994 roku na podstawie książki *OKEIA PRAGMATA. Z dziejów dramatis personae rodzinnej komedii greckiej następców Arystofanesa* (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1995). Otrzymała tytuł profesora w 2009 roku. Jest członkinią KNoKA PAN. Przebywała na rocznych stypendiach na Uniwersytecie im. Arystotelesa w Salonikach (dwukrotnie) oraz na Uniwersytecie im. Joanisa Kapodistriasa w Atenach. Związana z Obtą od początku jej istnienia. Założycielka i kierowniczka pierwszej w Obcie pracowni – Pracowni Studiów Helleńskich – oraz pierwszych w uczelniach polskich studiów w zakresie filologii nowogreckiej. Pomyślnie i redaktorka serii „Arcydzieła Literatury Nowogreckiej” (dotąd ukazało się dziesięć tomów), promującej najwybitniejsze dzieła autorów nowogreckich w przekładach, przygotowywanych przy współpracy

studentów. Autorka licznych przekładów z greki starożytnej i współczesnej, a także podręczników do nauki tych języków (*Mormolyke. Książka do nauki języka starogreckiego*, OBTA–Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 1996; *Barbajorgos. Książka do nauki języka nowogreckiego*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 2000). Interesuje się żaglowcami, literaturą historyczno-kryminalną i dziecięcą, hippologią oraz teatrem.

SYLWIA CHMIELEWSKA – absolwentka kulturoznawstwa – cywilizacji śródziemnomorskiej I i II stopnia na Wydziale „Artes Liberales” UW. W 2011 roku obroniła pracę licencjacką pod tytułem *Reinterpretacje mitów greckich w kulturze popularnej na przykładzie wybranych gier komputerowych i konsolowych*, napisaną pod kierunkiem prof. Katarzyny Marciniak. Również pod kierunkiem prof. Marciniak przygotowała pracę magisterską, zatytułowaną *Recepcja historii i kultury starożytnej Grecji i Rzymu w wybranych komputerowych grach strategicznych*. Praca, obroniona w 2013 roku, została wyróżniona przez Radę Wydziału „Artes Liberales”. Zainteresowania naukowe Sylwii Chmielewskiej to przede wszystkim recepcja antyku grecko-rzymskiego w kulturze popularnej – głównie w grach komputerowych oraz we współczesnym kinie komercyjnym. Brała udział w projekcie *Our Mythical Childhood... Classics and Children’s Literature Between East & West* z prezentacją posterową *Hercules in Computer Games: A Heroic Evolution*. Obecnie jest doktorantką Wydziału „Artes Liberales” i pracuje nad rozprawą *Los, fatum, przeznaczenie: miejsce mitu grecko-rzymskiego w grach komputerowych*, która będzie próbą nakreślenia współczesnych tendencji w zakresie recepcji mitów grecko-rzymskich w tej jednej z najmłodszych dziedzin kultury.

JAN KIENIEWICZ – historyk, dyplomata, zajmuje się dziejami Indii i ekspansji przedkolonialnej, Hiszpanią czasów nowożytnych i najnowszych, historią Polski i Europy. Rozprawę doktorską, napisaną pod kierunkiem prof. Mariana Małowista, obronił w 1966 roku. W 1974 uzyskał stopień doktora habilitowanego w zakresie historii nowożytnej w Instytucie Historycznym UW. W 1964 roku odbył staż w École Pratique des Hautes Études w Paryżu pod kierunkiem prof. Fernanda Braudela. W 1983 roku uzyskał

tytuł profesora. W latach 1975–1981 był kierownikiem Katedry Iberystyki UW, w latach 1981–1988 – wicedyrektorem Instytutu Historycznego UW, a w latach 1990–1994 – ambasadorem RP w Hiszpanii. W latach 1996–2008 był wicedyrektorem Obty/Instytutu Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” (IBI AL). Po przejściu na emeryturę przez rok kierował Obtą jako jednostką IBI AL, a obecnie kieruje Laboratorium Interdyscyplinarnych Badań Artes Liberales (LIBAL) i Laboratorium Sofia Casanova, skupiającym się na problematyce hiszpańskiej i polsko-hiszpańskiej. Jest Prezesem Zarządu Fundacji „Instytut Artes Liberales” (FIAL). Jest też kierownikiem Środowiskowych Transdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich, prowadzonych przez Wydział „Artes Liberales” oraz Instytut Historyczny UW. Od piętnastu lat bada w ujęciu komparatystycznym dzieje cywilizacji. Kieruje projektami badawczymi: *Polsko-hiszpańskie Corpus Diplomaticum*, *Milcząca inteligencja. Studium przemocy cywilizacyjnej*, *Dryfująca tożsamość*. Bierze udział w programie Międzynarodowe Projekty Doktoranckie FNP: *The Traditions of Mediterranean Humanism and the Challenges of Our Times: the Frontiers of Humanity*. W ramach programu *Academia in Public Discourse* – pilotażowego projektu: *Opening the Window: Poland-Russia* koordynuje projekt *Siberian-Polish Research Group*. Jest autorem ponad czterystu pięćdziesięciu publikacji, w tym dwudziestu pięciu książek. Jego najnowsza publikacja to *Wyraz na ustach zapomniani. Polskich inteligentów zmagania z ojczyzną* (Wydawnictwo DiG, 2012). W 1994 roku otrzymał wysokie odznaczenie Królestwa Hiszpanii – La Cruz Grande de la Orden de Isabel la Católica. 11 listopada 2013 roku został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski – Polonia Restituta za wybitny wkład w rozwój stosunków polsko-rosyjskich.

JOANNA KŁOS – absolwentka kulturoznawstwa – cywilizacji śródziemnomorskiej i filologii klasycznej w ramach Kolegium MISH UW; uczennica prof. Katarzyny Marciniak. Pracę magisterską pt. *Hominum fama loquitur. Plotka o kobiecie w literaturze starożytnego Rzymu* przygotowała w trakcie finansowanego dzięki stypendium Rządu Włoskiego pobytu badawczego na Università di Bologna i obroniła z wyróżnieniem. Brała udział w projekcie *Our Mythical Childhood... Classics and Children's Literature*

Between East & West, współprowadząc jego sekretariat naukowy i opracowując temat *Telemachus Wearing Jeans: Adam Bahdaj's Reception of the Myth about Odysseus' Son*. Aktualnie, w ramach studiów doktoranckich na Wydziale „Artes Liberales”, pracuje nad projektem poświęconym zastosowaniu słownictwa z pola semantycznego plotki i pogłoski w twórczości Cyclerona (roboczy tytuł: *Perferet multa etiam ipse rumor. Funkcje plotki w twórczości Marka Tulliusza Cyclerona*), realizowanym w ramach programu MNiSW „Diamentowy Grant”. W 2013 roku odbyła kwerendę badawczą w Londynie. Interesuje się również recepcją antyku w kulturze współczesnej. Jest licencjonowaną przewodniczką po Warszawie.

MICHAŁ KUCHARSKI – absolwent filologii klasycznej w Instytucie Filologii Klasycznej na Wydziale Polonistyki UW i kulturoznawstwa – cywilizacji śródziemnomorskiej w Instytucie Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” UW (obecnie Wydział „Artes Liberales” UW). Prace magisterskie: *QUID EST CYNTHIA? Trzy próby lektury elegii Propercjusza* (2007) oraz *Katullus i Juwencjusz. Analiza i interpretacja wybranych utworów neoteryka* (2008) napisał pod kierunkiem prof. Katarzyny Marciniak. Jako doktorant Wydziału „Artes Liberales” w przygotowywanej pod jej opieką rozprawie doktorskiej *Civis Romanus czy civis Amoris? Koncepcja Rzymianina w elegiach Propercjusza* analizuje wpływ ideału vir vere Romanus na konstrukcję bohatera i świata przedstawionego utworów Propercjusza. Współprowadził sekretariat naukowy projektu *Our Mythical Childhood... Classics and Children's Literature Between East & West*. Jego główne zainteresowania obejmują literaturę i politykę okresu augustowskiego oraz recepcję antyku grecko-rzymskiego w kulturze najnowszej. Wyniki swoich badań w tym zakresie przedstawił m.in. podczas naukowego seminarium *Metamorfozy bogów i narodziny nowożytnej wyobraźni*, zorganizowanego w 2013 roku przez Ośrodek Badań nad Epoką Stanisławowską w Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie (referat *Czy jesteśmy świadkami metamorfozy mitu Ovidius-Polonus? Recepcja Owidiusza w kulturze polskiej po 1945 roku*). Stypendysta UW, FIAL i MNiSW. W latach 2007 i 2009 jako stypendysta Rządu Włoskiego odbył staże naukowo-badawcze w Università degli Studi di Padova pod opieką prof. Giovanniego Ravenny.

KATARZYNA MARCINIAK – filolog klasyczny, italianistka, absolwentka MISH UW, uczennica prof. Jerzego Axera, pod którego kierunkiem przygotowała rozprawę doktorską *Cicero vortit barbare. Przekłady mówcy jako narzędzie manipulacji ideologicznej* (obrona 2004 rok, druk: słowo/obraz terytoria, 2008). Otrzymała za nią Nagrodę Prezesa Rady Ministrów RP. Habilitację uzyskała w 2009 roku na podstawie rozprawy *Pro Cicerone poeta. Poezja Marka Tulliusza Cyserona na przestrzeni stuleci* (druk: IBI AL, 2008) na Wydziale Polonistyki UW. Jest profesorem nadzwyczajnym, dyrektorem Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną na Wydziale „Artes Liberales” UW. Jest laureatką Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla wybitnych młodych naukowców i Nagrody Naukowej „Polityki”. W 2012 roku została wybrana do Akademii Młodych Uczonych PAN. Należy do Societas Humboldtiana Polonorum, Classical Reception Studies Network i Sonderforschungsbereich 644 – Transformationen der Antike. Jest stypendystką Fundacji Alexandra von Humboldta, Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Fundacji „Instytut Artes Liberales”, Rządu Włoskiego, beneficjentką programu Mobilność Plus MNiSW oraz grantu Harvard University Loeb Classical Library Foundation. Odbyła staż podoktorski na Freie Universität Berlin (2006–2007), realizowała projekty naukowe na Università di Bologna (2002, 2005, 2011), Universität Wien (2005) i Humboldt-Universität zu Berlin (2012–2014). Jest autorką *Mitologii greckiej i rzymskiej* (WSzPWN, 2010), za którą otrzymała Nagrodę Klio. Najmłodszych czytelników wprowadza w świat mitów książką *Moja pierwsza mitologia* (Nasza Księgarnia, 2013). Pisze wiersze dla dzieci, łącząc tradycje klasycznej poezji dziecięcej z nowoczesną treścią. Bohaterami jej utworów są m.in. koty surfujące w Internecie, komary, które tańczą tango, i muły korzystające ze zmywarki. W 2013 roku decyzją Kapituły przy Radzie Języka Polskiego otrzymała tytuł Młodego Ambasadora Polszczyzny.

JUSTYNA OLKO – historyk, badaczka kultur prekolumbijskiej Mezoameryki, prodziekan ds. rozwoju młodej kadry Wydziału „Artes Liberales” UW oraz kierownik Pracowni Spotkania Starego i Nowego Świata. Użyła tytuł doktora nauk humanistycznych w 2005 roku na Wydziale Hi-

storii UW za rozprawę na temat atrybutów i ikonografii władzy elit azteckich przed i po konkwiście Meksyku. Specjalizuje się w etnohistorii i antropologii Mezoameryki przedhiszpańskiej i kolonialnej, ze szczególnym uwzględnieniem kultury Nahua, filologii i lingwistyki języka nahuatl, oraz w szeroko rozumianych zjawiskach europejsko-indiańskiego przekazu międzykulturowego. Zajmuje się także programem rewitalizacji języka nahuatl i współpracuje z badaczami i aktywistami zaangażowanymi w rewitalizację ginących języków mniejszości etnicznych w Polsce. Autorka kilku książek, w tym *Turquoise Diadems and Staffs of Office. Insignia of Power in Aztec and Early Colonial Mexico* (University of Warsaw, 2005), *Meksyk przed konkwestą* (PIW, 2010, Nagroda Klio 2010) i *Insignia of Rank in the Nahua World* (University Press of Colorado, 2013). Uzyskała stypendia Dumbarton Oaks (Harvard University, 2001, 2008) i John Carter Brown Library (Brown University, 2010), a także granty na realizację projektów zespołowych (Starting Grant ERC na projekt *Europe and America in Contact. A Multidisciplinary Study of Cross-Cultural Transfer in the New World across Time*, 2012), subsydia FNP (Program Focus, 2010; Idee dla Polski, 2013), NCN (2008, 2011), MNiSW w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (2012). Została wyróżniona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – Polonia Restituta (2013) oraz Burgen Fellowship Academia Europaea (2013).

KRZYSZTOF RUTKOWSKI – pisarz i tłumacz, profesor i prodziekan ds. naukowych na Wydziale „Artes Liberales” UW. Doktoryzował się na Wydziale Polonistyki UW. W 1984 roku wyjechał do Francji. Po trzydziestu latach pracy w Paryżu (współpraca z Uniwersytetem Paris VIII, Instytutem Katolickim, Centre du Dialogue księży Pallotynów, z „Kulturą” i z Instytutem Literackim Jerzego Giedroycia, z miesięcznikiem „Kontakt”, Radiem Wolna Europa oraz Radio France Internationale) powrócił do Warszawy, by pracować ze studentami. Jest zastępcą kierownika ds. dydaktycznych Kolegium Artes Liberales (CLAS). Jest autorem takich książek, jak: *Braterstwo albo śmierć. Zabijanie Mickiewicza w Kole Sprawy Bożej* (Libella, 1988; kolejne wyd.: Oficyna Literacka, 1989; słowo/obraz terytoria, 1997), za którą otrzymał Nagrodę Literacką Fundacji

Kościelskich (1989), *Stos dla Adama albo kaczerze i kapłani. Studium w czternastu odstonach o sporze zmartwychwstańców z towiańczykami* (Fundacja Historia Pro Futuro i Bellona, 1994) – książka stała się podstawą habilitacji w IBL PAN, *Paryskie pasáže. Opowieść o tajemnych przejściach* (słowo/obraz terytoria, 1995, wyd. II: 1996; wyd. obcojęzyczne: *Passages parisiens. Chronique d'un écrivain polonais*, przeł. Frédérique Laurent, Exils, 1998; *Pariser Passagen. Aufzeichnungen eines Flaneurs*, przeł. Olaf Kühn, Rospo Verlag, 1999), *Mistrz. Widowisko* (słowo/obraz terytoria, 1996; wskrzeszony dramat romantyczny, premiera w poniedziałkowym Teatrze Telewizji w Warszawie w roku 1997; wyróżnienie Fundacji Kultury Polskiej za rok 1996), *Wokulski w Paryżu* (słowo/obraz terytoria, 2010), *Dar Aniola* (Iskry, 2012). Opracował wraz z Henrykiem Berezą i Ziemowitem Fedeckim pięciotomowe wydanie *Pism wierszem i prozą* Edwarda Stachury (cztery wydania w latach osiemdziesiątych), sporządził dwa osobne wybory poezji Stachury. Opracował ponadto archiwum Aleksandra Wata i na jego podstawie zrekonstruował i opracował trzy tomy nieznanymi pism Wata. Tłumaczy z francuskiego m.in. takich autorów, jak Dominique Bauby, Daniel Beauvois, Pascal Quignard. Uprawia bieganie i sztuki walki, interesuje się modelami samolotów.

ANNA SKOLIMOWSKA – absolwentka filologii klasycznej (1985–1992, IFK, Wydział Polonistyki UW), magisterium: *Z archiwum Mikołaja Serafina – żupnika wielickiego i bocheńskiego – wybór korespondencji z lat 1441–1459*. W 2000 roku otrzymała stopień doktora nauk humanistycznych na Wydziale Polonistyki UW na podstawie rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. Jerzego Axera: *Łacińskie listy Jana Dantyszka z roku 1537. Edycja krytyczna, problemy metodologiczne*. W latach 1992–2000 była pracownikiem naukowo-technicznym Zakładu Edytorstwa Greckiego i Łacińskiego w IFK UW. Od 2001 roku pracuje w Obcie, następnie w IBI AL, a obecnie na Wydziale „Artes Liberales” jako adiunkt. Jest kierownikiem Pracowni Edytorstwa Źródeł. Specjalizuje się w paleografii łacińskiej, źródłoznawstwie, edytorstwie naukowym. Jej zainteresowania badawcze obejmują także erasmianizm hiszpański w świetle korespondencji Jana Dantyszka, język i warsztat literacki listów łacińskich

w czasach Renesansu oraz dzieje dawnej książki i księgozbiorów. Kieruje dużym grantem badawczym w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki MNiSW. W latach 1999–2010 była członkiem i sekretarzem Komisji Neolatynistycznej KNoKA PAN. Należy do Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Filologicznego oraz International Association for Neo-Latin Studies. Śpiewa w chórze, ćwiczy chińskie sztuki walki i uprawia wędrówki górskie.

ROBERT A. SUCHARSKI – filolog klasyczny, językoznawca, mykenolog. Prodziekan ds. studenckich Wydziału „Artes Liberales” UW. Jest absolwentem Instytutu Filologii Klasycznej na Wydziale Polonistyki UW: magisterium uzyskał na podstawie pracy *Nonnos z Panopolis i jego „Parafraza Ewangelii wg Św. Jana”* (1992). W 1998 roku otrzymał stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. Oktawiusza Jurewicza: *Posejdon w świetle tekstów tabliczek w greckim piśmie linearnym B* (druk: KNoKA PAN, 2000) na Wydziale Polonistyki UW. Kolokwium habilitacyjne odbył w 2006 roku na Wydziale Polonistyki UW na podstawie dysertacji *Aegaeo-Graeca. Ku problemowi greckiej ciągłości kulturowej* (druk: OBTA–Wydawnictwo DiG, 2005). Był asystentem (1992–1998) i adiunktem (1998–2001) w IFK, a także w Obcie/IBI AL (2001–2009). Od 2009 roku jest profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego w IBI AL/W „AL”. Dzięki stypendium Komisji Europejskiej w ramach programu Tempus odbył studia w Università degli Studi di Bari (1990/1991); odbył również staż w Université de Genève (1993/1994) i jako stypendysta Rządu Greckiego uczestniczył w Letniej Szkole Kultury i Języka Greckiego w Πανεπιστήμιο Πατρών (1998). Jest członkiem PTF, pracował przy organizacji Olimpiady Języka Łacińskiego. W latach 1999–2009 był dyrektorem wykonawczym, a od roku 2010 jest dyrektorem programowym MSH/MSH EW. Od roku 1999 sekretarz, dyrektor, a następnie *associate provost* Fundacji „Instytut Artes Liberales”.

JERZY STYKA – filolog klasyczny oraz iberysta, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Magisterium z filologii klasycznej (1977) na pod-

stawie pracy *Funkcja dialogu w strukturze „Satyr” Horacego*, napisanej pod kierunkiem prof. Stanisława Stabryły, magisterium z filologii hiszpańskiej (1980) na podstawie pracy *La función del mito odisiaco en la literatura española del siglo XX*, napisanej pod kierunkiem prof. Piotra Sawickiego. W 1984 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na Wydziale Filologicznym UJ na podstawie rozprawy *Literatura grecka w krytycznej ocenie autorów rzymskich epoki augustowskiej oraz I i II wieku cesarstwa*, której promotorem był prof. Stanisław Stabryła. Habilitacja w 1994 roku, na Wydziale Filologicznym UJ, na podstawie dysertacji *Studia nad literaturą rzymską okresu republikańskiego. Estetyka satyry republikańskiej. Estetyka neoteryków* (druk: Wydawnictwo UJ, 1994). Tytuł naukowy profesora otrzymał w 1997 roku. Opublikował pięć monografii naukowych i wiele artykułów z zakresu antycznej teorii literatury, estetyki literackiej i kultury późnego antyku rzymskiego. Redaktor naczelný czasopisma „Classica Cracoviensia”. Jest dyrektorem Instytutu Filologii Klasycznej UJ (od 2012 roku, I i kolejne kadencje w latach 1996–1999, 2002–2008, wcześniej był również wicedyrektorem w latach 1994–1996), a także kierownikiem Katedry Filologii Łacińskiej w Instytucie Filologii Klasycznej UJ (od 2007 roku). Był sekretarzem naukowym Komisji Filologii Klasycznej PAU (1995–2000); prodziekanem Wydziału Filologicznego UJ (1999–2000); wiceprezesem (1998–2000; 2005–2012) i prezesem (2001–2005) PTF. Od 2012 roku jest wiceprzewodniczącym KNoKA PAN. W 1999 roku był profesorem gościnnym, a w latach 2000–2001 – profesorem zwyczajnym filologii łacińskiej w Uniwersytecie w Bazylei. W Obcie/IBI AL/W „AL” od 2001 roku jest profesorem wizytującym, a w latach 2004–2013 był kierownikiem studiów śródziemnomorskich. W 2003 roku odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

WITOLD WOŁODKIEWICZ – prawnik-romanista, absolwent Wydziału Prawa UW (magisterium w 1952 roku). Odbił również studia podyplomowe w Istituto Universitario di Studi Europei w Turynie (1958), odbył aplikację adwokacką zakończoną egzaminem w roku 1961, przebywał na stypendiach w Rzymie (1966) i Paryżu (1976). Stopień doktora nauk prawnych otrzymał w 1961 roku na podstawie rozprawy *Stanowisko prawne*

mater familias w prawie rzymskim, habilitację – w 1968 roku na podstawie monografii *Obligaciones ex variis causarum figuris. Studia nad źródłami zobowiązań w rzymskim prawie prywatnym*, na Wydziale Prawa i Administracji UW. Tytuł profesora otrzymał w 1988 roku. Na Wydziale Prawa i Administracji UW pełnił różne funkcje akademickie (prodziekana, dyrektora Instytutu Historii Prawa, przewodniczącego Rady Naukowej Instytutu). W roku 2000 przeszedł do Obty, gdzie pełnił funkcje wicedyrektora oraz przewodniczącego Rady Naukowej. Inicjator i kierownik Międzynarodowej Szkoły Prawa Rzymskiego przy MSH/MSH EW. W latach 2003–2007 był rektorem Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji (EWSP) w Warszawie. Od roku 2008 kieruje Katedrą Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej (SWPS) w Warszawie. Wykładał – jako profesor zaproszony – na różnych uniwersytetach zagranicznych (m.in. roczny wykład w Università di Camerino, 1983; semestralny wykład w École Pratique des Hautes Études, IV Section Sorbonne, 1991; wielokrotnie w Università degli Studi di Napoli “Federico II”). Członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz Academia Pontaniana w Neapolu; członek rad redakcyjnych czasopism krajowych i zagranicznych („Palestra”, „Index”, „Iura”). Opublikował ponad dwieście artykułów i monografii (w językach polskim, włoskim i francuskim) z zakresu prawa rzymskiego oraz historii współczesnej kultury prawnej. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski – Polonia Restituta (1998) oraz odznaką „Adwokatura Zasłużonym” (2000).

Etatowi pracownicy Obty/IBI AL/W,,AL” w latach 1991–2013*

(Uwzględniono także osoby zatrudnione na częstkach etatów
na okresy kilkumiesięczne w związku z realizacją konkretnych projektów
badawczych lub edukacyjnych)

Maciej Abramowicz	Taras Finikov
Jerzy Axer	Eleonora Gaşiorowska
Katarzyna Baran	Cristina González Caizán
Jerzy Bartmiński	Magdalena Gorlińska
Aleksandra Bergier	Dorota Gostyńska
Grzegorz Błachowicz	Hieronim Grała
Małgorzata Borowska	Julita Gredecka
Andrzej Borowski	Anna Grzeşkowiak-Krwawicz
Agnieszka Brylak	Donald W. Harward
Rozalia Budzyńska-Kowalska	Aleksandra Hnatiuk
Tadeusz Bujnicki	Natalia Jakowenko
Marek Bukszowany	Ewa Jakubiec
Simon Burton	Marek Janicki
Iwona Cechosz-Felczyk	Jan Jankowski
Emilia Ceglarska	Michał Janocha
Łukasz Ceglarski	Katarzyna Jasińska-Zdun
Tomasz Chmielak	Marzena Jesiotr
Michał Choptiany	Oktawiusz Jurewicz
Jan Ciechanowski	Maria Kalinowska
Małgorzata Cybulska-Braun	Barbara Kamińska
Grażyna Czetwertyńska	Dorota Kamińska
Iwona Dacka-Górzyńska	Magdalena Kamińska
Victoriano De La Cruz Cruz	Przemysław Kaniecki
Marek Demiański	Renata Karaban
Barbara Dębowczyk	Małgorzata Kasner
Ivan Dimitrijević	Jan Kieniewicz
Anna Engelking	Zbigniew Kloch
Piotr Fast	Teresa Kopczyńska

* Spis sporządziła Maria Guzik 6 grudnia 2013 roku.

Stanisław Kordasiewicz
Przemysław Kordos
Wanda Kossobudzka-Orłowska
Małgorzata Kot
Nataliya Kotsyba
Ryszard Koziołek
Monika Kraszewska
Agnieszka Kraśnicka-Kisiel
Małgorzata Krężlewicz-Dzieciątek
Marzanna Krzewicka
Michał Kucharski
Konrad Kuczara
Agata Kuran
Joanna Kurczewska
Elżbieta Kwas
Valentina Lepri
Zbigniew Lewicki
Dorota Łagodzka
Rafał Łempicki
Ewa Łukaszyk
Julia Madajczak
Joanna Majchrzyk
Andrzej Makowiecki
Jadwiga Malik
Katarzyna Marciniak
Robert Maryks
Michał Masłowski
Mieczysław Mejsor
Konrad Mędrzycki
Magdalena Mielcarek
Jan Miernowski
Barbara Milewska-Ważbińska
Joanna Misiewicz
Michał Mizera
Jakub Miziołek
Jan Miziołek
Zoja Morochojewa
Jan Mrowiec

Monika Mucha
Anna Niegowska
Dorota Niegowska
Thomas Nørgaard
Alina Nowicka-Jeż
Elżbieta Olechowska
Justyna Olko-Bajer
Hanna Ordęga-Hessenmuller
Tomasz Ososiński
Katarzyna Pacak
Karol Pacan
Dobrosława Pańkowska
Joanna Partyka
Wiesława Pawlak
Magdalena Piskała
Paulina Pludra-Żuk
Maria Poprzęcka
Patrycja Prządka-Giersz
Robert Przybysz
Agnieszka Rabińska
Jacek Raszewski
Violetta Rączewska
Stefano Redaelli
Janusz Rieger
Tetyana Rodnyenkova
Bogusława Rokoszevska
Adam D. Rotfeld
Ewa Rudnicka
Krzysztof Rutkowski
Miguel Ruz Barrio
Katarzyna Sadkowska
Piotr Salwa
Henryk Samsonowicz
Irina Sawieliewa
Sybille Schmidt
Jörg Schulte
Aleksandra Sienkiewicz
Marzena Sienkiewicz

Anna Skolimowska
Leszek Słupecki
Janina Smulek
Agnieszka Sobótka
Ewa Soroko
Barbara Stettner-Stefańska
Paweł Stępień
Barbara Stępniewska-Holzer
Małgorzata Stożek
Martyna Studzińska
Jerzy Styka
Robert A. Sucharski
Jolanta Sujecka
John Sullivan
Marek Szczypek
Krystyna Szczytyńska
Ilona Szewczyk
Ewa Szostak

Joanna Szutta
Piotr Święconek
Irina Tatarova
Katarzyna Tomaszuk
Ryszard Tomicki
Magdalena Turska
Andrzej Tymowski
Ewa Wesołowska
Piotr Wilczek
Jarosław Włodarczyk
Cezary Wodziński
Małgorzata Wojtyniak
Witold Wołodkiewicz
Szymon Wróbel
Agata Zalewska
Grażyna Zaniewicz
Krzysztof Zieliński
Isabella Żołdziowska

ILUSTRACJE

AUTORZY I PRAWA

S. 9, autor logo: Wojciech Markiewicz, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 13, autor: Marek Ostrowski, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW; s. 20, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 22, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 23, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 24, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 27, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 28, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW; s. 30, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 31, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 32, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 33, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 34 (po lewej), z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW; s. 34 (po prawej), pomysł: Jerzy Axer, Elżbieta Olechowska, Jan Kieniewicz, wykonanie: Robert Przybysz, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 35 (po lewej), z archiwum rodzinnego prof. Piotra Wilczka, © Piotr Wilczek; s. 35 (po prawej), autor obrazu: Zbigniew Kresowaty, © Zbigniew Kresowaty; s. 39 (górną rzad po lewej), z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 39 (górną rzad po prawej), z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 39 (środek), z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 39 (dolną rzad po lewej), z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 39 (dolną rzad środek), z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 39 (dolną rzad po prawej), z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 41, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 42, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 43, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 46, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 48, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 51, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 53, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 55, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 57, z Archiwum Wydziału „Artes

Liberales” UW; s. 58, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 59, © Fundacja „Instytut *Artes Liberales*”; s. 60, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 84, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 87, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 67, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 69, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 70, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 72, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 75, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 77, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 79, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 80, źródło: http://igiti.hse.ru/Meetings/Debaty2013_photo, © Poletayev Institute for Theoretical and Historical Studies in the Humanities; s. 94, koncepcja: Małgorzata Borowska, wykonanie: Przemysław Kordos, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 95, z Archiwum PSH, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 98, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 103, autor: Jacek Raszewski, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 105, autorka: Elżbieta Sroczyńska, © Elżbieta Sroczyńska; s. 107, z Archiwum PSH, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 108, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 115, wykonanie: Przemysław Kordos, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 117, autorka: Bogusława Rokoszewska; © Bogusława Rokoszewska; s. 121, autor: Robert Przybysz; © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 126, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW; s. 130, ze zbiorów Biblioteki Narodowej, sygn. G.21965, © Biblioteka Narodowa; s. 133, autor fotografii: Lutz-Jürgen Lübke, źródło: <http://www.smb-digital.de/eMuseumPlus?service=ExternalInterface&module=collection&objectId=1798044>, © Münzkabinett der Staatlichen Museen zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz; s. 138, ze zbiorów Biblioteki Narodowej, sygn. XVI.F.2314, © Biblioteka Narodowa; s. 143, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 145, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 147, ze zbiorów Biblioteki Narodowej, sygn. XVI.F.2339, © Biblioteka Narodowa; s. 159, autorka: Justyna Olko, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 162, autorka: Justyna Olko, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 163, autorka: Justyna Olko, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 164, autorka: Justyna Olko, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 167, autorka: Justyna Olko, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 170, autor: Eugène Atget, źródło: gallica.bnf.fr/Bibliothèque_nationale_de_France; s. 173, autor: Eugène Atget, źródło: gallica.bnf.fr/Bibliothèque_nationale_de_France; s. 174, autor: Eugène Atget, źródło: gallica.bnf.fr/Bibliothèque_nationale_de_France; s. 176, autor: Eugène Atget, źródło: gallica.bnf.fr/Bibliothèque_nationale_de_France.

fr/Bibliothèque nationale de France; s. 178, autor: Eugène Atget, źródło: gallica.bnf.fr/Bibliothèque nationale de France; s. 184, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 187, autor: Bartosz Kostrzewa, © Bartosz Kostrzewa; s. 194, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 201, autorka: Marie-Lan Nguyen; © Marie-Lan Nguyen / Wikimedia Commons; s. 203, autor: Mariusz Kubik, © Mariusz Kubik; s. 207, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 213, autorka: Katarzyna Marciniak, © Katarzyna Marciniak; s. 217, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 219, autorka: Katarzyna Marciniak, © Katarzyna Marciniak; s. 221, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 223, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 225, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 232, autor: Marek Holzman, © Marek Holzman; s. 234, autorka obrazu: Matylda Tracewska, © Matylda Tracewska; s. 235, © Loeb Classical Library Foundation; s. 240, autor okładki: Zbigniew Karaszewski, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 241, autor: Jan Krzysztof Miziołek, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 243, autorka ilustracji: Agnieszka Kuglasz, © Agnieszka Kuglasz; s. 246, autor okładki: Zbigniew Karaszewski, autor zdjęcia: Paweł Słomczyński, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 250, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 252, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 256, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW; s. 258, z Archiwum Wydziału „Artes Liberales” UW, © Wydział „Artes Liberales” UW.

Indeks osób

Indeks obejmuje tekst główny (bez przypisów, podpisów pod ilustracjami, spisów oraz biogramów).

- Agamben, Giorgio 171, 174
Aichler, Stanisław 139
Akritas, Dijenis 92
Albrecht I Hohenzollern von
 Ansbach 139
Aleksander Jagiellończyk, król
 Polski 134
Aleksander Wielki 114, 120, 204,
 248
Aleksandropulos, Jeorjos 99
Alifio, Ludwik 135
Anagnostopulos, Jorgos 101
Andersen, Hans Christian 236
Angelini, Josephine 237
Archiasz (poeta) 216–219, 222, 223
Arpinata *zob.* Cyceron
Axer, Jerzy 7, 10, 19, 48, 54, 65–68,
 73, 78, 93, 115, 131, 142,
 143, 148, 185, 199, 205,
 232
- Babikova, Hana 96
Barbara Zápolya 137
Bardach, Juliusz 88
Barone Adesi, Giorgio 88
Baudelaire, Charles 171, 177, 180
- Benjamin, Walter 169, 171, 177,
 179, 180
Berezowska, Karolina 101
Biskup, Marian 144
Błachowicz, Grzegorz 38
Bocheński, Jacek 204, 213, 228
Bokus, Barbara 30
Bona, Bona Sforza d' Aragona 133,
 135, 137
Bonamico, Lazaro 136
Borawska, Teresa 146
Borowska, Małgorzata 10, 36, 50,
 91, 116, 146
Borowski, Andrzej 143
Bujnicki, Tadeusz 78
Bulas, Kazimierz 92
Bush, George W. 209
Buzzati, Dino 263
Byron, George Gordon Noel 103
- Campen, Jan van 136, 139
Casa, Giovanni della 140
Cascione, Cosimo 88
Catalano, Pierangelo 86
Chadzinikolau, Nikos 110
Charitonov, Evgen 88
Chmielewska, Sylwia 192

- Chmielewski, Henryk Jerzy *zob.*
Papcio Chmiel
- Chrystian II 135, 136
- Coetzee, John Maxwell 260, 262,
263
- Collins, Suzanne 237
- Colognesi, Luigi Capogrossi 88
- Conley, Thomas. M 66
- Corbino, Alessandro 86, 88
- Cortéz, Ferdynand 136
- Cuon, Albrecht 136
- Cursi, Floriana 88
- Cyceron 24, 25, 214–220, 222,
224–231, 242, 247, 248
Arpinata 227, 228, 231, 242
- Dantisca, Juana 140
- Dantisco, Juan 140
- Dantyszek, Jan 11, 36, 47, 129–153
- Davies, Desmond 193
- De Landtsheer, Jeannine 143
- De Schepper, Cornelis 136, 149
- De Vocht, Henry 141
- De Wit, Marijke 143, 145, 149
- Delaney, Kate 146
- Delgada, Isabela 140
- Demnig, Gunter 212
- Demostenes 219
- Didi-Huberman, Georges 171, 179,
180
- Dimitriu, Tanazis 109
- Dionizy (św.) 178
- Dunin-Borkowski, Józef 92
- Duńczewski, Stanisław 64
- Dutkiewicz, Joanna 146
- Dybowska, Kaja 101
- Dzendzeliwski, Josyp 66
- Eco, Umberto 230
- Ehinger, Heinrich 136
- Eleonora, księżniczka burgundzka
134
- Elżbieta Habsburżanka, królowa
Polski 136, 139
- Elinopulu, Eleni 109
- Eliot, Thomas Stearns 221, 260
- Eobanus Hessus, Helius 136
- Erazm z Rotterdamu (właśc.
Gerhard Gerhards) 136
- Ericksen, Godschalk 136
- Eustachy (św.) 178
- Falcone, Giuseppe 88
- Farneti, Mario 228
- Fedewicz, Maria Bożenna 146
- Ferdynand Habsburg, arcyksiążę
135, 136
- Filip II, król Hiszpanii 140
- Fleischer, Alain 179
- Focjusz 101
- Fontán Pérez, Antonio 142, 144,
146
- Fornaro, Sotera 210
- Fugger, Anton 136
- Funke, Cornelia 236
- Garber, Klaus 143
- Garofalo, Luigi 88
- Gemma, Frisius 136
- Giario, Tomasz 88
- Głębicka, Ewa 38
- Głowacki, Janusz 210
- Goclenius, Conrad 136
- Gołąbek, Katarzyna 145
- Goodyear, Charles 251
- Goria, Fausto 88
- Górna-Urbańska, Katarzyna 146
- Gracián de Alderete, Diego 140
- Gracián, Antonio 140
- Gracián, Jeronimo 140
- Gracián, Lucas 140

- Gracián, Thomas 140
 Grynaeus, Simon 135
 Grzechnik, Witold 146
 Gudziak, Borys 67
 Guizzi, Francesco 88
 Gutek, Joanna 145
 Guze, Joanna 177
- Haase, Wolfgang 29
 Halecki, Oskar 26
 Hammer, Seweryn 92
 Hannau, Caspar 139
 Hannau, Johann 139
 Hartmann, Stefan 144
 Heaney, Seamus 209
 Heffner, Hans 139
 Heidegger, Martin 210
 Henryk VIII, król Anglii 135
 Herberstein, Zygmunt 136
 Herbert, Zbigniew 262
 Hnatiuk, Ola 67, 78
 Hollegger, Manfred 144
 Homer 120, 201, 202, 230
 Honoriusz (św.) 178
 Hopkins, David 237
 Horacy 122
 Howarth, Brian 192
 Höfen (Flachsbinder), Bernhard von 139
 Höfen (Flachsbinder), Georg von 139
 Höfen Hartowski, Johann von 139
 Huber, Kurt 211, 212
- Ijsewijn, Joseph 144
 Isaevych, Yaroslav 67
 Iser, Wolfgang 230
 Izabela Aragońska, księżna Mediolanu 135
 Izokrates 219
 Jadwiga Jagiellonka 139
- Jan Olbracht 134
 Janicki, Marek A. 144, 145, 148
 Janocha, Michał 51
 Januszewski, Zygmunt 242
 Jasińska-Zdun, Katarzyna 145, 149, 150, 153
 Jauch, Günther 220
 Jauss, Hans Robert 230
 Joachim II 139
 Joanna IV 135
 Jonas, Justus 135
 Jönsson, Arne 144
 Juliusz Cezar 204, 227
 Jurewicz, Oktawiusz 36, 100
- Kacprzak, Agnieszka 88, 89
 Kalinowska, Ambrozja Jadwiga 146
 Kalinowska, Maria 36, 51, 113
 Kania, Ireneusz 180
 Kapeluzos, Jorgos 109
 Karabatsa, Maria 109
 Karajanis, Janis 106
 Karol I, król Hiszpanii, cesarz *zob.* Karol V, 135
 Karol V, cesarz 135, 137
 Katarzyna Medycejska, królowa Francji 178
 Kawafis, Konstandinos 262, 264–266
 Kazantzakis, Nikos 105
 Kiaupienė, Jūratė 68
 Kieniewicz, Jan 8, 10, 38, 40, 45, 73, 78, 199, 205, 215
 Kłoczowski, Jerzy 26
 Kłos, Joanna 186
 Knobelsdorf, Eustachy 139
 Kofanow, Leonid 87
 Kokoszkiewicz, Konrad 145
 Komnena Anna 100
 Komornicka, Anna M. 235
 Komorowska, Anna 240

Kopernik, Mikołaj 136
Kora (piosenkarka) 209
Kordos, Przemysław 97, 101, 106,
107
Kotońska, Katarzyna 146
Kraśński, Zygmunt 91, 92
Krokiewicz, Adam 200
Krull, Germaine 179
Krupka, Paweł 96, 110
Krzesław z Kurozwek 134
Krzynówek, Jerzy 88
Kubiak, Zygmunt 110, 265
Kucharski, Michał 183
Kuczara, Konrad 101, 114
Kumaniecki, Kazimierz 19–21, 23,
131, 142, 185, 225–232
Kurpiel, Antoni Marian 141
Kurtis, Janis 93
Kurzanski, Tom 237
Kwintylian 219

Labruna, Luigi 86, 88
Lalioi, Urania 108
Lang, Matthäus 135
Lazaridu, Maria 109
Le Gendre, Dominique 209
Lehmann, Johann 139
Leo, Giancarlo 88
Lepri, Valentina 146
Llamas Martinez, Enrique 146
Ludwig, Walther 144
Lukrecjusz 254
Luter, Marcin 135, 137
Łaski, Jan 134
Łukaszyk, Ewa 52

Makowiecki, Andrzej 30
Maksymilian I, cesarz 134, 135
Małgorzata Habsburg 135
Małek, Janusz 144
Mandela, Nelson 209

Mańkowski, Jerzy 146
Manikowska, Halina 30
Marciniak, Katarzyna 12, 43, 185,
198, 199
Mariotti, Scevola 23
Masi Doria, Carla 88
Masi, Antonio 88
Masiello, Tommaso 88
McQueen, Steve 179
Meadow, Mark 159
Mejor, Mieczysław 146
Melanchthon, Filip 135, 137
Mędrzecki, Włodzimierz 77
Mickiewicz, Adam 22, 238
Miernowski, Jan 52
Mikhailov, Anatoly 67, 68
Mikocki, Tomasz 25
Milazzo, Francesco 88
Miller, Frank 264
Miłobędzki, Adam 25
Miłosz, Czesław 205, 255
Mochnacki, Maurycy 45
Moholy-Nagy, László 179
Mohyła, Piotr 66
Molas, Andonis 99
Molozis, Jorgos 104
Mommsen, Theodor 227, 231
Montemarkos, Wlasios 109
Morawski, Kazimierz 21, 141, 142,
199, 200, 210, 214, 231
Murcia Soriano, Abel A. 146
Musumeci, Francesco 88

Naruszewicz, Adam 141
Nietzsche, Friedrich 171, 172
Norwid, Cyprian Kamil 91, 265

Oktawian August 225
Olechowska, Elżbieta 42, 146
Olko, Justyna 11, 38, 50, 155
Orff, Carl 211, 212

- Osofisan, Femi 208
Ososiński, Tomasz 144, 146, 148,
149
Otwinowski, Walerian 63
Owidiusz 63, 64, 185, 230
- Pacan, Karol 96, 99
Palazzolo, Nicola 88
Papadiamandis, Aleksandros 112
Papafilipu, Lukis 106, 107
Papcio Chmiel (właśc. Henryk Jerzy
Chmielewski) 236
Parandowski, Jan 235
Paratore, Ettore 260
Paweł z Krosna 134
Petrarca (ojciec) 215
Petrarca, Francesco 214–218, 222,
226
Piskorzewski, Maciej 64
Platon (właśc. Aristokles) 204, 213,
218, 266
Plisecka, Anna 89
Pludra-Żuk, Paulina 146
Płóciennik, Tomasz 146
Pociecha, Władysław 141
Poletajew, Andriej 54
Pouhaleva, Iliana 96
Pugliatti, Salvatore 88
Puzynina, Jadwiga 21
- Raszewski, Jacek 101, 114
Reinhold, Meyer 29
Rexheuser, Rex 144
Rieger, Janusz 66–68
Riordan, Rick 236
Rizos Nerulos, Jakowakis 92
Robinson, Marc 209
Rodriguez Lillo, Teodomiro 146
Rotfeld, Adam Daniel 54
Rowling, Joanne Kathleen 236
Rudnicka, Halina 236
- Rutkowski, Krzysztof 11, 35, 169
Rychkova, Lyudmila 68
- Sachlikis, Stefanos 113
Sailer, Hieronim 136
Sainte-Beuve, Charles-Augustin
221, 260, 266
Salerno, Francesco 88
Samsonowicz, Henryk 21, 22
Sawieliewa, Irina 54
Schmidt, Paul Gerhard 144
Scholl, Sophie 211
Seneka Młodszy 247
Shelley, Mary 218
Sienkiewicz, Henryk 40
Skimina, Stanisław 141
Skolimowska, Anna 11, 36, 129,
144, 145, 148–150, 153
Skowronek, Jerzy 144
Słowacki, Juliusz 22, 91, 92
Służewska, Zuzanna 88
Smulek, Elżbieta *zob.* Smułkowa,
Elżbieta
Smułkowa, Elżbieta 67
Smulek, Elżbieta 78
Snyder, Zack 264
Sochań, Robert 146
Sofokles 200, 202, 207–209, 211,
213, 266
Solomos, Dionizjos 92
Sorbo, Kevin 257
Stambulidu, Sonia 104
Stanisław August Poniatowski, król
Polski 141
Stasinakis, Jorgos 105
Steiner, George 208
Stępkowska, Agnieszka 89
Strasburger, Halina 114
Strasburger, Janusz 110, 114
Stroh, Wilfried 220
Styka, Jerzy 11, 113, 115

Sucharski, Robert A. 10, 63, 101, 114
Sujecka, Jolanta 51, 113
Szcuczko, Witold 144
Szporluk, Roman 66
Szűcs, Jenő 26
Szymańska, Agata 89
Szymański, Mikołaj 146
Świderkówna, Anna 248
Ševčenko, Ihor 28, 49, 66

Tandecki, Janusz 144
Tatarova, Irina 51
Teresa z Avila (św.) 140
Theodorakis, Mikis 202, 203, 208
Tiopulos, Jeorgos 96
Tomaszuk, Katarzyna 38, 146
Tomicki, Ryszard 146
Turska, Magdalena 146

Urbanik, Jakub 88, 89

Vakarchuk, Ivan 67
Valdés, Alfonso de 136, 149
Velázquez, Isabel 146

Wacke, Andreas 88
Wajda, Andrzej 209, 210
Wandycz, Piotr 26

Warburg, Aby 169
Wasilikos, Wasilis 102
Wergiliusz 202, 203, 214, 230
Wilczek, Piotr 35
Winniczuk, Lidia 19
Wipszycka, Ewa 30
Witwicki, Teodor 66
Wołodkiewicz, Witold 10
Wolsey, Tomasz 135
Wołodkiewicz, Witold 37, 83, 88
Wood, Stephanie 160
Wróblewski, Andrzej Kajetan 7, 25
Wyczański, Andrzej 144

Yakovenko, Nataliya 67

Zabłocka, Maria 88
Zabłocki, Jan 88
Zamoyski, Jan 64
Ziabicka, Joanna 146
Zieliński, Tadeusz 7, 37, 124, 185, 206, 224, 229–231, 235, 259, 263
Zygmunt I Stary, król Polski 133–137, 139
Zygmunt II August, król Polski 136, 139
Żołędziowska, Isabella 146, 153

Antyk i my w Ośrodku Badań nad Tradycją Antyczną (OBTA)

Jednocześnie „drogą osmotyczną”, dzięki profesorowi Kazimierzowi Kumanieckiemu i profesor Lidii Winniczuk [...], docierało [...] do nas pewne ideowe przesłanie. Nie było wypowiedziane explicite, ale obecne implicite. Było to przekonanie, że recepcja tradycji antycznej jest żywą materią polskiej pamięci zbiorowej oraz markerem jej przemian. Że zatem świadomość tej tradycji uprawnia i zobowiązuje do mówienia i myślenia o Polsce i jej miejscu w obrębie cywilizacji śródziemnomorskiej.

Jerzy Axer, fragment tekstu *Antyk i my – perspektywa okresu transformacji*

W humanistyce zawsze chodzi o przyszłość człowieka, której on nie jest w stanie zapewnić sobie inaczej, niż sięgając do zasobów wytworzonych w przeszłości. Interdyscyplinarność jest praktyką poznawania tego procesu. Stąd wynika także dialogiczność uprawiania humanistyki. OBTA jako praktyka dialogu spełnia idealnie moje wyobrażenie o roli, jaką mamy do wypełnienia w społeczeństwie.

Jan Kieniewicz, fragment tekstu *OBTA a studia cywilizacyjne. Doświadczenia i perspektywy*



Studia recepcyjne [...] traktują antyk w rozumieniu doświadczenia kulturowego. W konsekwencji bada się nie tyle świat starożytny jako taki, ile obrazy tego świata w kolejnych epokach, zgodnie z założeniem, że każde nowe odczytanie antycznego dziedzictwa dostarcza nam wiedzy przede wszystkim o tych, którzy dokonują takiej lektury. W ten sposób kultura antyczna staje się punktem odniesienia dla pokoleń, społeczeństw i mniejszych lub większych grup wszędzie tam, gdzie dotarła cywilizacja śródziemnomorska. Zaglądając w zwierciadło recepcji, porównując różne powstające w nim refleksy i odbicia, możemy lepiej zrozumieć siebie, innych i obcych, którzy przestają być inni i obcy z chwilą, gdy uświadamiamy sobie, że patrzą w to samo zwierciadło. Przed humanistyką, a wręcz nauką w ogóle ukazuje się nowy świat pełen wyzwań i fascynujących odkryć...

Katarzyna Marciniak, fragment *Wstępu*

ISBN 978-83-63636-18-0

